



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

kal. romm
391263

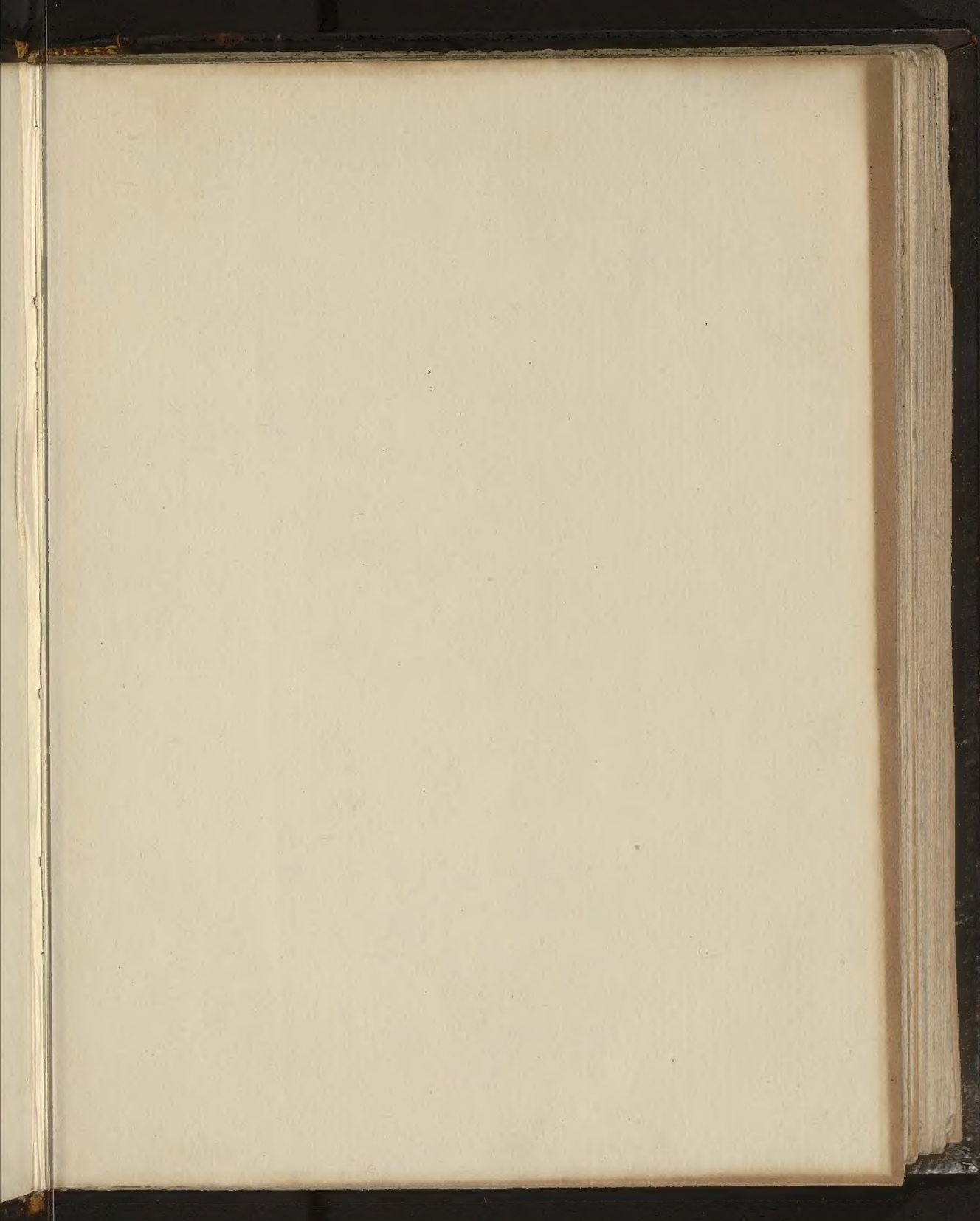
Mag. St. Dr.

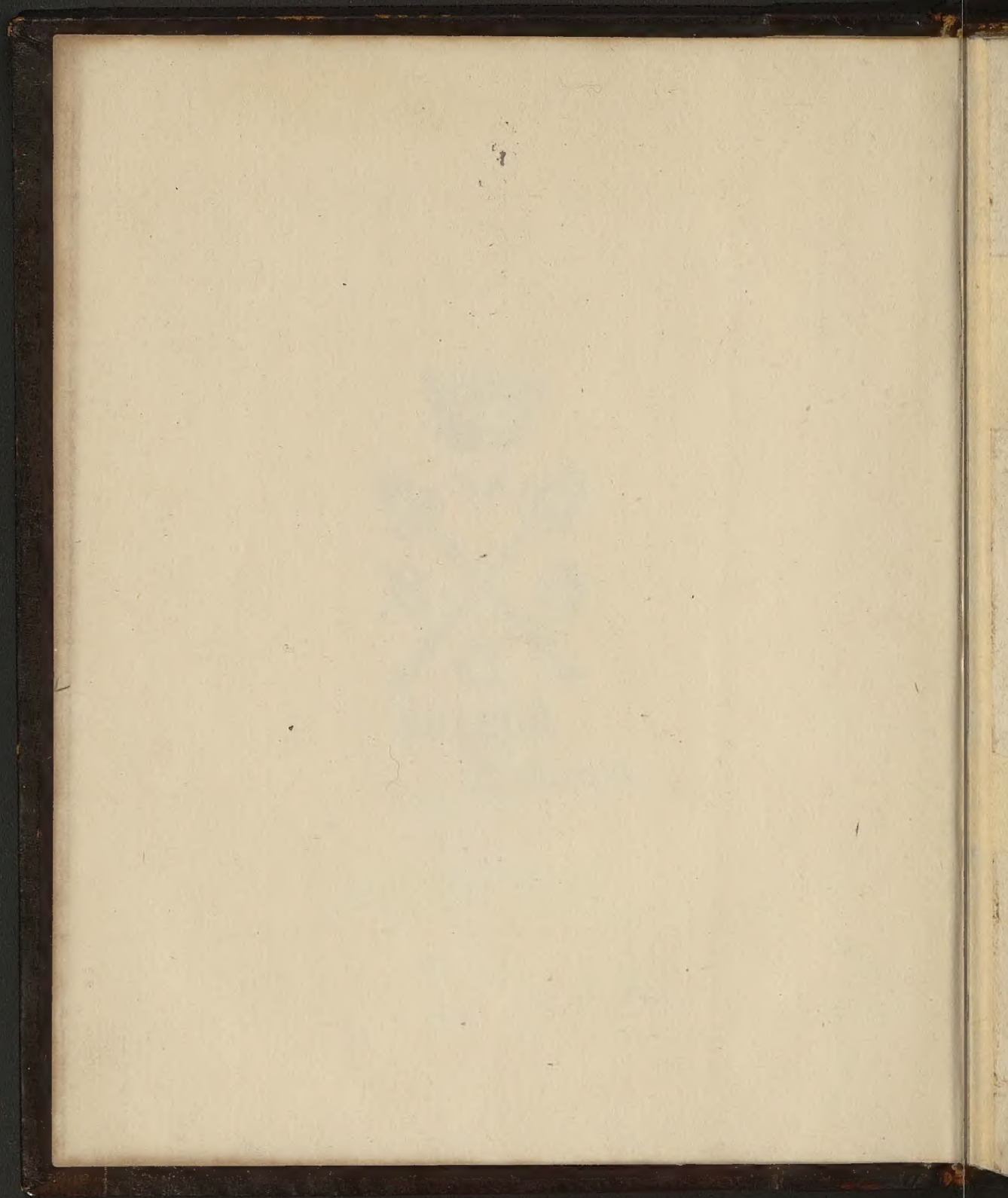
II

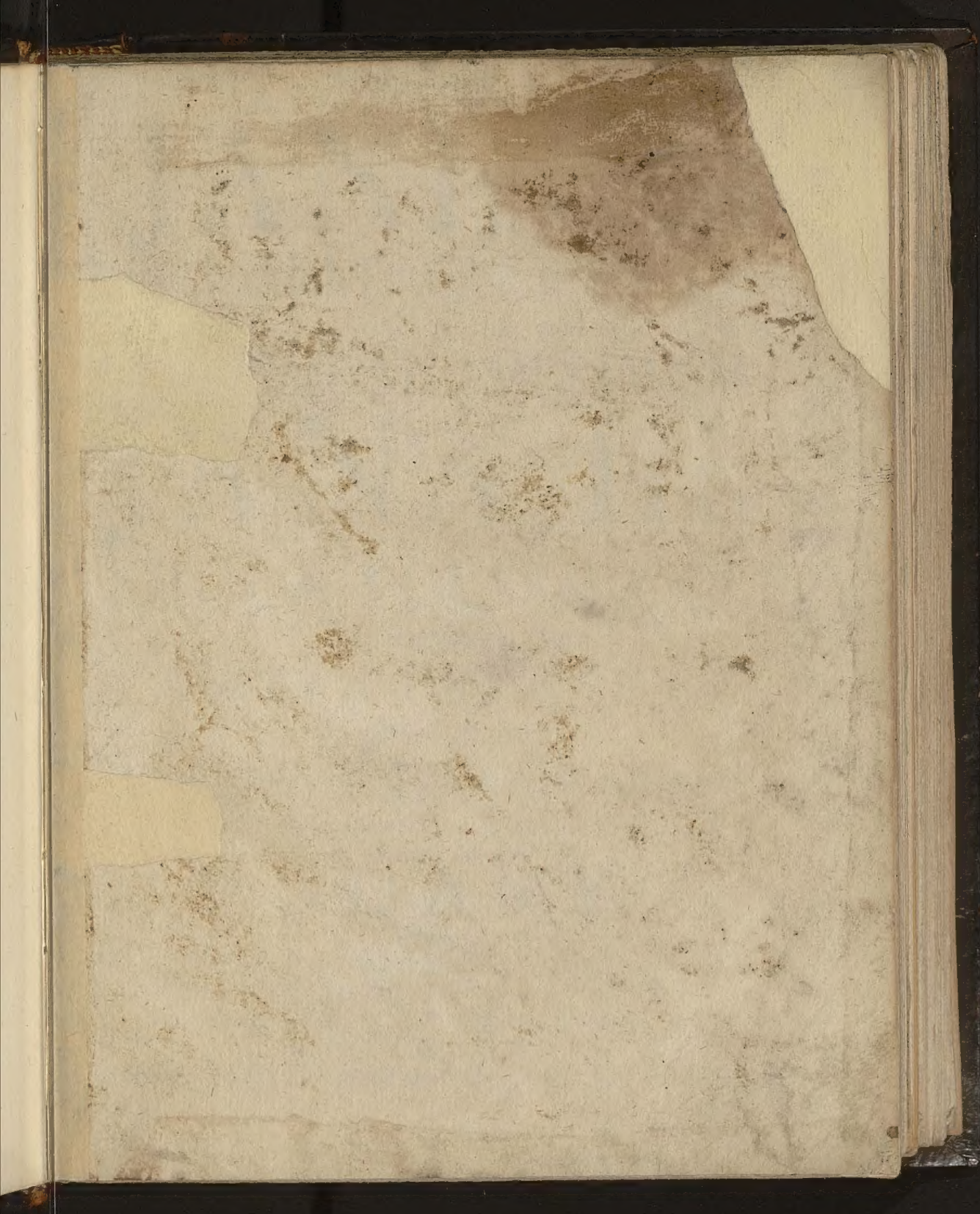


391263

II Mag. St. Dr.







na mōtēpnz egr.

q. x mēgq mōre lūp nūole



60/61/13
353
JANINA

Zwycięzkich Tryumfów dziełami

^y
HEROICZNYM MĘSTWEM

JANA III.

KROLA POLSKIEGO

Na Mársowym Polu

NAYIASNIEJSZY

Po przełamaney

Otomáńskiey y Tátárskiey potencji.

Nieśmiertelnym wiekom

do druku powtore

PODANY.

Przez

Wiernego niegdy Sługę Nayaśnieszego Majeſtatu, **JAKUBA**

KAZIMIERZA RUBINKOWSKIEGO Sekrétarza, Rayce,

Burgrábiego J. K. M. y Poſt Magiſtra Toruńskiego,

w P O Z N A N I U

w Drukarni J. K. M. Kollegium Poznań: Soc: JESU: Roku Pań: 1744



391263

II

Ad Serenissimum
J O A N N E M III.

Sarmaticam volacrem, jam nulla pericula terrent
Seu Biston tumidus, seu Geta scævus adest
Natali postquàm scuto circumdedit illam
Rex Bellatorum gloria, Martis amor,
Hunc tu, dum pro Te victricibus excubat armis
Augustumq; Tibi, devovet ipse caput,
Cor Patriæ, quoniam tanto munimine texit,
Agnoscas Patriæ Terra Polona Patrem.

Polh 690.

Bibl. Iag.

Privilegium Regium.

129. 353.

Ne quisquam audeat Libros in Typographia Posnaniensi
Societatis JESU excusos reimprimere.

AUGUSTUS III.

*DEI Gratia Rex Poloniae, Magnus DUX Lithuaniae,
Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Vol-
hyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensciae, Seve-
riae, Czerniechoviaeq; nec non hereditarius DUX Saxo-
niae & Princeps Elector.*

Significamus praesentibus literis Nostreis; quorum interest, Universis &
Singulis, Cum e Typographia Clari Collegii Posnaniensis Societatis
JESU plurimi libri in lucem prodierint, non minus eruditioni Juven-
tutis Nobilissimae Polonae, quam propagandae gloriae Divinae & propu-
gandae Ecclesiae Romanae perquam idonei, Nos rem literariam promo-
vere volentes & beneficiis Nostreis ornare, faciendum esse duximus, ut
eandem Typographiam Clari Collegii Posnaniensis Societatis JESU (quem-
admodum Serenissimi Praedecessores Nostri facere dignati sunt) inter No-
stras Typographias Regias aggregaremus, & adscriberemus praesentibus
Literis Nostreis, in ordinemq; aliarum Typographiarum Nostrarum Cra-
coviæ, Vilnae, Gedani alibiq; Constitutarum eandem adscisceremus, &
iisdem omnibus & singulis Juribus, libertatibus, Privilegiis, Praerogativis,
& immunitatibus, quibus caeteri Typographi de more & jure gaudent, do-
namus, aliisq; omnibus Regni & Dominiorum Nostrorum Typographis
mandamus & inhibemus, ne libros in hac Typographia excusos, per Juris-
dictionem ordinariam approbatos, absq; consensu Authoris & Praefecti
Typographiae pro tempore existentis, imprimere, & reimprimere audeant,
sub pena Quingentorum aureorum Hungaricalium & omnium librorum
confiscationis, quorum medietas fisco Nostro, altera vero Collegio prae-
nominato tribuenda erit. Quod omnibus & singulis, quorum interest ad
notitiam deducentes, mandamus, ut praedictam Typographiam, absq; quo-
quoquam impedimento supra praefatis juribus, libertatibus indultis, exemp-
tionibus, liberè uti frui permittant. Pro gratia Nostra Regia. Inquo-
rum

rum fidem præsentem manu nostra Subscriptas, Sigillò Regni communiri
jussimus. Datum Varſaviæ Die 30. Mensis Martii Annò Domini Mil-
leſimo Septingenteſimo Trigeſimo Nono, Regni verò Noſtri Sexſto Annò.

AUGUSTUS REX.

(LS.)

*Cooptatio Typographiæ Collegii Poſnaniensis
Societatis JESU inter Typographias Sacræ
Regiæ Majestatis.*

Theodorus de Hovel Scholasticus Cathedralis
Livoniæ, Canonicus Pułtoviensis, Sacræ Re-
giæ Majestatis & Sigilli Majoris Regni
Secretarius.

Cancellariatu.

*Illuſtriſſimi Excellentiffimi & Reverendiſſimi Domini
Domini Andreæ Stanislai Koſtka Comitis in Zału-
skie Załuski, Episcopi Luceoriensis & Brestensis. No-
minati Culmenſis & Pomeſaniæ, Abbatis Cerve-
nensis, Supremi Regni Cancellarii
Sigillatum.*

Inductum in Acta præſentia Caſtrenſia Poſnaniensis Feriâ tertiâ poſt
Feſtum Sanctiſſimæ & Individuæ Trinitatis proximâ. Annò Domini 1739.



Wiedomo naturze, że gdy słońce
przy wschodzie swoich dobywa
promieni, albo przy zachodzie
kryje światłość, przeraża oko, a
tym bardziey, kiedy w samym po-
łudniu otrząsnąwszy się z po-
chmurnych cieni, nayiaśnieysze rzuca promienie, cieką-
we oko, patrzące na blask, wzrok traci. Y to mnie
do tych czas odrąziło, że na nayiaśnieysze JANA
III. dzieć, nie co zamrużoną do tąd patrzył zrzeni-
cą, kiedy na ten Pański blask (lubo dawno w śmiertel-

A

ných

ných życia doczesnego zágrzebiony cieniách,) ciekáwsze
nie śmiały spoyrzeć zrzenice. Zeby iednák potomnych
czasów iáśniátá nieśmiertelna chwátá, którą Náyiá-
śnieyszý Krol niegdýs Polski, JAN III. do tey wspá-
niátosci doprowadził, do ktorey, ledwie więcey y dálej,
można postąpić. Iákoż prawdziwie to Nayiásniejsze
słońce w znaku Lwá stánęło, także Lwiemi pierśiami,
á nieustrászonym animuszem miesiąc przeciwny sobie
pod nogi podestáwszy, naywyższy ascens uczyniło, że-
by w potomnych czasách do podobnych dzieł y heroi-
cznych spraw, wzajemnie się Młódź Polska y wspaniá-
łego animuszu Rycerstwo pobudziło. Odważam się
tym cieniem, y umbrą po części JANA III. heroiczne
wspomnieć życia punktá, y ná publiczne światło z prá-
sy drukárskiej wydać. Dowcip w prawdzie moy. y ży-
cie pracámi stargáne, do polerowaniá tey Herbowney
Tarczy y pokazaniá potomnym czasom, tego nayiásn. cy-
szego słońcá, niezdolne. Lecz też áni oświecać my-
słę ten Polski Luminarz, áni wysokim zdobić stylem
Nayiásniejszego Páná ákcyę, ále tylko udzielnym pro-
mieniem, iáko niegdý przez lat trzynaście przytomny
Pańskiego boku Dworzánin, światu Polskiemu pokázuję.

Począ-

Początki życia Nayaśnieyszego

M O N A R C H Y,

J A N A III.

Krolá Polskiego.

Nayaśnieyszzy Krol, JAN III. Europy
słońce, Otomáńskiego zámienie Xię-
życá, piorun wschodnich Kráíow, wschód
swoy wziął z Jáśnie Wielmożney y stárodá-
wney Sobieskich Familii; Oyciec iego liczą-
cy Przodkow swoich, wielką liczbę krzesło-
wych Senatorow, sam pierwszy w Krolestwie
Senator, Kálsztelan Krákowski. Mátká go wy-
dała ná świat idąca z Jáśnie Wielmożney y
Stárożytney Familii Zołkiewskich, Corká
niegdy Stániśławá Zołkiewskiego, Kánclerzá
Koronnego, á potym Hetmána Wielkiego
Koronnego. Urodził się Roku 1624. Dniá
wtorego Czerwca właśnie w Wigiliá Prze-
náyświętzey Troycy, która Jemu przez cá-
łe życie y osobliwszą ozdobą y ratunkiem by-
ła, iáko niżej obáczemy. On zaś zá osobli-
wsze Dobrodzieystwá, do zgonu życia z nie-

2. wymownym Nabożeństwem Iey był obligo-
wanym. Ten JAN tey Jásnie Wielmożney
Pary, iáko był trzeci Syn, tak w porząd-
ku Krolow Polskich Jánów, był trzecim Kro-
lem názwany.

Jeszcze Dzieciną będąc, nic dziecinnego
w fobie nie pokazał, iákoby inż dawno To-
gá aut Sagô celebris. Znać to było y z samey mo-
wy, ktora záfwsze poważna bywała, znać z
układności, ktora coś záfwsze rokowała wiel-
kiego. Znać było y ze wszystkich obyczá-
iow, że nietylko między Brácią, ále y w ca-
łey Polsce *non surrexit Major Joanne* Y z tądci
sądził Wielki ná ten czás Matematyk Zorá-
wski, że JAN, nie pospolitym będzie. Ten
widząc Iego układność y Symetryą, taką Ro-
dzicom Iego uczynił nádzieję o J A N I E.
Aut Rex, aut Prorex. Już y w dziecinnym wieku
godna Głową do Korony, w tym tylko upo-
śledzona, że jeszcze niekoronowana.

Przez kilká lat w Domu wychowany, w
dobrych obyczáiách y polityce, dány od Oy-
cá do Akadémii Krákovskiej ná, náukę gdzie

omni

omni studio, o to się starał, żeby między rowien-
niki, był *nemini secundus*. Iakoż tak się apliko-
wał do nauk, że wszystkich przewyższył, y
niby w ten czas *Princeps coronandus*. Oprocz
języka Łacińskiego, miał wielką chęć y do
innych, a naybárdziej do Francuzkiego, kto-
rego się tak doskonale nauczył, że snadno by
mógł być być *trium linguarum Princeps*. Reto-
ryką iemu nayosobliwszym powiodła się spo-
sobem, iako to, która mu drogę do krzeseł
y do naywyższych gotować miała Honorow.
W Retoryce będąc, gdy Professorowi Akáde-
mii, Dąbrowskiemu, *casu* z głowy biret
spadł, zaráz z prędkością tkoczył JAN, y po-
dnieśiony, Jemu z rewerencyą oddał, za co
dziękuiąc Dąbrowski, Prorockim rzekł Du-
chem: *non moriar, donec videro, diadema in capite*
Tuo. Co się ziściło, bo ten Dąbrowski (iá-
ko niżej powiem) żył do koronacyi y Wie-
deńskiey okazyi.

Wyszedłszy ze szkoł, dla poloru, z Po-
stem wielkim od Korony Polskiey, do Porty
posłanym Annô 1645. JAN Sobieski *incogni-*

tò złączył się, z którym gdy stanał w Konstantynopolu, w wielkim był niebezpieczeństwie, albowiem Turcy przypatrując się Iego Fizognomii, powadze, w mowie roztropności iakoby *Majestatem* w nim widząc, ieden drugiemu go ukázował, y po Turecku między sobą szeptáli, czyli to nie ten przyszedł Krol, o którym nasz Achám Turecki, prorokował, lepiej go zawczasu zgłádzić, żeby nam nie szkodził, y tym podobnie. A że się to wczásnie przez Proroctwo ogłósiło. (*luboć non meretur fide*m, ile że Pohániec go pisał,) áto iednak tu go kładę, gdyż to bárdzo dawne, bo Añô 1200. ogłólzone, á w Niemieckim ięzyku rokiem przed národzeniem Janá Sobieskiego, to iest Roku 1623. przez Leonarda Sternellá do druku podane.

Ja Acham Turecki Wielki Filozof, urodzeniem Arab, osobliwszy Gwiazdarz, Zelant sekty Machometáńskiej, y nieprzyjaciel Chrześciaństwa, widziałem w biegu gwiazd upadek Machometáńskiego práwá, y wszystkich Máchometánów, dla ich wielkich grzechów

5
chow. Blisko nastąpi czas, w którym, tak w
Azyi Machometani, iako w granicach zachod-
nich, znacznie nad Chrześcianami tryumfo-
wać będą. Lecz potym przyidzie Krol w spá-
niałey Twarzy, który nad Chrześcianami
pánować będzie, y światem rządzić, w ten
czas, ná Horyzoncie, pokaże się nowá gwia-
zda máiąca wielki ogon, iakoby włócznią, w
sobie, będzie iako Tarcza Potym Sáraceń-
skie Państwo pocznie niszczyć y upadać. Ten
Krol, o ty wielki Národzie Machometński!
będzie twoią chłostą! o ty národzie Ismael-
ski! twoim ukaraniem! Ten z wielkiey żar-
liwości ku swej Religii, opuściwszy swe
Państwo, Maurytanow gorąco prześladować
będzie, y zgromadzi wielkie woysko. Ná
ten czas nie płodna rzecz: O iak izczęśliwa,
żem nie rodziła, kiedy obaczę, że ich niewin-
ne dzieci, różnemi y strasznemi męczeństw
y plagami utraczone będą. W ten czas Mau-
rytański miecz zstępie, ani będzie mógł od-
cinać, w ten czas ty Grecya gwałt y zgubę
cierpieć będziesz. Lwizarykrą, á ciebie po-
zrą

zra, krokodyle zdechną, á Archery bardziey
 się zmocnią niż słońce. Słuchay Alexandrya,
 wzdychay Afryko, bo nie będziesz miała czá-
 su płakać, bo ten krol przez swych prześlá-
 duiąc cię, niedopuszczé. Jego Rod y Familia
 będzie bardzo wielka, sprawiedliwa, nieprze-
 łomana y koronami swego Domu świat ná-
 pełni. Berłem jego, będzie laska Jowiszo-
 wa, á miecz Márfa. Ty opłakiwać będziesz
 twe grzechy o Ismaelu! o Atlas! mizernym
 będziesz cáłe życie twoie, a twoiá biadá z nę-
 dzą, nigdy końca mieć nie będą, ponieważ
 twe strzały od twego łuku ná twoię zgubę
 ná zad się powracáią. Strzeż się Babilonia,
 płacz Konstantynopolu, twoiá koroná spá-
 dnie ci z głowy, twoich rąk ozdoba, w káy-
 dany się odmieni, twoie práwo zginie, a
 twoie Páństwo y Krolestwo zniszczy-
 się; będziesz ci się stáráł, ábyś głowę pod-
 niośł, ále znowu upádniesz. Twoy grob o-
 twárty! Chrześciaństwu dá okázyá do śmie-
 chu, ále twoim do płaczu. Moió duszá ledwie
 odetchnąć może, gdy przewidzę tyle nieszczę-
 ściá

7
ścia, w ten czas rzeką. Tu był wielki ow
Kair, tu stał Konstantynopol! á potym od-
leci strzálá od łuku, á kto się przed nią schro-
ni? Ach Ismael ták strálsznie wspomnieć ná
Biy, Biy. Owy zacni mężowie, iák bárdzobym
was kochał, gdybyście byli moiey wiáry, iák
bárdzobym się cieszył, gdybyście wy wiele-
mogący Krolowie moiey Religii byli. Ach
przepuśćcie máłym dziátkom y karmiącym
mátkom, płácz Agaro y Mila, bo tyśiácnéy
liczby nie obáczycie dopełnionej. Ta iest
nadgroda twej okrutności, y Sodomskiego
grzechu. Jerozolimá wyidzie z domu Izmae-
lá, y wnidzie ná gorę Kálwáryiską z chorą-
gwiámi záchodniemi. Zdámi się że słyszé trą-
by, twoi strzelcy y przyiáciele o Ismaelu
ci nie pomogą, bo Lwi, bárdzo mocni a
Jupiter z Saturnem złączeni. Ná dokument
tego obarczycie ku północy ognište promie-
nie ná powietrzu, ktore ciemność w światło
przemienią, á przed tym zácmmieniá y wiele
znáków wász go upádku, przedoczyna mieć
będziecie. Płáczcie y iá téż płákáć, będę y
Błáżony Bóg w płá.

w płaczu życie moje skończę. Poty iest to przerzeczone Proroctwo, ktore tak niebezpiecznie ná życie JANA Sobieskiego młodego, ná ten czas następowało, że przez całą bytność swoię w Turzech kryć się musiał.

Wrociwszy się z Poštěm wielkim do národu swego zdrowo z tak niebezpieczney expedycyi, naypierwey starał się o to, áby Márłowi oddał serce, y ręce; máąc to záwŹze *in votis*, áby kiedy w nim to się spełniło, co mu Pogaństwo rokowało, y czego się w Konstantynopolu lękáli Bisurmani. Iákož *in omni scientia & Dexteritate belli*, co raz znaczniey postępował, że w krotce Regimentarzem ogłoszony, iákoby nie cierpiąc do Honorow gránic, *per Martis insignia* niby po szczeblách *ad subsellia* postępował, áž Anno 1660. za Heroiczne dzieła *scipione fultus*. Wielkim koronnym Marszałkiem uczyniony, áby rękę záwczásu do Berlá gotował. W następującym záraz Roku 1661. iáko Marszałek wielki Koronny, po niešťczęśliwie zerwánym Seymie ná *SenatŹs consilium* wotował, ktore *votum*, że się do rąk moich dostało, tu ie kładę.

Mowię tu *appositè*, co gdzieś napisał ^{Votum} *J A N A*
Pòetà Quis me super auras præcipitem turbo ve-
het, atraq; nube involvet? kiedy się zapatruję na
 tę zawziętość, która Seym zerwała, mogł
 bym tu *imitari* Wielkiego rzeczą Augustá,
 który po straconych przez Hetmána swego
 wojskách, to tylko mawiał y często powtá-
 rzał: *Varre, Varre, redde Legiones.* Toż y iá dziś
 mogę mówić do tych co zerwali, *reddite Se-*
curitatem publicam, wróćcie mi nábytą y kto-
 rá ieszcze gotowała się sławę. Ale iák wro-
 cicie, kiedy iuż zbáwienna do odebraniá Ká-
 mieńcá upłynęła okazy. Zle rzeczy sądzi,
 ktokolwiek wolną od przygod y niewczasów
 do cnoty byc rozumi drogę. Y tym samym
 o dobre Imię nie stoi, kiedy się ná trudy y fa-
 tygi nieodważy: *sublatís enim virtutum incommo-*
dis, etiam ipsas virtutes, incommotis expiraturas novi-
mus Nazbyt był śmiały ktokolwiek pierwszy
 drewnianey máchinie, swe zdrowie nieuży-
 temu ná ludzkie mosty morzu powierzył.
 Zbytnie presumpcyą zgrzeszyli, iákoby ná-
 znaczony Seym y wiosná owá nástępująca,

tę klęskę albo zátrzeć, albo nadgrodzić mo-
 gła, ale się bárdzo ná tym zawodzą, iuż wie-
 ki, nie dadzą takiey okázyi, tey podobney,
 áni Turczyn nie omieszka násze zámysły u-
 przedzić, y gotowy, nas niegotowych, cále
 zaskoczyć, przeyrzemy się iák w zwiercie-
 dle, w owey Chocimskiej wojnie, w ktorey
 ráchowaliśmy Woyská Koronnego, iako y
 Wielkiego Xięstwa Litewskiego siedmdzie-
 siąt kilka tysięcy, á do tego Kozaków czter-
 dzieści tysięcy, sam Krol Zygmunt, pospoli-
 tym ruszeniem następował, máiąc przy sobie
 dywizyá Woyská y od Márgráfa Brándebur-
 skiego, á przecież sromotnemi kondycyami,
 y trybutem iák kiedybyśmy byli zwycięże-
 ni, pokoy zówarty. Da ten ná strálszym są-
 dzie Boskim ráchunek, z kógo pochodzi, że
 tak dobrá opuszczona okazyá. Już tedy wię-
 cey nic nie zostáie (*nam quod perperam gestum est,*
revocari nequit) tylko złożywszy pychę, nie-
 przyiácielowi się upokerczyć, y łáski u niego
 prosić, ktorey od nas powinien zebrać. Tá-
 tárow zásiák nayprędszą legacyá y upomin-
 kámi

11
kámi umitygować, chwytaiąc się tego, com
kiedyś czytał; *consilia, quibus impares sumus, fatis
permittenda.* Uchoway iednak Boże, żebym
Pogańskiego, a nie Chrześcijańskiego wzywał
fatum, bo tu widzę o nas *Providentia Divina* Bo-
gá nášzego, która *fessis succurrere rebus potens, vel
jacentes spes, non raro in pristinum erigit statum*, sámá
rádzi, ktorey słusznie, czyli pomyslnie, czyli
też podleysze podá szczęście, álbo też cale
nic nie ráczy wyświadczyć; dziękować trze-
ba¹, teraz tedy przy defekcie sił y woysk,
wsiadać ná koń, y broni dobywać koniecznie
y *necessitate postulante*, z umnieyszeniem krwi
y życia bronić się nam potrzebá.

Siedm lat, *dexteritate y prudentia* Marszałkuiąc
koronie A. 1667. Buławę w wigilią Nays: Troy-
cy odebrał, ktore *Insigne*, wiedząc, że mu *non ad
decorem* suitylko, ale ná pożytek y sławę Rzeczy-
pospolitey konferowane, *in instanti* męstwem
y odwagą uzbroiony, Woysko zlecone so-
bie przeciw Kozakom y Tátárom (ktorzy
głęboko iuż się byli w Ukrainę wdarli) wpo-
le wyprowadził, y tak mu szczęśliwie Mars

posłużył, że z całej ukraińy, wypędził kozaków y Tatarow, y 60. Miast, woienną odebrał siłą.

Ze zaś kozacy przeszłemi czasy Ukráiny część, *vñ & armis* sobie przywłaszczyli, JAN Sobieski z Polskim Rycerstwem tam ruszył, y mieyscá *per summum nefas* sobie przywłaszczzone, odebrał boiem. Bolało to Bifurmanow, że Hetman Sobieski Kozaków iáko ná ten czas pod protekcyą Porty będących, tyle rázami zranił, záczy m z wielkim wtargneli woyskiem do Poltki, y stołeczne Rusi Miásto Lwow oblegli, y wysoki zamek nád Lwią Górą leżący, dość obronny, przez zdradę iednego z Schizmátykow Popá wzięli, y iuż na przedmieście w tárgnawszy ściśleli miásto, á lubo Gárnizon mieyski tego się bronił, iednak długo trzymać się rzecz niepodobna była, zwłaszcza że *insperatè* tá szarańcza przyleciała, dla ktorey opóźniono się w mieście z przygotowaniem do obrony. O tey niepocieszney usłyszawszy nowinie JAN Sobieski Hetman, iák nayprędzey pospie-

13
śpieszył pod Lwow, y tak dobrze z Turkami,
lub to w małej komitywie gościł, że Turcy
zostawivszy kilką tysięcy trupow, ze wsty-
dem odeysć musieli, a ściągając się znowu pod
Pełtow obozem się położyli, a JAN Sobieski
z całym Polskim Woyskiem uderzył na Bi-
surmański oboz, on rozplószył, wiele tysię-
cy, na placu położył, a innych w niewolę
zabrał, y zdało się w ten czas już że cała siła
Otomáńska do szczetu skruszona.

Tylą upadkow zaiuszony Sułtan w
Roku 1673. postanowił wszelką potęgą
uderzyć na Polskę, iakoż Wielkiego
Weżerá wysłał z 80000. Turkow pod
Chocim, z ktorym w krotce miał się złączyć
Han Tatárski, mając na 50000. Woyska, y
tak uderzyć na nieobronną w ten czas Pol-
skę, która tylko 2000. regulárnych rácho-
wałá ludzi. Lecz Hetman wielki nieustrá-
szony, uciekając się nabożnym sercem do Pá-
tronow Polskich, a osobliwie do Błogosła-
wionego Stánisława Kostki, śmieie z dwa-
dzieścia pięć tysięcy uderzył na Turecki o-
boz

Woysko
wypowia-
daia Tur-
cy pod
Chocim
batalia.

boz; názáiutrz po śmierci Krolá Michála, to
 iest w dzień S. Marciná, gdzie ucierając się
 krwáwo od samego poranku aż pod wieczor,
 JAN Sobieski owego dnia háłło to: KOST-
 KO RATUY ułtáwicznie powtarzał, wołá-
 iąc o Niebieski ráturek, w ták niebiespiecz-
 nym rázie. Y niepochybnie podobało się y
 háłło y nabożeństwu Hetmánńskie niebu, bo
 cáłe woysko widziało woz ognisty ná po-
 wietrzu, ná którym Święty Stanisław Kost-
 ká klęczał przed JEZUSEM odpoczywają-
 cym ná łonie Macierzyńskim, á z Rák Syná
 Boskiego ná nieprzyiáciela ogniste leciały
 strzály, z czego uwefelony JAN, tym bar-
 dziey wzdychał wołaiąc, KOSTKO ráturek.
 Nieprzyiáciel zaś przerażony nie ták siłą Mę-
 stwá Polskiego, iák bláskiẽ strzałniebieskich
 ná tychmiał mieszać się począł, á zatym ucho-
 dzieć, zostawiwszy więcey niż 36000. ná samym
 plácu trupow, á drugą ledwie niepołowę w u-
 cieczce. Do tych czas niesłycháne zwycię-
 ztwo, tym sławnieysze, że Nieprzyiáciel w
 szyku zá wátem stánął, y trzebá pierwey by-
 ło do

15
to do szturmu biec, nim dać bătălią, á
przecież przy bardzo máley nąszych zgubie,
y oboz nieprzyacielski wzięty, y zбитy do
szczętu Turczyn, á oprócz zabitych ieszcze
ośm tysięcy czterystá dwádzieścia ludzi y
dwoch Bászow niewolnikow opłakać musiał,
ták że nád 20000. z ták licznego Woyská nie-
wrocilo się żywo, iakoby *nuntius cladis* tylko
uszedł. Wiedząc zaś JAN, że Han z swoim
woyskiem pod Zwańcem, záraz tām impet
Polskiey milicyi obrocił, tymże ferworem
woiennym uderzył ná nich, y podobnym
spósobem iáko y Turkow zgromił, á ostatek,
álbo rospłószył, álbo wziął w niewolą, y ná
placu nie máło trupem położył.

A że iuż czas był dla zimna przykry,
áni też czego obáwiać się niebyło po złáma-
nych Nieprzyacielskich siłach, Tryumfami
y pracą zasłużonego żołnierza, ná zimowe
lokował kwatery? W tym ogłoszono po
Polszcze zwykłe po Krolu Michále Interre-
gnum, á oraz y sławne zwycięstwo nád Tur-
kám. Ziedney strony, po utracie Páná zá-

krwawiło się serce, z drugiey niezmierná radość płynęła, że zwyciężony Tyran, á zátym wszędzie zwyczajne kościelne *Canticum: Te DEUM laudamus*, z dziękczynieniem śpiewáno. Gdy zaś ná następuiący Sejm, według zwyczaju wieżdzał z tryumfem, *numismata* rzucano, z wybornego srebrá iák talar bity, tylko trochę mnieysze, ná iedney stronie obraz Hetmański z Inskrypcyą *Joannes Sobieski Marefchalcus & Supremus DUX EXERCITUUM Regni Poloniæ*. Z drugiey strony Chocimská wyfztychowaná, á nád Chocimską te następuiące wiersze.

Frangere si magnum est Solymanæ cornua Lunæ

Vincere spes omnes, vincere castra Duces,

Bistontias acies urbefq; hæc omnia Martis.

(Te Duce) Sarmatici robore victa cadunt.

A żeby *in turbido piscari* iák nayprędzy Nieprzyiącielowi zábraniáno, *XIAZE JMC. PRYMAS OLSZOWSKI*, zá rádą Ich MCiow Senatorow, uniwersał na Seymiki *in ordine* do Seymu *Electioms* wydał, który Sejm miał swoy początek mieć, iáko y miał *Feria 2dâ post Domini-*

minicam 4tam post Pascha, to iest die 30. Aprilis Ro-
ku 1764.

Náten ákt opocz wszystkich Ich MCiow
Senatorow, y Ministrow *statús*, Ich MC. Páno-
wie Posłowie y Rycerstwo *in tanto numero* zgro-
mádziło się, że się zdało, iákoby żáden, *glebae*
suae custos w cáley Polsce niebył, któryby
propria non deferens, nie poiáchał, *adoraturus futu-*
rum Dominum.

Postera die to iest trzydziestego pierwsze-
go kwietniá, wolnym głósem y z godą wśzy-
stkich stánów cáley Rzeczypospolitey, obrá-
ny Márzałkiem Seymowym Jáśnie Wielmo-
żny IMC: Pán Fránciszek Biliński Miecznik
koronny, który przy przyięciu Łaski Márzał-
kowskiej, taką iák nástępnie miał Perorę.

Záwitał czas, *Dies Magni Consilii*, w którym
świátá Polskiego Fortuná, po krotkim y má-
ło wygodnym wytchnieniu, z ciężkiego pu-
blicae orbitatis pároxyzmu, internís & externís agi-
tata procellis, w pięcioletnią wpada recydywę.
Odkłada iákby znowu, od brzegu szczęśliwie
(dáy Boże *frui secundis venîts*) y puszcza się ná

18 burzliwe *collidentium* Geniorum morze Oyczyſta
Argo, w iedney porze, y nierozzerwáney kom-
pánii, nioſąc *ſalutem publicam & libertatem*; Tu
termia ſzczęſliwości, tu bliſki *gradus* nieſzczę-
ſciá, *ſummiq; gravem diferimius horam, ſentiat an-
tiquitas*, że bez zaſſony zarzutu, áby Orzeł
Polſki w pieſzczotach buiaiąc pod ſáme obłó-
ki, wybiwſzy ſię w gorę, z ſamego niebá, od
tego, *per quem Reges regnant*, wznioſłzy ſię in-
fluencyą, byſtrym powszechney zgodynáſzey
lotem, Sarmacki Armiger, ná iednego Elektá
ſpuſcił ſię rękę. O! czyiáż go ręká godna, albo
on czyiey godzien! Ná wyſſzemu *Arcano-
rum Scrutatori compertum* ieſt to, nam tylko *fer-
ventiſſimis ſuſpiriis*, upraſzać trzebá, áby *non am-
bitioſo Regionis; ále Religionis orthodoxæ amanti*, Di-
gniſſimo, *Sceptrum* było oddane. *Sanctuarium Re-
gum noſtrorum* powierzone, *integritas tam vaſti Re-
gni* zlecona byłá; z kądby ſię te ſłowá ſpraw-
dzić mogły, że *nunquàm maior exſtat Libertas,*
quam ſub Rege Catholico, pió, któryby *non ſibi debitam,*
ále gratuitam, & liberô beneficiô znał ſobie daną
od ſwobodnych Národów *Majeſtatem*. A któż
nam

nam ten kámién odwáli? kto požadanego po-
 koju pokaże termin? czyia rádá y ręká, po
 tym *nostrorum votorum* Oceanie żegluiącym, vi-
 tabit *syrtis & charybdes*, ieżeli *non potius intra orbitam*
legum servata integritas, composita ad legem naturæ mo-
destia? co áby doskonałym dziać się mogło
 porządkiem; przybrać do tey Nawy potrze-
 ba takiego Dyrektorá, ktoryby się nie Rzym-
 skiego Ewerforá, ratował szczęściem, *Cæsaris*
fortunam veho, ále drogą krwią y szczęściem
 Przodków naszych, nábył klenyotu, & publi-
 cá *prudentiâ & dexteritate* kierował; *non auri pon-*
dere gravis, ále *virtute ingens, illibata fide* do swe-
 go przyprowadził ją terminu. Te są Oyczy-
 ste *desideria & vota* zgromadzonych rad, ktore
 iá dziś *Tutelaribus J. O. J. W. &c.* Pánów zale-
 ciwszy *in Nomine Domini* záczy nam &c.

Miána potym między inszemi votámi
 ná początku tego Seymu, y tá mowá, od pe-
 wnego Senátorá y Stárošty, w ktorey cnoty
 godne Tronu przyszlęgo Páná *explikuie, in-*
commoda przytym z obieraniá Piaštá, y *incommo-*
da z obcych Norodow wziętego, wprzod zaś
obstacula zgody *S. advocare* stará się. Nie

Nie zadowolę się, zdami się: ná tym, że nietylko potrzeba, áby przyszła Elekcya była *ex Regula Praw*, y wedle intencyi naszych Przodkow, *ad futuros model, ad presentes* wygoda. Cośmy się y zamieszali naywięcey, y długo dość *certavimus*, y *luctuosè* á ledwie nie iuż samych siebie *confecimus*, ále żeby była y *medela Libertatis intermissæ*, co ieżeli się nowym Pánem, á stárym obieraniem prawdzić ma, toć należy przyrzecć, co *disturbat tanti compositi harmoniam*, á w przód y co iej *restituendum*, y co *wniey reparandum*. Nárzekano tam gdzieś, kiedy się owe pierwsze *Seminarium Libertatis*, *sua mole* było náchyliło, *vocem populi Romani & Libertatem Senatûs & consensientiam generis humani aboleri*, czymże prosić? *strepebant arma in foro, Populus contra Patres armabatur; Fidei quibus minùs, plus inerat audaciæ ad provocandos Deos*. Nie dobrze cohæret politicum corpus, áni stać może *officina æqualitatis*, kiedy ná iedną stronę więcey *prædominium* ciśnie *pondere libram*, *magis & minùs, jus & vis, confusa pietate wolnością rządzą*: kiedy *Fides publica, stratagema, iusjurandum vilitas honesti;*

contem-

contemptus sui, amor & oblivio omnium; zacierają się.
W darła się do Polski y bárdzo się w niey roz-
postárła, do stárzzych nieufność, do naystár-
szych nie miłość, niechęć y *ambitio* do młod-
szych, zaráz tym osłabiały *vincula con-*
structionis Państw, serca y ánimuszce do inte-
ressow się przywizały, rośnie zaś prágnienie
y nienawiść cudzego, y wyregestrowawszy
z pámieci y obserwancyi, srogie *Sacrilegium, in-*
aris & spolius, ex publico captandis, prywatna chci-
wość *luxuriat*; Aż ci to Krolow w dochody,
Rzeczpospolitą w podatki, w dostátki wszy-
stkich ogołociło, y spráwiło polspolite z ubo-
żenie y defekt, pospolitą niecierpliwość, y
krótszą ále nieskuteczną do fortuny drogę,
per alienum zágrodziło. To *temperamentum* mię-
dzy władzą Máiestatu, Senatu Powagą, mo-
cą Rycerstwá, duszę *statús* wycisnęło, to ostro-
żność, całóść uwagę & *rationem boni publici* wy-
cieńczyło, to dzielność przeciwko Nieprzy-
iaciom, *ac bene merendi* ochotę stępiło, to od-
wagę y męstwo w Domu uzbroiło, & *prædam*
u sąsiádá *propinquam*, pożar wzajemney miło-
ści,

ści, á nienáwiści *faciem* ukazało, że ná koniec
 wszystko przywiodszy w otmęt, uwiiamy
 się *in turbido* y kręciemy, & *movendo quidquid re-*
stat, ielzcze bez zakáłu burzemy, y coby pod
 dyspozycyą niedostępnego baczenia naywię-
 cey *animi quies* do własney czystości y do pier-
 wszey *charitatem* przywodzić miáła, *vovemus*.
 A ták iuż stanąwszy nád tym prawdziwey
 wolności, *quam jactamus*, á istotnie *præcipitum*,
 iáko się spodziewać, álbo dobrego urzędu,
 álbo pożądanego skutku? O gdyby można!
 Wprzód się trzebá nam w sobie obáczyć y po-
 znać, to||dopiero do miáry przybierać, iák
 medyká z emplastrámi, Páná z przymiotámi,
 iákieby korrespondowáły *affectibus & defectibus*
nostris, y według umiárkowanych áffekcyi gra-
 dus umoderowane *dotes*, práwy, postępkow
 dobrych *placidè* y dowodnie *in medicinam, non in*
morbi irritamentum, curationem przynosiły. Bóć
 wchodzić *in qualitates & potentias* konkuren-
 tow, ná się y ná wewnętrzne swoje nie wey-
 rzáwszy dobrze *destructiones*, iest *casus*, y iedne-
 mu popędliwości, zá powabem pozoru łácono
 defle.

deflectenti; y niecofającemu terminowi dać wszystko, y dla innego záprágnionego zimney wody *haustu*, záprowódzić się, y Oyczyznę całą *in extremum*, co naywiększa przy niewygodzie y szkodzie *infamia*.

Więc z iednego *erroru* ná drugi bierzmy *reflexyą*. Serdecznie mię to gorszyło, że *in consiliis Reges expetendi boni, mali tolerandi*, wielkież to nie porozumienie y *ignorantia sui*. Práwá, wolności, to umieć (więcey rzekę) że w Polszcze nie ná Polskę tá *Devotio*, ále tam, gdzie *natura* berłá *casusve* dáie. Kiedy zaś Pán *sub conditionibus ex præscripto* rządzi, y *contractus* ligamentami związany pánuie, kiedy *eodem* *fortuntur Principatus & Libertas*? tego musu wolnym nie przynosi, y tey nie wyciąga *impietatem* bo by to było *primam legem Libertatis tollere; articulum, de non præstanda obedientia violare; servitutem fundare; ná vitia Majestatis, frænum adimere*. Jáśna tedy rzecz iest, że się trzeba w przód z swoim poznać defektem, niż z Medykem. Ale y w Doktorze *solenne peritia ad benè curandum* á w Monarze daleko więcej, aby był *totus suus*

non distractus, non retractus. Y ztąd twiërdzą, niebëdzieli Polska miała Krolá, któryby był *verè* nasz, przydam nie może bydz nasz, który nie swoy, nie obierzemli mowię, ktoby cále bezpiecznie mógł *nostræ vacare integritati*, żeby niechciał, áni mógł *Rempublicam* w cudze *intrigi evocare*, zgaśniem pewnie *propriò dolò*, boć przechodzi przyłtoyność wolności, obierác Páná *qui imperet liberis, ipse non liber!* áby prosto rząd prowadził *ipse obliquus*.

Widziemy iákiemi się świat zapalił kombinacyámi, od tego pożaru, kto wolnieyszy iezli nieodległy? ilemaiąc iuż iuż y przęstroge y kłopot, dla cudzego ulżenia, wschodniego sprowadzonego Tyránná, ná niebezpieczną zabáwę naszą. Ieden to tylko iuż nasz czas, *quo utriusque fortunæ ieszcze materia sumus*, á iáko-by się sami ná ten raz w rëku trzymamy, byle te ręce obáczenia się, y postrzeżenia, á chęci do uspokoienia dobrego, zostawały w mocy, á nic to wszystko, iáko do tąd tkwiáło w rëku óslep, byle owego niebyło: *Nulla cura posteritatis, inter infensos & obnoxios, byle vi-*
res

res nasze ex ingenii & animi & fortitudinis, modestiâ,
 wodza roztropności trzymać się chciał, by-
le z obcemi discordiis & lenociniis niewychodziły
in viscera, albo mixtis partium præceptis niezdały
 się przypisać wolności *in*abusum*; byle na ko-
 niec wszyscy wszystkim potrzebowaliśmy
 Páná, *judiciô bonorum, non multorum.*

Zżyć mi się tu trochę godzi z Zakry-
 sty, przypomniawszy sobie com czytał ná o-
 wo miejsce, kiedy w Ewangelii Pán uciekł
 przed żydowskim faworem, gdy go tłuszcze
 Krolem obrać chciały, tylko za to, że ich
 áppetyt ná czasie dobrą prowizyą posilił, y o-
 powiadaia, iż nie chciał Solennizować Elekeyi
 takiey, która *ex casu levi*, z iednego gustu, in-
 stynktu y z nieroztrząsnionego *inconsulto cœnatu*
 się ziawiła, coż bowiem? prędko go potym,
 co dopiero ná krolestwo szukali, kamieniami
 infekwitowali. *Pessimus enim Minister venter est,*
svadet satietatem, non Societatem, cupit lapidum, non
sapiens, quod suum est, non honestum, nec utile; brevissq;
est, & cras vix duraturum curat.

Zdawná zá nierozrządkiem chodzi pæ-

nitentia, zá áffektem nie utemporowanym *vanitas*, zá nieporządną nádzieią zawod, á co raz z toru zeydzie, co olzuka y zawiedzie, nierychły, niespory, niepewny ma *ad amissa regress*, y to ledwie w mocnych, y rzadko gdzie stárszych y rządnych Dworach, czasem zdążyć się może; kiedy zaś powątłone maxymy y poddaństwo słabe około polityki, á w samych rzeczách ogárnione się postrzeże; tám co pádnie, *retro* iák w poł rzeki węgórzá wpuścić, áni iuż przystępu dadzą *redeunti per lætos successus, qui secuturi forent, fortunæ ad penitentiam*. Dobrze tám kiedyś formowano *Civem*, sprawom Rzeczypospolitey sposobnego, iákó mógł bezpiecznie *presumere* o sobie, że jest temu zdolny, ktory w przod się bierze do tego, y temu co *grande & inter conversationis momenta primum, aggreditur*, dostatecznie *par*. Więc stáwiam iego własne Hieroglifiki, ktoregoby *animus, continuum & nullis voluptatibus pollutum, & pravis inclinationibus* miał *virtutis & scientiæ studium*, á zá tym *excellat* ciekáwością y wiadomością wyborną, żeby układał *formam* swych

27
swych poštěpkow z przypadkow ludzi za-
cnych, y z życia ich wzor do dyspozycyimaiać
dobrey, *pro figura talem esse in alios, quales cupiat in*
se omnes, ut sit homo homini, non lupus, aby me-
tiatur dziecie, przeciwko swey Matce po-
winność *ex utero non ubere*, z kąd żyie, nie z kąd
używa. *Sophus non Pilosophus*, u ktorego ubi be-
nè, ibi Patria, ząwſze *totius orbis in hospitio* gość
y ząwſze o co spytaſz, Gość *advena*, iákby
znał z kąd flos Pańſtw wychodzi, ich
fertilitas roſnie, y że to *orti mutuitate, eadem cor-*
roborante florent, eadem urgente matureſcunt, ut qui
ante, iidem sanguine fuerant, (co prawdziwie to
po polſku) *Et animo in posterum eſſent*; u ktorego
ea indoles gentis, non eadem dici, ferè pro morbo było,
non pro more; Et ratio, mensura boni, non odium mali,
u takiego áni *cupido agendi stimulus, expleri, paſciq;*
nescia pura sed libertate loquendi, nec studii impedita
veritate expreſſio mentis. curæq; publicæ, non privatæ
impensa conſtet voluntas; żeby *conſtanter sibi præſens*,
y ząwſze idem mógł beſpiecznie wykonać y
wymowić. Noñ *mala me vincent, non mala me ca-*
pient. Ząprawdę to ſłuſzna y Civilis tá choć
levis compositio? bo komuż to nie ſama náturá,

28 y rerum powszechny cursus wskazuje, *odisse
dissimile, amasse sibi simile.* Jeżeli kráwiec szew-
cá do cechu nie weźmie, choćby to iemu
potrzebne szycie, ani Malarz kufsznierzowi, lu-
bo od niego nabywa pędzlá, *certò* nie buduje,
ani złoci ołtarzow, stelmacher, nie podeymu-
ie się kościołow. Toć y Geniuszow Rzeczy-
pospolitey Inklinacyá, wokacyá, sposobność,
wielką dyfferencyą w prowadzi *operationum*
ikutkow, iáko kto wiadomo uważny, nie w
arcana y momentá wchodzi, ktore tak wiel-
ką y długą mają, od tak wielu wiekow pámię-
tnych, *seriem* swych rzeczy, iáko ustawiczne
y rozliczne kombinácy, ktorých *numerus* tru-
dny, y kopia trudniejszy, ile *mutationes*, Praw
volumina, *Senatus Consiliorum recessus*, Pánow, belli,
pacisq; acta, czasow y przypadkow *requisita*, *verè &
false tradita* tak potrzebuia *capacitatē*, y przy ka-
ż-
dym akcie wszystkich *presentem notitiam*, pá-
mięć, y *judicium*, bo z tego idzie, y zátym *vis
non umbra consilii, civilis non vilis animus*, ále zaś
wielu owo psuie y zawodzi, że *amat etiam cum
quibusdam sapientia rusticari, ut propanat non sustineat*

bo

bo wielu ich nieporachowawszy się z sobą *nullis argumentis, præter subversi animi impetum, prostituunt*
Et summa proponunt secretò, iákíe zdawna y wszę-
dzie nullis melioribus consiliis, quàm ignoratis manife-
stum est constabiliri, y tácy, illa deside fiducia tumidi,
quòd dominantibus nobis Divina vigilat Providentia,
somniant Areopagum. Trzebáby nam záprawdę
to w sobie do siebie, co est álbo *deest* baczyć y
obaczyć co do nas (náđłożmy tylko uchá)
tot rerum vox una est, że iáko dobremi sercámi
y áffektámi, iáko ohowiązanemi, álbo wolne-
mi, iáko wymownemi, iáko ziednoczonemi
álbo zinnoczonemi, iáko náwet życzliwemi
álbo złośliwemi stawamy w otwartym polu,
DEUM Pacis Et Concordiæ in auspiciis progressu
naszych invocaturi. Táki Páńskie błogóśta-
wienieśtwo dobrá chuc *comitabitur, serce nullo*
prætextu zmázane, ále wolne, ále swobodne,
ále godne obroci in actus ná dobro pospolite
szczęśliwie y sollicitè impensos. Te záś inten-
cye, áby mogły opánowác z niewolone do-
bru pospolitemu Geniusze násze, wyrzuciw-
szy *vetus fermentũ zakáłow radicẽ, do kogoż po*
judi-

30. *judicium* tylko do stárszych y o instrukcyą, *qui decora populi Dei sunt, & Principes gregis*, áby zágrzebli oziębłość, náprostownáli niedoskonałość, pokazali błádliwość, serc struchláłych, obumarłą rzeźwość, & *profiliat hortando melior fiducia Vulgo.*

Páná przyszłego *requisita* zdadzą się takie, iákieby nam pożyteczne y znośne, pomocne, y niemocne, y pogodne, y wygodne były, ktoreby w nas niedoskonałości záwzięte (ieželiby w tym czásie *reflexya* ich niezleczyła) *dissimulatione & veniârostropności* baczenia, *absq; dura censura* nie cierpliwości, *propriô exemplô, placida redargutione*, *objecto rubore* umollikowáli y, bo *severitas audaciam parit, non penitentiam*, naylepiey wolne uszy słuchaia, y słodyczy obieraia *regulas, quæ recitantur ex pectore non ore.* ktory zaś *Imperium licentiâ metitur, & potestatem arbitriô*, po naszymu, *non Regem vult agere. Errat, si quis existimat illum sibi esse Regem, ubi nihil à Rege tutum est. Securitas mutua paciscenda est.* Dobrze zaś nápisano z drugiey strony, co po takim nieporządku, ktoryby *miretur, že Rex se Regem*

*Regem non sentiat, y do wszystkiego głowę iák
 nie swoją, serce iák nie swoje, zgoła náklá-
 nia, gerat iste nomen Caesaris, cor non gerat. Y dla
 tegoć ktoś słusznie powiedział, Quorsum mihi
 Princeps, qui alienis videt oculis, alieno loquitur ore,
 nam bona causa, malè agendo fit mala y drugi nie-
 zgorzey przestrzega. Qui subiectus animò vel in
 summâ potentiâ, nunquam regnat, ieszcze przydam
 Numen erit sui egens. Idzie za tym że pro hoc tem-
 pore Páná trzebá, aby był uważny, y powa-
 żny. Uważny cum Civibus emolliendis, ut sic vitia
 evanescent, quæ extirpando fracta uberius proveniunt,
 wszystkim zaś poważnym przyiácielom y
 nieprzyiácielom y długą zuchwałą licencyą
 dumnym y osurowiałym rebellizantom: y
 ktoryby tam in monsirantem tolerare labores, quàm
 propagare virtutes non jubentem, modò exerceat Prin-
 cipem. Niewrocili się amor & veneratio summæ po-
 testati? nie succedetli zatym Authoritas denatui,
 & respectus dignitati? upadać będzie (twierdząc
 śmieie) więcę coraz majestas petendi, & vis li-
 bertatis. Coć elevatione fastigii, superiorum augetur
 Magnificentia decoris, & officio subsequentium, y iáko*

E te al

te *altiora* sami uważamy, tak drugim ná się miá, rę damy: *ubi major lux, major oculorum demissio*. Do tego, á zaż trzeba więcej tylko konsonancyi, *ut consensu & charitate, veterem Rempublicam revocemus, novam do wszystkiego promptitudinem inducamus?* gdzie y tak stánąwszy, życzę (co nas nie oszpeci, bo zawsze y to czóło, y ratowáło:) aby ná przestrogi Atecessorow naszych, ludzi wielkich, *Syderum* prawie tey Rzeczypospolitey, pomnieliśmy, zostawione, y one *observanter* pełnili.

Słyszałem iednego Prostaka Oyca, gdy Synowi Iedynakowi niedopuszczał się w tak mocnym domu żenić (co go potykało) ktorego spowinowacenie więcej było, *oneri*, niż po mogło *honori*, osłabiwszy obligacyami kondycyą: *Quid reliquorum* (mowił on) pociechy, tylko zbioru swego y *partorum diu*, widzieć wnet *heredem*; y często *absq; herede*, y co nie ziedzą (tak on marzył) wydrą y opanują przez *pretexty*, y przez swoię prostą czyli krzywą sukcesyą. Miął ten *verè* domá rozum, iákieto przestrogi zwykłą przypominać ostrożność y

w Pán-

w Páństwach o sobie czułych, á tu nie daleko
Exempla. Boże moy! ieżli komu, toć Páństwu
temu mieć trzebá dozorne oko; żeby teráz
niezmálało ná cáłe Chrześciaństwo záłożo-
nem obcyami; bo *uæ!* (uchoway Boże) w nie
wpadłszy; zmocowanemu, przepaśćby
przyszło niepokoiem Páństwu; *Et quod*
miserrimum est, iák bez ręku y rozumu *prius igno-*
miniâ servitutis, quàm mucrone confodi! nam *viribus*
an possint obsistere jura, jam per unum libertas experta
virum. Ná ostatek więcey trzymam o tey re-
zolucyi, y zdaniu *à potiori*, że náwet lepszy
mądry y dzielny Krol, choć mniey áppáren-
cyą kondycyi y uwagą fortuny, udátny, byle
był *totus suus* (iákó się iuż rzekło) *Et totus no-*
ster, Et potens sui, Et potens nostri. A to jest *indu-*
striâ, fortitudine, æqualiq periculo, Et non subiectô animô
Et indole simplex, bo takiemi instrumentami przy-
łascie Boskiey ná każdym się wársztácie zá-
winawłszy, rządnie się dorobi chlebá, áni, *alie-*
no obnoxius Rex, áni alieno nutui regnabit. Takiey
ci to *quietem* Oyczyźnie potrzebá, ktoraby
włszyłkich uciełzyłá, ubóstwu *respirium* dáłá,

cudzą nie zdrową pedagogiam zniósłá, swoje vires sposobnieyszemi mediis nád terażnieysze dysponowálá, w granicach się tak uprzátne-
 łá y recuperandis interim necessaria, przysposobiałá, áby lentá dobrego rzádu collatione, y praw executione, non fictè reduéta Rzeczpospolita in frugem, & Regis dexteritati sufficere mogła. & fortunam suam consiliò & manu tueri, adversa aequare, Rege vero, Duce & auspice.

Zbliżaiąc się do rzeczy symetryi naszey Polskiej, nic mi się nie zdá proporcyi Rex indigena álbo iáko zowiemy Piást, wyszliśmy (pace dixerim) ex habilitate do tego, si malè obedimus, quomodò imperabimus? pierwszá Rempubicá w sobie (Vir officio sufficiens & mucroni,) powinien założyć y umieć konserwować, á ze wnétrznego porzádku, spráwy swoje instrueret ácitá solertiá rectè vivendi ad rectè agendum. Pierwey má byđ secretus animus, sive libertatis receptaculum, nie amphitheatrum; nam & in libertate, telum paratum libertati, nisi texeris, quid enim prudens est, si extra limen y rozum w głowie, y serce w ciele, y ięzyk zá zębámi, swobody grániczone maia, ręce samo-

35.
samopasne y nogi, w ktorých śmierć y upad-
ki. Pewna za tym, że *status* nasz iuż tak jest
ułożony, że ani Piastá, niezniesie, ani Piast
swey fortunay unieść nie może; nie ná Piastá
te czasy y tá *Regni moles*; zawsze Piastów *omi-*
nosa victoria, tak *triumphavit*, że *debile Solium cru-*
entavit; y potym *in propitio fato*, część znaczną
do sąsiáda wymkła się; á piękna Polski samá
nawet *popolitość æqualitatis fomes*, *discrepans*
moderantis opinionis Cor, *quasi Principem parem*, *non*
quidem odisset, *sed tamen exterminaret*; nuż zaś; zkąd
do poparciá wojny tak wielkiey záczytey
(bez ktorego nic) *subsidium*; & *quàm difficile nosse*
se ipsum? Sámo stánowienie uczyni *ambiguum*:
cui plus debeat amatus amoris; bo *lenocinium* ktore
beneficium czyni zawsze *recens*; *in malè potentibus*
naycieźsze profanat obligationes. Owo z Piastá
aut discrimen aut incommodum. A im daley *in futu-*
rum większe *ambitus viresq;* y co *successivè* rcśnie
acumina & *artes infinitæ* do złego; y nawet Na-
rod sam, wiecznie w sobie nieprzyiaciel,
nieszczerości y nie ufności szkoła, pewny *ad*
tyrannidem akces pokázuie.

Przechodziwszy zaś po obcych Dworách,
 tych się obawiam *speciem* obłudney mąszkárá-
 dy, która potrzebnych, á do tego chciwych,
 ná wędę prędko bierze, tey mówię zárátó-
 wania & *quasi* posiłku fortunie naszej, potrze-
 bnie umálowanego obrázká, który ieżeli się
 pokáże u wielkich Monárchow. á Potężnych
 (*ut dicitur vulgo*) Przyiáciel, tedy im
 większa pozornieysza, tym więcej powa-
 bnieysza. ále za nią samá ostrożność, że *invo-*
luta simulatio, nutrix simulatum, admonet cautionis,
 takie bowiem mocne y duże przyiáźni, ha-
 bent *morem suum, Regna subvertendi. Tantum sumen-*
dum est beneficii, quantum rependere possis. Felix qui
suís opibús opem queris, przestrzegaią starzy, y tey
 polityki wielką kładą racyą, bo u kredytorá
 możnieyszego, *totus, Pignus est debitor,* y pro-
 wádziwszy raz chudego dłużniká w obligi,
animo go & voto raz ściśle *possidet,* co wyimie nie
 wypuści, y bez nádziei powrotu, obeymie y
 zaymie. *Siquidem majore cura, dominationem Illi re-*
tinebunt, quam nos repetiverimus libertatem, á dru-
 gi przydá! *ita defessos & exsangues, praedam futuros.*

Kie.

Kiedyby to Pán Bog dał trąfic ná *Principē* krwi. y godnego urodzeniá, w którym dzielnością cnot, y przymiotow różne *specimen* urodzeniá zapala *vigores*, ktoryby *fortuna minore, quàm animo insidiaretur tempori & eminendi occasione*, życzyłbym takiego, boby się uniośł, y przyszczepił do nas; *Dominiū* ktoreby miał, *potitus loco superiore*, wyszłoby *in præsidium*, *terror per medicinā* by ustąpił á nádziecie wszystkie obce, *corruptelas affectūs* uprzętnąwszy do ludzi, *in solium transiret*, & *in naturam* już *induci deberet* z Rzeczapospolitą Krol JMC. zdami się, y tyle łacnie wiedzieć możemy, że *vicissitudo* Polská naszą tá iest, y taką, że záchce się iej prędko, iáko y odechce bo *amare & odisse; uno casu distant, levî momentō constant*. Doznał tego S. P. Krol IMC JAN KAZIMIERZ, ktoremu rozumu do męłtwá co *defuerat?* tylko że *in magnas virtutes, calamitate excreverat*, y co gdzieś *blando latet sub Imperio*, u niego *languebat*, pio & *blando vis Regimini*, z tad ci nie trudno *vereri*, żeby álbo ci: *quibus festinati casus placent*, & *pleriq; vana mirantes*, álbo *qui privatas spes agitantes, sinè publica cura*, álbo *inter odia* & *ef.*

Et efferatas longò exercitio simulates, álbo vir ferus Et Romam cupienti perdere fatò sufficientes, nie zaprowadzili nas ad scopulum, y wiatrem w cichey uwiedzeni fántazyi, lubo turbine mentis allisi, wszystkich vota nászych nie zawiedli, bo te łódki grác, teraz będą z takim wymiotem farbowáney próżności. Báleny łowić, takie kontrakty pisać ślubne, tak że potym to sprawuią, że beneficia collata vaneſcent, darmo exprobrata, vel postquàm exsolvi invalida erunt, nomen induent injuriæ. Takie rzeczy, nie pierwszy to ná świecie dziw, bo nitidi sunt oculorum laquei, luxus, luctus, gemmæ, gemitus, Et quas miramur, nugæ. Toć y to nie cudo że kiedyś perfida Susa in tumulos prolapsa Ducum. Doznaliśmy co zá skutki, kiedy multitudo fortunam paratam morâ corrumpens, Et celeritatem belli exstinguens consiliis, kiedy recentissimum quodq; vulnus, pavens discriminis incuriosus Populus, kiedy specie stimulatae probitatis Et jaclantiae, corrupti innocenter Cives Patriæ, incrementa ordiebantur. Aleć záwsze idem quod pridem; missa erat illa Providentia, cujus remedia in vulnus abibant.

*Więcże quod primum Et restans est, do nászey
szczę.*

szczęśliwości tak wielkiej, Rzeczypospolitey
sufficiat iedność, á potym oboygá Braterskie
 wálze porozumienie, do czego *firmanda jam*
sunt, & concordiae boná, & discordiae mala expellenda.
 To samo zdeymie z oczu łuskę, nie śmiałość
 zięzyka zrázi, y da tak powodniey *cibum* ná
 wygodę naszą, że tym naydaley, y naybliżej
 y lczzerość, możność y potrzebę, istotnie y
distinctim obaczemy, á potym nietrudno bę-
 dzie przyiąć łáski Boskiey ná cáłe krolestwo
 Polskie *operationes, O felix hominum genus! Si vo-*
stros, quo Caelum regitur regat animos. Ná tyme-
 śmy tedy stánęli stopniu, *habendus metus est: a-*
ut succidendus, trzeba *ut publica stet libertas, non*
flare? á to z odwagą Wielkiego wodzá y ro-
 zumem Iego, Oyczyzná, *propria detractiōe do-*
státá, sibi hostis, to zmázána, to zwaśniona, to
ułudzona suae fœmæ pennas addidit, linguam ademit.
 Coż daley, niemożemy, gdy zechcemy? á ze-
 chcemy wszyscy, gdy się do tey Mátki przy-
 znamy szczerze, y takiego Iey *Neosponsum* upá-
 trować będziemy, ktoryby áni nam Oyczy-
 mem, áni my Iemu byli pácierbami. Iedne

Ciało, iedną krew, ieden áffekt & *quasi numerò distincti, sed animò idem primum munimentum strážney naszym Nieprzyiaciołom zgody, w nas wystáwiemy, owo przegluzuiemy, non omnes amant volentes habere Principes, & aliorum ea fraus, & levitas ut juvaret affligere subito amicos, aut extollere propinquos, cùm etiam in privatorum animis exoluerit priscum mortalium bonum. Amicitia, cujus in locum migrârunt assentationes, blanditiæ, pejor odiò amoris simulatio.* Chlubił się kiedyś w Grecyi *Armipotens* *Cacodæmon*, despexit muros rigido munitos *Lycurgo*. Mocny to mur, Brat wał niedobyty. Port regularny, zgodaświętá, którą, gdyodzyszczemy, pewnie á pewnie *Regni jenectus, ad Infantiam redibit, quæ 1000. sæculorum auspiciu faciat.*

Ibant po tey mowie *vota in diversa*, y ledwie nie *conclusum* było, áby iednemu z pięciu Xiążąt postronnych konkurrentow, koronę oddáno. Wielka tu, y znaczna była *animorum diversitas*. Jeden álbowiem temu życzył *Extero* Państwá, tamten innego Pánem głosił, Inny inszemu konferował Krolestwo, że prędzey, spodziewać się było godzącego

44
godzącego ná ruinę Oyczyzny rosterku, niże-
li iednego z tych pięciu kompetytórow, wi-
dzieć ná Tronie. Káždy bowiem z tych pię-
ciu Kándydatow, miał swych Promotorow,
y to práwie *in numero pari*. Tá stroná swego
Pryncypała zálecała cnoty, innych odmalo-
wała *fucð*, támtá *è converso*, swego nad Nie-
bioła práwie wywyższała, innych niżej Tro-
nu poniżała. Trwała tá *Ingeniorum dissensio*
przez cáte niemal niedziel trzy, á o żadnym
Piaście nie wspomniono, aż w piątek po świę-
cie Nayświętszego Duchá, to iest 18. Májá
w dzień S. Eryka Krolá Szwedkiego, á Pátro-
ná tegoż krolestwá, y Polskiego oraz, o godzi-
nie wtorey po południu, niewiedzieć z kąd
przyleciáwszy biała cále gołębicá, z czar-
nym pyłkiem, uśiádła ná szopie, y lu-
bo ták wiele tysięcy ludzi ná nie pátrzą-
cych, wielki wrzask (strasząc iá) uczynili,
iednąk spokojnie bez boiaźni, tám dwie go-
dziny, aż do czwartey siedziała, á potym nie-
wiedzieć gdzie się podziała, bo żaden niepo-
strzegł, do kąd poleciała. A tym samym,

Gołębi-
ca biała
z czar-
nym py-
łkiem.

to jest o godzinie czwartej, uprzykrzywszy
 sobie *ferentes vota* tylą rosterkami w szopie,
 poczęli *inclinare affectus* do Piastá, á szukając mię-
 dzy wolnym Národem, *os de osibus in verticem*,
 wszelkie swoje, *desideria* náskłonili ná sławne-
 go iuż zwycięstwy Hetmána, W. K. JANA
 Sobieskiego, który lubo się pierwey, zdu-
 miąłwszy się, niezdolnością wymawiać począł
 átoli, *viētus precibūs*, á wolnym y zgodnym o-
 krzykiem, ná Tron, prawie przymuszony,
 podał bárki pod ciężar. Zączył ieszcze *eā-*
dem die. Xiążę JMC. Trzebicki, Biskup Krá-
 kowski, dla śmierci Xiążęcia IMCi. Czártoryi-
 skiego Primása, *vacante sede Archiepiscopali*
 Krolem Polskim solenni *Primatiali*, pompa, &
servatīs servandīs, Nominował JANA III.

Oznáymienie Krolá JMCi Nowo Obranego.

Ná Seymie *Electiois*, między Warszawą y Wolą.

A Czkolwiek stáráliśmy się oto, aby *exor-*
bitancye w Práwách Kor: z W. X. L. tu-
 dzież

dzież wszystkie *vulnera* Rzeczypospolitey za-
 chodzące, ná Seymie terażnieyszym *Electionis*
 uspokioione y uleczone były, iednakże dla
 szczupłości czasu y następujących niebezpie-
 czeństw ná Rzeczpospolitą, do namówionych
 przyść niemogło interessow, tedy niektore
 z nich *ad Pacta conventa* włożywszy, drugie do
 Seymu *exorbitantium* (ktorego złożenie ná
 przyszłym Seymie *Coronationis* być ma) odło-
 żywszy, po rożnych konsultacyách y námo-
 wách, *de securitate Reipub:* obronie oney, do
 samego aktu *Electionis*, *præmissa Invocatione Spi-
 ritûs Sancti* przystąpiliśmy, y lubo konkurencyja
Magnorum Principum in orbe Christiano zachodziła,
 iednak w naypierwszym mając respekcie *præ-
 sentia Reipub: pericula* ktorym zaraz ząbiegać po-
 trzebá, ze wszech stanow zgodą, obraliśmy
 z posrzodką siebie, *ex Civibus Oyczyzny*, zá
 Krolá Polskiego, W. X. L. y Páństw wszystkich
 tey Rzeczypospolitey, Jáśnie W. JANA SO-
 BIESKIEGO, Márszałká y Hetmana W. K.
 ktorego nie tylko *Majorum* w tey Oyczyźnie
maxima decora, ále y samego, *post tot partas* z Nie-

przyiaciela Krzyżá Świętego *viſtorias*, teraz
 ſwieżo ná wſzyſtek ſwiat głoſne pod Cho-
 cimem wyſtáwione *Trophea*, káżdego z nas, do
 należytey pociągnęły wdzięczności. Więc
 y *virtutes Heroicæ* J K. M Ci. Tronu Krolew-
 ſkiego godne, *in rebus gerendis consumata pru-*
dentia, káżdemu z nas dobrze wiadomá, wſer-
 cách náſzych ſpráwiła, iż od nas ieſt iednoſtáy
 nemi głoſy ná Tron Krolewſki obrány, tak-
 że od Nayprzewielebnieyſzego J M Ci Xiędzá
 Trzebickiego, Biſkupá Krakowſkiego, Xiążę-
 ciá Siewierskiego, *vacante ſede Archiepiſcopali &*
Prinatiali, dlá ſmierci Xiążęciá J M Ci Floryá-
 ná Czártoryiſkiego, Arcybifkupá Gnieźniń-
 ſkiego, tymże Kroleſm Polſkim y Xiążęciem
 W. X. L. (chwále Imieniá ſwego Páńſkiego,
 ſławie Rzeczypoſpolitey naſzey rácz Pánie
 błogoſłáwić y ſzczęſcić,) ieſt miánowany,
 A przez Wielmożnych Márfzałkow oboyga
 Národow, ogłoſzony, ktorego Krolá J M Ci
 Páná N. M. iednoſtáyne obránego, od Nay-
 przewielebnieyſzego Biſkupá Krakowſkiego,
 miánowanego, á po tym przez Jchmoſciow

Mar

Marszałkow oboygá národow, publikowáné
 go, koronacyi náznáczony čás y Dzień 22.
 Julii w Krakowie, stołecznym Mieście we-
 dług dawnych zwyczajow, *ritu Solenni Ecclesiæ*
Catholicæ Romanæ, tak iáko Antecessorowie Kro-
 lá IMCi byli koronowani. Seym zaś *Coronatio-*
nis 23 Julii, zacząć się má, ktoremu termin,
præsentium Ordinum consensu, Niedziel dwie deter-
 minuiemy, á sądy żadne na tym dwuniedziel-
 nym Seymie odprawowane niebędą, á iz ná
 tak krotkim Seymie *exorbitancye* zmieścić się
 nie mogą, tedy osobny Seym sześćniedziel-
 ny, który iest *in Pactis conventis* assekurowány,
authoritate Seymu *Coronationis* złożony będzie,
 Seymiki zaś powiatowe, Seym *Coronationis* u-
 przedzaiące, ná którym Posłowie obrani bydź
 máią, w koronie náznaczamy 25. Junii, te-
 goż dnia Pruskim Woiewodztwom General-
 ny Seymik składamy, Generál zaś Mázowie-
 cki 2da Junii, á w W. X. L. Seymiki powiatowe
 27. Junii. Ná tych Seymikách *præcipuè* mieć bę-
 dą *curam* o obronie Rzeczypospolitey *Interim*
 J.K.M. z IchmCiami Pánami Senátorami y He-
 tmá,

tmány koronnemi, y W.X.L. porozumiewac
 się, y *curam* obrony Rzeczpospolitey *adhibere*
 będzie rączył, á gdzieby względem następu-
 jących naszych niebezpieczeństw ná Rzecz-
 pospolitą nie mógł doysć ná Terminie wzwyż
 miánowanym, Seym *Coronationis*, zdá *Januarii*
 sześćniedzielný, o ktorym to odłożeniu sey-
 mu, & *de periculis*, má dáć znáć J. K. M. ná
 seymiki, á *inquantum* by po Seymikach zaszło
 niebezpieczeństwo, tedy do Grodu W.X.L.
 y Koron: przez uniwersały pod Pieczęcią po-
 koiową. A seymiki ten Seym sześćniedzielný
 poprzedzaiące maią być dáne Woiewodztwó
 y Powiátom sześcią Niedziel. A *inquantum* by
 była ná przeszkodzie pora wojenna, tedy czte
 remániedzielami przed Seymem *Coronationis*, na
 ktorym sądy w ízelkie y *exorbitancy*etráktowane
 bydź maią. a *in casu ejusdem periculi*, między Ele-
 kcyą á Koronacyą dáiemy w Ręce J. K. M. Ci:
 Pospolite ruszenie, y wydanie trzecich wici
 według Praw y zwyczajów Koron: y Statutu
 W.X.L. pod pokoiową pieczęcią, ktorey *usus*
 do wici y uniwersałow tylko ná seymiki *pro*

hac sola vice ma currere non derogando Prawu Ko-
 ron: o Pieczęciach Pokoiowych *in voluntate Re-*
gum wyrażonemu. A że ná korrespondencyi
 z Carem JMCią Moskiewskim siła należy,
 pozwálamy J. K. MCI *usum* Pieczęci wielkiej
 W. X. L. do samey Expedycyi Moskiewskiej
 do infzych zaś Monarchow, pokoiowey zá-
 żywać może. *Regalia* jednak y infze wszystkie
 do Seymu *Coronationis* przy Rzeczypospolitey
 zostawać mają. Temuż Pánu szczęśliwie o-
 branemu naszemu obiecuiemy świątobliwą
 Wiarę y Posłuszeństwo. według Praw naszych
 chcąc y obiecuiąc dośtoieństwo, bezpieczeń-
 stwa y *Dignitatem* tego wszędzie, iáko cnym Po-
 lakom należy, bronić y o nią się zástawiać.
 Wolnym też y swobodnym Národem będąc,
 iákośmy JMCi przez wolne Głosy nasze, zá
 Krolá sobie obráli; tak ostrzegając Praw y swo-
 bod naszych, przy J. K. MCI odzywać się chce-
 my z powinnością J. K. MCI, zawsze sobie przy-
 obieraniutych, przytępowali, y warunki Praw
 y swobod drożyli, z Pány swem czynili. U-
 mowiliśmy tedy pewne Artykuły *Pactorum*

Conventorum z Poſtámi J. K. MCi. ktore J. K. M. poprzyſiac ráczył. Literas tákże Confirmationis Paſtorum, Furium, & omnium Privilegiorum, Przykłádem Anteceſſorow J. K. MCi; ná ſzczęſliwej Koronacyi ſwoiey, daé J. K. MC: Rzeczypoſpolitey będzie ráczył. Chcąc záſ piis manibus J. K. MCi: Michała S. P. P. N. zwykłą życzliwość Národu náſzego przeciwko Pánom ſwoim oſwiadczyć, żebyſmy z iáko naylepszą życzliwoſcią y obſerwancją, Domicilium niegdy ták wielkich Cnot Páńſkich ciáło J. K. MCi: ziemi oddali, náznáczámy w ſtołecznym Mieſcie Krákwie, w koſciele káedrálным Krákówſkim, dzień pogrzebowy 24. Decembris przed ſzeſćniedzielnym Seymem, y áby ſię ná ten dzień Chorągwie wſzyſtkich Woiewodztw y ziem Koronnych y W. X. L. według zwyczáiu ſtáwili, y nápominały y obowięzuemy. Sumpt záſ ná pogrzeb, ſkárb koronny y W. X. L. przewidowác má.

Názáíutrz ſummo mane po powtorzonych Applauzach y okrzykách w dzień ſobotny, á wigilią Przenayſ: TROYCY po Mſzy ſolenney,

zwy-

zwykły Jurament iáko Elekt Polski, koronie
oddał, y *paçta conventa* poprzyśiągł. To ieszcze
godna wspomnieniá, że w dzień S. Eryká, w
który JAN III. nád spodziewanie Krolem zgo-
dnemi głosami *nemine contradicente* iest obrány
Kościoł Boży we Mszy czyta Epistołę z Księg
Mądrości, Cap. 10. którą tu kładę.

*Iustum deduxit Dominus per vias rectas, & o-
stendit illi Regnum Dei, & dedit illi scientiam Sancto-
rum, honestavit illum in laboribus, & complevit labores
illius, in fraude circumvenientium illum, affuit illi &
honestum fecit illum, custodivit illum ab inimicis, & a
seductoribus tutavit illum, & certamen forte dedit illi,
ut vinceret, & sciret quoniam omnium potentior est sa-
pientia, non dereliquit illum, donec afferret illi sceptrum
Regni, & potentiam adversus eos, qui eum deprimebant,
& mendaces ostendit, qui maculaverunt illum, & dedit
illi claritatem æternam Dominus DEUS noster.*

Po koronacyi, iák nayprędzey, zączetą
z głównym Nieprzyjacielem Chrześciaństwá
Woynę kontynuować postanowił, y z całym
woyskiem, sam *in Persona*, ut *victima Reipub: glo-
riosè casurus*, załstawiając się iáko prawdziwy

Oyćiec zá zdrowie Synow, *aut suo Exemplo animatus militem* do utárczki y Męstwa Iákoż gdy *supremum Caput*, ledwie co koroną uwieńczone, *subitâ metamorphosi* szyszakiem ukryte, Pierśi, ktore coś niedługo iáśniáły, w ozdobie krolewskiej, iuż żelazem uzbroione, Ręce odłożywszy Berło, ná čás, miecz z pochew dobywáią, Krol z Tronu ná koń siada, stolicę w oboz zámieniwszy. Páláce w Namiot, uKrolá miásto wesółych muzyk, wojenne brzmia kótki, Trąby mars ogłószáią, cały Maiestat o woynie myśli y gada, tym záchęceni prawdziwi Synowie Rzeczpospolitey wolney, do kaydan nie náwykli, iuż iákby powolnością podlegać y *exequi* Intencye Páńskiej, o niczym nie marzą, tylko iákoby w Bissurmáńskiey posoce, zemsty po krzywdach szukać, y poszczęściło się Intenciom Páńskim, bo raz po raz przy pomocy Niebá, y odwádze żołnierstwa, hárdy Bissurmáński kárk złámáwszy, tegoż ieszcze Roku, do tego náklónił swym Imieniem y Męstwem Krol JAN, że Portá, o kondycye Pokoiu prosiłá, iáko y o-

trzy-

trzymać. Naypryncypalnieysze zaś kondy-
cye Pokoju te były. 1mò żeby się portá wię-
cey do Kozaków nie interessowała, ani temu
krnąbrnemu chłopstwu protekcyi nie dawa-
ła. 2dò aby Portá ustąpiła mieyscá zabrane w
ukrainie y w Podolu, aż pod sam Kamieniec, y
teyż Rzeczypospolitey oddała Polskiey. 3tiò
Aby się Portá iuż nigdy nieupominała Try-
butu, za Zygmunta Krolá, od Rzeczypospoli-
tey, Porcie corocznie obiecanego. 4to. aby
więźniowie *ab utrinq;* zábráni pod czas woyny
byli oddáni, ieżeli by się dobrowolnie wroć
chcieli. 5to. Kámieniec iednák Podolski aby
należał do Turczyna.

W tym Traktácie to dziwna, że Kámie-
niec Fortecá pozwolona Turkom, która zá-
wsze *Christianitatis antemurale* była. Iednák kto
zważy y strutynnie, *matura* tak Krolá JMCI,
iako y całej Rzeczypospolitey *Consilia*, nie zdzi-
wi się: z iedney bowiem strony Turczyn, tak
ufortyfikowaney y w ámunicye opátrzoney
Fortecy, nigdy by był dobrowolnie nieustąpił
którą dobywając, *vi & armis*, wiele tysięcy ludzi

52 daremnieby áttákowáli, z nieoszacowaną strą-
tą swoją, á niby Rok ieden wystarczył, wynę-
dźić mających się dobrze, á do tego nowe co-
raz posiłki Tureckie, myśliłyby o odśieczy.
Zdrugiey zaś itrony, ponieważ siły Rzeczy-
pospolitey nie co nadwątlone były, zdało się
*potius connivendum in aliquo, niżeli totaliter succumbe-
re non benè armatum; prudentis bowiem respicere finē,*
Dość jednak sławy nabył JAN III. że asseku-
rowány trybut, z Oyczyzny naszey corocz-
nie należący, *fatò quodam*, lubo po tak sławney
Choćimskiej wygranej, pozwolony, mie-
czem odzyskał, y zabrane Prowincye gwał-
tem z pászczęki wydarł.

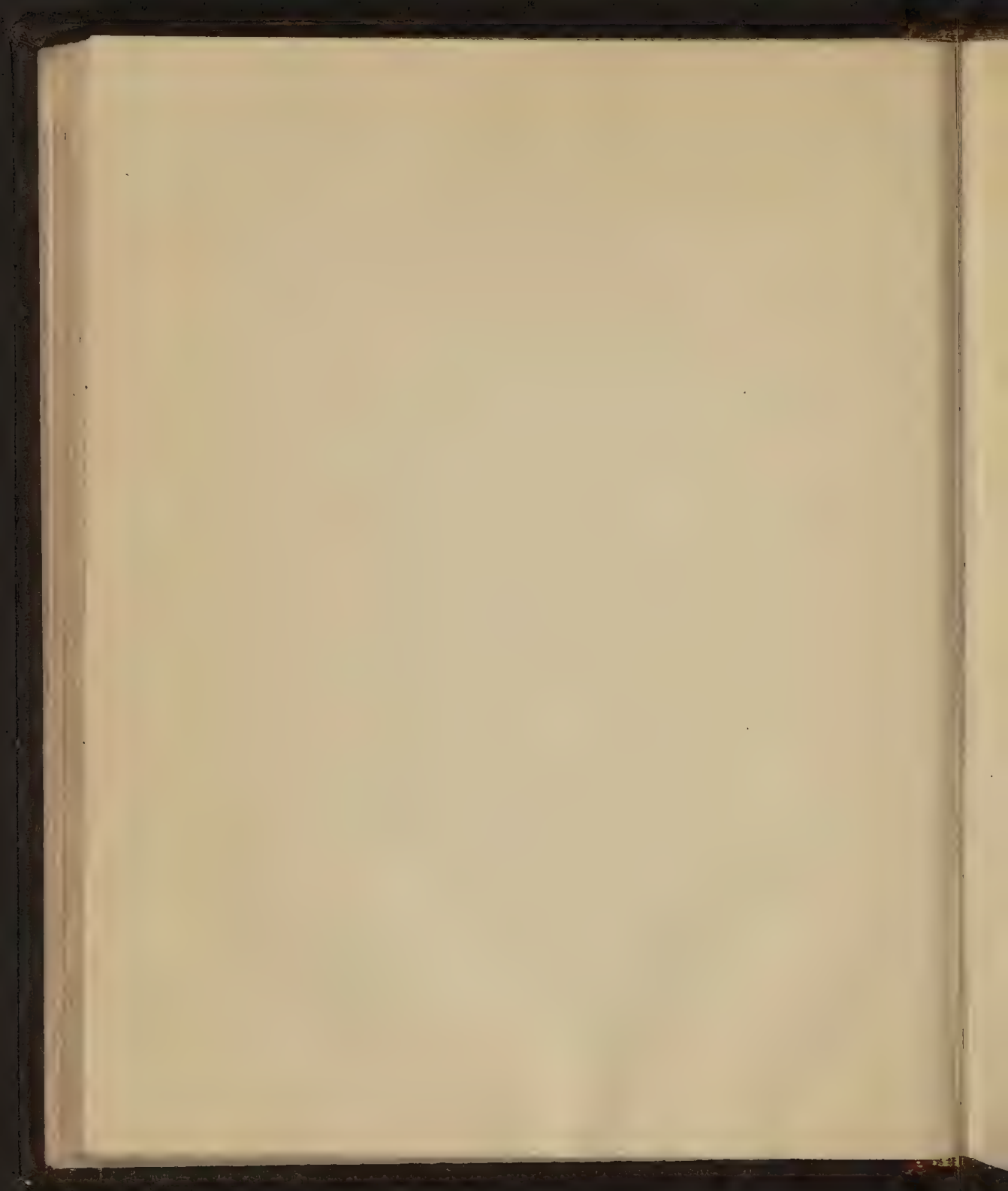
Ze zaś Roku 1673 Kościoły Lisnowski
y Czápliński nie co uciśnione były, K. JMC:
záráz tego Roku 1675. do Elektorá Brande-
burskiego pisał, áby też kościoły *in suo vigore*
dotrzymał, *avulsa* przez Starostę Dráhimskie-
go Imieniem Strem, znowu przywrocone, y
całe *juratym* że Kościołom iáko y prywatnym
w tymże Stárośtwie Dráhimskim káplicom,
od przodkow y fundatorów nádane, *in suo esse*
zosta-

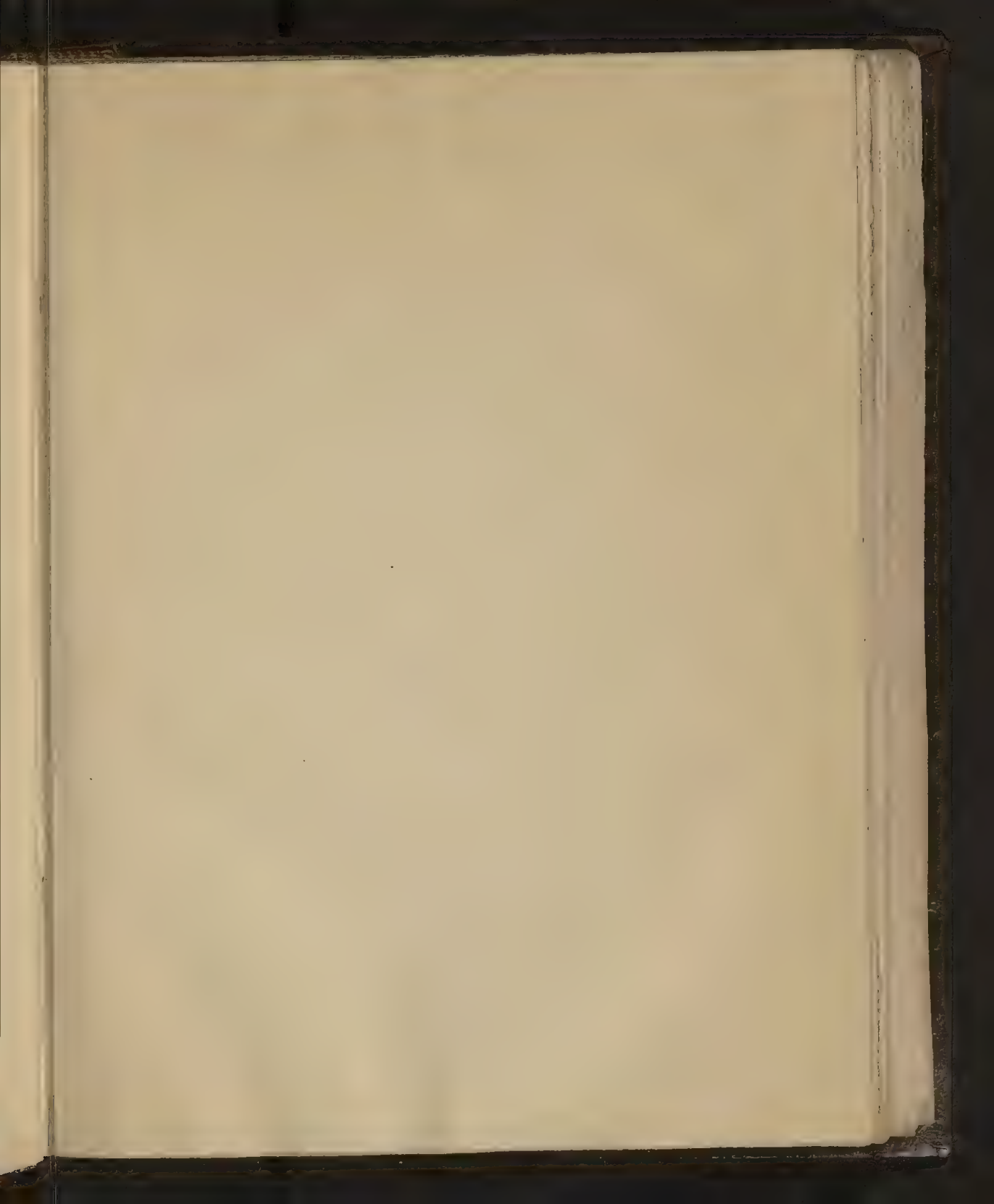
53.
zostawione były, á przy tym áby tenże *Serenissimus Elector, violatorem Ecclesiasticæ immunitatis, exemplariter skarał pro ausu temerario & sacrilego.* A że tenże *ausus* tego Sárołty Stremá oczywi-
ście *obloquentiam Paſtorum lædit; admonet,* prosząc,
áby po nadgrodzonych szkodach tym Páro-
chiom uczynionych, y po karaniu *sacrilegi, si-*
miles bronionò ausus.

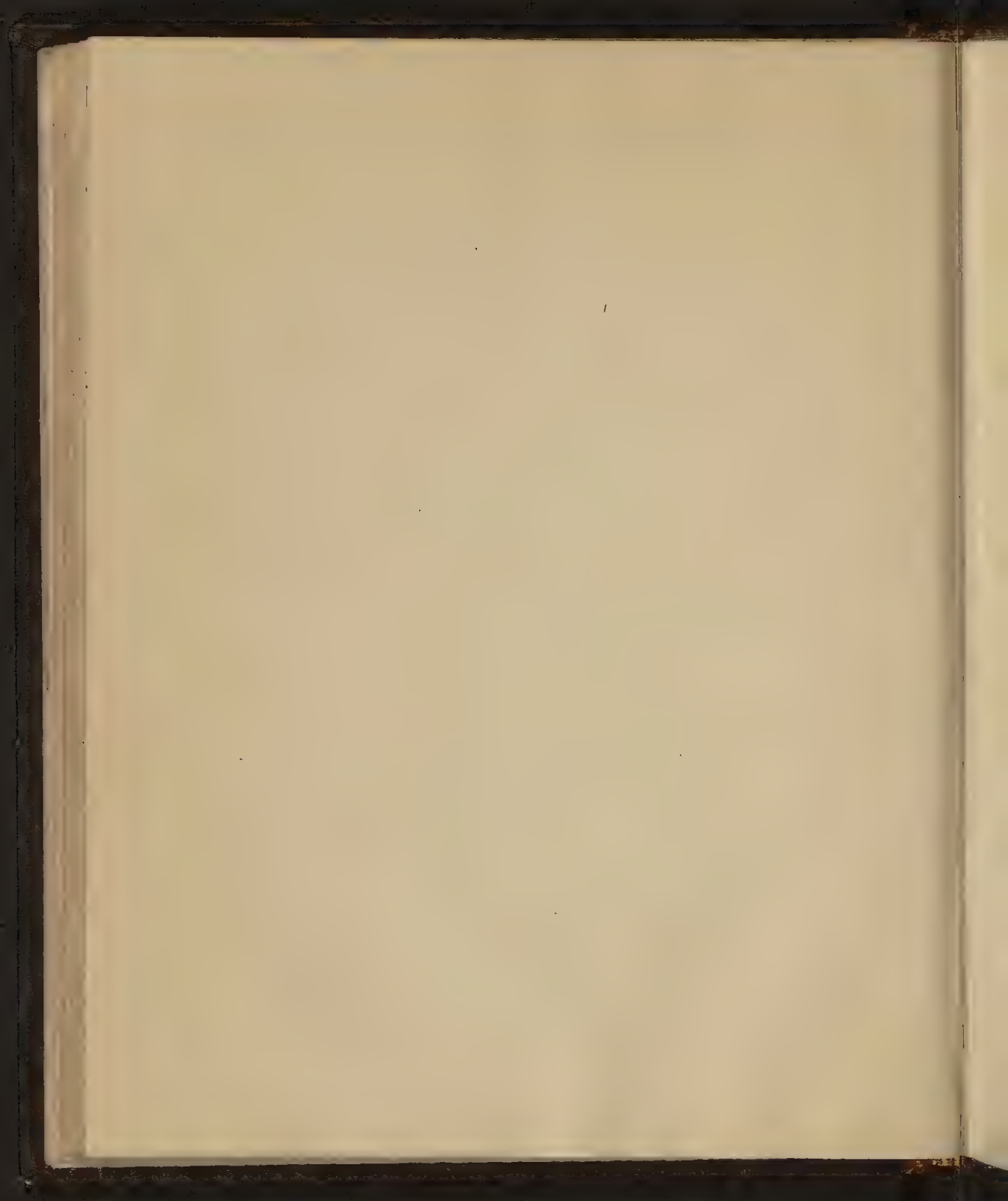
Od Roku 1675. *usque ad Annum 1682.* mil-
czą prawie wszystkie wiadomości, á lubo nie-
które ná ten czas były rewolucye, opuszczam
ie iednak, gdyż *majora tangere, minora transire fas*
est. Wiedeńśka ná plác idźie, á że należy, *rem*
non acū tangere godná wspomnieniá, że w rok
przed tą akcyą, to iest *Annò 1682.* nád Konstan-
tynopolem *Phænomenon* widziáne, álbo iasná
száblá z szpádą ná krzyż złączone, á spodem
záwoy Turecki, y stał ten kometá, kilká czá-
sow, y nań wiele tysięcy ludzi pátrzało. Te-
goż także Roku nád Wiedniem, przez cztery
Niedziele, taki był widziány kometá, y zgwiá-
zdy wyniknął słup ogniſty, z słupá miecz, á
z mieczá miotłá, á im się mniey lękałá Tur-
cya.

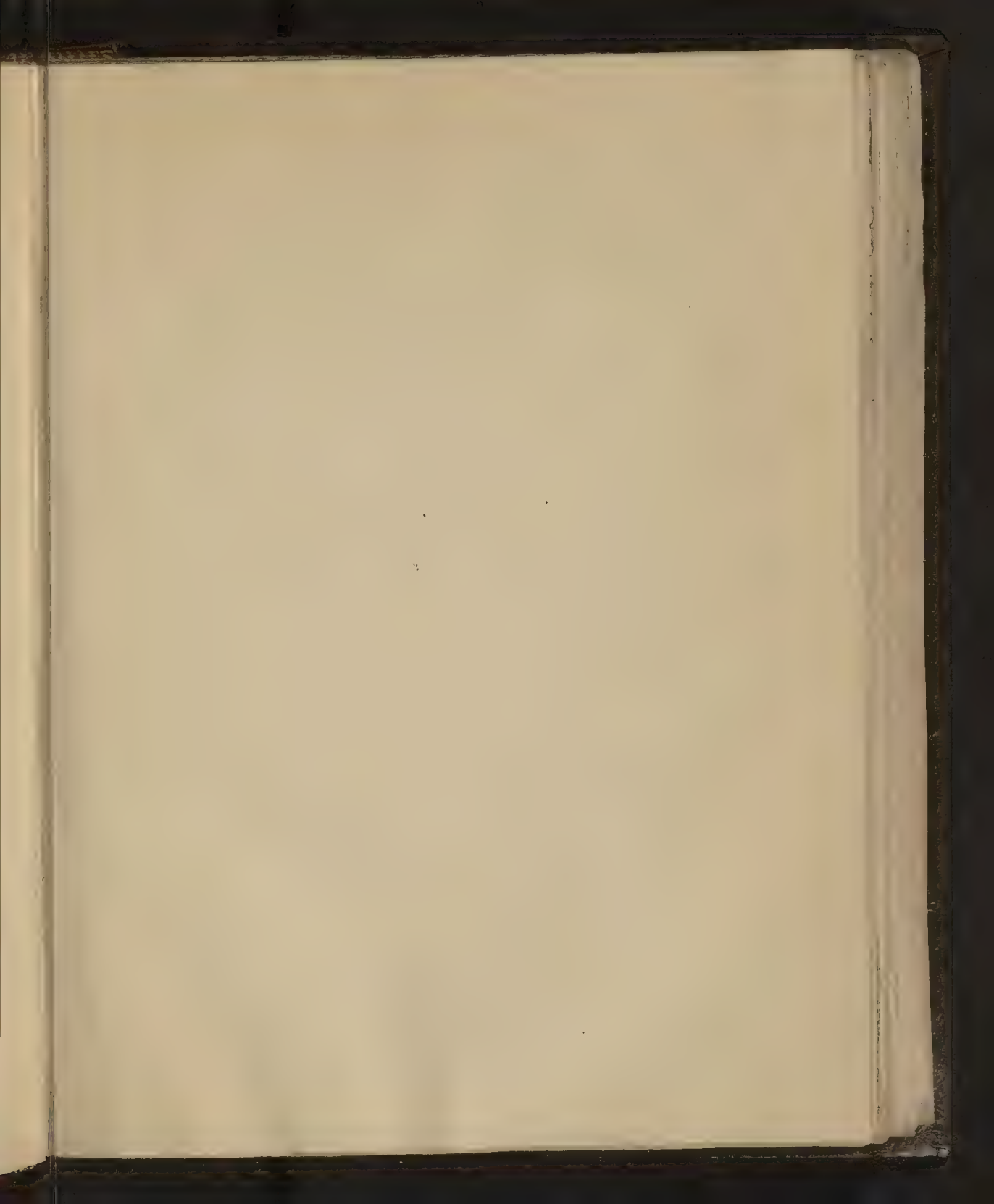
cyá, widok ten tym bárdziey przeniknął serce Chrześcian, ktorzy Bogá błagali, grożącego; á zwłaszcza, że Joannes Thilort, sławny Mátematik w Roku 1624. ná Rok 1682. wielkie konjunkcye tych áspectów przepowiedział, á Joannes Henricus Voigt Mátematik, *expressius de coniunctiones siderum* wytłumaczył, że *in Trigono igneo* we Lwie stánać miáły, iákcie twierdził bydz przed potopem w krotce, pod czás uciemiężenia ludu Izráelskiego w Egipcie, przed przyściem y niewolą Bábilonńską, przed zburzeniem Jerozolimskim, zá czásu Krolá wielkiego, y przed trzydziestoletnią wojną, á lubo iedni słusznie ná takowe kalendarzow pogroźki oburzyli się bo *astra regunt homines*, przecież *DEUS astra regit*, á do tego *merè & liberè contingens* wymysłone *fatum* żádnym sposobem *necessitare* nie może, áni to ludzka dopieroż Chrześciańska przyznać, iákoby to iedná gwiazdá, *liberas voluntates* tak *inclinare* mogła, żeby nie iákto *oriatur necessitas*; iednak inni uważáiąc, że BOG lubo sprawiedliwy, áleć przecię Oyciec nie w przod syny złe karze,
 poki

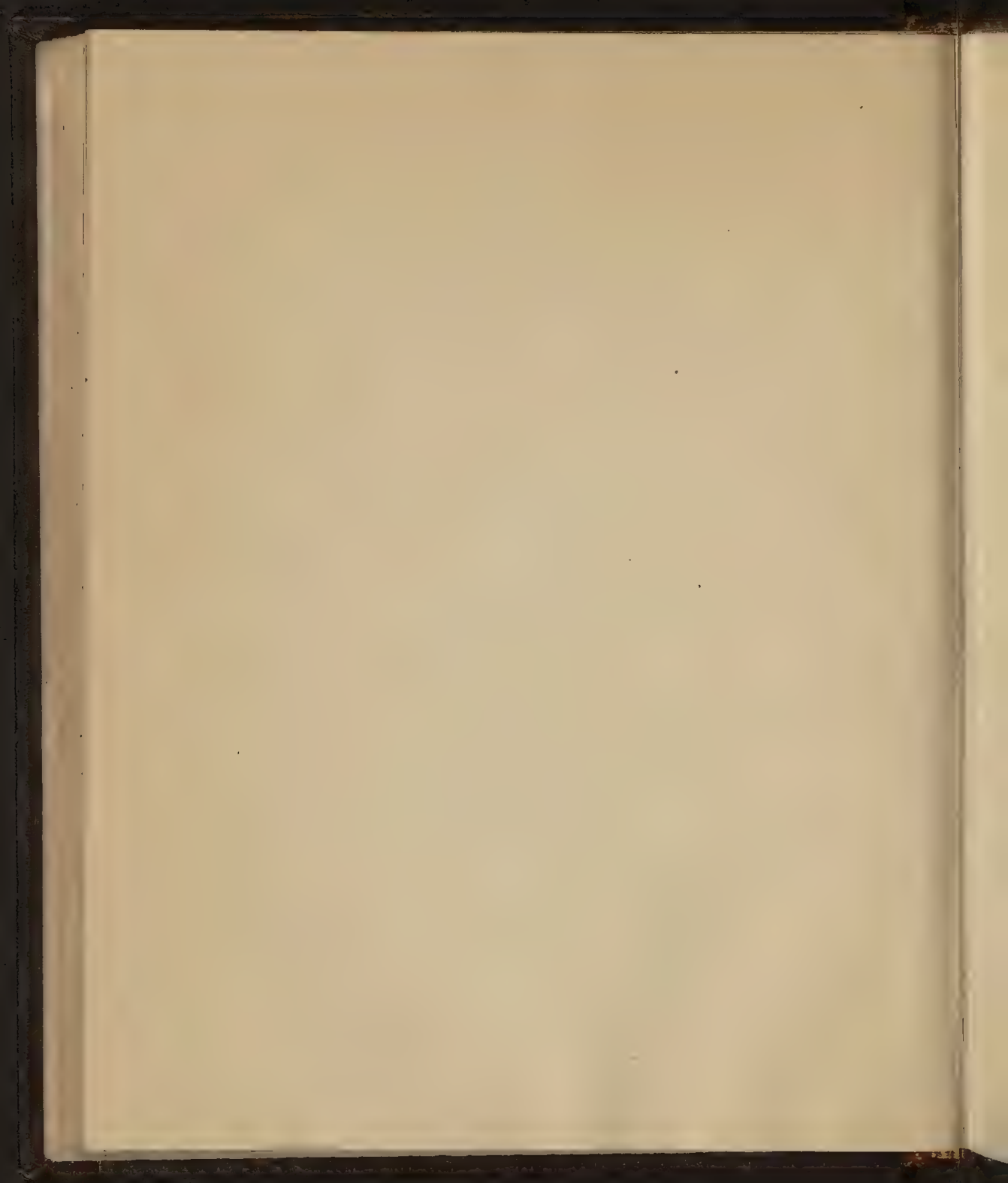
e
;
.
.
.
.
.
e
e
d
o
.
u
a
á
e
o
m
a
o
o
ni
é
e,

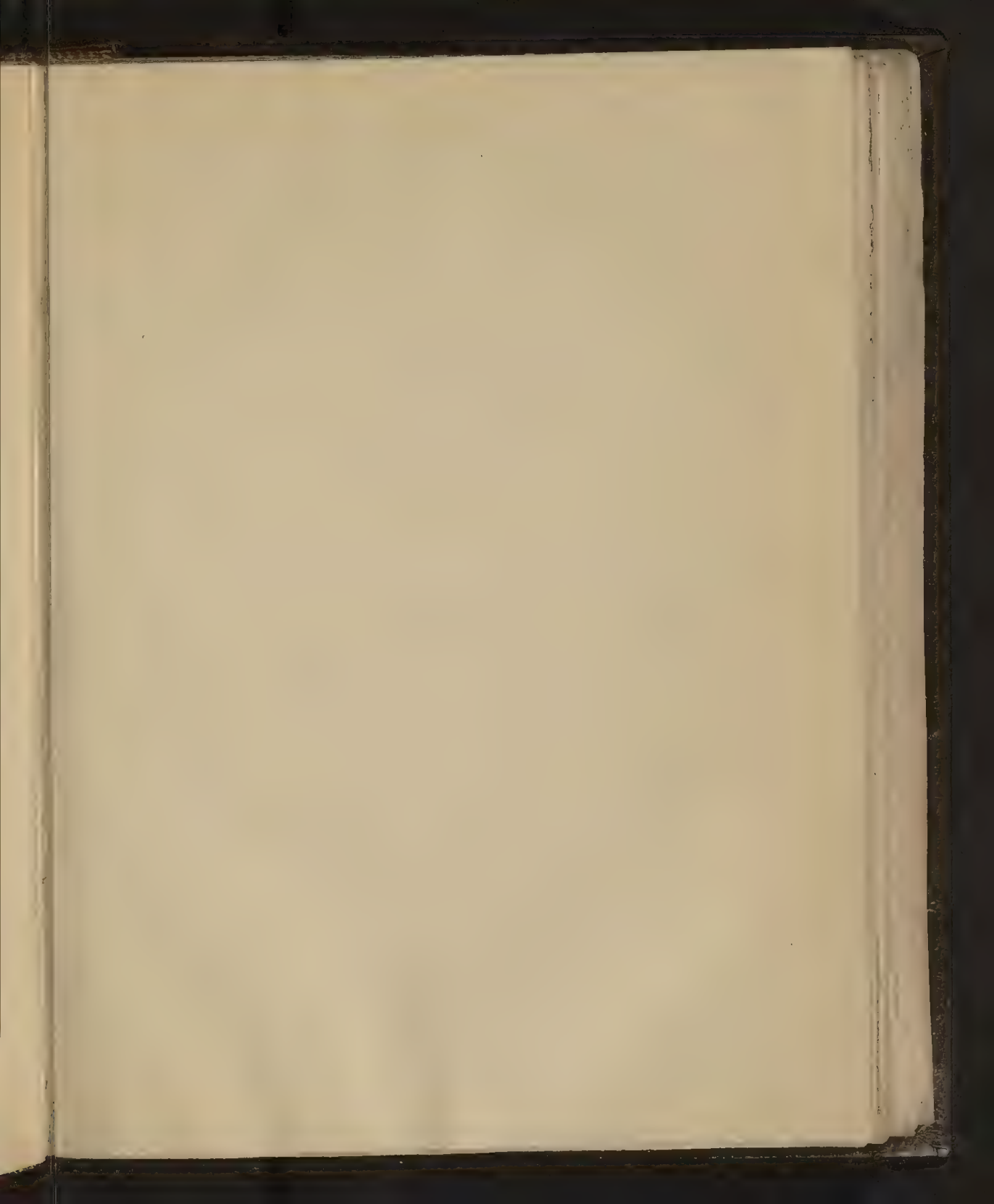












w
br

zá
M
le

y
zá
cá

to
ic
w
fe

m
gt
z
p
su

4to. Portá obiecuie odpor y protekcyą
wszystkim nieprzyaciółom, Krolestwá tego,
bronić y zaszczyć się szczerze y życzliwie.

5to. Wszystkie zaś przez dawne woyny
zawoiowane od Porty Prowincye, fortece,
Miastá, do tego Krolestwá Węgierskiego na-
leżące, będą od Porty, Węgrom powrocone;

6to. Bez konsensu Krolá Węgierskiego,
y stánów tego Krolestwá, nie będzie Portá
żadnego Tráktátu Pokoju zawieráć z Niem-
cámi.

7mo. Przy wierze swoiey, którą máją, *in*
toto zachowani będą, ani też Gárnizonów swo-
ich Portá do Węgierskich Fortec nie będzie
wprowadzáć, chyba *in casu necessitatis*, za kon-
senssem tego Krolestwá.

8vo. Jeżeli Portá Ottomáńska będzie
miała Woynę przeciwko Chrześcianom, Wę-
grzy nie będą obligowani asystowác y iednym
żołnierzem, ani żadnemi kontrybucyámi,
prowentami nie będą obciążeni. Portá zaś *suo*
sumptu Woynę prowadzić dekláruie.

9no. Comercia wszelkie przy drobrey har-
monii

monii y przyiáźni pozwala Portá Węgrom,
po całym Państwie swoim.

imò. Hołd Krolestwá Węgerskiego raz po-
stawiony ná zawsze, á to ná znak subyekcyi
Porcie Ottomańskiey, nie będzie wyžey pod-
noszony, ále tylko corocznie z całego Krole-
stwá wypłacać powinni będą 40000. Tále-
row, więcey do niczego niebędą obligowani.

Po skończonych Tráktátách, starał się
o wdowę pozostałą, po niedawno zmarłym
Franciszku Rakocym, á Corkę ściętego pio-
trá Zeryniego, która go po ślubie, iáko zem-
sty pełna niewiástá, tymbárdziej stymulowá-
ła, ile że obudwu Oycowie pokaráni. A lubo
Cesarz JMC. Posłá do Porty posłá, któryby
nietylko ten odwrócił impet, ale áby się w
Konstantynopolu postárał o dálsze armistitiũ,
tedy álbo Tekeli u Porty przeszkadzał, álbo
Weyzer, Wielki, Xará Mustáphá, Mąż Pełny
krwi prágniienia, że oniczym iuż w konstan-
tynopolu, tylko o woynie nie gadáno, á co-
dziennie się do niey przysposobiáno, y iuż, *eò*
Annò 1682. wiele inkursyi czyniono w Wę-
grzech

65
grzech, iákoż (lubo ieszcze dálszych indu-
kcyi bylá nádzieiá) záwsze iednák *vana spes*
in herba latebat, áż tegoż Roku, Amurates czyli
Machomet, czyli Achmet Cesarz Turecki, peł-
ny dumy list napisał do Cesarza JMCi Chrez-
ściáńskiego w te słowa pełne bluźnierstwa.

*List Cesarzá Tureckiego do Leopolda
Cesarza Chrześciáńskiego.*

MY ciebie Cesarzu Leopoldzie pozdrawia-
my, iezeli tego prágniejsz, Przyiacielem
naszym iescesz, y nášzego Majeřtatu, ktory dále-
ko rozprzeřtrzenie chcemy przed niedáwnym
czásem záwarte z námi Páktá Pokoju, złama-
łeś, chociaż my do tego okázyi nie dáli, ro-
zerwałeś zobopolná między námi miłość, nie
przez Woyny, ále przez iákies skryte z po-
stronnemi Krolámi y Konsyliarzámi twemi
zmowy, á żebyś mogł náše iárzmo z siebie
zrzucić, w czym nierozumnie uczyniłeś, ál-
bowiem Ty y lud w boiażni y stráchu życie
twoie, prowadzić będziesz musiał, y niczego

się niespodziewać, tylko śmierci, którą ja wam
na kárki wasze zgotował. Oznáymię tedy
tobie, że ja was zechcę pod swoię moc y iarz:
mo podbić, od wschodu słońcá, aż do zachodu
prześladować y moje Państwo rozszerzyć aż
do końcá swiátá, á to będzie na większą wá-
szę hańbę, y mizeryą, o czym cię upewniam
y potęgę moię y moc tobie oznáymię.

Jeżeli tedy nadzieię pokładasz w Miá-
stách twoich obronnych, Zamkách y Forte-
cách, Já iuż wydałem ordynans, á żeby one
zgruntu wywrocono, y końmi zdeptáno, á
wszystko, co twoim oczom miłe, y wdzię-
czne było w proch żeby obrocono. á do te-
go niespodzieway się żadney odemnie łáski,
ponieważ iuż postanowiłem ciebie y lud twoy
w cále zniszczyć bez odwłoki. Państwo zaś
twoie Niemieckie; ze wszystkich splendorow
y bogactw wyzuć y w twoim *Imperium* wie-
czną pámiątkę mego strasznego orężá zolta-
wić. żeby wszystkim wiadomo było, iż mi
się podobáło moię religią tam wprowadzić,
y nieustánnie twego Ukrzyżowánego Bogá
prze-

reprint z roku 1711

prześladować, którego się gniewu wcale nie-
 boię, ani on ci Pomoc, ani cię obronić nie
 będzie mógł, ani cię wyrwać z moich rąk.
 Przy tym twych Xieży do pługą obrocę we-
 dług woli moiey, a pierśiami niewiaśc wászych
 psy y bestye nakarmić rozkażę. Dobrze tedy
 uczynisz, ieżeli porzuciwszy twoię Religiją,
 moiey się chwycisz; inaczey, wszystko ogniem
 y mieczem zepsuie. To wszystko ná przestro-
 gę twoie czynię, z kąd zważ intencyą y wo-
 lą moię, którą dość obszernie do wyrozumie-
 nia, ninieyszym skryptem opisuję.

Odebráwszy Cesarz JMC. List ten, pełny
 hardego bluźnierstwa, płaczem się zalał, że
 ukrzyżowany Zbáwiciel, od iednego tak ze-
 szpecony Pohańcá, a potym przekopiwány
 do Rzymu Oycu S. iáko też Krolowi Janowi
 III. przez Posłá swego posłał (o czym y ni-
 żej będzie) á zás Turczynowi w te słowa
 odpisał.

Ja Cesarz Leopold, po wszystkich
 stronách wiadomy Cesarz Rzymkie-
 go Państwa, Przełożony mego Państwa,

Respons
 Leopold.
 da.

obronić Chrześcijaństwa, iedniák wszystko za pomocą Ukrzyżowanego Chrystusa, y naszego żywego BOGA, który Niebo y ziemię stworzył, oprócz ktorego, o żadnym Bogu nie wiemy, bo tylko nasz Bog iedyny.

Podając do reflexyi Cesarzu Turecki ; Synie Máchometá, przez co proszę twoy Bog Machomet, ieżeli nie przez gołębicę, przez wołu, álbo inne diabelskie sztuki, y magnetyowy kámiień, ná którym on zawisł, ciebie y cały twoy lud omamił, Wiedz o tym Synie Máchometá, dumny Cesarzu Turecki, że ty, co się chełpisz, y z presumpcyi; nazywaś się Wodzem naszego Ukrzyżowanego Chrystusa, wiedz mówię o tym, że twej wyniosłości, y dumy, dłużej nie będzie, iáko była Nabuchodonozorá, który z wołmi trawę zrzec musiał, á potym przyznać, że nie miał Bogá, tylko Bog Izráelski. A czy Bog twoy Machomet áby iednę gwiazdę mógł stworzyć, iák nasz BOG Niebo y ziemię stworzył? Chełpisz się że naszego tak wielkiego Bogá y cały Iego lud, od wschodu aż do zachodu chcesz
Prze;

prześladować y zwoiować całe Chrześcijaństwo, lecz wiedz o tym dumny Cesarzu, że y mieczá nie podniesiesz bez Bogá, álbo Ukrzyżowanego Chrystusa, ktorego żydzi prześladowáli y zábili, luboć sobie y dzieciom swoim dla tego wieczne rozproszenie, aż do tego czasu zaślúżyli, takimże sposobem stanie się hárdemu Cesarzowi, ktory nas prześladować myśli, y on prześladowány będzie, aż do końca ziemi Tureckiey wiáry, y Religii, dopieroż iármá, krore ná kárki wásze włożył Máchomet odrzucamy. Ja Cesarz Leopold twoich się pogrozek nie lękam, áni się najmniej boię. Lecz y iá y moi Rycerze, są gotowi z tobą walczyć, y prędzey zginąć, niżeliby się pod twoie iarzmo mieli poddać. Zączym Cię pozdrawiam dumny Cesarzu Turecki, jeżeli wdzięcznie przyimiesz násze Pozdrowienie, ták, iákoś y ty nam czynił. &c.

Ten List Cesarzá Chrześcijańskiego odebráwszy Sołtan záiuszony, zwołáwszy *Principes* álbo Weyzerow y Bászow, á narádziwszy się z niemi, solennie się ná Woynę gotował, gdzie

gdzie między innnemi rozmowami; ássekurowáno Sołtána, że *ad minimum* ná cztery kroć stotyścięcy Woyska, ná przyszłą wojnę będą mogł wyprowadzić Wężyer wielki.

A tym czasem widząc Cesarz JMC: że już rzecz nieuchronna, y koniecznie bić się z Turczyнем potrzebá, á wiedząc, że sam tákíey potędze niewydoła do Oycá S. náprzód, á po tym do Krolá JMC. JANA III. Poślá expedyował, prosząc o woienny sukurs, toż czynił, prosząc wszystkich Xiążąt Chrześciańskich o pomoc woienną. Stánał Pośól Cesarzki od Oycá S. *instructus* w Krákovie zapraszając do ligi Krolá JMCi: z Rzeczpospolitą całą, á lubo Senatorowie ná danie tym Pośłom audiencyi konwokowani, Pokoiem poprzyfiezonym wymawiali y Krolá JMCi. y całą Rzeczpospolitą, y w tę się wojnę wdąć niechcieli, iednak gdy Nuncyusz Imieniem Oycá S. *irritare iusjurandum* przyobiecał, y ná to Bullam wyiednać, Krol JMC: z Senátem ná ten czas przytomnym, Uniwersał, ná sześćniedzielny Seym extraordinaryiny wydał, czas iego názna-

71.
náznaćiać, ná osmy-dzień Marca, Seymi-
kom zaś tak w Koronie, iako y w W, X. L.
item ná Seymik Generálny Pruski, według
Praw na 25 bzień Stycznia.

Ná ten Sejm w dzień náznaćzony, z iá-
cháli się JMC. PP. Posłowie z wszystkich Wo-
iewodztw y Powiatow ná seymikách (.które
wszystkie *nullo excepto* stáneły) obráni, á na-
przód po inwokácii Bogá ná pomoc w tak
ciężkim rázie, *discutiebantur*, przyczyny zerwá-
niá pokoju z Portą á weyścia w Ligę z Cesa-
rzem JMcią, pytáiąc się czyby to *Iustum* było
Bellum? pracowáły tu *ingenia*, nie ktorzy *pro*,
nie ktorzy *contra*, życzyli decydowác, przewa-
żała iednak zawsze *ratio* wojny, z tey nay-
bárdziej przyczyny, że nie tak my zácznie-
my wojnę, iako *ulciscemur* od Turczyná pod
pretextem Pokoju często łamiącego przysięgę
uczynioną, gdyż żadney nigdy *satisfakcyi* do-
czekać się koroná Polska niemoże od Porty,
lub często *rupta amicitiae fœdera*. Pokazáno po
tym oczywiście, że zmocniwszy się Turczyn
po zbitym (záchoway Boże) Cesarzu JMCi'

K

extr,

extra dubium nienásyconá bestya, ząwsze krwi Chrześciańskiey prągnącá, y ná Polskę by się tąrgnełá, y śnádniey pochłonełá. przybył ná ten Seym y Ablegát od Cesarzá JMCi Leopoldá, JMC. Pan Graff Karol *de Valle*: Szteyn, z punktámi nierozzerwáney ligi, niżej wyrázo-
nemi, ktoremu dana jest rezolucya od Krolá JMCi y Rzeczypospolitey oboygá Národow, gdzie ná tychmiał ratyfikowana, upewnio-
ná y podpisana ligá. Między tego naypożą-
dąńszego przymierza, punktá, w wieczną ná-
stępujących czasów chwałá, nieśmiertelną
ślawę założył sobie *Innocentius XII*. Oyciec S.
krory z o sobliwey pobożności y miłości, ku
Chrystusowemu Kościołowi, tę lige Trákta-
tu, swoją Promocyą, stáraniem, y żarliwością
do skutku przyprowadził. Opuszczam tam
mowy zacne, *in hac materia* miáne, ieden tyl-
ko dyskurs erudycyámi nápełniony tu kładę.

Już też dosyc harda Ottomańska Hy-
dra pozwoliłá sobie; gdy swoię dumną, z cu-
dzego szumną uczyniłá głowę, onęż *alieno*
innym z rąk wydartym koronując *diademate*,
z kąd

z kąd to *superbum caput*, ná cudzych wyniesio- 73
ne kárkách, nie tylko *Lechici Regni Solium*, lecz
też *supremum Solium Imperii ambit*: y ták się tá Hy-
dra rozpościerać poczęła, *plús ultra* swoiey zá-
łożyła konfystencyi, *per tela & ignes*, w cudze
wdziera się Páństwą. Pewnym tego doku-
mentem, ták wielu Bisurmańskim gwałtem
wydártych Prowincyi, iáśnym dowodem *Occi-*
dentis Imperium, po ktorego wzięciu nie dá-
wnym czásem, *Violentum currentis Thraciæ Lunæ*
impetum ledwie *Lechica moles* zátrzymała y Po-
dole iuż w dole, y z Kamieńcá, iuż nie ma
Políká Laurowego wieńcá, którym go nie-
gdy y postronne przyozdobiły kráie, gdy go
antemurale Christianitatis bydz tytułowáły, Zá-
prawdę ták z Kunktorem, iák z Orátorem
Fabiuszem trzymam; że *adversus inferentem da-*
mnun, iusta ultio est. Słuszna tego konác, przez
krorego świat ledwie nie skona, ktorey *veri-*
tatis lucem, przy Ottomańskim Xieźycu, kro-
tką objaśniám Historią.

Ottomána pierwszego, pierwsza potęgá
iuż stráśzną światu by y same Bythinii Mo.

74 rze w átráment się obrociło, ieszcze od Ró-
ku 1301. toby *posteritati* drukowało, że tám
dziesięć lat grássuiąc Ottoman, *Christianos pre-*
mendo, *præmium* odniósł, że pierwszy Krolew
Tureckim názwany, zá honor ten chcąc się
popisać Roku 1307. Wyspę Rhodyą odebrał,
gdzie spoczawłszy sobie, snem zaśnął śmier-
telnym. Lecż niespi Orkán, drugi po nim
Krol Ottomański, który w Roku 1330. u sta-
wnego Miásta *Prussiam*. pogáńskiey sławy á
więcey Chrześciáńskiey dokazał ruiny, Tę
Fortecę szturmem zruinował, piekielny ogień
Ottomańskiej Hydry, Krwią Chrześciáńską
gásił, w pień wszystkich wyciąwszy. Nástę-
puie Roku 1372. trzeci Turecki Krol Amu-
rat, który w máłym wieku, wiele nárobił złe-
go, gdy Prowincye Sergią, y Bulgáryą zwoio-
wał y podbił sobie. Po nim w Roku 1374.
Czwarty Bájázet, *Cratericum* Xiążęciá Bulgáryi
znioższy z Rycerstwem, y Imię Xiążąt zágu-
bił, gdzie dobrze się záprawiwszy Roku 1376
wtárgnął w Bosnią, w Kroácyą, Sklávonią,
Bálbonią, y Wołoską ziemię w 300000. ludu.

y te

y te Prowincye *funditus* zruinowawszy, zbi-
 wwszy Rycerstwo ná 10000. ludzi w wieczną
 zábrał niewolą. Dáley ieszcze Bissurmań-
 ska postąpiła potencya, w Roku 1382. y wiel-
 kiego niegdy Konstántyná, nie máły kon-
 stantynopol, pod iármzo swoje podbić chciá-
 ła, y wszelką siłą o to się stáraiąc ledwieby
 niebyła intencyi swoiey do skutku doprowá-
 dziła, gdyby nie tot *Virium & virorum Potentia,*
terminum objecisset. Lecż tym bárdziej záiuszo-
 ny *Thracius furor*, w Roku 1369. przeciw Wę-
 gierskiemu, Francuskiemu y Burgundyi Woy-
 sku, w pole wyiáchał, y lubo Chrześciańskie-
 go Woyška więcey było niż 200000. w Bul-
 garyi pod Miástem Nicopolis, on iednák nie-
 rownie mocniejszy, uderzył ná Woyško
 Chrześciańskie, *Victor*, Chrześcian *ingenti* po-
 ráził *Clade*. y w tropy tenże Bajazet do Kon-
 stántynopolá idzie, onże powtornie obległ
 y pewnie by był w ten czas iuż Grecką ko-
 ronę ná głowę włożył, ten Tyran, gdyby
 nie Wszechmocność Boża była wzbudziła,
 Támerlánesa, Assyryjskiego Krolá, który w

300000. ná odsiecz Chrześciańskiemu Mia-
 stu przyspiał, y 200000. trupem położył, á
 samego Bajazeta w niewolą wzięwszy, w zło-
 tym łańcuchu y żelázney klatce, po Azyi
 wozić kázał, á siadáiąc ná koniá, po iego de-
 ptał kárku, lednk y tym hardość nieukará-
 na, bo ledwie 11. lat wypocząwszy sobie, 6.
 Krol Turecki w Roku 1408. Machomet, ośtá-
 tek Serwii, Skláwonii y Wołoch pod moc Tu-
 recką podbił, y zaráz się pierwszym Cesarzem
 názwał Tureckim, Stolicę sobie w Adryano-
 polu obráwszy in Thracia, zkąd wyszedł in
Anno 1411. Przeciwno Zygmuntowi Krolowi
 Węgierskiemu, y iego Woysko zniósł, lecz
 że on też prędką tyránii wziął zapłatę, od-
 stępcá iego Amurat w Roku 1439. Sincero-
 vian Stolicę Ráseli odebrał, y Xiążę Despo-
 ta z Rycerstwem wszystkim zábrał, Samemu
 Xiążęciu y dwóm Synom oczy wyłu-
 pić kazał, y dwanaście tysięcy Chrześcian,
 w Tyráńską niewolą zábrał. W tym prawie
 też czásie Thessalonicam, sławne Miásto We-
 neckie szturmem odebrał, w Roku 1444. Ten-

77
ze Amurat niekontent- że *Victor terræ*, ná mo-
rze się udał, y pod Hellespontem, 60 Okrę-
tow Chrześciańskich zbiwszy, w tymże Ro-
kudie 11. gbris idzie pod Warnę Miasto, y
Władysławá Krolá Węgierskiego, z 30000.
zbił, gdzie y sam Krol poległ, *Annô* zaś 1445-
tenże Tyran w Kárynthyi opánował Miasto
Isthmum, y wypłądował Peloponesum, á *An-
nô* 1449. onże w Węgierskie y Polskie pań-
stwá w kroczył, y lubo nási Tyránná spędzili
y Wiktoryą otrzymáli, á oprócz wielkiej licz-
by żołnierzy y Syná Cesarzá Tureckiego po-
łożyli Trupem, iednák y Polszcze niepowe-
towana była szkoda, gdy oprócz Hetmáná,
60. tysięcy trupem pádło, *Annô* 1448. Chcia-
ło Chrześciaństwo powetować klęskę, y przez
Węgry w Tureckie wpádło Państwo, lecz
nieśczęśliwie, bo w przegrágney. 60. tysięcy
poległo nászych, oprócz w niewolą zábrá-
nych, także tylko ieden tyśiác *nuntius cladis* u-
szedł. W Roku 1453. dnia 9. *Aprilis* Konstán-
tynopol obległ y onże dnia 29. *Maji* szturmem
dobywszy, wíszyskie Rycerstwo y samego Ce-
sarzá

farzá wschodniego, w bramie mieyskiej poło-
 żył trupem. A lubo Roku 1456. pod Belgrad
 iuż zaszedłszy y 40000. strąciwszy, z wstydem
 odeysć musiał, iednak 1458. nądgroził sobie
 gdy Corinthum Miasto Greckie, á Roku 1460.
 Trápezunt y Wyspę Lesbum podbił, á zaś
 1464. Xiążęcia Mirańskiego, do siebie go *a-*
micabiliter niby przyzwąwszy, z skory odrzec
 kazał, Bratá iego y siostry w niewolą zábrá-
 wwszy. Wtych látách trochętá Hydrá upo-
 korzona, od sławnego woyną y dzielnością,
 godnego Chrześciańskiego Wodzá, Szkande-
 berká, ále skoro ten trybut ludzki záplącił
 śmiercią, w Roku 1467. do pászczeki iey do-
 stała się Epirus Prowincya, z Miastámi, y For-
 tecámi iey, á w Roku 1468. ná Syryą y Egypt
 rzuciła się, gdzie przez ákkord, wżąwszy
 Nátrot y Sandalot miastá, Rycerstwo táme-
 czne z wież zrzucác kazał; á pospolity lud w
 Pień wyciąć. Co raz mocniejszy Turczyn, w
 Roku 1470. w trzydziestu dniách, wziął Ni-
 gropontum; niedbáiąc iednak, że támeż 40000
 swoich strącił, Tegoż Roku wpádł w Dalmá-
 cyą,

cyą, y Syrya; á połupiwszy te Państwa z bo-
 gactw, palił y ruinował. Rok 1473, zno-
 wu Węgrom był nieszczęśliwy, bo wie-
 le tysięcy od Turczyna zabito, y wielu w
 niewolą zabrano. Roku potym 1479. dwa
 woyska wyprawił Sołtan. jedne do Siedmi-
 grodzkiej ziemi, ktore stánawszy u Szubino-
 wá, od Stefaná Batorego, Woiewody Siedmi-
 grodzkiego tak porażone, że 90000. poległo
 á 50 Bászow poimáno. Drugie zaś Woysko
 morzem wyprawione, Chrześciaństwu porá-
 żeniem było, bo oprócz, Hidruntu, Leuca-
 dyi, Cephalonii, y Zácyntu, ná 20. Miałt
 Chrześciańskich wzięto, lub ten Okrutnik Má-
 chomet, Roku 1481. Pánowáwszy 29. lat, á
 wiele złego nábroiwszy, po nieszczęśliwą nad
 grodę do Acherontá poszedł. Nástępcá iego
 Bajazet, splondrował Weneckie Państwo,
 Dálmacyą zaś, Methon, y Coron odebrał, o-
 gniem palił, á Niewolniká, ktorego dla mno-
 stwá morzem przewieść nie mógł, 40000.
 poścínąć kazał. W Roku 1522, dnia 29 *Augu-*
sti, Soliman Cesarz w 400. Okrętow wyspę
 L Rho-

Rhodium obległ, tak dalece, że się przez ákkord musiała poddać, do ktorey w sam dzień Bożego Narodzenia wieźdzał, Tenże Tyran 1529. die 29 *Augusti*, zbił Ludwiká Węgierskiego Krolá, gdzie sam Krol poległ, y przy nim 30000 woyská, po ktorey klęsce 1529. Budá Fortecá, stolicá Węgierska, Turkowi się dostała; y zaráz w 30000. woyská die 26. *7bris.* zaczął szturmować Wiedeń in Anno 1530. lecz z wstydem i utratą w 150000. swoich, odeysć musiał, iednak całą Rákuzką Prowincyą ogniem y mieczem zruinował. Roku potym 1532. Tenże Soliman, wziął Fortecę Węgierską Gintz, która przedtym kilkanaście razy dobrze mu się oparła w Roku 1537. ieszcze Soliman w 150. okrętow obległ Korcyrę wyspę Wenecką, ktorey większą część zruinowawszy, ustąpić musiał. 1543 szturmem wziął Strygonium; á 1552. przez Máchometá Bászę w 100000. pod Temezwár bodciągnął; á lubo się tá forteca przez ákkord poddała, przecież całe *Præsidium* w pień wycięto. 1558. Hali Baszá, Copozinwar, y Waborz

81
borz wziął zdradą, á 1560. Fortecę Zygię 5.
7 bris szturmem; w Roku *item* 1574. przedmie-
ście Forcanizá Fortecy, zgruntu, aż pod sam
Zamek spalili, y wśzystkich ludzi wycięli á
1584. Krymską ziemię; iako też 1587. Mo-
chatz Miasto, y wśzystkę wokoło krainę, w
pęryne obrocili. Znowu 1592, Kroácia nie-
szczęśliwa była, bo tam kilká miast: Turczyn
wziął, á potym, tegoż ieszcze Roku dnia 17-
7bris 12000. Turkow, ná 7000. Chrześcian u-
derzywşy, tak ie zbili, że tylko 60. żywcem u-
szło, po ktorey klęsce Zamek Georgii ode-
bráli. Roku 1595. Syn Bafza, wziął obron-
ne Miasto Dotis. 1596. Fortecę Erlá. 1597.
Waitz, papę Comorę, Baboc, y Canizę, y w
Roku 1602. Fortocę, Białą Banię, ieszcze y
tu nie koniec tey furyi, bo Roku 1603 Wan-
dalską ziemię, *funditus* zruinowáwşy, w 1604.
Miasto Pest pod Budą, 1605. Nowygrad. 1614
zås Lippe Genew, Solimoc, Totwaragdę, Már-
gite, Manaster y Arad wzięli. Pomykał się
coraz to dále, y w Roku 1644. Rakocy Wo-
iewodá Siedmigrodzki, w protekcyą się Ture-

cką poddał, y iuż ná cały świat rzućiwszy o-
 czy, 1660. wzięli Wárádyn, Zekielhaydę,
 1663. nowe Zamki, Nistrę; Nowemiasto, y
 Lewentze, á Roku 1664. Nową Fortecę Se-
 rinwar. To czyniąc w tych tubliskich stro-
 nách. 1666. zaczął wojować Kandyą, którą
 Roku 1669. 6. 7bris. do ośłatká pokonał. Lecż
 y Polska przed zawziętym Turczyńa ferwo-
 rem, wybiegąc się nie mogła, gdy w Roku
 1672. zrzenicę Polskiemu wylupił oku, Ká-
 mieniec wzięwszy zdrádą, y wszystkie niemal
 Podole, w ktorym czafie, y Lwow sam ledwie
 się wyprosił. Miiam okrutne morderstwa,
 złamáne przyśięgi, niedochowane traktáty.
 niewspominam, że tyle rázy y pod czas po-
 koju, domatorá y oraczá z polá spokoynego
 wzięwszy, nie tylko w niewolą zabrał, ale po-
 złupionej fortunie, naydroższy y nieoszacow-
 wány kleynot łercá, wiarę świętą wielu ty-
 sięcy ludziom wydął. Niech sobie wspomni
 każdy Chrześcianin, że niedosyc ná tym Tur-
 cz, nowi, aby (Chrześcianie ktorym ná kárk
 włożył nieodrzucony, áni przerwany y le-
 dwie

dwie uniesiony ciężar Járzmá swego) ná pię-
 nieżną kontrybucyą, ośtatni hálerz Tyránno-
 wi dáli, ále muszą y z dziecí własnych háraćz
 piekielny składać, z których on iádowite bá-
 zyliszki, okrutne Jáneczary formuie. *Proximus*
 teraz *ardet Ucalegon*, Páństwo Cesárskie, ále nie-
 dosyc ná rátuńek náš, że on w ogniu zostáiąc,
partim rátuie swe zbiorý, *partim* po kropli wody
 ná (piorunem tym) zájęty pożar niesie, który
aut nitido lacte, álbo też (co *lactis imitatur naturam*)
 krwią naszą gásić trzebá. Poprzysięgliśmy,
 prawdá Paktá Pokoju Porcie, lecz *ædifrago, non*
est habenda fides, á zaż y teraz irrupcye Tátárskie
 niebywáią? *Et quæ violatæ legi, restituta securitas?* kie-
 dyż karána *violentias*? Coż dopiero, kiedy *Imperiũ*
Romanũ tá Hydrá osiádzie, kiedy *multiplici diade-*
mate coronatum. caput tey bestyi, będzie zámy
 ślác o sposobách, iáko *stare in loco sancto*? iáko
 iuż y teraz *blasphemã linguã, sidera tangit*: coż do-
 piero, gdyby miáła stánać (zachoway Boże)
in capite orbis Christiani, ná samym Choryzoncie,
 pewnieby y same gwiazdy zniżyć się musiały,
 á my *residui* codziennych się piorunow oba-

wiać? Więcej y Millionami. razy więcej, powinniśmy Wiary y życzliwości Bogu y Wierze Świętey, za którą nietylko fortuny, ale y życie łożyć, à consequenter & à fortiori Przyjacioł y to chytrych y nieżyczliwych odstąpić y porzucić powinniśmy, *imū nostrū juramentū* na którym się wszystkie inne przeciwnie rozbić powinny przyśięgi, które przy odrodzeniu się naszym solennie uczyniliśmy Bogu, ani *posteriora ligare* powinny, które nigdy od nas Polaków niebyłyby uczynione, gdyby miały mieć *speciem saltem & colorem* przeciwności Wiary. A do tego (co *in hoc casu* mniej potrzebne y *supererogatorium* bydz sądzę) mamy *propitiam nobis. supremam in terris vicariam potestatem Dei*, która, (ieżeli komu *Ottomanica fides* niby *Gordium* wiązała *nodum*) snadno & *plenariè* takie więzy rościć może, aby iuż nie tylko nie był węzeł, ale aby się nigdy wiązać nie mógł, wszak ważne synowskie przyśięgi, nie ważnemi swoim zdaniem Ociec czyni. Życzyłbym tedy aby każdy *Fide enutritus* Syn, miecz Turecki, iuż w wnętrznościach Macierzyńskich utopio

ny wyrwać pomyślił, á *non inultum vulnus relin-*
quere, iákoż rozumiem *unitis viribús* z Cesarzem
 JMCią *fortiori impetu*. ieżeli niedoszczętu, przy-
 najmniej za łaską Bogá przytłumiemy po-
 żar. &c.

Zważywszy tedy *commoda æquè & incommo-*
da, strutynowáwszy Punktá Tráktátu od Ce-
 sarzá JMCi komunikowáne, *tandem* szczęśli-
 wie stánęłá Alliancyá z Cesarzem JMCią,
 opátrzone *securitatem Regni in absentia* Krolá y Ry-
 cerstwá, oraz rádzono *de subsidis Belli*, do kto-
 rych Oćiec Święty znaczną część co rocznie
 przyłożyć deklárował, oprócz tego, co Ce-
 sárz JMC. dawał, y inne opátrzywszy *necessa-*
ria, tandem cum omnium applausu, die 18. Aprilis, ráno,
 o godzinie trzeciej po pułnocy, to ieść w sam
 dzień Natchwałebniejszego Zmartwychwstá-
 nia Páńskiego skończył się Seym w W árszáz-
 wie, nád spodziewanie, gdyż rózne fakcye, y
 zámysły, nic nie dokazały, áni zerwały Sey-
 mu, na popárcie Wiáry Świętej wielce potrze-
 bnego.

Zá pánowánia szczęśliwego w Polfcze
 Kro.

Krolá JMCi JANA III. Monárchy niezwyćię-
żonego, sprawiedliwego y pobożnego, Leo-
pold Cesarz Rzymłki, widząc *in suo seculo* nie-
szczęśliwey wojny swoiey z Turczynem y
Rebellizántami Węgierskiemi proceder, pod-
legły ośtátniey zgubie z całą Europą, udał się
do ligi Wálecznego Krolá Polskiego, y nie-
ktorych *in Imperio* Elektorow Xiążąt, ná sukurs,
y odśiecz obleżonemu od Turkow Wiednio-
wi, zaráz po uczynionej wálney rádźie *in Im-
perio suo*, wysłał Posłow swoich do Krolá JMCi
y Rzeczypospolitey Polskiey, trákowác y per-
swádowác ligę, dlá uczynienia dywersyi *armo-
rum* Porćie Ottomáńskiey, záchodziły praw-
da rózne fakcye y trudności, trwał iednak
szczęśliwym Rządem Nayiásnieyszego Krolá
JMCi státeczny umysł w zábiegániu tym fa-
kcyom y máchinácyom ná ten Tráktát. Krol
bez od włoki złożył Seym w Warszawie, nie-
przełamány, áni zerwány przeciwko nádźiei,
iák nayćiekáwszych Politykow.

Tegoż práwie czásu, pilnie y uśilnie ro-
stropną Krolá JMCi y Rzeczypospolitey ná
Sey

Seymie rádą wszelkie są odrzucone trudno- 87
ści. Legácia Posła do Cesarza JMCi, JMCi
pána Graffa Karolá *de Vallesteyn* przyięta, y o-
raz nieomieszkánie dana rezolucya od Kro-
lá JMCi y Rzeczypospolitey oboygá Náro-
dow, rátyfikowána, upewniona, podpisana
ligá. Ktorey ligi z Domem Austryáckim u-
łożone, y podpisane z oboygá stron takie pun-
ktá.

1. Niezwyciężony Cesarz JMC. Chrze-
ściański, wszystkie swoje pretensye do Koro-
ny Polskiej *quocunque Titulo* miáne, á osobliwie
respektem posłkow pod czás woyny Szwed-
zkiej, zágrzebia, kondonuie w całości, Rze-
czypospolitey ná to dawszy *Diplomata*, y oraz
ná wolną Elekcyą.

2. Własnym sumptem wyprawę woy-
ska Polskiego konnego y pieszego czterdzie-
ści tysięcy Maještát Polski dekláruie, Maje-
štát zaś Cesarzski zwiąskowych swoich Xiążąt
Elektorow, dwádzieścia tysięcy wyprawić
konnego y pieszego Woyska *ex Imperio* przy-
rzeka, nie ráchuiąc w komput tych, którzy

M

ná

na prezydych zostają po Fortecach Węgie-
rskich.

3. A te Woyská, tak Cesarzkie iako y
Polskie, dotąd nie będą rozwiązane od cię-
żaru Woyskowego, poki oboygá stroná nie-
byłaby w pokoju, pokoiu zaś choćby za naye-
pszemi kondycyami, iedną stroną bez woli y
wiadomości drugiey strony, konkludować
niepowinna.

4. Uchoway Boże, żeby nieprzyaciół,
lub Wiedeń, lub Krákow obleżeniem opasał,
tedy oboygá stroną z temiż woyskami ná suk-
kurs przybywać bez omieszkania powinna, á
ieźeliby zaś ci dwáy potentáci, w tey okázyi
niebyli obecnemi, to przez swoich Kommen-
dántow z woyskami swemi stawąć powinni.

5. Aże ná ten skutek chwalebny, Kon-
trybucye w tak krotkim czasie uchwalić się
nie mogą, więc ná Polską milicyą, Cesarzski Má-
jestat za iedną kwártálną część áukcyi w wo-
yská, sto dwádźiesięć tysięcy Tálerow kładzie
ná woyská polskie. A tey summy, ani teraz,
ani ná potym niebędzie Majestat Cesarzski ná-

zad

er. zad od Rzeczypospolitey Polskiey preten- 89
dował.

y
e.
ie.
le.
y
ać
6. Przyobieceuie nád to Cesarzski Máje-
stat Dziecięćiny po całym Włoskim Páństwie
do Oycá Świętego należące wyiednać ná
woysko poty, pokiby tá Woyná trwać miała.

7. Inquantùmby zaś szczęśliwym powo-
dzeniem zá Błogosławieństwem Boskim pro-
ceder dobry z tey Woyny Woysku Chrześci-
ańskiemu był, á utrácone Prowincye, miastá,
Fortece rekuperowałyby się z rąk nieprzyja-
cielskich, tedy takowe, do własnych dawnych
panow swoich wrócić się będą Powinny.

8. Rezydenci zaś Polscy przy boku Ce-
sarzskiego Májestátu, á wzáiemnie Cesarzscy
przy boku Májestátu Polskiego náznáczeni
będą, *ex Senatorio & Ministrorum statús ordine Kro-*
lestwá Polskiego.

9. Tych zaś punktow y tey kolligácii,
Kardynali protektorowie, Jurament przed Oy-
cem Świętym wykonać będą powinni, przey-
rzáwszy listy *ab utraq; parte* Plenipotentow.

10. Stáranie nie mnieysze obádwa po-

tentáci máią mieć, áby iák naywięcey tak
 zwiąskowych *ex Imperio*, iáko y cudzoziem.
 skich pogrńnicznych do tey przybieráli kolli-
 gácii, osobliwie iednak Cesariski Majeřtat
 Xiążęciu Moskiewskiemu perswadować bę-
 dzie. Náostátek áby iák przeszłych czasów,
 tak y terážnieyszych, między temi dwiema
 pontencyami mocnieysza była przyiaźń, z
 ktorey oprócz Małżeńskich zwiąskow, Po-
 lakom dwoiaka wynikła pomoc, y posiłek,
 naprzod przeciwko Gustawowi Adolfowi,
 potym przeciwko Gustawowi Károlowi, Kro-
 lom Szwedzkim, Zwiąsku tego ku obronie
 y zemřcie wykonanie Niebo Nayiařnieysze-
 mu záchowáło JANOWI III, Wielkiemu
 Krolowi, ktoremu spráwiedliwą przeciwko,
 Tureckiey Woynie przyczynę dáło, y onego
 pobudziło Páktow przełamanie, Tátarow
 wpádnienie, y zábranie tak wiele niewolni-
 kow, y gwałtowne grńnic uzurpowanie y
 przywłasczenie, y z drugiey rácyi, gdy Krol
 n Porty Ottomáńskiey upomináł się krzywdy
 swoiey, odebrał taki respons, á zař to nie ná-
 wolą

wolą wászę dáno pokoy Juramentem nieſt wier-
dzony trzymać, álbo go odrzucić? Z tákiey
dekláracyi Krol JMC: z Rzeczypoſpolitą, miał
motivum ſłuſzne, lepiey obierać ſobie pobożną
Woynę, niź niepewnym ſię pokoiem kon-
tentować.

COPIATR ACTATUUM

*Inter Inviſſimum Leopoldum Cæ-
ſarem, & Potentiſſimum Joannem
III. Regem, & totam Rempubli-
cam Poloniae, Varſaviae die 13tiâ
Martii 1683.*

Notum ſit Univerſis & ſingulis, quorum intereſt, &
quomodolibet intereſſe poterit. Quod cùm inter Se-
reniſſimum Potentiſſimum Principem ac Dominum, D.
LEOPOLDUM, Electum Romanũ Imperatorẽ, ſemper
Auguſtum, Germaniæ, Hungariæ, Bohemiæ, Dalma-
tiæ, Croatiae, Sclavoniæ, Styriæ Carinthiæ, & Carnio-
læ, Marchionem Moraviæ, Ducem Luxemburgi, ac ſu-
perioris. & Inferioris Sileſiæ, Vittembergæ & Theclæ,

Principem Sveciæ, Comitem Habsburgi, Tyrolis, Ferretis, Kyburgi, & Goritiæ, Landgravium, Alsatiæ Marchionem, S.R.J. Burgoviæ ac superioris & Inferioris Lusatiae, Dominum Marchiæ, Sclavoniæ, Portus Nationis & Salinarum; Ex una, & Serenissimum Principem ac Dominum, D. JOANNEM III. Poloniæ Regem, Magnum Ducem Lithvaniæ, Russiæ, Prussiæ, Masoviæ, Samogitiæ, Kijoviæ, Voithyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smolensciæ, Severiæ, Czerniechoviæq; Regnum ac Rempub: Poloniam, Magnumq; Ducatum Lithvaniæ; ex altera parte, de arctiore amicitia, correspondentia, & fœdere inter se, pro mutua Regnorum, Provinciarum ac Ditionum Suarum defensione ac securitate ineundo, ad aliquot retro Annis actum, nunc verò metuendum sit; ne vicina in Hungaria mala, longiùs serpent, & cùm primis altissimè memoratarum sacrarum Majestatum Regna & ditiones corripiant; Idcirco utrinq; placuit inceptum tam salutare opus, per certos ad id concludendum specialiter Deputatos Ministros, redordiri maturare ac perficere. Congressi itaq; utrinq; legitimè constituti Plenipotentarii, nempè ex parte Cæsareæ Majestatis, Illustriissimi & Excellentissimî Domini, Domini, Carolus, Ferdinandus Comes à Waldszteyn, Baro in Zwi-

gar, Mybengarz Leysztyn, & Majore Augez. Sacra 93
Majestatis Consiliarius Arcanus, Camerarius, & Augu-
stissimæ Imperatricis Viduæ Eleonoræ supremus Aulae
Præfectus, aurei Velleris Eques, Legatus, & Dominus
Joannes Christophorus Zierowski, Liber Baro
de Zierowa, Honnensdorff, & Geltendorff & minore Schott-
cau, Sacrae Cæsareæ Majestatis Consiliarius & Ablegatus,
Ex parte verò Sacrae Regiæ Majestatis, Magni Ducis
Lithvaniæ, Regni ac Reipub: Polonæ, Magnique Duca-
tûs Lithvaniæ, Deputati ex Senatu. Reverendi in Xto
Domini, Joannes Małachowski Cracoviensis, Ste-
phanus Pac Vilnensis, Micháel Rádźciowski
Varmiensis, Stanislaus Witwicki Luceoriensis, Casi-
mirus Opaliński, Culmensis, Stánislaus Woień-
ski Camenecensis. Episcopi. Illustriissimi Magnifici ac Ge-
nerosi, Andreas Potocki Castellanus Cracoviensis,
Felix Potocki, Palatinus Cracoviensis, Christo-
phorus Grzymułtowski Posnaniensis, Martinus
Ogiński Trocensis, Casimirus Sapieha, Vilnen-
sis. Exercituum M. D. L. Stanislaus Jabłonowski
Russiæ. Exercituum Regni Supremi Duces, Nicolaus
Sieniawski Vołhyniæ Regni, Joannes Ogiński
Płocensis M. D. L. Campi Ductores, Martinus Za-
moy-

948
moyski *Lublinensis*, Antonius Chrapowicki *Vitpepsensis*, Franciscus Bieliński *Mariceburgensis*, Vladislaus Denhoff *Pomeraniae Palatini*. Constantinus Breza *Posnaniensis*, Martinus Kątski *Leopoliensis*, Georgius Wielobarski *Voithymiae*, Stanislaus Lużecki *Podlachiae*, Piaseczyński *Breslensis* M. D. L. Vladislaus Łoś *Culmensis*. Otto Fridericus Felkierszamb *Livoniae Castellani*. Stanislaus Lubomirski, *supremus Mareschalcus*, Joannes Wielopolski *Supremus Regni Cancellarius*, Christophorus Pac M. D. L. *supremus Cancellarius*, Joannes Gninski, *Regni*, Nicolaus Dux Radziwił M. D. L. *Procancellarii*, Benedictus Sapieha *Thesaurarius* M. D. L. Hieronymus Lubomirski *Eques Melitensis*, *Mareschalcus Curiae Regni*, *Officiales*. Tum *Venerabiles* Andreas Załuski *Abbas Wąchocensis* *Nominatus Episcopus Kijoviensis*, Christophorus Gninski *Abbas Wągrovecensis* *Referendarius Regni*. Ex *Equestri* verò ordine. Raphaél Comes in Leszno, *Vexillifer Regni*, *Comitiorum Generalium Mareschalcus*, Joannes Kraśiński *Referendarius Regni*, *Capitaneus Varfaviensis*, Franciscus Jordan, *Pincerna Regni*, *Capitaneus Dohszszycensis*, Franciscus

95
scus Sapieha *Præfectus Stabuli* M. D. L. Josephus
Służkă *Vexillifer* M. D. L. Andreas Joannes
Zydowski *Vice Capitaneus* & *Judex Castrensis* Cra-
coviensis, Martinus Olszowski, *Capitaneus Viel-*
nenfis, Mártnus Czáplic *Succamerarius Kijoviensis*,
Casimirus Sapieha *Capitaneus Brestensis*, Stephanus
Zaborowski, *Capitaneus Vlodimiriensis*, Alexan-
der Przyiemski *Vexillifer Calissiensis*, Hierony-
mus Kuropátnicki, *Judex Terrestris Leopoliensis*,
Melchior Gurowski, *Pocillator Posnaniensis*, Hya-
cintus Rostworowski *Vexillifer Livenfis*, Jacobus
Wilkotarski *Judex Surrogatus Castrensis Vſcho-*
vensis, Seraphinus Głębocki *Venator Junivladi-*
slaviensis, Eustáchius Grotus *Capitaneus Baigro-*
densis, *Post Plenipotentiarum Tabulas, utrinq; rite*
commutatas in mutuas fæderis arctioris offensivi &
defensivi conditiones, Leges, & articulos, ut sequitur,
convenit,

In Nomine Sanctissimæ & Indivi- duæ Trinitatis.

SIt inter Serenissimos & potentissimos Principes, Domi-
num LEOPOLDUM, Divina favente Clemen-

N

11A

tia Imperatorem semper Augustum, ejusq; Regnorum Hungariæ & Bohemiæ, nec non Archiducatus Austriae & cæterarum Sux Majestatis Provinciarum hæreditariarum Successores ab una, & Dominum JOANNEM III. DEI gratiâ Poloniæ Regem, M. D. L. Parte ab altera, illa animorum & armorum Societas, quæ utriusq; Majestatis, Regna, & provincias ut vicinitate mutua, ita communione periculorum Belli Ottomanici conjunctas & in eis Sacrosanctæ fidei Cultum, tot Populorum Salutem, non solum ab ulteriori immaniissimi hostis aggressionem in tuto conservare, verum etiam recuperatis ab utrinq; ablatiis firma & stabili pace valeat beare.

Et hæc vera erant motiva, quæ Sacram Regiâ Poloniæ Majestatem & Rempub: ad fæderis bujus necessitatem induxere, ut pote eam, quæ vicina & propria cõsiderans pericula, conclusam ante aliquot Annos, cum Turcis pacẽ, multis infractiõibûs læsam, nec diu duraturam, benè præviderat, maximè verò, dum Paterna universalis Pastoris INNOCENTII XI. Sollicitudo, aliquot ab annis, Regiæ Majestatis Magnanimitatem, statuumq; Regni, pietatem, ad sacrum bocce bellum, frequentissimis, ardentissimis, & creberrimis adhortationibûs ac favoribûs subsidiorum promissis, sollicitare non distiterit.

Sit ergo inter alté memoratas Majestates, Earum- 92
que in Throno Succsores, Regna & Provincias offensivi
& defensivi Belli Societas; Prima ad gloriosam & stabi-
lem cum hoste communi utriusq; partis pacificationem
duratura; altera ad ejusdem Pacis perennem conserva-
tionem in perpetuum permansura.

Quò autem majori robore, & indissociabili vincu-
lo solidetur, tam Sacrum piúmque opus, utraq; Pars-
communem Patrem, Pontificem Maximum, Sacrae hu-
jus Societatis Protectorem, manutentorem, ac in virtu-
te Gvarrantiæ Eviçtorem, suis cum Successoribus, Maxi-
mis Pontificibûs, Venerabunda assumit, minimè dubia,
Sanctitatem suam id facturam, ut neutram partem pœ-
niteat, Paternis ardentissimisq; suæ sanctitatis adhorta-
tionibus pronas dedisse aures, & filialem submisisse prom-
ptitudinem.

Obligant se identidem tam sacra Cæsarea Majestas,
quàm sacra Regia Majestas Poloniæ, una cum Regni &
M.D..L. Ordinibus sub onere Juramenti propriarum ma-
nuum præsentis Tractatus subscriptione, omniq; alio vin-
culo, quòd firma, & indissolubilia Principum & Populorum
solet reddere Fædera, initam ad præsens, Belli Societatem,

Sacrofanctè, inviolabiliter in omnibus punctis, clausulis, articulis per se, & Successores suos conservaturos.

Quod ut majorem habeat Vigorem ac Religionem, ipsum juramenti Sacramentum, Eminentissimi Cardinales, Nominatim Eminentissimus Pio, & Eminentissimus Barberini, uti earundem Gentium Protectores, & repræsentantes, intra decursum binorum mensium, in manibus Suae Sanctitatis, in eam juramenti formam, quæ seorsus articulo pacta est, & in hoc Tractatu ab utrinq; subscripta habetur, Nomine Suarum Majestatum, tanquam Principalium suorum, corporaliter præstabunt.

Itidem Sua Majestas Cæsarea, prætensiones ex Tractatu tempore Belli Svetici, Gustavi Adolphi & Caroli Gustavi Regum, occasione subsidiorum facto, resultantes, annihilat de hisq; sacram Regiam Majestatem & Rempub: totaliter quietat, nominatim verò Diploma ex Senatûs consilio emanatum de Electione, nullum declarat, eidem renuntiat, Regnoq; Poloniæ, & liberis ejus suffragiis restituit, & hypothecam, (si quæ est) inscriptiones, & prætensiones, ad Salisfordinas Vielicenses, integrè remittit in perpetuum, & annihilat.

Vicissim sacra Regia Majestas & Respublica Poloniæ, ex supradicto Tractatu resultantes obligationes om-

nes, in perpetuum solvit & annihilat, ut hic ab utrinq; 99
sublatis in perpetuum prætensionibus, omnes, præsens
conjunctio excludat scrupulos, & confidentiæ obices.

In Societate itaq; Belli offensivi perma-
nentes partes, nullo modò & prætextu, seor-
sivè, etiamsi opima, votiva & maximè favo-
rabilis alterutri illarum esset oblata, accepta-
bunt pacem, nisi simul & semel utraq; pars con-
senserit, eandemq; acceptaverit.

Hæc Belli Societas erit inter Serenissimum
& potentissimum Imperatorem, qua est Hun-
gariae & Bohemiae Rex, Archi-Dux Austriae,
tum aliarum Provinciarum Dominus ac Hæ-
res, ita ut suæ Maiestatis in hæreditaria Re-
gna, & Provinciâs, Successores, teneantur ad
hoc Fædus, & iisdem punctis, Clausulis, Liga-
mentis obligentur, ad quod Sacra Regia Ma-
jestas Poloniae, ejusq; in Throno Successores,
Regnum Poloniae, & M. D. L. vice versa obli-
gantur.

Eadem Belli Societas limitatur solius Bel-
li Turcici necessitate, nec ad aliud quodvis bel-
lum ullo prorsus colore & prætextu extendi
unquam poterit. Decla-

Declarat itaq; sacra Cæsarea Majestas, vigore præsentis Societatis, sexaginta millia hominum ad Bellum in Hungaria gerendum, quo numerò comprehenduntur viginti millia subsidiorum Cæsareæ Majestatis, Amicorum Principum, & Legiones in præfidiis Fortalitiorum in Hungaria permanentes.

Declarat vicissim sacra Regia Majestas, Regnum Poloniæ & M.D.L. Bello gerendo competentes quadraginta Milliū exercitūs Vires durante eodem Bello alendas.

Casu verò, quo, Viennensi *vel* Cracoviensi Urbi obsidio immineret, eo tempore, utraq; Cæsareá & Regia Majestas, actualem armorū suorum conjunctionem, mutuò & ad invicem sibi appromittunt, Exercitibusq; integris, pars partem, pro liberanda illa Urbe, quæ caput & Metropolis est, juvabit, propulsandam obsidionem curabit, Idem utraq; pars factura, quoties bellicò Consiliò assistendi sibi mutuò integris viribûs vel earum parte necessitas postulaverit, quo fine intimiorisq; communicationis ergò, Residentes ab utraq; Officiales,
 Belli

101
Belli gnari, specialiter ad id selecti, circa partes ad invicem manebunt, alias per diversionem, Bellum geri debet, videlicet Sacra Cæsarea Majestas Regno Hungariæ Fortalitiisq; ejus vindicandis, Sacra verò Regia Majestas Poloniæ, Cameneco & Podoliæ, ac Ukrainæ vindicandis, incumbent. Bellò acquisita, sive rehabilita ex ablatis, pro jure, ad quas antea pertinebant, partibus, cedent.

Quoniam verò Bellum præforibus jam adest, executio autem Comitiorum in Contributionibus præstandis, tam citò haberi nequit, tum Sacra Cæsarea Majestas, duodecim centenis millibûs florenorum Polonicalium currentis in Regno monetæ, Regno Poloniæ & M.D.L. succurret, pro primis & præsentibus Belli expensis, idq; in continenti post subscriptionem præsentis Tractatus, cujus Summæ refusionem nunquam á Repub: prætendet: á Sanctissimo nihilominus Pontifice, ejusdem omnimodam sibi fieri compensationem curare liberum erit. promittit interim sacra Cæsarea Majestas præsentis Tractatûs vigore, quàm efficacissima apud

pud Regem Catholicum, finé mora interponenda officia, pro extradendis decimis, per ditiones suæ Majestatis Italicas, videlicet tam in Regno Neapolitano, quàm in Statu Mediolanensi, quàm primùm eas Sanctitas sua imposuerit. Quarum decimarum subsidium, usq; ad honestam Pacem duraturum, soli Regno Poloniæ applicabitur, nullatenus Sacra Cæsarea Majestate, pro suis impensis, easdem dividi prætendente vel impediante.

Cum autem ad hancce Societatem, non solum invitandi sint Christiani principes, sed & ultro se offerentes admittendi, ideo utraq; pares se obligat, pro posse invitaturam ad eam, amicos & Fæderatos Principes, ita tamen, ut utriusq; partis consonus accedat assensus, quoties aliquis Principum admittendus erit, nominatim utraq; Pars, Serenissimos Moschorum Czaros, omni curâ ad societatem invitabunt, flectentue.

Inquantum verò utriusque partis consensu contingeret, alterutram Majestatem in castris fore præsentem, eo casu Generalis gubernatio penes præsentem foret. Quod

Quod quidem Fædus antiquis inter eos. 103
dem Serenissimos Principes. Regnaq; ac Do-
minia eorum compactatis, & limitaneis Gra-
nicierum Commissionibus nullum præjudi-
cium adferre debet, imò perpetuum illis robur
addit & præstat.

Juramenti verò supra nominati ab utraq;
parte, in manibus summi Pontificis & inter E-
minentissimos Cardinales, Protectores & re-
præsentantes, præstandi, talis debet esse tenor-

Ego N. N. Serenissimi & Potentissimi Principis,
LEOPOLDI, Imperatoris semper Augusti, quâ est Hunga-
riæ & Bohemiæ Rex, & Archi-Dux Austriæ, aliorumq;
Provinciarum Hæres, uti Principalis mei, speciali man-
datò ad id instructus, ejusque Majestatis, in Regna &
Provincias hæreditarias, Successorum Nomine, Sanctè
juro. Vel: Ego N. N. Serenissimi & Potentissimi Princi-
pis Domini, D. JOANNIS. III. Regis Poloniæ & M.
D. L. Principalis mei, ejusq; in Throno Successorum, Re-
gum Poloniæ & M. D. L. Universæq; Reipub: Poloniæ
& Magni Ducatûs Lithvaniæ, quorum specialibus man-
datis ad id instructus sum, Nomine, Sanctè juro.

Quia Fædus offensivum & defensivum, contra im-

marissimum Christiani Nominis hostem, inter altè me-
 moratas Majestates initum, & Varsoviae die 31. Men-
 sis Martii, Annò currenti 1683. per Earundem Maje-
 statum Plenipotentiariorum conclusum, & Manuum subscri-
 ptione munitum, ab iisdem altè memoratis Majestatibus
 ratum, gratum, acceptatum, ac propriarum Manuum
 subscriptione firmatum, in omnibus ejus Punctis, Pactis,
 clausulis, articulis ac ligamentis bona fide, juxta teno-
 rem verborum & genuinam eorum significatinem, Sere-
 nissimus & Potentissimus Princeps Leopoldus I. Im-
 perator semper Augustus at Hungariae, & Bohemiae Rex,
 & Archidux Austriae conservabit, tenebit & adimplebit,
 Ejusque Majestatis Successores, Hungariae & Bohemiae
 Reges, Archiduces Austriae observabunt, tenebunt, &
 adimplebunt, vel: Serenissimus & Potentiissimus Princeps
 JOANNES III. Poloniae Rex, M. D. L. Ejusq; Maje-
 statis in Throno successores Poloniae, M. D. L. ac univer-
 si Regni & M. D. L. Status ac ordines &c. observabunt,
 tenebunt & implebunt.

Neque de hoc absolutionem petent, nec oblatam su-
 scipient, sic me DEUS adjuvet, & haec Sancta DEI E-
 vangelia.

In quorum fidem, Nomine Serenissimorum suorum
 Prin-

Principalium, eorundem Literis Plenipotentiarum me- 105
diantibus, Nos infrascripti, Legatus & Ablegatus, Au-
gustissimæ Cæsareæ, Majestatis Extraordinarii, ac Sa-
cræ Regiæ Majestatis Regni & M. D. L. ex Senatorio ac
Equestri ordine Deputati Commissarii, manibûs propriis
subscribimus & sigillis munimus. Quòd sacræ Serenissi-
mæ altè memoratæ Majestates, Domini nostri Clemen-
tissimi, uti Principales, in spatio unius Mensis præsta-
bunt.

Poty Tráktát y Ligá, ktora rozgłoszona,
cały świat Chrześcijański, á pryncypálnie Oy-
cá Świętego ućieszyła, że w Rzymie, Te Deum
laudamus śpiewać kazáno, nie mniefy y cále
Páństwo Cesarzowi J M Ci applauzow doda-
wało, á Polacy niewypowiedzianie weseli
przy Westchnieniách zá rozkazem Jchmo-
ściow Xięży Biskupow, przy publicznych y
codziennych supplikacyách serió z wesołością
na wojnę się gotowali.

Atym czásem usilnie się Cesarz J M C:
stárał in Imperio, áby siły Niemieckie, sprá-
wnym, bitnym, wzmagály się Woyskiem. co
się też szczęśliwie powiodło. Albowiem Bog

na obronę Domu Austryackiego, y całego świata Chrześciańskiego, Publiczne Dobro, związek na obronę y zemstę skojarzył, y utwierdził z Cesarzem y Nayaśnieyszemi Elektorami, Bawarskim, i Saskim, Margrabią Brandeburskim, za tem poszli Frankowie, Szwajcarowie, ktorzy ná tey Expedycyi Wiedeńskiej byli, oprócz auxiliarnych Brandeburskich, ktorych własny Interes domowy przytrzymał.

Gdy się to w Rzymskim agitowało Cesarstwie, Krol Polski, *quàm diligentissimé* przyszłe przewidował rzeczy *ad Arma*. Odnowił przyiaźń y z Krolem Szwedzkim, z czego otrzymał częścią pożytek, że Dziećięć tysięcy Woyská, *in casu necessitatis* deklárował, żądzą y wolą swoię utworzył, Kozakō Zaporowikim, ktorzy ochotnie się Krolowi ofiarowali z wierną swoią usługą nigdy ieszcze od wiekow nie miáną od Monarchow Polskich.

Posłał oprócz tego Krol ná Podole *in omnem eventum pro securitate* granic, z Pułkami Kászteláná Krákovskiego, z Kásztelánem Lubacze-

bączewskim Mężow silnych y Oyczyznę kochających. W.X.L. ordynował Chodkiewiczą Chorążego W.X.L. także y Oboźnego W.X.L. wedw unastu tysięcy ludzi dla attendencyi Granic. Krolowie bowiem, ktorzy wielkie rzeczy zamysłaią, przyszłych się obawiaią. A tym cząsem co na Seymie konkludowano obronę Domu Austriackiego, y Assystencyą iak náyprędszą, iż rączey mowić potrzeba było, iż Annibal przy porcie Polskim stoi. iuż nic w Polscze y W.X.L. w uściach tak Szlacheckich, iako y Pospolstwá nie było slychać, tylko o Woynie ochotney, w Miastách y Miałeczkách po wsiách, tylko przy rekrutách grzmot Bębnów, czyniona Aukcya Woysk, y Pułkow dawnych, nowe się popisowały, munstrowały, y spieszenie wielkie czyniono stárania. aby ná niczym nieschodziło do szczęśliwey wyprawy ná tę woynę iak náyprędszą.

Xiążę Lubomirski, Marszałek Nadworny Koronny, Prawdziwy Polski Achilles, z wielką ochotą, otrzymawszy ná Seymie kon-

sens, z częścią swoich Regimentow wyprawiony *ad Imperium*, aby się *ad interim* łączył z Wojskami Cesarскими, a żeby dla spezy tey milicyi prolongacya niebyła, Krol JMC: z skárbu swego rozkazał wyliczyć Dwakroć sto Tysięcy złotych, ná Dziećięć Tysięcy Dywizyi lego, przykładem Krola J M C i Rzeczpospolita, *benevolè* zgromadziła y popisala w krolestwie 20. Tysięcy Mężow, W. X L. *altero tanto*, zgromadziło także 20. Tysięcy Mężow,

Cesarz J. M. C. będąc upewniony o posilkách Polskich przysłał do Wárszawy dla Wojska *ad interim* sto dwadzieścia Tysięcy Talerow, Dwor zaś Rzymski ucieyszony, dla rzeczy uprágnionej y požądanej szczęśliwego progressu, posłał Woysku Polskiemu przez Nuncyuszá Apostolskiego, Million Polskiey monety, a tym czasem dla prędzszego skutku Marszu, ruszył się Krol J M C. z Wárszawy do Krákowá, rzeczy w Koronie rezporządziwszy.

Han Tatárski, Gońcá do Polski wysłał,
ywtym

y w tym liście, do Krolá J MCi: JANA III. dány
nym wielce się dziwuie, że Krol JMC: porzućiwszy przyiaźń Turecką, z Cesarzem się
wdał w Ligę, przestrzega przytym, aby tego
czynić niechciał, grożąc, że Sołtan Wielki,
zাপewne, co się miał udać do Węgier, bo Pol-
ski Woysko pošle, ná ruinę Rzeczypošpoli-
tey, á oraz prosi, aby Agá Turecki, prędzey
był odesłany, á nie zatrzymány; lecz w re-
sponſie odpowiedziáno od Krolá J MCi, że áni
się porty bynajmniey nie boi, áni teź Agę ode-
śle, poki Polski goniec od Porty niebędzie
odprawiony, y ſtanie ná Gránicách polskich.
Nowa przy tym Polſzcze uroſła radość, álbo-
wiem Kozacy, przed tym záwsze przychyl-
nieyſi Porćie Ottomáńskiey, wyſłali Poſtów
do Krolá J MCi, oſiáruiąc ſię ná wszelkie u-
ſługi y rozkazy, á że temi czáſy nie mieli za-
dneho Wodzá, w Woiennych ſztukách ćwi-
czonego, proſili o Hetmáná, choć tym czáſem
Polaka, co ſię y ſtało, gdy Hetmánem ich, był
náznaczony, Kunicki rodowity Szláchéic
Polſki.

Ad ini.

Ad initium Maji, Gorá Etna nád zwyczáy rospalona, na kilká mil, ogniem y popiołem ziemię nákryła, y było to znákiem niezwy-
czáynego pożáru Tureckiego, ktory, smok pie-
kielny podżegał ná Chrześciány, ále iák tá niespodziánie y nád zwyczaj zágásła, zná-
kiem teź było, że y ten piekielny płomień,
prédko miał ostygnąć. I to dziwna było, że
nostri temporis Naturalistowie *Kommentem antiqui-*
tatis osądžili, ná co Obywatele Wenecyi oczy-
má swemi pátrzáli, álbowiem dnia 26. Maja
nie dáleko Wenecyi, zlápano *monstrum*, ktore
ad vivum tákie było, iáko stárożytni nási Przed-
kowie málowali Syreny, álbó ráczey od gło-
wy áž do połowy kształt niewiásty miáło, a
záś ostátek, podobny był rybie, przywiežio-
ne do Wenecyi, przez kilká dni żyło, ále po
tym zdechło. I to podziwienia godna rzecz,
(že ieżeli *fides Græcis danda*) iáko kilká kupcow
Ormiáńskich powiádáło, ná gránicy Ture-
ckiey między Turcyą, y Germánią, na kilká
mil ziemię, czerwony śnieg okrył. Lecz
wrócam się do samey rzeczy.

Dowie.

177
Dowiedziawszy się Sołtan, o nieodmien-
ney lidze między Cesarzem Chrześcijańskim
y Krolem J M Cią JANEM, niezmiernie *par-*
tim żałosny, *partim* zaiuszony, Generalne miał
Consilium Woienne, do ktorego też Mostego
przyzwał, który lubo się wymawiał, iednak
non tam libenter, quám reverenter, przyść musiał,
Weyzer Wielki z niektórymi Baszami krwi
prágnaćmi *accelerare* rádził wojnę, dáiąc rá-
cyą, że wiele wskorác mogą, gdy ná gotuią-
cych się dopiero, nápadną Niemcow, Mosty
zás z małą bárdzo kwotą Bászow y Agow,
nietylko nie rádził takiego pospieszania, ále
y wcale odwodził od Woyny, między insze-
mi, ktore *statum concernebant*, była Mostego rá-
cyą, że ponieważ Paktá swoy koniec nie wzię-
ły, ánie może byđz Boskie Błogosławieństwo,
zwłaszczá, że *experyencya* ná oko pokazá-
ła; że przez cały czas Tureckiey Monárchii,
nigdy, to Páństwo nie szwánkowało, tylko
wtedy, gdy Portá przysięgi niedochowała.
Ze iednak tá rácyą, y inne wyszydzone od
przeciwnych, Mosty wyszedł, mówiąc: że

P

Ponie-

ponieważ mey rády słuchać nie chcecie, tedy trudno mam tu mieysce zastępować; á toli zá prozbą zgromádzonych, obiecał im przyśłać modlitwę, ná piśmie, ktora by nietylko codziennie po całym Państwie miała bydz mówiona, ále y w obozách. Modlitwa zaś táka była.

O Boże wszystkich rzeczy, y ty o Boski proroku Machomecie, my się Chrześcian, ktorzy w Ukrzyżowanego swego Bogá wierzą, y między sobą się iáko psi gryzą, bynajmniey nieboiemy, ponieważ my też przez twoią wolą, mocniejszy y potężniejszy jesteśmy, iednak prosimi cię, żebyś nas, y nasze nieprzełamane Rycerstwo, mocą słońca y Kieżycá obłoczył, y posilił. day to, áby ten szalony lud, ktory się chełpi, że im Ich Bog pomoc może, był zawłtydzony, wpadź tych ludzi, iáko wiátr w nasze ręce, áby iáko ołow przed námi padali, żeby żaden z nászey mocy nie uszedł, rzucić ná nich ogień, żeby zgorzeli, mietay kurzawę w ich oczy, żeby oślnęli, y niewidzieli do kąd ucie-

kąc

kąc máią, pòki się nam niepoddádzą. W two-
im gniewie o Máchomecie zetrzyi ich, skarz
ich ná krzyże, y niech tám od deszczu zla-
ni będą. Máią Bogow ktorych sami nie
znáią, y przypisuią Bogu (bez wstydu) że
ma Syná, day, áby wiedźieli swoię zgubę, y á-
by ich głupstwo z ziemi było zniesione, ábyś
iuż nie słyszał o ich pochwałách. Wyśluchay
nas o Machomecie, y day ich w nasze ręce,
czego my tak dawno prágnełi, á tak będzie-
my mogli tobie podobájące się ofiáry odda-
wác, y twoie Państwo w Mechu ozdobiemy
wielu głowámi trupiami.

Záráz w owym *Senatús Consilium* zmowio-
no tęszaloną modlitwę, y záráz po całym
państwie do wśzystkich Meczetow rozesła-
ne exemplarze, á iák nayprédzey przy lustra-
cyi Woysk zgromádzonych, (ktorych było
360000.) Znowu zmowiono, y *in instanti* wy-
práwione były Woyska dwiema pártýami,
konne Woysko lądem, á piechotę dla pręd-
szego pospieszenia się w 160. gálerách pod Bel-
grad, wysłano, gdzie mieli stanać 15. Mar-

tii, á oraz z Woyłkiem Tátárłkim do ktorych ná náznáczony čás y Tekieli swoich 50. tyłięcy miał przyłączyc, było to Woyłko haniebnie dobrze wámmunicye opátrzone, á między innemi miało. 30000. tyłięcy Bomb, á iefzcze codziennie koło więcey Bomb y innych amunicyi ułtáwicznie rob'ono.

Die 3. Maji Wezyr Wielki z Agá Janczárłkim, z częłścią Woyłka, pod Belgrad przybyli, y wlıyłtko do przylłłłłł gotował woyny, y coraz pomykał łię powoli, á lubo Cefarłskie Woyłko przełiw tey potencyi Tureckiey, przylłłł, iednáł *in cassum*, bo niepodobno byłó tak máłey garłłłł 60. tyłięcy przełiw z okłádem 200000. Turkom łłanáć, Tekieli záłł widząc, że mu rzeczy łłuzá, obległ Prefburg, Stolicę Węgierłką, ktorá przez Akkord wziáwłłł, cáłł práwłł Węgry do niego łię złáczylłł, oprócz 20. tyłięcy, ktorzy mocno przy Cefarzu JM Ci łłáli. Włziáwłłł Miałłł, ktore *eo instanti* do łłczętu zruinował; zamek obległ, gđłie kommendant męźnie łię bronłł, ktoremu ná fukkurs łłoczył Xiáżę Łubomirłki,

115
ski, Nadworny Mórzałek Koronny (ktory zá
pozwoleniem Rzeczypospolitey z 10. tysięcy
directè Cesarzowi JM Ci asystował) y lubo má-
ła kwotá z Xiążęciem Lubomirskim byłá, bo
oprocz swoich 10. Tysięcy, dáno mu 5000.
Niemcow, iednak z pędził z pod Miástá, Te-
kelego, z wielką utratą Węgierskich ludzi,
z tąd Xiążę Lubomirski znowu prowadząc się
do Woyská Cesarzkiego, *casu* napadł, gdzie
kilkádzieś áł tysięcy Turkow obkoczyło dwa
Regimenty Cesarzkiego podiázdu, y prawie
iuz wszystkich położyli trupem, co widząc
Lubomirski, iák nayprędzey skoczył z swo-
ią dywizyą, y ták dobrze gościł, że położy-
wszy 4000. Trupem, ostatek Turkow, z po-
lá spędził: w tym iuz Tátárzy wdarli się áż pod
Wiedeń, rábowáli, palili, zábiiáli. W niewo-
lá bráli, iz zginionych y zábranych nád 100000.
ráchowáno.

Tegoż właśnie czásu, gotuiąc się Krol
JMC JAN, ná Generálną expedycyą, gdy się
iuz ściągály woyska Polskie pod Krákov ie-
dni, inni pod Lwow, sam pierwey od BOGA

P3 zaczął,

zaczął, poiachał wprzod do Częstochowy z tamtąd do Studzianny, gdzie spowiedź y Komunią, zwykłym Nabożeństwem odprawiwszy, *serio* przyszłe sukcessa, Bogu y Matce Jego oddawał, prosząc oraz o Niebieską pomoc y asystencyą, & *Regali Libertate, Anathemata*, nietylko w tych dwóch Kościołach zawiesił, ale o wielu się tylko obrazach cudownych w Polsce mógł dowiedzieć, a sam *in Persona* dla krotkości czasu byź nie mógł, przez Ablegátow, toż Nabożeństwo y hojne donatywy oddawał, iako po wielu mieyscach Świętych do tych czas *exstant*, tego Nabożeństwa znaki, iako y w Wielkiej Polsce, cztery mile od Poznania w Számotułach Miasteczku, prezentuią wielką Lampę, którą Męszczyzna z trudnością podnosi, lichtárze y inne donatywy srebrne.

Stánawszy Krol JMC: w Krákanie, smutne wiadomości odebrał *ex imperio*, o złych procederách w Węgrzech, y Austrii, że od Turkow y Tátárow prawie ostatnią odniosła ruinę, tam Oycow, Mátki niewinne zabiiano, y
innych

117
inszych w niewolą prowadzono, Kościoły,
Ołtarze Pańskie, Pałace, Miasta, Klasztory,
wszystkie rolne pożytki, ogniem spalone,
płacz, ięczenie, wzdychania posyłały do Nie-
bá opowiadając okrucieństwo pogańskie: ná
taką relacyą Krol JMC: z kompassyi tęsknić
począł, y do iako náypredszego Marszu, wy-
dał ordynanse, aby *sine mora*, Woyska scho-
dziły się.

Gdy się to dzieie, álic *ex Imperio* przybiegł
kuryer spieszno do Krolá JMCi, donosząc że
Wiedeń bárdzo ścisniony, ciężkim obleże-
niem y bombárdowánim, że w cyrkumfe-
rencyi Wiedniá Prowincye mieczem Tur-
czyn znosi, y *incessanter* dniem y nocą przez
szturm, Miastá dobywa, á lubo y Gárnizonu
w Mieście dwa tysiące iest, y fortyfikacya dzi-
wnie dobra y żywność: dość, máią, że się przy-
łásce Boskiey dobrze trzymać mogą obywa-
tele przez nieiaki czas, iednak prosi Cesarz
JMC: Krolá JMCi ná odsiecz, y spieszny suk-
kurs, y to też ten kuryer przy listách od X-
ążęcia Lotaryńskiego do Krolá JMCi pisa-nych
doniosł,

doniosł, że Xiążętá Lotaryński y Lubomirski Pártyámi znacznie znoszą Turkow, Te-kieliano, y Tátárow, y pod Presburgiem znaczną nád Nieprzyiaćielem mieli wiktoryą, Miásta z Zamkiem dobyli, Garnizonem Cesariskim osadzili, także pod Kronebergiem znacznie Nieprzyiaćielà zgromili. Niebá-wiąc Gońcá Krol JMC. odpisał y nietylko sukkurs do nich przysłać, ále y sam osobą swoią przybydź pod Wiedeń ná obronę obiecał, iákoż ná ufilne proźby tak Cesarzá J M Ci iáko y Xiążęcia Lotaryńskiego *die 11. Augusti*, zá ordynansém J.K.MCi Sieniáwski Hetman Polny Koronny, z swoią dywizyą z Krakowá ruszył, ku Wiedniowi, po nim záś *14. Augusti* Jábłonowski, Hetman W. Koronny, Krol záś J MC. zá przybyciem Litwy, z tym Litewskim Woyskiem, miał się puścić w tę drogę, że iednák Litwá niemogła tak prędko w Krá-kowie stánąć; Krol JMC. Hetmanom Litewskim ordynans posłał, áby iuz nie do Krákowá, ále do Ołomuńcá się ściągáli, gdzie ich Krol JMC. czekać będzie, a tym czásém rozporządziwszy
dobrze

dobrze Oyczyznę JMCi Pánu Kásztelánowi
Krakówskiemu zlećiwszy, straż gránic y Ko-
zákow, y całą kommendę, z ktorych 10. ty-
sięcy miał zá Krolem JMCią ku Wiedniowi
wyprawić; 16. *Augusti*, pieszo wszystkie ko-
ścioły obszedł, prosząc Bogá o szczęśliwą po-
drożá y bitwę, SS. Pátronów o ássystencyą
swoię; wieczorem prawie kończąc pobożną
Processyą (w ktorey mu Senatorowie y Szla-
chetna Młodź, zá Woluntáryuszá się ofiaru-
iąca ássystowála) w Kościele Akadémickim
u S. Anny, wstąpił zátym do Collegium Wiel-
kiego *Universitatis Cracoviensis*, stáruszká *quon-*
dam Professorá swego, á ná ten czás o łózko
chorobą uderzonego, Dąbrowskiego nawie-
dził, á między innemi, konferencyámi, py-
tał się go, czy też szczęśliwa będzie tá ie-
go expedycya? trochę pomyśliwszy Dąbro-
wiski, y westchnąwszy do Bogá! Królowi JMCi
odpowiedział, idź Król z ufnością w Bogu,
z dobrym sercem; upewniam Imieniem Bo-
skim, iż szczęśliwiey nád innych Monárchów
będziesz tryumfował, y zá pewne upewniam

Q

cię,

cię, że to pogaństwo Ottomańskie zwycię-
żył, ale ja z zwycięstwą twego cieszyć się nie
będę, bo w sam dzień wiktoryi twoiej w Bo-
gu życia mego dokończę. *Quod & verificatum,*
bo wdzień wygranej umarł. W tej pro-
cessyi nabożney, wychodzącemu Krolowi
JMCi, z Kościoła S. Piotra, zaślubił Pop Ru-
ski, prosząc o iałmużnę, a że był *suspectus,*
kázano go wziąć y oddać Grodowi Krako-
wskiemu, przy inkwizycyi, pokazało się, że
był szpieg od Turkow, y Haná Tatarskiego
przenaięty, a zátym destynowáno go ná szu-
bienicę:

Sporządziwszy dobrze rzeczy Król JMC.
w Oyczyźnie, *in assistentiā* JMCi Pánu Kászte-
lánowi Krakowskiemu, ordynował Kászte-
lána Lubaczewskiego, z W. X. L. Jch Mciow
PP. Chotkiewiczá Chorążego y Oboźnego Li-
tewskich; wśzystkiego zaś Rycerstwá zostá-
jącego ná gránicách, dwanáście tysięcy, a sam
poruczyłszy się Bogu y Świętym Pátronom, po-
żegnáwłszy się z Krolową JMCią (ktora iednak
niechcąc się żegnać; odprowadziła go aż ná
grá-

gránice Polskie) Die 12. Augusti tyśiąc, sześćse-
tnego ósmdzieśiątego trzeciego Roku, z Krá-
kowá ruszył z Młodzią Woluntaryuszami y
kilkunastą chorągwiámi usarskiemi y pán-
ter nemi, stał ná ten czas cały Kraków z całym
gminem wszystkich ludźi, á czyniąc szczęśli-
wey podroży ápprekacją, *partim* hojne łzy
wylewáli, że ná czas Páná trácą, *partim* zaś
nieznośna rádcóść wydawała się w wiernych
poddáných, gdy widzieli, że Krol JMC. JAN
III, y całe Rycerstwo, z wielką ochotą y nie-
zwyczajnym animuszem szli bronić Wiary
Świętey,

Odprowadzała Krolowa JMC. Krolá
JMCi aż do gránicy Polskiey, á gdy sta-
nął w Tarnowskich gorách w Tárnomon-
cie, tám od wielu Hrábiow był witány. Ba-
ron de Tran, imieniem całego Śląská, taką
salutácii swoiey zaczął orácii, *Venerabunda,*
Majestatem Vestram accedit nostra Silesia &c. ktore-
mu á *Majestate* odpowiedział, *Podkánclerzy-*
Koronny, venit Augustus noster, ad angustias Vien-
nenjes, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Prolem Re-

*giam dereliquit, Viennam Austriam, totumq; Imperium
á præsentissimo Turcarum jugo erepturus.*

Tám przenocowászy, gdy spiesznym
márszem zbliżał ku gránicom Cesarstkim *ad*
Silessiam, gdzie się Tekieli z częścią woyska swe-
go *in persona* znaydował, ále wzięwszy wiádo-
mość o zbliżającym się Krolu JMCi, dniem y
nocą z Moráwy reiterował się w głąb Krole-
stwa Węgierskiego. Pominąwszy Krol JMC.
Morawę stanął w gránicach Austrýáckich,
tám w Ołomuńcu z wielkim Applauzem
Graffow, Szlachty y obywatelow, *Solennissime*
był witány. Niebáwiąc, udał się záraz do
Kościoła OO: Jezuitow, wktorym przy wiel-
kim ołtarzu zastał wystáwioną Tęczę Nie-
bieską, z taką inskrypcyą *Ex 3tio Capite Libri*
Judicum.

Clamaverunt ad Dominum, qui illis suscitavit Sal-
vatorem, á przy tym anagramma zwycięstwo
wyrażające z tych słow. JOANNES TERTIUS,
REX POLONIARUM.

Sistor, Viennæ ex malo reponitur,

Tamże y oracyami od iednego z OO:
Jezui-

123
Jezuitow oraz y z Studentami, czasowi, b̄ardzo dobrze ákkomodowanemi, z wielkim przywitány pláuzem.

Tam w Ołomuńcu odpráwiwszy Nabożeństwo, *sine mora*, daley ná całą noc ruszył, y lubo J. X. Biskup támechny, *humanissimé* ná tráktament prosił, pilnym się iednák márszem Krol JMC wymowił.

Eadem die stánał Hetman Polny w obozie Cesar skim, z dzieśięć tysięcy swoiey dywizyi, y oznáymił ustnie, że się Krolá JMCi *in dies* spodziewać potrzebá, ztąd niezmierná radość w obozie była, kiedy widzieli ták dobrze opátrzone Woysko Polskie, á zwłászcza, że slyszeli iż Krol JMC: ieszcze z Hetmanem W. K. *altero tanto* y więcey, á Litwa tákże w dwoie tyle nástępuie, wielki tam był okrzyk, y z dział náich przyjazd bito, co zrozumiawszy y ci, ktorzy w obleżeniu Wiedeńskim byli, tákże z wszystkich Dział, *salve* dawáli, y ráce przez całą noc puszczáli, zwłászczá rozumiejąc, że sam Krol JMC: iuż z całym woyskiem przybył. W Ołomuńcu dowiedziáwszy

124 się Krol JMC: o wielkim Miastá Wiedniá ści-
snieniu, y że Turcy die 22. *Augusti* Post zaczęli
ośmiodniowy do Męczennikow swoich czter-
dzieściu tysięcy, na tey wojnie, tak w áttá-
kowaniu, iáko y ná rożnych podiazdách po-
bitych, ktore Święto miało się odprawić 30.
Augusti, á po tym solennym Święcie, general-
nym szturmem, Wiedeń áttákować mieli,
Krol JMC: lubo go rożni JchMC: aż do dnia
drugiego przytrzymać chcieli, tegoż záraz dnia
dwudziestą chorągwiámi w przod ku obozo-
wi Cesarowskiemu z Ołomuńcá ruszył, aby nim
cały oboz Poliki nádeydzie, mógł pierwey
mieć *consilium Bellicum*, y tym lepiej áttákować
Nieprzyacielá. Názaíutrz, to jest 27. *Augusti*,
zábiegał Krolowi JMCi drogę Arcybiskup
Gránu, Prymas Krolestwá Węgierskiego,
prosząc go nápośilenie do siebie, tám lubo
Krol JMC: godzinę tylko iedną bawił, ku-
ryerowie nowi przybiegli z listámi od Cesa-
rzá JMCi y Xiążęcia Lotaryńskiego, y nie-
mieszkáiąc, ruszył w dalszą drogę, á że gwał-
towne pánowáły deszcze, pod Brynem obo-
zem

zem stąnął, sam zaś Krol JMC. konno udał
 się do Miastá, gdzie mu záiechał drogę Xią-
 żę Lubomirski, ánimuiąc Páná do konty-
 nuacyi Márszu. *siné mora*, że iednąk odpocząc
 trzebáb było, Xiążę wprzód pojechał, á Krol
 JMC. o godzinie wtorey po pułnocy ruszył
cum tanta festinatione, że y o przewodniku zápo-
 miono, záczym równo ze dniem na-
 padł ná wiele drog, á że *aequaliter* toro-
 wáne były, wielka wątpliwość urosła,
 którym się udác goścíncem, áliści niepo-
 dźiáne nádleciał wielki Orzeł, który nád ie-
 dną drogą, prosto leciał, nie boiác się dywizyi,
 á że *interim* o drodze deliberowáno, Orzeł tąż
 drogą náзад się udáiąc, ku Woyску, gdy bli-
 sko Krolá był, znowu powoli nád ową dro-
 gą pierwszą leciał, y niby się cofaiąc, á zno-
 wu drogę kontynuiąc, właśnie do tey á nie
 inszey ánimuiąc drogi, prowadził cáłe Woy-
 skoz milę, aż ku samemu Nikielburgowi,
 gdzie dopiero w bok uderzywšy lotnym
 pędem, z oczu zniknął. Niezmierna z tąd rá-
 dość była cáłemu Woyску, ktore z tey oká-

Orzeł
 Krolá z
 woyškę
 prowa-
 dził.

zyi

726 zyi dobrą brąto otuchę, że szczęśliwym ten Orzeł miał bydź powodem. Z Nikielburgu *summo mane*, ruszył Krol JMC. w dalszą drogę przed wschodem słońca, a gdy już w marszu Krol JMC. był, przy samym w schodzie słońca, około godziny siódmej, Bog osobliwym sposobem pocieszył Woysko, kiedy się pokazał przy pogodnym bardzo dniu kometą, podobieństwem Xiężycą przed Woyskiem, przy pogodnym słońcu z tyłu, Xiężyc do gory zadarł rogi, a od każdego rogu, tęczą ku ziemi od Xiężycą odwrocona była,

Figura tey Komety.



Stanął Krol w Stedeldorfie, y tam zaiechali mu drogę Xiążętá Elektorowie, y trzymáli

máli *consilium Bellicum*, uważając Polskie Woy-
sko, *cum summo gaudio*, gdzie Krol *Nomine Cesa-*
rza JMCi y całego Woyśká był witány przez
tychże Xiążąt.

Hrąbia Śląski Taff, pisał do Markieżá *de*
Gran że Krol Polski, nie tylko jest tak miła, pię-
kna, wspaniała y wielkiego wzrostu Osobá,
naydzielniejsza Krolestwá swego, o którym
y ia moje zdanie przydám, że ledwie w cá-
łey Europie ten ieden znáduje się, który nád
innych Krolow zgodności swoiey, naywię-
ksze u światá zaslúżył sobie tytuły, ále tak
poważna Osoba, iáko Annibál Rzymśki, woy-
sko ma dobre, w pięknym porządku, w ássy-
stencyi wielkiej, Polskich Pánów, z wielką
życzliwością y chęcią, ochotnie spielzy Wie-
dniowi ná sukurs.

Die 29. *Augusti* koło południa pokazał
się Zamek Bruny z Miástem, y zaráz hu-
cznie z wszystkich dźiał Zamkowych, á po-
tym y mieyskich *in magno numero* dawáno ognia,
ná przywitanie Krolá JMCi, który konno do
Miásta wieżdzał, gdzie w Bramie witał go

R

Magi.

Magistrat cały, y znówu z Dział bito, potym
 OO: Jezuići, *cum nobili Juventute*, iegoż witáli,
tandem processionaliter miedzy hukiem *salve*, żoł-
 nierstwá, Mieszczan, y okrzykiem całę-
 go ludu wprowadzony do Kościoła OO:
 Franciszkánów, który zá czasów S. Fran-
 ciszka fundowány, *in Anno 1200.* jest wy-
 murowány.

Kościół
 S. Fran.
 ciszka
 Fun. A.:
 1200.

Die 30. Augusti sam marsz kontynuowáno-
 31. ejusdem Xiążę Lotaryński przybył ná po-
 witanie się z Krolem JMCią. gdzie inni Xią-
 żetá, Officyerowie woyskowi przybyli, y zá-
 raz po przywitaniu Krolá JMCi *Consilium Bel-*
licum zaczęto, iednak niebáwiąc ná záutrz,
 gdy się ku Obozowi zbliżał, sam Cesarz
 JMC. *obviam* mu konno iáchał *in afsistentia*
 liczney Pánów komitywy, złączyły się
ab utrinq; Woyská *medium iter* Majestatom zo-
 stáwiwszy, ná pułtorástá krokow od Cesarzá
 JMCi Krol JMC. zsiadł z konia, co widząc
 Cesarz JMC. y sám pieszo *ad amplexum* szedł, á
 gdy iuż ze trzy kroki od siebie byli, Krol JMC.
 naypierwey brał się do przywitania, gdzie mu.

Cesarz
 obviam
 Krolowi

tuos inter amplexus, wzajemną kontestacją świad-
czyli sobie, *in praesentia* Xiążąt Elektorów, Ge-
nerałów Woysk oboygá. Po tym komple-
menście, Cesarz JMC: prosił Krolá JMCi z
Krolewiczem y Hetmány do swego námiotu
tám rozbitego, gdzie *honorificentissimé* przyięty
y przywitány był, od Kárdynała Nuncyuszá
Apostolskiego, który mu przy kontestácii áf-
fektu *Nomine Beatissimi*, dał benedykcya, Cesarz
zás JMC: Krolowi JMCi száblę dyámentámi
sadzóną, wielkiego waloru dárowáwszy, kro-
lewicowi záś, ręką, swoią, Mitrę *medii circuli*
ná głowę Włóżywszy, obadwá *Majestates* zá-
siádły, przy okrągłym stole, ná konferencyą,
po ktorey porwáwszy się Krol JMC: rękę ná
pierś przyłożył y ássekurował się, że nie in-
szym końcem przyiachał, tylko *in Nomine Do-*
mini JESU CHRISTI mścić się Wiáry Świętey
Kátolickiey, ná głównym nieprzyiacielu Jey,
y zá pomocą Bożą záwstydzić Macho-
metá! A odebráwszy *solenni ritu* kořenędę
generalną wszelkich ná ten czas Woysk
Chrześcíańskich, przy wzáiemnym po-

129
Krol od-
biera Ge-
nerálną
kořen-
dę.

żegnaniu, Krol według zwyczaju swego, wsiadłszy na konia, porzucił buławę, którą w lewey ręce trzymał, a obrociwszy szybko konia, prawą ręką też buławę złapał *in praesentia* Cesarzaj JMCi y wszystkich Xiążąt, Generałow, y innych Officerow, z ich podziwieniem, dopiero schyliwszy ku Cesarzowi JMCi buławę, ku samemu ruszył obozowi, gdzie już cały oboz, *in armis* oczekiwał Monarchy y nowego Kommendantá, a gdy się Krol JMC zbliżył, Officerowie szpady, inni broń swoją, pod nogi rzucáli na znak submissy swojej, niebáwiąc Krol JMC, *eo instanti Consilium Bellicum* złożył przez godzin 6. pod czas ktorego dáno znać Krolowi JMCi, że tegoż samego czasu, Cesarscy złąpáli szpiegá Tureckiego, *natione* Greczyná, ktorego Wezyr wielki umyślnie wysłał *szpieg* dla tego, áby Krolá na oczy widziáć, jeżeli się *actu* w obozie znáyduie, wprowadzono go zá rozkazem Krolewskim do owego zgromádenia, w którym gdy się dobrowolnie do wízyłskiego przyznał, Krol go dáro-

131
dąrował życiem, y zaraz nazad go z listo-
wną do Wezyrá odesłał relacją, iż nietylko
jest w obozie Cesar skim, iako *Generalissimus*, ale
za dwa dni w Wezyrow skim nocować posta-
nowił. namiocie, co się y sprawdziło, a tym
czasem gdy się armowano potężnie w obozie,
rzemieśników, cieślow, chłopstwa z sie-
kierami, wozami, karami y innemi potrze-
bami zgromádzono, tak do budowania mo-
stów ná Dunáiu, iako też y do odwálenia drze-
wa w lách zarábánego. Gdy iuż przez posta-
wione mosty znaczna część Woyská była się
przeprawiła przez Dunay, y ząwsze się bez
prześtánku przeprawiáło; *Die 5ta Septembris*
Hetman W. Kor. z swoią dywizyą do obozu
szczęśliwie przybył, a zátym iuż 40000. ty-
sięcy Polaków złączonych z Woyskiem tak
Cesar skim, iako y Auxiliarnym ráchowáno.

Tu *iteratò Consilium Bellicum* złożył Krol
JMC. *ultimatò* przed bátálią; á że opodal ie-
szcze do Wiednia było, dzień y noc mąsze-
rować kazáno, y lubo bez odpoczynku w u-
stáwicznych trudách Woysko zostawáło, zá-

den lednák nigdy nie uskarżał się o to, ani wiele iuż drogi uszli, ále wiele ieszcze uysć trzebá, ustáwicznie rozważáli, z taką ochotą idąc, nie iákoby do boiu, ále gdyby nábánkiet spiesząc, ieden drugiego ánimował. I to dziwne że woyská Chrześciańskie złączone z tylu narodow *discoloribus*, nie tylko ięzykámí, ále y ánimuszámí *é diametro* przeciwnemi, przecięż *tantâ harmoniâ* zwiąsku, miłości, y zgody uięci, że iákoby *uno in solo fati, uno sub climate educati*, á ledwie nie *una de Matre nati* byli, iedno mówili, y ledwie y nie iedno myśli. *Tandem* po tylu fatygách, *die 10. Septembris* stánęło, Woysko pod lasem Wiedeńskim, názwanym *Viennner Vald*, gdzie zástáło ná Winnicách dwádźiesięciá tysięcy Janczárov broniących przystępu do lasá. Lecż widząc całe Woysko Chrześciańskie nadchodzące, niebáwiąc, z winnic ustąpili przez lás ku swemu obozowi, á Krol JMC: kázáwszy woysku odpocząć, y obozem stánąć, dobrze furwáchty opatrzył w koło, áby przynaymiej tá noc odpoczynkiem była. Názáitruz *summo mane* ná sześć części

ści rozdzielono Woysko, szczęścią drogami
 przez ten las idące, a przed każdą częścią
 Woyską szło po tysiąc z okładem chłopstwa
 z siekierami ktorzyby drzewami zawałone dro-
 gi oczyścili po ktorych piechotą zaraz następ-
 powała, a na ostatek konne woysko. Były te
 drogi tak przestronne, że pięć wozow, wy-
 gdaie wedle siebie zmieścić się mogło a 20-
 konnych maszerować; trwał ten trudny dla
 zawałin marsz przez cały dzień, y następują-
 cą noc, aż nadedniem *die 12. Septembris* koło
 godziny czwartey po pułnocy, z lasa wyszli,
 gdzie na gorze zwanej Káleberg, Janczáro-
 wie bronili wyjścia z lasa, ale gdy Polacy za-
 raz uderzyli na nich: cofnęli się zgóry ku obo-
 zowi, odebrali tedy Polacy tę Górę, na ktorey
 cyrkumferencya wejścia y z niey zejścia by-
 ła na godzinę bardzo ciężka, a naybárdziej
 ku wierzchołkowi, gdzie głębokie párowy.
 y przepąści, to Winnice, to wschody kámienn-
 ne, wielką zádawały trudność. Ale zsiad-
 szy z koni, pieszo pod kommendą Xiążąt Lo-
 taryńskiego, Wáldeká, Lubomirskiego, a Sa-

xono.

xonowie pod Generałem Gulczem zchodząc
 ná doł, ućieráli się żwawie y mężnie z Jan-
 czarami, ktorých zpędzili, y nie mało ná plá-
 cu położyli, á w tym Woysku Chrześciań-
 skiemu piezemu y konnemu, do Tureckie-
 go Woyská, wolny przystęp uczynili. Zwierz-
 chołku tey gory, Wiedeń się prezentował y
 całe obleżenie Tureckie, gdzie Krol stána-
 wszy *in persona*, dał znak Wiedniowi o swej
 bytności przez 3 ráce wypuszczone, że mu
 idźcie ná odsiecz, co postrzegszy Kommandant
 Wiedeński Generał Starenberg, záraz w cyr-
 kumferencyi Miásta z wszystkich Armat y
 Dzwonow co tylko bydz mogło, solennie
 Krolowi odezwał się, á zaś Krol wzáiemnie
iteratò kilká rac wypuścić kazał. Po tym iák
 nayprédzey rozbito namiot, pod ktorým czy-
 tał Mszą R. P. Aviani S. J. Krolewski spowie-
 dnik, po Mszy świętey, spoyrzáwszy ná Ture-
 ckie Woysko, doyrzeli, że jedni do szturmú
 biegli, á inni stánęli ná odpor Woysku Chrze-
 ściańskiemu. Záczyń krotkie *Consilium Bel-
 licum* uczyniwszy, záraz Woysko szykował,
 Poła-

135
Polakow ná práwe skrzydło z Hetmány or-
dynował, Xiążętá Bawárski y Sáski kom-
menderowali lewe skrzydło, Xiążę zaś Lo-
taryński y Xiążę Waldek, same Corpus prowá-
dzili, sam Krol JMC. zleciłwízy pártýkularnym
kommendy, skrzydeł, y Corpus, in Persóna ná ká-
zým práwie mieyscu bitwy, bydź się obie-
cał, przy assystencyi, Krolewica JMCi, Pod-
kánclerzego, Kászteláná Infant'skiego, Koniu-
szego Koronnego, Podskárbiego W. Koron:
Xiędzá Avianiego Soc: JESU ktory go na krok
nieodstąpił.

To mieysce y metá tak wielu zgroma-
dzonych Narodow, pokazála Woyску Chrze-
ściańskiemu ná widok liczne bárdzo, y nie-
przeyrzáne Woyská Tureckie, iuz ich nay-
wyższy Wodz. Krol Polski dáć rozkazał po-
wtorny znak uwolnienia Wiedniowi, Miá-
sto wzáiemnie przez ráce dáło znak bronie-
nia się. W ten czas Turcy nád zwyczaj bom-
bárdowali minámi, szturm generálny przy-
puszczając do miásta. Corpus całego Woyška
Cesar'skiego y Polskiego, pokártowano czę-

S

ściá-

ściámi, z Sáfami, z Frankámi, Szwaycárámi, Polakámi, niektóre mieyscá, osobliwie, które nieprzyacielskim snadnym groziło wpaściem, irrupcyi pod ten czas strzegła Polka Káwáleryá.

Krol Wáleczny odważnego sercá z Xiążęty Elektorámi, widząc z gory, gdzie ná ten czas odprawiała się Msza Święta przez Xiędzá Avianiego Soc: JESU, Theologá Krolewskiego, co Turcy zámyśláli, uczynił krotkie *Consilium bellicum*, y zaráz uszykował Woyská sam Krol JMC: y znak kazał dáć do boiu, á wten czas powtarzał one słowa Dawidowe. *Non nobis Domine, non nobis, sed Nomini Tuo da Gloriam.* Tegoż momentu ruszył prawe skrzydło Krolewskie z dwiema Elektorámi, które zámykał Xiążę Waldek, Lotaryński; y Lubomírski Hetman, z lewego skrzydła z innemi Xiążętámi, byli tu wszyscy y na skinienie nápominaiącego Krolá pátrzyli, y trzymáli się znakow, záchowáli przystoynie w wielkim posłuszeństwie porządek, y co rozkazano, z pilnością słucháli y bez zámięszania, Między gory, Wodz zá Wodzem, Pułk

pułk za pułkiem, regimenty maszerowały
wokoł nieprzyjacielowi, niewątpił nikt, iż
na taką ludzi liczbę, (iako iedna ochotna
potuszyła duszą) z wielką odwagą postępo-
wali do Bătălii.

137

Weszer postrzegszy Krola JMCi mężnie
się uwijającego, dający radę bijącym się,
wzyszek impet na Polaków, z Dział y rę-
czney broni, siłę y moc Janczarów obrocił.
Ale Krol JMC nic na to niedbając, z taką mo-
cą, y potęgą, wpadł na Turków, że ledwie
dwadzieścia kopii całych między Usarzami
zostało, y ci naybardziej złomali Janczá-
row. Alubo się Turcy mężnie y upornie bro-
nili, atoli im dłużej, tym daley coraz mię-
dzy namioty ich párowali nasi, za przykła-
dem Krola JMCi, który własną swoją ręką,
trzy chorągwie nieprzyjacielowi wydarł,
wielu swą własną ręką pościął. Niemieckie
Woyśká z Elektorami, naśladowiac Krola JMCi
odważnym sercem następowali za Ularskie-
mi y Pancernemi chorągwiami, wojenni
Niemcy, osobliwie Bawarczykowie, Saxon-

wie, á zá temi z ochotą y inni, á ná ostátek
 cále *Corpus* Woyska Chrześciańskiego, łomało się z Nieprzyjacielem tak potężnie, że
 przez iedenaście godzin, wątpliwa trwała Bata-
 talia krwawa, á w tym Tátarów większa część
 do ucieczki tył podała. Janczów złománo,
 ná placu położono czterdzieści Tyśięcy, oko-
 py ich odebráno, á lubo pod Krolem JMCią
 koniá zabito, ktory zápomniáwszy Majeřtatu
 swego, między konnemi y pieřzemi uwiał
 się Regimentami, ánimuiąc Polakow, Polskim
 ięzykiem, Niemcow Niemieckim, w tym mu
 dodáno koniá, krorego dořiadřzy Krol JMC:
 nowym impetem sam *in Persona* uderzył, ná
 Turki, sam wáleczenie nácieráiąc, á woysko
 Cesarřkie utwierdzáiąc; á gdy tak odważnie
 mąż zá mężem, broń zá bronią łączyli; co
 Krolewska admonicza utwierdzała zgodnie,
 y posłusznie, w iedności, znać záraz było,
 że nieomyłne nářtąpić miało tryumfalne *tan-*
dem zwycięřstwo, sławy Chrześciańskiej; w
 ten czas przed záchodem słońcá było zá-
 cmienie, y krzyř Święty, znak zwycięřwa-
 poka-

139
pokazał się ná obłokách nád Woyskámí
Chrześcíańskíemi, á iáko twierdziło wielu, wi-
dzieli, że gołębica ustáwicznie nád Woyská-
mi Chrześcíańskíemi wieszála się, tu y ow-
dzie lataiąc, dopiero tym ochotniey, y uśilniey
Woyská Chrześcíańskie łomáły się z Nie-
przyacielem Krzyżá Świętego. Turcy giną-
cy, nieśłychány wrzask, y hałas uczynili,
zámieszanie y strách, a toli Wezer sercá swo-
im dodawał, wołáiąc y krzyczác ustáwicznie
ná swoich Turkow, ále te iego wołania gi-
nącym Turkom áni sił, áni sercá niedodá-
ły, bo Han Tátárski widząc oczywistą zChrze-
ściány przegráną, perswádował Wezerowi,
áby bez odwłoki sálwował się, dáiąc rácyą,
że niepodobna Krolowi tak wálecznemu Pá-
nu, dáć odpor, znam potęgę Iego, wiem że
niezwycięzonego ánimuszu, miłość ma u
swoich, ktorzyby y życie woleli łóżyć, niz
Krolá odstąpić, áotym naybliższy Pokoio-
wy Wezerski, dobrowolnie się do Polakow
údaiący *retulit*, ktory też Krolá JMCi do We-
zerskiego námiotu zaprowádził, y Wezerá

pálcem Krolowi ukázał. Wezer niechcąc słuchać Háná, żadnym sposobem z táboru swego ustąpić niechciał, krzyczał y hałasował, aż też całe Woylko Nieprzyjacielskie z niego, słychánym wrzaskiem, hała, hała, krzyczało. Ná co Chrześciaństwo niedbając, potężnie naćierało, y coraz to bárdziej, aż krzyknie do Háná Wezer z płaczem, teraz bráćie rátuy. Lecź iuż dármo było, bo Krol JMC. iuż blisko będąc, á widząc że Wezer z swego koniá zsiadá, y po coś ieszcze do Namiotu idzie, (co mu pokazał ow rzeczony Pokoiowy:) skoczy całym impetem ku Namiotowi, y koniá stojącego przed Namiotem wziąć kazał. Jákoż niepochybnie, y sám Wezer dostałby się był w ręce Polskie, gdyby nie Han, widząc niebezpieczeństwo, wczesnie był krzyknął ná Wezerá, że iuż koń wzięty, záczyń tylko w iedney sukni, bez wykręty námiotu dziurą wyskoczywszy, innego koniá dosiadł, y w ucieczkę udał się, á za tym całe Woylko Tureckie w rotypkę poszło. Skoczył trochę w pogoń Krol JMC. zá

We.

u-
e-
t,
e,
y-
c,
ż
z
ol
er
a-
ny
a-
m
e-
oy
e-
on
y-
e-
za
oo-
za
ye-
Wezerem, ktorego iuż po trzeci raz ow Po-
kolowy Krolowi ukazał, ale że Konie dzi-
wnie sprácowáne były, gdyż iuż 36, godzin
bez iedzy wytrwać musiały, a tak ciężkim
Maršzem y bitwą znędnione były, a do tego
Wezer iuż opodal był, widząc daremną fát-
gę, zpögoni powrócił.

141.

Portret Wezerá wielkiego.



Dał tedy Pan zastępów, Ukrzyżowany
 JEZUS garstce woyská swego Chrześciań-
 skiego, bo go tylko ośmdzieśiat tysięcy było,
 zwycięstwo niesłychane nad nieprzyjacie-
 lem swoim, ktorego się na trzykroć sto tysię-
 cy rachowało. Zbita z polá Otomańska hy-
 drá, durny kárk swoy pod Chrześciański
 miecz poddać musiała, sromotnie uszedł
 Turczyn z plácu, pierwey pole y oboz tru-
 pem zaslány zostawiwszy. Zaczyn Krol
 JMC: *in instanti*, lekkie chorągwie w pogoń
 ordynowawszy, w obozie Tureckim lo-
 wał woysko, sam opánowawszy namiot We-
 zerski, gdzie niezmierny skarb znalazł, y w
 nimże (iáko obiecał) przenocował. Dosta-
 ła się cała sukcessya namiotu Wezerskiego,
 Polskiemu Monársze, nie tylko chorągiew
 Máchometá, ale y liczne skárby, pieniądze,
 srebrá, złotá, kleynotow y drogich gálanteryi.

Názájutrz *summo mane* zesłły się Xiążęta
 wszystkie, y całe woysko Niemieckie,
 y Polskie, przed namiotem Wezerskim, á
 teraz Krolewskim stanęły, do których Krol
 JMC:

JMC: do bramy namiotu wyszedł, Xiążętá
całowali Krolá JMCi w pierśi, Generałowie
y inśi káwalerowie, w ręce, Officyerowie za
nogi obłápiáli, konne y piesze Woysko czy-
niło applauzy, wołaiąc zgodnie: O unser
Konig, *vivat* unser Konig, o Krolu nášz *vivat*
nász Krolu. Po tey ceremonii gdy iuż goto-
we były rzeczy, *eo instanti* wypráwiony JMC:
X. Denhoff Opát Mogilski pocztą do Oycá
Świętego z Chorągwiá Máchometá, ktorey Fi-
gurá y charakterow tłumaczenie tu sie kłá-
dzie.

143

Figurá Chorągwi
MACHOMETA

T

Pier-

Pierwszy wiersz Arabskim chárakterem
pisány *de verbo ad verbum* tak się tłumaczy.

Zyczymy tobie sławnego zwycięstwa,
żeby ci Bog odpuścił grzechy tak przeszłe,
iako y przyszłe, y niech wleie ná cię zupeł-
ną łaskę Machomet Amar, niech cię prowa-
dzi ná dobrą drogę.

Toż po Łacinie.

Victori tibi plaudit Arabs, Deus omne remittat.

Quod tulit, atq; feret, vita futura scelus,

Te super irriguís bona gratia defluat undís

O Machomet, Omar, Dux erit ille tuus.

W e Srzodku od słowá do słowá.

Nie iest inny Bog tylko Bog, á Máchomet Boski

Nie iest inny Bog, tylko ieden Bog, á Máchomet Boski

Po Łacinie.

Non alter Deus es, superi quàm Numen Olympi,

Non es quàm Machomet, Magne Propheta Dei-

Ná spodku od słowá do słowá

Po Polsku.

Abubasser y B O G niechci dopomaga
swoią Wszechmocnością, pomocą, bo on iest,
ktory w sercá swoich wiernych, spokojny

włał był animusz, áby się w nich pomnożyła.
 Wiára Omar, Omár z ich Wiará, bo wszelkie
 Woysko Niebieskie y Ziemskie, są Boskiemi
Toz Po Łáćinie.

Succurrat tibi praeſto Tonans, Abubasserus alter,

Qui ſecura Gethæ, corda diesq; facit.

His creſcat longæva fides, ſucceſſibus Omar.

Et faſces ſubdat, terra polusque Deo.

Choragwi tey długość od Drzewcá do
 końcá rachuiąc, była 12. ſtop, co czyni ná 6.
 łokci z okłádem, wysokość zaś ſamey cho-
 ragwi była ośm ſtop, álbo cztery łokcie, y
 coſ ieszcze, brzegi tey Chorągwi ugory, do-
 łtu, y przy drzewcu, były ná tle zielonym
 ná którym wyſzyte były litery złote miſter,
 ná ſztuką, między tym brzegiem było zno-
 wu obwodzenie czerwone, ná którym wy-
 ſzyte były srebrne kwiáty, á ſam ſrzodek był
 ná tle lito srebrnym, litery zaś ſzczerozłote,
 nád drzewcem gałká duża, grubo pozłoco-
 ná, uktorey ſzyi były dwa kołká z ſznurá-
 mi iedwabnemi, złotem przerobionemi, dla
 deſenſyi od wiátru, ieden zaś z tych ſznu-

row był w Bătălii ustrzelony. Przydano od 147
Krola JMCi y dedykacyą Rzymowi tey cho-
ragwi, iako następuie.

Accipe Roma mei monumenta perennia Martis,

Quæ rapuere, feris, arma Polona Gethis,

Discant Odrysia, quæ fregi cornua Lunæ;

suid nostro Noster possit in hoste Deus.

Hunc præter, nullum reverebere Turca Tonantem.

Est etenim Machomet, ppulvis & umbra, tuus.

Omar nulla fides, tantumq; assurget ad omen.

Imperium involvet quanta ruina tuum!

Tak wyprawiony Posel do Rzymu, spie-
szył iak nayprędzey do Oycá Świętego, u
ktorego mając audyencyą, tę miał oracyą
JMC: Denhoff. Opát Mogilski.

*Ab Heroum seculo hæc consuetudo obtinuit, ut
victoriosus signis Triumphatoribus aperiatur via, qua
inter æxultantis populi plausus, ad Templum gloriæ per-
ducantur. Quia vero JOANNES III. Poloniarum Rex,
non sibi, sed toti Christianorum Populo, exoptatam Vi-
ctoriæ lauream ab immanissimo Turcarum Tyranno
obtinuit, pro sua in Deum pietate, & pro sua erga san-
ctitatem Vestram & Sedem Apostolicam Reverentia,*

148 præstantissimum Turcarum Vexillum, quod Victoriousa
Dextera, ex mediis hostium Castris heroicé eripuit, & su-
preum Ottomanicæ fortitudinis fastigium, ad pedes
Sanctitatis vestræ deponit, venit quidem JOANNES,
vidit & vicit, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Pro-
lem Regiam dereliquit, Viennam Austriam, totumque
Imperium, à præsentissimo Turcarum jugo erepturus, ad
nutum Sanctitatis Vestræ advolavit, quo factò, inaudi-
tam hactenus erga sedem Apostolicam & obedientiam &
reverentiam exhibuit. Imperterritò, quia Martis ani-
mò densissimas Hostium copias spectavit, Quem nec
campi capere poterant, ad internecionem delevit. Et
quid?

Hæc omnes veterum revocavit adorea lauros,

Rex cunctas reddit palmas tibi Roma JOANNES.

Vestra Sanctitas prævidit unicum hoc; tot mor-
tiferis casibus opponendum scutum, & Divino præcogno-
vit Numine, prædestinatum à Deo hunc esse Christianæ
Religionis Protectorem. Unde Vestra Sanctitas huic
gloriosissimæ Victoriæ, suis ad Deum suspiriis, & missis
ad castra nostra pecuniis initia posuit. Rex verò cum
periculo Regii sanguinis, Polonâ illam comparavit fra-
meâi suscipe ergo Antistes in Terris altissimæ, æternum

Apo-

*Apostolicæ Sedis ornâmentum, quod vestra Sanctitas suis
in Cælum suspiriis, Serenissimus vero & Inviçtissimus
Rex, Dominus meus Clementissimus, Victoriosus evicit
armis.*

149.
Tegoż dnia wysyłania tey chorągwi do
Oycá Świętego 13. Septembris, w Dzień nie-
dzielny, nazaiutrz po Bátalii, Krol JMC. in
assistencia Xiążąt, Elektorow, y liczney Pánow
przednich komitywie, konno wieżdzał do
Wiedniá, ná podziękowanie Pánu Bogu za
Wiktoryą, recta do Kościoła S. Szczepána,
przećiw ktoremu, obviam wyiechał Graff Sta-
remberg kommandant Wiedeński, á zá
nim część znaczna Præsidii, z niezmiernym
tłumem pospolstwa, ktorzy wznosząc do Nie-
bá ręce, á nisko się schyláiąc, iedni ręce, nogi,
száty, inni ślády całuiąc, iedni krzyczeli, vi-
vat Salvator noster, Rex Poloniae, inni vivat auxilium,
y tym podobne radości pełne słowá, witáiac
wołáli; Krol zaś JMC. niechętnie słysząc tá-
kie okrzyki, prosił áby utłumiono te wołá-
nia, ále to ledwie rzecz podobna byłá, gdyż
ustá gminu tego táć niemogły, czym serce
pełne

pełne było. Między takowym okrzykiem, z trudnością Krol JMC: do Kościoła przyszedł, gdzie stając przed wielkim Ołtarzem, rozkazał, aby *Te Deum laudamus* zaczęto, które skoro się zaczęło, we wszystkie dzwony po całym mieście dzwoniono, y z wszystkich armat huczno bito, potym zaczęto lektę Mszę de *Sanctissima Trinitate*, przez całą Krol JMC, na kobiercu krzyżem leżał, potym spowiadał się y komunikował, na ostatek iako y na początku Nabożeństwa *Te Deum laudamus* śpiewano przy hucznym z Dział głoście, ludzie zaś z całej Fortecy zgromadzeni, w kościele y przed kościołem po skończonym Nabożeństwie, wołali, *vivat Rex Poloniae, vivat noster Rex, vivat noster Salvator, &c. &c.* Po skończonym Nabożeństwie Graff Starembërg kommandant, zaprosił Krola JMCi na ranny obiad, gdzie stając, pisał listy. do różnych Monarchow, oznajmując o sławnym zwycięstwie nad Tyrannem, po posileniu się, ku Obozowi zmierzzał, chcąc, nie bawiąc gromić Nieprzyjaciela, á lubo

151
a lubo Cesarz JMC: gońcá posłał, dájąc o so-
bie znáć że zbliża się, y tylko trzy mile od
Wiedniá obiádownąć będzie, iednąk Krol JMC
do obozu wrocił się. Lustrowáno tedy cá-
ły oboz, rachowáno wšzystkie ammunicye,
y wšzystkie rzeczy pozostáłe, á w tym, tu, y
owdźie, ieszcze wielu w lochách znaleźiono
Turkow, ktorých w niewolą wzięto.

W oboźie Tureckim *ad minimum* rácho-
wáno sto tysięcy samých wielkich namiotow,
gdzie trupá Tureckiego ná placu ráchowá-
no *circiter* pięćdziesiąt tysięcy, Chrześciań-
skiego trupá sześć tysięcy kilkáset; Xiążęta
Imperii wydźiwić się nie mogli tak wielkiemu
w oboźie Tureckim dostátkowi, licznych ár-
mat, y ammunicyi wojenných, z ktorých
Krol JMC. Polski z Rzeczapospolitą, prawem
y obietnicą Cesarstką *medietatem* miał mieć, ále
się to do tśch czas nieżyść łe; dodáię tu kom-
put Woyśka Tureckiego konnego, y pieszego,
pod Wiedniem, *vigore* taryffy znaleźioney w
namoćie Wezerńskim, z Tureckiego ná Pol-
ski przełożony ięzyk.

U

I. Mu.

152	1	Musztaffa Bášzá wielki Wezer, nádworne- go żołnierzá 6000. Tenże Wezer, Jancza- row nadwornych.	6000.
		Tenże, Regimentow konnych,	8000
	2	Kará Máchmet Bášzá Mezopotámii	6000
	3	Hegro Bášzá Bodyński,	6000
	4	Imbraim Bášzá z Budy	5000
	5	Hassan Bášza Damáſzku	3000
	6	Hassan Bášza Temezwaru,	2000
	7	Musztaffa Bášzá Siliſtryi	1500
	8	Zejugi Achman Bášza Amilii.	1000
	9	Kojogi Belgier Pegi Bášzá z Romelu	6000
	10	Pekier Bášzá Alepu	1000
	11	Ahmet Bášzá Anatolii	2000
	12	Harnos Bášza Mentenzen	1500
	12	Hongmi, Igri y Tekli, Bášzowie	2600
	14	Ali Bášzowie Sebášty, Amzyry,	2000
	15	Meres Epeku, y Káramony, Bášzowie	2500
	16	Holaim Bášzá Polinu	1000
	17	Zryner Bášza Adeny	1500
	18	Nikopolu Bášzá	1200
	19	Hikły Bášzá	600
	20	Perce Bášzá	600

21 Ser-

153

21	Serminu Bászá	500
22	Jurgii Bászá z Erlau,	1000
23	Imbraim Basza Wárdynu	1500
24	Achmet Bászá karátał,	1000
25	Osman Bászá ogli Kitahiká	6600
29	Molizaffa Janczárow Aga Jánczár	1200
27	Osman Agá nád Száchámi	
28	Dygow starznych nád żołnierzami do Szturmu,	1000
29	Barzow nád artyleryą ámunicyami	5500
30	Wyboru żołnierzá	13600
31	Woluntaryuszow, ochotnika	20000
32	Arabskiego ochotniká	20000
33	Han Tatarski z swcią dywizyą	60000
24	Renegatow ochotniká	15000
35	Michał Ataffy	4000
36	Tekieliz swemi Węgrámi	15000
37	Serwan Hospodar Wcłoski	4000
38	Woiewodá Multański	2000
	Lużnych rożnych ludzi do koni, Wo- zow, mułow	2833
	In succursum przyszło Woyśka Ture- ckiego do obozu,	20000

U 2 Rázem

Rázem Woyšká wšzystkiego czyni	285631
w Káncellaryi zábráney Węgierskiey, zná- leżiony komput poległych ná plácu Tur- kow pod Wiedniem. y w pogoni ognište- go żołnierzá,	50000
Stráty Woyšká ućiekáiącego Tureckiego do Węgier trupá nárachowano	20000
Czyni wšzystkiego razem zginionego Woy- šká,	70000
Liczbá zábráných ludzi w niewolá Cesar- skich od Turkow y Tátárow,	
Mężow Szláchetnych stárych,	1000
Biáłychgłow rocnego stánu	11215
Pánien roznego stánu.	14092
Hrabiankow z Mátkami, y Oycámi	204
Dzieci niemowlátek, y rożnychl udzi,	56000
Wšzystkich czyni	82511
W Páństwie Cesar skim spalonych, splándro- wáných Miałst, wsi, Kłasztorow,	14133
Kościołow, kłasztorow znaczniejszych,	4325
Konnotácyá ammunicyi y ármát Woienných, Ture- ckiey potęgi; ktore ná zdobycz Chrześcianstwu poszły:	
Kártanow cáłych metallo wych	60
	Puł.

Pułkártańow metalłowych,	66	155
Różnych innych dział metalłowych	126	
Mozdżierzy wielkich metalłowych do bamb,	36	
Kul żelaznych do ármát,	24000	
Bomb y kárkasow,	4360	
Granatow,	24800	
Janczarek, y broni ręczney,	5540	
Ołowiu cetnarow,	1200	
Prochu cetnarow,	6600	
Kul palących	3200	
Wielkich, y małych ambuzow,	2000	
Kosow násadzanych y alábárdow	1220	
Machin wielkich do min.,	3000	
Klámrow żelaznych	1000	
Ufnalow do podkow cetnarowych	100	
Mołtowych gwozdzi, cetnarow	60	
Zelázá Sztabowego,	2409	
Lańcuchow żelaznych,	1500	
Siekier osadzonych,	600	
Sáletry, paku żywice cetnarow	2409	
Kul muszkietowych,	500000	
Drelichu do námiotow &c. cetnarow	50	

U 3

Ko

156	Kotłow do páku,	1100
	Rydłow, y motyk,	4600
	Báwełny cetnarow,	50
	Zeláznych gárncow,	2000
	Miechow kowálskich,	200
	Ryżu cetnarow,	9000
	Wozow amunicyami napełnionych,	8000
	Z min zásadzonych, wyięto prochu .ce- tnarow,	9000
	Worow włośianych, skor, juchtow &c.	8500
	Instrumentow rzemieśniczych ro- żnych,	15000
	Námiotow większych żołnierskich, oprócz Bászowskich y Wezerlskich	100000

W oppugnácii miásta, dziwna się rzecz
stała, że gdy z miásta, sławny Indżinier
Rympler kontraminę przeciw Turkom ro-
bił, głęboko w ziemi znalazł sklepik muro-
wany, pod fundámentami muru, á w nim
trunnę cynową, rozumiejąc że trupá zna-
lazł znacz nego, otworzy, aż obaczy, że peł-
ná stárą monetą, srebrem, złotem, drogiemi
kámieniami, á przy tym cynową tablicę, ná
kto-

ktorey stároświeckim charakterem, następ- 152
iące pismo po łacinie wyrażone było.

Gaudebis,

Si inveneris, videbis, tacebis,

sed

Orabis, pugnabis, ædificabis.

non hodie,

nec cras,

sed quia.

(*Univerſus equus, turris erecta, & armata*)

(*diverſa ordinata arma*)

Roland. Hunn. Mōg. poſuit.

Jako się rzekło Krol JMC: niechcąc
báwić, do obozu z Wiedniá poiachał, y w
stancyi ſwoiey, to ieſt w namiocie Wezer-
ſkim, ktory w ſwoiey cyrkumferencyi do-
brze był tak obſzerny, iák Wárszawá w
ſwoich murách tam mowie rezydencyą zá-
łożył, woysko do dálſzey pogoni ordyno-
wał, á w tym wracaiące się Polſkie chorą-
gwie lekkie z pogoni przywitał, ktore no-
we plauzy do wczoráyſzych przydały, to
ieſt

ieſt, że oſm tyſięcy Turkow zaſkoczyli, ktorzy ſię dalszey pogoni nieſpodziewając, poczęli ſię roſtaſzować, ktorych prędko tym ſpoſobem rozptóſzyli, á nie mało trupem połżyli, że zaś głęboká iuż noc była, muſieli *deſiſtere* od dalszey pogoni. Nowá radość w obozie, á zwłaszcza że wielką moc wiwendy, y bogáte łuby, wielbłądow, y mułow ładowánych przypędzili, co wielką trwogę w mieſcie uczyniło, bo ſię zdało że woſko wielkie ku obozowi zmierzało. Piſał zaś tym Krol JMC, do Krolowey, oznaymując o tey wiktoryi.

Kopia Liſtu Krolá JMCi, do Krolowey Jey MCi.

BOG y Pan náſz ná wieki Błogoſławiony, Bdał zwycięſtwo y ſławę Narodowi náſzemu Polſkiemu, o iákiey wieki pierwſze nieſtyſzały, Działa, Oboz wſzyſtek z wielkimi doſtátkámi w ręce náſze doſtał ſię. Nieprzyiaćiel zoſtáwſzy trupem Aprozé,
Pola,

154
li, c, m, m, u, á, oc, u, ká, ze, pi, y, 0-
ny, ná, ze, iel, sie, ze, la,
Pola, y Oboz, w konfuzyi z resztą Woyska
uciekł, wielbłądy, muły, konie, woły, Ba-
gáže, bárany, które tu znayduią się dopiero
dziś woyská brąc poczynają, przy których
Turkow trzodami pędzą. Drudzy zaś, oso-
bliwie Renegatowie ná dzielnych koniach,
y pięknie ubrani od nich uciekają do nas,
przez co rzecz się tu niepodobna stała, że
dziś już między pospolstwem w mieście y
u nas była trwoga rozumiejąc, że nieprzy-
iiciel nazad się powraca Prochow samych
y amunicyi porzucił Turczyn więcej niż
ná kilką millionom. Widziałem przeszłej
nocy rzecz tę, którą sobie widzieć pragną-
łem, ká. alia naszą w kilku mieyscach zápa-
liła prochy, które cále iakoby sądny dzień re-
prezentowały, bez naymnieyszey szkody tak
w ludziach, iako y samego Wiednia, ze drze-
niem wielkim ziemi, pokazało się ná Niebie,
iako się obłoki rodzą, ale pożał się Boże tak
wielkiey szkody. Wezyr uciekł od wszyst-
kiego, ledwie ná iednym koniu y w iedney
sukni, iam został sukcessorem iego, po wię-

W

kízey

kszey części, wszystkie mi się po nim dosta-
 ły *Insignia*, y splendory, á to tym trefunkiem,
 że będąc w samym obozie, z pierwszą moją
 milicyą, tuż zá Wezyrem spiesząc, *casu* przy-
 biegł ieden z iego pokoiowych y pokazał
 Namioty Wezyrskie, tak obszerne iák cała
 Warszawá, tám zastałem wszystkie znaki
 Wezyrskie, ktore nád nim noszą. Chorągiew
 Máchometá, którą mu dał Cesarz na wojnę,
 tę, dnia dzisieyszego posyłam do Rzymu Oy-
 cu Świętemu przez JMCr: X. De Hoffa Opátá
 Mogilskiego. Namioty Wezyrskie dostały
 mi się, y tysiącami gálanteryi drogich, lubo
 się ieszcze siła rzeczy nie widziało. Niemasz
 komparacyi do Choćimskiej, saydakow z
 kleynotami, y szabel szczerozłotych niemá-
 ło, samego złotá dwádzieściá sepetow, procz
 srebrney monety. Mam y koniá Wezyrskie-
 go z bogátym siádeniem, y samego mocno
 doganiáno, ále się nárażym koniu salwo-
 wał, Kicháię iego, álbo pierwszego po nim
 zábito, y wielu Tureckich Pánów. Po obo-
 zie Woyská násze nie mało szábel, rysz-
 tun-
 kow

161
kow, y innych splendorow nábráli, noc ná
ostátek przeszkodziła, uchodzący okrutnie
się bronią, samych Janczów w samych A-
proszach wycięto czterdzieści Tyśięcy, w kto-
rych taka była hardość, że kiedy się jedni
známi bili w polu, drudzy szturmowali do
Miásta, iákoż mieli czym począć. Ia samych
Turkow do boiu, oprócz Tátarów ráchuię
naymniey trzykroć sto tyśięcy, á drudzy rá-
chuią samych Namiotow trzykroć sto tyśię-
cy, y biorą naymniey proporcją 3. álbo 4.
Turkow do iednego Namiotu, coby wyno-
siło niesłychaną liczbę ia tylko iednąk rá-
chuię Namiotow stotyśięcy. Już dwie nocy
y dzień rozbierają Oboz á z miásta kto chce,
to rozbierá. Połpoliśwá do rozrzucania A-
proszow záżywają, ále rozumiem że będą
mielei tydzieńco do roboty z Namiotámi y A-
proszámi. Ludzi niewinnych Austrýáckich,
osobliwie białygłow siła w ucieczce porzu-
ćili, wielu pobili, ktorých pobitych wielu
wszędzie, y ranionych bárdzo, pełno. Wi-
działem wczoray chłopczyká pięknego we-

trzech lećciech, ktoremu ktoś y gębę y głowę
 przeciął. Ale y to trefna, miał Wezyr stru-
 fia żywego, ktorego żeby się był niedostał
 do rąk naszych, ściąć kazał. Co zaś za de-
 licye miał przy swoim Namioćie, nie wy-
 mowna, ogrod, łążnie, fontanny, kroliki, ko-
 ty, Pápugi, ktore papugi że lećcieć umiały,
 rąk nalszych uszły. Dżis byłem w mieście,
 ktoreby było nie mogło nád pięć dni wy-
 trzymać obleżenia, oko ludzkie takich rze-
 czy niewidziało, co tam misy porobiły z
 Belluardow wielkich podmurowanych y wy-
 sokich, tak je poruinowali, że więcey wy-
 trzymać niemogły. Pałac Cesariski od kul,
 bombow, granatow, zepsowany.

Woylko wszystkie przyznawało pō P. Bogu,
 nam tę wygraną bătălią Nim nieprzyjaciel po-
 czął uchodzić y dał się przełomąć, przyszło
 mnie się z Wezyrem mocno łamać. ktory
 wszystkie Woylko ná moje prawe skrzydło
 zemknął, tak że iuż *Corpus*, y lewe skrzydło
 nie miało co czynić y dla tego się posłki
 Niemieckie do mnie obracały, przybiegli ná
 sukurs

163
fukkurs Xiążetá do mnie, iáko to Elektor Bá-
wárski, Saski, Waldek y inni, ściiskáiąc mnie
y całuiąc po Bátáli Generałowie Ręce, Offi-
cyerowie nogi, dopiero wszystkie Regimen-
ty. káwelerye, Infanterye wołáiąc: ách
Unzer Brawer Konig &c. słuchali mnie ták,
iák nasi nigdy nie mogą. Był ráno Xiążę Lo-
taryńskie u mnie, bo się wczorá z nim wi-
dzieć nie przyszło, dla odległości lewego
skrzydła. ktoremu przydałem Marszałká
Koronnego z dzieścią Chorogwi Polskich
Usarskich y Páncernych, toż Komendant Wie-
deński, Greff Staremborg, wszystko to mnie
całowało, *so ym salvatorem* zwało, byłem dziś
we dwu kościołach, tám lud ręce, nogi cá-
łowali, drudzy zaś sukien się dotykáiąc, wo-
łali, niech te ręce tak waleczne całuiemy,
rozkazałem Kommendantowi y Officyerom
Cesar skim, áby ludowi krzyczeć zázakali-
iednak nic niepomogło, wołali, *vivat Rex sal-
vator noster &c.* Potym iadłem obiad u kom-
mendánta Generála Stárembergá, wylacha-
łem z miásta do Obozu, a pospolstwo tłu-

W₃ mem

164 mem ręce do gory wznosząc, odprowadza-
ło mię aż za bramę, Xiążętá zaś do mnie iá-
cháli. Cesarz JMC: o sobie dał znać, że iest
nie daleko, lecz ia spieszę konać nieprzyia-
cielá, á za tym mi nieprzyidzie widzieć się
z Cesarzem JMCią. Ktorzy zaś z Pánów Pol-
skich pogińeli w tey potrzebie, tu dla żáło-
ści Fámilii ich nie kładę. Z woyská Cesar-
skiego zabity wielki y odważny káwaler Xią-
żę de Kroy á Brát iego postrzelony, y kilká-
naście innych znacznych káwalerow pole-
gło- *Pater Aviani S. J.* który się mnie nie mógł
nácátować, powiáda, że widział gołębicę
białą, latájącą pod czás Bátalii nád Woyská-
mi naszemi Chrześciańskimi, co y z samego
Wiedniá ludzie konfirmowali. My dż's za
nieprzyiaćielem ruszamy się do Węgier, E-
lektorowie Jch MC. odstąpić mię niechcą.
To takie nád námi Pan BOG błogóśławień-
stwo swoje pokazał, za co mu zázwsze nie-
chay będzie cześć y chwałá wiekuista.

Kiedy iuż widział Wezyr, że wytrzy-
máć niemógł, zázwołał Synów do siebie, pła-
kał

163
kał iako dítě, po tym rzekł do Haná, Ty
mnie rátuý, ieżeli możesz, odpowiedział
Han, ! My znamy Krola, nie damy mu rády,
sami o sobie myśleć musíme, ábyśmy się sál-
wować mógli.

Upały słoneczne tak wielkie miewa-
my, że prawie tylko żyjemy pićiem. Teraz
jeszcze znaleziona wielka moc prochow. *Eo*
momento dáją znáć, że kilkanaście dział oštá-
tnich porzucił w polu. Już tedy wsiadamy
na koń, spiesząc ku Węgierskiej stronie zá-
nieprzyjacielem. Elektorowie saski, y Bá-
wárski dali m. słowo, y na kráy swiátá íść ze-
mną, y musíme íść dwie mile spieszo, dla
frogich fectorow, od gęstych trupow, iako
też koni, mułow y wielbłądow,

Do Krolá Franculkiego pisałém, oznay-
mując mu iako *Christianissimo* o tey potrzebie
wygráney, y wybawieniu Chrześciaństwa,
także y do Krolá Hiszpańskiego. Iako Syn
nasz sercá nieustrázonego, y fantázyi nád-
spodziewanie dobrej, nigdy mię nieodstá-
pił, zdrow wtákich pracách y fatygách y co
moment

moment grzeczniejszy. Z Elektorem Bawarskim (który uśtawicznie u nas bywa y wczora ze mną u kommandánta był ná obiedzie) iako Brát z Brátem zdobyczą swoją z nim się dzieli. Ostatnie Xiążę Hassékáßelskie (ktorego tylko w Bátalii niedostawało) iuż też przybył. Syn nasz Alexander ma się z czego cieszyć, y Pánu Bogu dziękować, bo iego Usarska chorągiew złamała Wezyrá, w pierwszym ogniu była y sławę naywiększą odnieśła.

Monfieur lecomte Maligni zdrow, nie odstąpił mnie, Elektorowi Bawarskiemu darowałem trzy konie moje, y chorągiew Bafzy Egipskiego, y sześć dział bárdzo pięknych, dam mu ieszcze piękne kleynoty, żeby posłał, zdobyczy swoiey Madam Delfinie siostrze, á synowi Krolá Francuskiego Chorągwi Nieprzyacielskich náznoszono gwałt, y Bończukow &c. Owo zgoła zginął Nieprzyaciel ze wszystkim, y tylko z resztą Woyská ucieka. Niechayże się wszyscy w Polsce cieszą, á podziękuią że pogaństwu niepozwo-
lił

167
lił nas pytać: gdzie ieſt waſz Bog: Już przy
dokończeniu liſtu, przybiega z moich pod-
iazdow Towarzyſz, *denuntiando*, że naſi w po-
gonioſm Tyſięcy Turkow ná plácu poło-
żyli.

JOANNES III. REX

*Datum w Namioćie Wielkiego Wezyrá z Obozu pod
Wiedniem 13. Septembris 1683.*

Jeden zaś z przytomnych Xiążąt, iáko
patet z drukowánego liſtu w Niemieckim ie-
zyku, piſząc do ſwoich, wspomina ten liſt
y przydaie náſtępujące zdanie.

Opisał Krol JMC: Bátalią tę, ále *Regia
modestia* zákryłá wielkie dzieła ſwoie, nie-
wspominam innych, tylko że przez całą Bá-
talią nie zſiádáiąc z koniá, nie tylko Wodzem
był Woysku náſzemu, ále Xiążęciem, żoł-
nierzem prawie proſtym, y ná nayniebeſpie-
cznieyſzych znaydował ſię mieyſcách, ſam
nácierał, á tak podługiey utárczce, piaſzczystą
ziemię zá máterac, Niebo miał zá kołdrę.

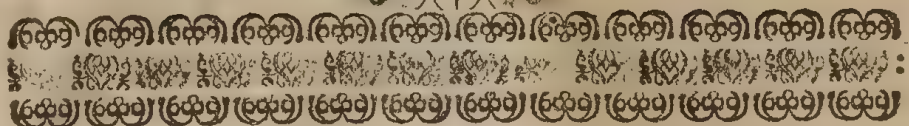
X

Graſſ

Graff zaś Taff pisząc do Márkwisa *de Grano* o Krolu JMCi to pisze *de data 12. Septembris* o pułnocy: Pisałem przed tym *vestrae Excellentiae*, że JMC: Krol Polski, nayokazałsza z całej Polski jest osoba, teraz się poprąwuie, mówiąc: że mało Monárchow ná świecie, ktorzyby ná taką sławę y Imię dobre zárobili, *Particularitates* opuszczam, bo wiem że JMC. Pan Kápitan Prendhorn *Vestrae Excellentiae* ie opisuie.

Inny zaś Niemiec dáie Polakom tę pochwałę, pisząc do swego korespondenta. wymowić nie mogę iák odważnie się Polacy z Nieprzyjacielem bili, iák nátrczywie nástąpili. Jezeli się godzi komparacyą czynić mówię, że się bili iák Lámparci z Tygrysamí.

Oyciec zaś Święty w Rzymie odebráwszy 7ma *Octobris* Chorągiew od JMCi. X. Denhoffa, Opátá McGilskiego odpisuiąc Krolowi JMCi. takowy dał tytuł. *Serenissimo JOANNI III. Regi Poloniarum, Protectori Fidei Christianae Filio nostro, &c.* Támże Pánegiryk dáno, nástępujący.
PANE.



P A N E G Y R I C U S

*JOANNI III. Poloniae Regi Inviſtiſſimo, ob Viennam ab
 obſidione Turcarum Liberatam, Panegiricus Romæ ha-
 bitus, ab Antonio Malegonellio, nunc de Amadoris in
 ædibus Eminentiffimi Principis CAROLI, Cardinalis,
 Barberini, Regni Poloniae apud Sanctam Sedem Pro-
 tectoris, Florentiae.*

Sereniffimo Principi

*Franciſco Mariae Medicæo, Antonius Amadorus,
 olim de Malegonellis.*

MIraris Sereniffime Princeps: me nullius notæ homi-
 nem, curas Tuas, & altiffimarum rerum ſtudia, inter-
 pellare: quid ſi videris has, quas offero, Inviſtiſſimi
 Regis Poloniae laudes, tam malè comptas, & rudi ſtylô ſi-
 gnatas? diu fateor, & ipſe dubius pependi, an accederem?
 Animam dabat magnitudo argumenti, in quo locum inge-
 nii occupat, ipſa materies; ſed meam omnem verecundiâ,
 grata mens vicit. Iniquè nimis agerem, niſi tibi hâc unâ,
 quâ poſſum, vitâ innumera ergâ me Patruſ Tui Cardinalis
 Leopoldi beneficia teſtarer, cujus Cæleſtis anima, quàm diu

in Terra fuit, me ad Principem hanc mundi Urbem aman-
datum, Regiâ aluit munificentia, & amore plûs, quam pa-
ternô. Utinam spes sapientissimi Principis de studiis meis
non eluserim. Quid Tui mei; doloris vulnera rescindo?
Hæc veluti, ut audaciæ causam, agerem & ut scires, hoc qua-
lecunq; tenuitatis meæ specimen, hæreditario quodam Ju-
re, Tuum fuisse, antequàm traderem.

Panegyricus Antonii de Amadoris Målegonellis.

Bellum evasimus Princeps Eminentiſſime, quod
irâ, numerô, immanitate hostium atrocius? nec nostra
unquàm vidit, nec Patrum superior ætas expavit. Et sanè
non magis aliàs in ambiguo Fortunæ Virtutisq; stetere vi-
res, cùm in contraria laborantibus sub una denuo Viennen-
ſium Arce, totiùs hūmāni generis libertas aut ſervitium a-
gitaretur.

Duo nempe validiſſima Orbis Terrarum Imperia, fer-
rô nuper, odiùsque exitialibus in mutuam adeò perniciem
exarsere, ut ſi rerum momenta expendantur, propior pericu-
lo fuerit pars illa, quæ vicit, & veluti sævâ triſtiſſimæ capti-
vitatſ caligine demerſis, everſo ſtatim carcere, inopina ſalus
effullerit. Vindices libertatis noſtræ ruinas, reſpectamus at
toniti, & ſuſtentante catenas animô ſecuritati noſtræ vix cre-
dimus. Hæret adhuc menti, funeſta facies publici metûs
& per anxias noctes, diroſq; ſomnos, miſeræ perſuaſionis er-
rore torquemur.

Obſervatur animô Auſtriaca Urbium Regina, innume-
ris circumvallata undique & impetita Gentibûs, quos oriens
Barbarus, non tam exuſtâ ſideribûs plagâ, aut ab ultima lo-

171.
lis averſi luce ſed ab ipſo rerum naturæ defectu, in excidium
Europæ armavit. Nunquam ſub una Ditione, aura ſub u-
na, tot populi & tam diſſimiles habitu, linguâ, moribûs, con-
venère, immanitate truces, aſpectu terribiles, quibus præter
hominem, nihil moris humani, Barbaros crederes. Hinc fe-
ralis tubarum clangor, ſtrepentia aëra, caſtrorum fremitus,
morientium voces, inde ſuburbia diruta, incenſæ villæ, teme-
rata Tempſa, & quâ viſus agi poteſt, cuncta furiali igne relu-
centia; Adde catenata Civium agmina, ſædatis ludibrio mor-
tes raptas ad ſuprum Virgines, ereptos Parentum ſinu pue-
ros, adultos contra Patriam viribûs & ferrô non ſuo, rever-
ſuros.

Augēt metum ira Numinis, prodigioſæ imbrium tempe-
ſtates, principalium Aſtrorum inita Societate Vires, & ad
mutanda fata, Regnorum, crinitæ ſiderum flammæ.

Adeò vivax eſt calamitatum memoria, Rex Inviſtiſſi-
me, ut in hac beatiffimorum temporum luce, Teq̃, coram,
audemus ea mala repetere, quæ Tu cæleſti pietate & Divina
propemodum virtute depuliſti. Sed nil tibi accomodatius
ad gloriam, quàm triſtium commemoratione, Tua in nos
merita recensere, quibus intantum humanam ſupra fortem
emines, ut parum grati videremur, ſi nos cladium noſtrarum
pæniteret. Augullè nimis potentiam Tuam metitur, qui
non & impoſſibilia de Te credit. Tunc liberi, tunc ſalvi fu-
imus, cum primùm ruenti Imperio, ſæderatam victoriis ma-
num devoviſti. Tam velox eſt pietas Tua, Rex Inviſtiſſi-
me, ut quocunq̃ exorta convertis, ludô quodam utaris, &
futuri laboris tyrocinio, non ocyus ſylvas, montesq̃ venatu

172 Iustraveris, Arctoa flumina, furiasq; torrentum, natatu trans-
egeris. Quod nuper adeò comprobasti, eum velocissimi fide-
ris more, longinqua itinerum emensus, laboranti Austriæ sta-
tim occurreres, ut Cælesti quodam instinctu, properantia
Christianorum Vota prævenisses.

Parùm fuerat Magnanimitati Tuæ, promissi fidem im-
plevisse, nisi & superâsses, nam altissimæ Indolis Filium & quæ
virtutibus Tuis parem habes, velut Te alterum, Tibi junxi-
sti, ut barbariem innumeram, & quantum sceleris longa mo-
litione, fæderata rebellio congefserat, gemino terrore Ma-
jestatis, everteres.

Superbiebat famulosa & vana Gentilitas, quòd in Latia-
li quondam Bello, duo iniquis, Divina specie milites, Roma-
na in parte stetissent, eosq; velut in pretium Victoriæ, Aris &
pulvinaribus consecravit. Non hic morabimur vetustatis
memorias; Antiquis nova præferemus, Annè Inviçtissime
Princeps, Vos, missa Divinitus Numina, piaculo Religionis,
crediderim, cum id & miraculo Victoriæ comprobetis, &
Cæsar, in Deum merita testantur. Quòd si Rex Auguste,
priscis illis superstitionum sæculis vixisses, neq; Te securitati
nostræ, suprema mens reservâisset, o! qua Religione vivum
adhuc, quantaque votorum nuncupatione coluisset antiqui-
tas? Tu Delubra Herculis, Martis ædes, mutato Nomine im-
plevisses; Capitolii Tempia, non ipso Jove minor intrâsses o-
mnium deniq; Gentilium, Deorum invidia, generi humano
consultuisses, sed quid ego, incautus, modestissimi Principis
auribus Divina ingero, qui & humana deprecatur? Quæ Ci-
vium studia, quàm longa Senatûs cum verecundiâ Tua con-
sentio,

tentio, ut Insigne Regium assumeres? quàm tardè victus, Provinciarum lacrymīs paruisti: magnum quidem hoc, sed cum aliis commune Principibus, illud est peculiare Tibi, ac Tuum, quod superioribus sæculis gloriam ademit, & magnitudine, sua, fidem posteritatis impedit, credentne futuri extitisse Principem? qui posthabitis Regni curis, reclamantibus Populis, renuente Pignorum charitate, respexerit ad extera, & labentis Austriæ periculo, fortunas, vitam liberos objectaverit? Non video quid pulchrius in terris fuerit, magisq; Cælestium oculis dignum, cum Tu difficillimæ expeditionis auspicia sumpturus, ante Aram Dei, interq; circumstantium lacrimas, positâ Coronâ, versôq; in lorica paludamentô, Christi militem indueres: Nemo Diadema tam gloriosè, cum accepit, quàm Tu cum deponis, meruisti. Et miratur nemo; Dei manum his virtutibus provocatam triumphales tot Laureas, Regio capiti adjecisse; quibus liquet, Bellorum fortunas, non tam assecclas Potentiæ, quam administras esse Pietatis.

Meruerat Sanctissima Virtus Cæsaris, ut ad præsidium cadentis Imperii, armatæ ruerunt hyemes, pugnarent stipendiaria sidera, staret Bellator Dies, sed visum est Deo, Rex Invictissime, Pietatem Tuam, tanta Bellorum laude pensare, ut omnem Divinitatis ostentationem, Te pugnante, suppresserit, ne libertatem Europæ, incolumitatem Religionis, ulli magis, quàm Tibi deberemus, & Gloriam servati Cæsaris; ne ipsum penè Cælum ambiret.

Quare, non sinè impulsu quodam Numinis, contigisse reor, quòd invictarum Gentium altrix Germania, peregrina eterna-

174 ternaq; Regum Auxilia precibus exciverit, cò potissimum tempore, quo si unquam aliàs, tunc sanè fortissimorum Ducum Gloria & numerò effloruit, inter quos, grande illud Viennensibus præsidium, fortuna fama; omnium oculis Ernestum exposuit, qui Austriaci Imperii, rerumq; caput Urbem tanta virtute defendit, ut abesse Cæsarem, nec senserint Cives, nec hostes crediderint.

Actum erat de validissima Urbe, & Christianæ Libertatis Arcè forti quamvis milite, firmissimis manibus, & feroci propugnetur Danubiò, præsentì tamen videbatur Fortunæ cessura, nisi parem periculo Virum, mens provida Cæsaris opposuisset.

Nunquam majoribus Copiis, & obstinatò magis odio peracta gentium excidia; nam Barbari, Viennensium Urbem, tam repentino incurso frequentibus præsidiis circumfederant, ut sublatis commerciis, ademptò effugio, finitimæ etiam Regiones, & flumina clauderentur. Juvabant spem Victoriæ, Rebellium Vires & nostræ manus: Immixta namq; Thracibus Pannonia, Civilia propemodum arma strangebant, & signa, contra quæ steterat, sequebatur. Quin etiam Infelix suburbii Populus & catenati agrorum cultores in Patriam armabantur invicti, ut novò Sacramenti scelere, supra conjugum ac Parentum funera, pro sua servitute pugnarent, ipsamq; tristissimæ calamitatis perderent innocentiam? Hostes itaq; partito exercitu, exstructis aggeribus, admotis simul undiq; machinis, tormentisq; Portas, vallum, propugnacula, diurnis nocturnisq; impulsibus quatiebant; productis inde obsidionibus, fossis, tela, saxa, ignes, ac dissilientes in stra-

in stragem globos vi flammæ jaculabantur, & succensis ubiq; cuniculis, Arcem terrere, ruinâ tentabant. Adversus hunc Belli impetum, Ernestus, everfis jam municipiis & longæ pacis operibus, ne ufui hostibus forent, ita Viros, arma, muros, aptaverat, ut oppugnantium vim, incredibili virtute repelleret, & nostrum sanguinem hostili clade pensaret.

Tutabatur Arcem juvenus delecta, & ubi plurimum periculi ostendebatur, ibi pertinaciori animo, arma, & pectora objectabat. Imbellis etiam sexus, & infirma ætas supra vires corporis, animis assurgens, ministrare propugnatoribus tela, fovere saucios, manu, voce, aspectu certantes accendere. Jam non sanguis, non vulnera, morabantur, quin oppugnant, & apertis armis, & occultis dolis. obviam irent; modò hostium cuniculos, transversis excipiebant cuniculis, eluctatis modò præfidiis in adversas stationes, & munimenta erumpentes, fossas, aggeres, opera, cædibus, cumulabant; Incerti undiq; ictus, improvisa funera, nemo vulnere, nemo facinore, inglorius, & quos, vires, sanguisq; defereret, è muris cadere in hostem videbantur, & insigniori in Patriam fide, suis etiam cadaveribus pugnarent. Ernestus ipse, quò crebriori impulsu, urgebantur mænia, hortator aderat, & per obvias Cælo mortes, ac erumpentia terris fulmina, huc, illuc volitans, succedebat fessis, laudabat strenuos, retinebat cedentes, providis deniq; ac desperantibus, Regem pollicebatur.

Non minori extra Urbem laude, Lotharingus Dux, Victoriâ hostibus inquietabat. Vir, qui supra generis claritudinem, & Avita decora egregius ipse; & Pacis Bellique

Gloriâ, ætatum omnium Ducibus comparandus. Hic arma Cæsaris, & auspicia movens, Arrabonem flumen infederat, sed conantibus vadum Barbaris, & Pannoniæ auxiliis, mutata statim fide, sese vincentibus, ne tunc nimis impares hostium viribus, periculo suas legiones objectaret, neve Urbem à tergo desereret, pro currenti bello imparatam, tam celeri consilio & felici ratione Viennam receperat, copias, ut Victoriis potius, quàm cedentis exercitus speciem præbuerit, habito confestim delectu, firmataq; flore Armatorum Arce, cum reliquo milite, tanquam solus timeretur, Danubii ripas, omnemq; latè Austriam, repentinis incursum, & auxiliari Bellò deterrebat, obsidebat itinera, aggrediebatur hostes, occupabat pericula, intercipiebat com meatus, tanta deniq; arte, manu, famâ, præsens, absens, ubiq; pugnabat, ut attonita veritate, adversariis pariter, ac suis, gloriosum de se faceret errorem. cum ipsum Barbari non unum putarent, & crederent Germani, præcos omnes Lotheringia Domus Herodas in uno posterorum pro Cæsare militasse. Talem nempe fuisse oportuit, quem Bellicæ laudis prærogativâ, & Commilitonis sui gloriâ Rex Invictissimus insignivit.

Urbs interea diuturno labore, & exaggeratis obsidionum malis oppressa, atrocior in dies experiebatur vim hostium, jam rari propugnatores, subruta mænia, desperata auxilia, polluta omnia, odore, sanie, contactu, sed nil æquè clausos fatigabat, quàm arctior annona, crescensq; omnium inopia. Ad hæc, dubiæ militum Vires, suspecti Civium animi. Erant, qui turbidis, & minaci silentio, vanas

spes

spes & inconsultam resistendi moram, Ernesto Starember-
 gio objectarent, lapso ad extrema rebus, tantus erumpen-
 tis cuniculi, simulq; ruentis muri fragor accessit, ut non
 tam expugnatos, se crederent Cives, quàm funditus ever-
 sos: incertus undiq; accurrentium, vocitantium, ubiq; luctus,
 ruinæ, funera, & jam imago captæ urbis. Nam ex parte,
 quâ strata ruinis mænia, arcem nudaverant, jam vallum, &
 propugnacula tenentes, jura mundi expetebant, sed quos
 vix Germania Bellatrix, vix fortunato Cæsare submovisset,
 fugavisset, fugavit Dux unus, metuitque se gladium strin-
 gente, victorum. Nam inter ruinas, velut alterum pro
 Cæsare munimentum, de media suorum strage emergens,
 armatum Orientem intrepidus excipit, ac undiq; clausus
 Bello, ingne, ferro, muralibus fragmentis subeuntes obruit,
 seq; ipsum resistentibus minatur. Represso parumper ho-
 stium impetu, cōversus ad suos, Electi mecum inquit: per
 quorum pectora Europæ libertas petatur, & digni, qui pau-
 ci opem mundo feratis, cur tot vestra inter funera non pæ-
 niteat in ultos vixisse. Sternite cuncta ferro, & cælorum
 hostium aggeribus, obsessæ Patriæ, ruinas pensate; nunquàm
 major certiorq; Bellorum merces. Quòd si negatum est
 laudatore, ac teste Cæsare, sanguinem nostrum fundere, ca-
 damus hoste laudante. Ipsi virtutem mirabuntur Barbari,
 & invidebunt, Vicinus o milites! densior jam in conspectu
 oriens pulvis, properantem Sarmatiæ Regem enuntiat, ve-
 nit jam, quem post Deum vota nostra expetebant, quiq;
 Urbis nostræ cladem, totius Asiæ funeribûs expiabit.

Has rerû vices, hunc Belli statû, Rex Austriam ingressu sin-

venit, ubiq; primus fuit Urbis liberandæ gradus, ad privata descendere: Nam, ne quid moræ salutis publicæ injiceret invidia, habito statim Fæderatorum Principum conciliô, amatoq; ad tempus splendore Fortunæ, Commilitonem se præbuit, ostenditq; absq; Patrocinio Majestatis posse Imperia defendere, quæ sola virtute meruerat; itaq; & in certamine modestiæ Victor; actusq; Germanorum copiis, per invios, intactosq; tramites, occupatis repente Viennensium collibus, in subjectos hostes, velut è Cælo, improvila majestatis fulmina intorsit.

Ut primum, Christiana luce fulsere signa, redit opugnatis animus, nec minori fortitudine redintegrata est propugnatio, quàm si invictissima universæ Germaniæ virtus, solis Viennensium muris includeretur, Virgines, Pueri, Matronæ dignitatis & periculi oblita, ostentare è manibus gaudia, tendere ad Regem manus Liberatorem Urbis, Christi militem, DEI Angelum, compellare Fuere, qui neglecto dolore vulnerum & medentium. Imperiô, hastæ, Clipeoq; innixi, retentarent Vallum, ut Rege saltem visô, gloriolius expirarent.

Divisis copiarum viribus Rex jubet Germanos concurrere; non detrectavere pugnam Barbari, quorum ardorem, ac primum Belli Imperium, fortissimi Saxones excepere, qui (tanquam pro modo virtutis gradus deberetur) prima in acie constituti, illatis ultro, acceptisq; vulneribus, in vestigio quisq; suo, famæq; superstites cedere, haud indigni illius Imperiô Principis, à quo gloriosissimè ducebantur. Multus & hoc prælio Lotharingus fuit, qui dimissô equo,
hastâq;

hastaque è novissimis uni militum detracta, pedes ante
 signa conlilit, & quacunq; in parte premi, ac laborare sen-
 ferat ordines, impigrè aderat, voce, armis, exemplò conspi-
 cuus, suis hostibus insignis. Sed ferociores numerò Thra-
 ces, jam catervatim ac tota Belli mole, nostros urgebant;
 cum repentè Ernestus in hostium latera partis erumpens,
 tantam edidit stragem, ut opem, quam imploraverat, cre-
 deres contulisse, restituta acie, æqualisq; stabat pro partibus
 invicta fortuna. Tum Rex magno elatoq; animo circum-
 equitans suos; Domitores inquit Asiæ, destituta Barbaris ful-
 mina, & votis exoptata dies, habetis hostem, & numerum
 quem vinci deceat, non ignotas acies, novasq; gentes credi-
 te; sunt quos, me Duce, fugatos sæpe victosq; in ipsis nu-
 per castris, à quibus spatia recuperastis, Tyra, Borysthenes,
 hic Danubiùs, quid aliud sunt? quàm barbaricæ cladis, &
 gloriæ vestræ monumenta! Inter tot egregia decora non ul-
 timis laudum fuerit vindicasse Cæsarem, opposuisse pectus
 pro Urbe Roma, quæ vos Cælesti consilio, & sacri ærarii
 censu, in spem publicæ Libertatis armavit, stringite ergo
 ferrum, & in communi orbis terrarum discrimine, generi
 humano, fata decernite, credite Commilitonem Deum,
 Credite Sanctissimum semen Poloniæ, signa Quirinali è cæ-
 lo anteire: deinde Filium intuens, si domestica deessent e-
 xempla, illud tibi potissimum, Bavarii Principis assumerem,
 qui pari tecum annorum flore, velut stipendiis in ordinem
 emeritis, ferocem adhuc maturamq; Imperii Indolem spirat,
 & cursum ætatis, famamq; futuri Ducis, festinatione virtu-
 tum prævertit: Sed cum nostra quacunq; sint, habeas; su-

me Patris animum, qui destinatus est, extrema cuncta Bel-
lorum malle, quàm Europam intueri, Christiano Diadema-
te, sacroq; paludamento nudatam, triumphos, spectaculum
feri, qui si hac acie moriendum est, moriamur, sed non in-
ulto Cæsare, sentiat Asia, quàm magni cadamus, & func-
ri nostro tremens indoleat.

Nihil ultra cunctandum ratus, concitato equo, cum o-
mni turmarum robore, in hostem incurrit, & velut immi-
xtum equestri procellæ fulmen, obstantia quæq; rapuit secum,
obstrinxitq; ac inter densiora pugnans agmina, non diu la-
tuit; nam laxatis repente ordinibus, exhausta interno milite
acies hostium, grande & atrox spectaculum aperuit, arma
passim & spolia, laceri artus, substrata equis rectorum cor-
pora, assurgentes è strage media, cruenti & nudato in reli-
quum sanguinem pectore, totam mortem deprecantes; dum
ille prælio victor per Cæsarum acervos, & palpitantia cada-
vera, fugientium terga anhelus incurrit, ac omnem latè
campum, ferro, pulvere, terrore, miscuit. Deinde, ne quid
magnum sibi deesset ad gloriam, se quoq; Victorem supe-
ravit, nam obtruncato signifero, prætori, raptum vexillum
proximiori tradens, Fatale iuquit: Byzantii Palladium, Ro-
mam defer; ibi signa triumphi effulgeant, unde Victoria
nostra profluxit.

Terrore latius dato, Dux ipse Barbarus equi pernicita-
te fretus cladem suam, & stratam rem Asiæ, à tergo re-
spectans, turpi se fugæ commisit, Victoriæ Cæsaris & Sar-
maciæ, gloriæ titulos, pe infida Orientis regna vivo mon-
straturus triumpho.

At

At Rex, prosperis instandum ratus eventibus, direptisque castris, per deserta, & avia fugientes, sparsoſq; per caſtella barbaros, opprimit, & expugnatis præſidiis, receptis urbibus, turbatis rebellium fæderibus, Pannoniam omnem, aut armis occupat, aut metu, idq; mira bellorum felicitate, ut ne totam ferro igniq; victoriam deberet, magna hoſtium parte, vorticibus hauſta, ipſi etiam gloriaturi ſint amnes, Regio meruiſſe ſtipendio. Auſa tamen eſt aliquid circa Regem fortuna, ſed velut de induſtria timoris illum noſtri ac periculi moneret: Non ego ipſum, Clementiſſime Princeps, qui curioſus in arcana Regum, inquiram; Hæc, quæ cum populo didici, quæ ab amore publico profecta ſunt, audi. Forti nimis animo, diſcrimina præliorum aggrederis; impavidè nimis denſiſſima hoſtium agmina irrum-pens, quid iniquiora Tibi relinquis, & unus omnia Tibi assumis? ſatis grande momentum Victoriæ, ſi tradas auſpicia Ducibus, & formidatum Nomen Tuum. Nonnè Krymenſium Exercitus Te nuper abſente, ſub Ducibus Tuis ad internecionem hauſtum nobis ſanguinem reſudê-re, & direptæ Auſtriæ ſpolia, Arctoa Charybdys evomuit. Tu exercituum anima, populorum vita, ſalus Europæ, noli omnium periculo fortis eſſe. Annè Divina Virtus Tibi aliqua præſens aſſiſtit? An habes cum Deo commune conſilium? non enim eſt hominis, bellis, triumphis, imperare, certaminum caſibus, & ſecura majeſtate inſultare periculis, Quodſi unicuiq; naſcentium Tutelaria Numina mens ſuprema diſtribuit, crediderim Tibi rebellium ſtellarum Do-mitorem Angelum contigiffe, veluti ad hoc nato, ut ſuper-
bnm

182 *bum illud, terrarum fidus ab oriente divelleres. Finiam hoc omine, & cum necessaria de Te mihi, ac propemodum innumera, damno voluntatis omittenda sint, arctato, etiam orationis limite, non à Te procul divertam ad Deum.*

Te, qui altiori siderum luce terrena respicis & moderaris, quiq; ut sævienti Barbarorum armis sæculo, Christianum Regem opponeres; Principem hunc tantis naturæ ornamentis, præfidiisq; cumulasti, quanta non conditio mortalis, aut recepit unquam, aut vidit. Te inquam, publica generisq; humani voce obtellor, atque precor, serva munus Tuum, custodi grande terris depositum, eiq; ad futuram subacti Orientis gloriam, Palma universæ Pacis accedat.

Serenissimo Poloniarum Regi
JOANNI III.

Colossus Romæ erectus

Cum hac Inscriptione Anno 1683.

JOANNI III.

Electione Polonico, Lithvanico, Prussico &c. &c.

Liberatione Austriaco, Pannonico,

Profligatione Othomanico, Tracico, Scythico,

Pietate, Catholico, zelo Apostolico,

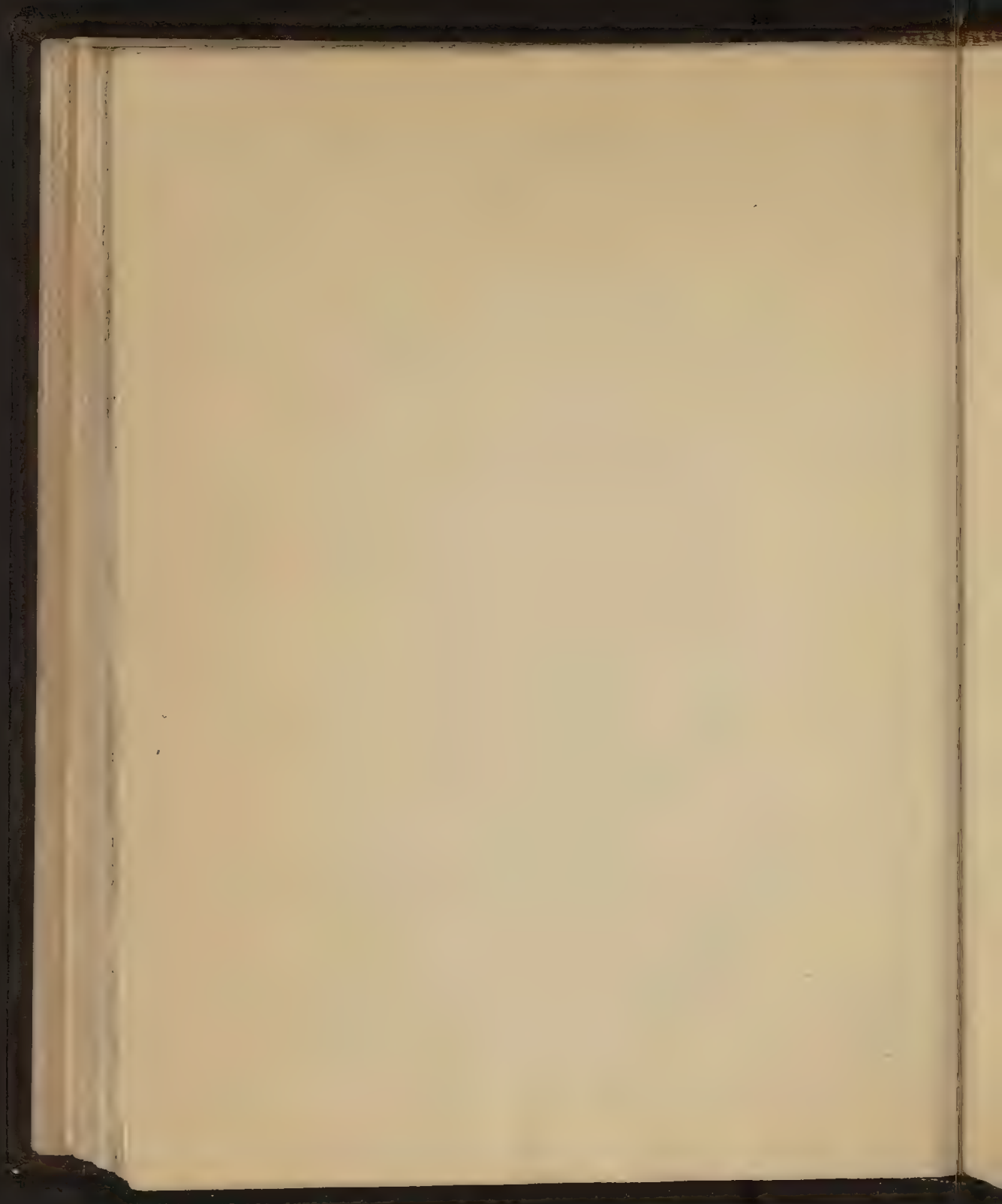
inter Duces Bellicosissimo,

inter Reges, sapientissimo, inter Imperatores, Augustissimo,

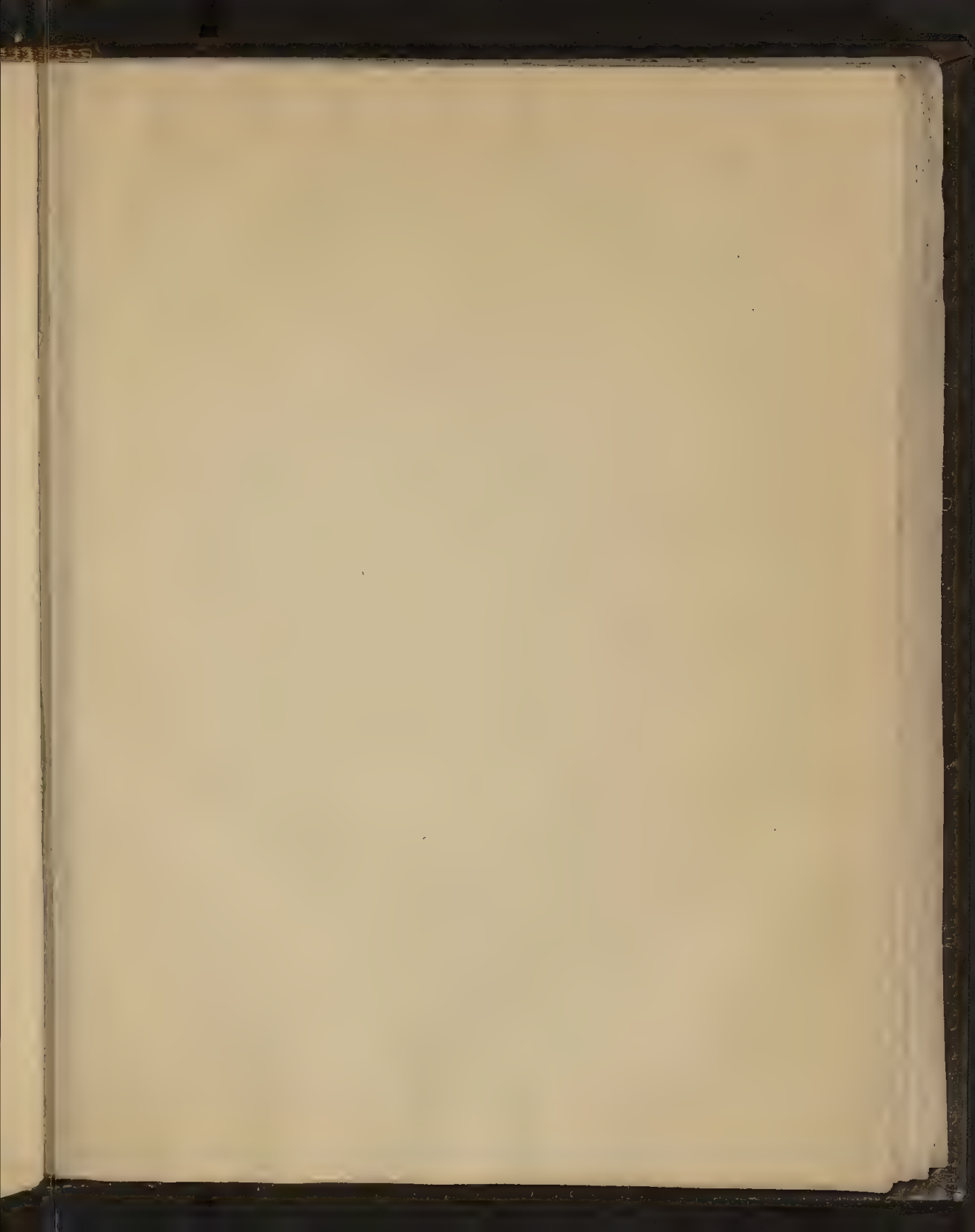
cui

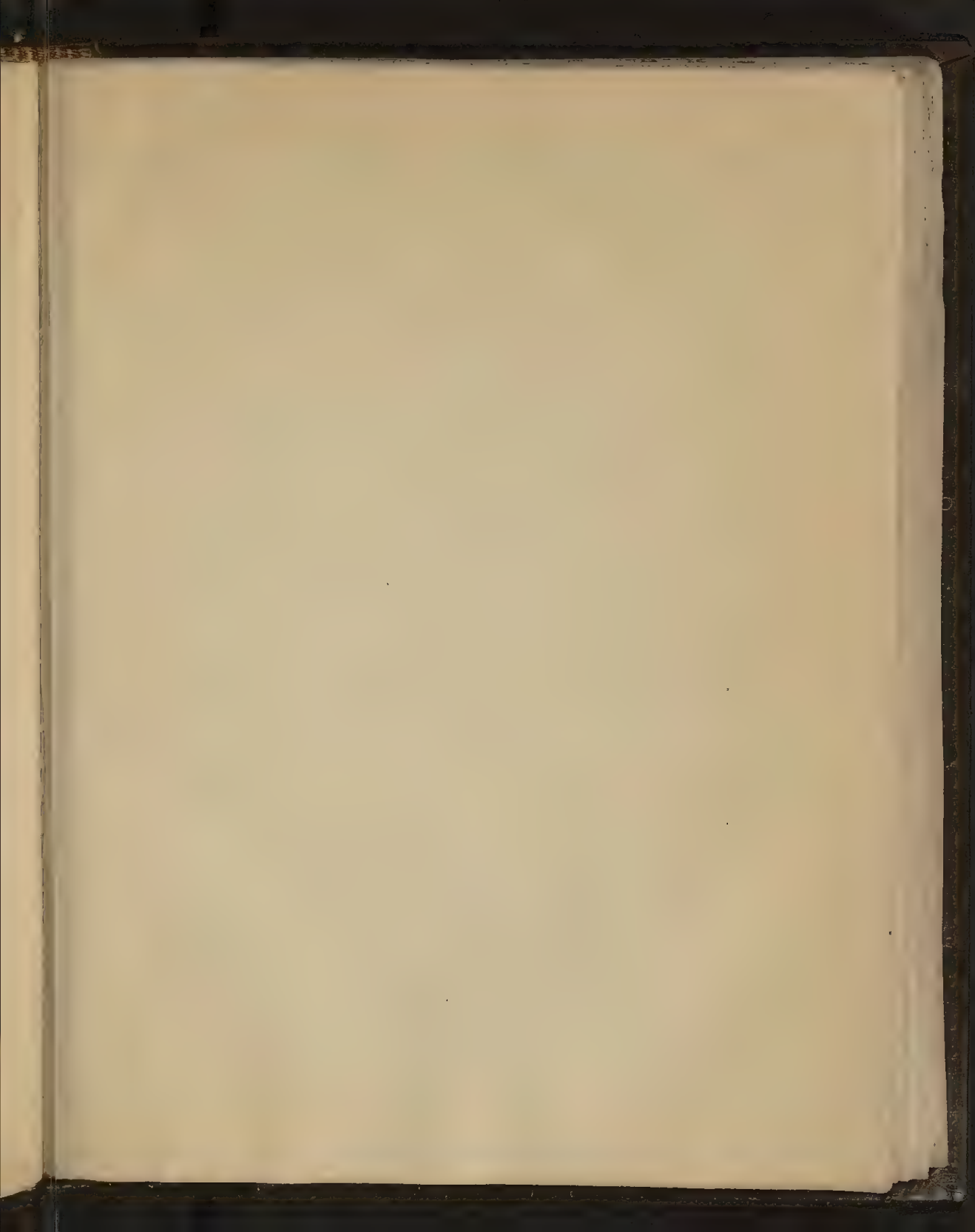
oc.
n-
m
e-
a-
or-
or-
ca
tis
ab-

mb.









A

w

y

ia

oc

O

B

ro

ży

rz

bi

zw

fię

zie

bl

ia

ki

ob

śc

ná

Icl

Bo

we

Potym ordynował Supplikacye

191

Máchometá fatšerzá prośac o pomoc, w ten sposób: Sołtan Cesarz Wschodniego y Záchodniego Państwa, Syn Wielkiego Proroka Máchometá.

1. Uznał Wielki Pan, Sołtan Cesarz Turecki, zágnięwaną rękę Wielkiego BOGA przeciwko Krolestwu swemu, y całemu Poddaństwu, że ich ciężko skarał, przez Nieprzyjaciół Chrześcianow, ktorzy Wielkie Łupy z zwycięstwem odebráli, dlaczego boiac się większey klęski á żeby mógł Chrześciany pokonać, á má umysł błagác zágnięwanego BOGA, y Proroká Máchometá, y wyraźnie náznacza, y rozkazuje á żeby w pierwszy piątek Mieściacá nowego, Xięzycá piatego, szóstego, y siódmego Mieściaca każdy szczerze pościł, cały dzień nie iedzac, ani piiac, aż uyrza ná Niebie gwiazdy, Muzykanci zaś, y wszyscy kantorowie w zwyż pomienione dni, ubrawszy się w kápy, powrozami się przepasawszy, przechodzić się będą, oczy spuściwszy ná ziemię, z broda rozczochrana po Rynkách, y ulicach publicznych lámentuiąc, nárzekaiąc, to kilkákroć powtarzaiąc Ałách Ałách.

2. Druga; żeby w posrzodku noszono trunnę Wielkiego Proroká ná márách febrnych, to iest ná Theatrum okopconym z trunienkami 25. tegoż metallu pełnemi kości zmártych Ministrow, y Senatorow zabitych ná Woynach, á żeby przereczony Prorok Máchomet, uważaiac Ich śmiertelność, wzbudził się do przebłagania Máiestátu Boskiego. To wszystko dziać się má káżdego dnia piatkowego. Potym zaś powinni złożyć trunnę Proroká ná szc-

rokim polu, á żeby mieysce było w koło obchodzić. A naprzod poyda ná ofiárę z podárunkámi swych kránow Mieszczánie Moschenes w osobie Peregrynow, śpiewáiac głósmi płáčliwemi, nárzekáiac ná niešťczęścia swoie, w instrumentá zász muzyczne niech niegráia. W ostatni dzień tych ceremonii, niech będzie solenna y uniwersalna processya przez pięć tysięcy krokow.

3. Niech idzie iedna stroná zá umárłemi z Száblámi połómánemi y zwędzidlámi skruszonemi, ci zász co nieśe będa trunnę, boło poyda y z otwartemi główámi.

4. Za ta trunna niech ida trzy tysiac Muzulmanow zálawszy się krwią y posypáwszy się popiołem, ktorzy idac niech płacza y nárzekáia, biac się w pierśi.

5. Zá niemi znowu sześć tysięcy osob ktorzyby się bili rozgámi, cierniámi, obnażywszy się po pas, po grzbiecie y cieie, á żeby krew aż ná ziemię spadała, ktorcy żeby niezácieráno.

6. W porśzodku zász tych Ludzi, niech nosza trunnę Wielkiego Proroká Máchometá trzydzieści Szpáchow, *ali.* as prostych Ludzi Tureckich, ogolonemi brodámi y obciánámi Wásami, ktorych niech otocza trzystá Bászow z dobytymi száblámi, y ci więc pozábiiáia tych wśzytkich, ktorzyby się wáżyli spoyrzec dwornie ná trunnę Proroká, y dáć ich pśom ná požarcie.

7. Zá każdym tyściacem krokow, niech będzie zábity Chrześciánin ieden, y żyd ieden, y niech będzie ná ziemi zostáwiony we krwi swoiey.

8. Potym niech idzie 30. Bászow, rożnych Prowincyi, ále

193
ále bez szábel, y mieczów, á miásto szábel w ręku, álbo innego oręża, niech trzyma ogon Wielbładá, który w piątku zmaczáwszy, rękę niech posypuie.

9. Zá niemi niech postępuia trzycziesięci tysięcy Ján-
czárow, á miásto broni niech trzymaia kije, ktore poziemi
wlekac, niech wołáia roznemi głosami Hała, Hała, pari-
mallat.

10. Zá temi niech iedzie Wezer Wielki ná osle kula-
wym, turbuiac się wielce, á miásto bertá, niech ma w ręku
trzcinę, ktora biiać się w głowę, y płáczac, niech woła O-
sat miloi súlat.

11. Zá nim niech prowadzi skrzynię Aspis, w ktorey
są pieniądze Tureckie, ktore niech będą rzucáne ubogim,
onych zaś niech się nieważy zbierać pod utratą głowy, aż
po zakończoney Processyi.

12. Ná ostatek niech záończá Processya, Lud y gmin
niezliczony, między którym niech będą Santyni (są to
pustelnicy) ktorzyby się nożami pokráiali po twarzy, pier-
siách, kárku, y grzbiecie, á żeby z tych ran, krew náziemie
spływała, áby przez to BOG zágniwany y náš Prorok
Máchomet był ubłagány, wlyscy zaś, każdy swoim gło-
sem, żeby krzyczeli, wyciągnawszy prawá ku Niebu rękę:
Alla Balla; Ałłach Miriretnay, ktore słowá pomstę wyra-
záia nád Chrześciány. Przegrána tá Turecka, nie tylko
Tureckiemu Páństwu zguba była, ále y strážna Tekiele-
mu, który po tey Turczyna zgubie, Posły wysłał do Kro-
lowy JeyMCi do Kráková, prosiac o intercessya do Kro-
lá JMCi, co lubo Krolowa JeyMC uczyniła, á Krol JMC.

pódiał się medyacyi, iednákże, iż chwiciac się Tekieli podczas Traktátu obległ Zamek Celárski, á do tego ná kondycye spráwiedliwe, pretenduiac tytułu *Vice Regis* w Węgrzech, y ná inne niektóre kondycye przyśtác niechćiał, tandem że wśzystkiego nic niebyło.

Wracamy się do progressu Polskiego oręza: po Wiedeńskiey wygraney, dnia piatego Krol JMC. z Woyskiem ruszył się do Węgier, gdzie, wśzędzie nieprzyiáciel, ludzi zábrał, álbo pozábiił, tych *in specie* ráchuię się sześć tysięcy śrzedniego wieku Mężczyzn, 21215. Biáłychgłów; 14092. Dziewczat, z ktorych naystársze szesnaście lat miály; 56093. y niemowlat od piáciu lat ráchuiac; trupow po grobach *in summa* ználázło się 11409. álbo bárdzo stárych ludzi, álbo malé dzieci. Záczyń *summa summarum* zgubionych ludzi iest 108809. Iednák dobroć BOGA spráwiłá, że *ad minimum* 50000. z tegoż lásseru żywcem uszło ludzi. Szło tedy Woysko marżem przez Węgry to po trupách, to przez popioły y perzyny spalonych Miástecek, y Wśie, ktorych náráchowáno 14934. Y ledwie nie trudnieyszy Marż był do Węgier, niż przez las Wiedeński, y sámá Bátáliá. Nigdzie żywności nie było, cáte Polá wniwecz obrocone. To się iednák dziwnie przytráfiło, że gdy Polska dywizya w popiołách pewnego Miástecká, murem ieszcze obtoczonego, Háłástrá nászá spodźiewáiac się łupow znácznych, kamieniczne rudera pladrowáłá; ále nic nieznalazła, oprócz żelaza, y gdzie niegdzie obrazy porabane ná łztuki. Wiednym spalonym *funditus* Dómie, álbo raczey ná plácu w samym popiele, náleżiono Obraz Staroświecki, Nays: Mátki,

195
tki, malowany ná płotnie, z obudwu stron były linie, między temi pisma złote, z prawey strony napisane były złotem te słowa: *Joannes Vincet in Imagine Beatae Mariae Virginis*. Janie zwyciężysz w obrazie Nayswiętszey Panny Máryi; ná Lewey stronie obrazu: *in Imagine Beatae Mariae Virginis vincet Joannes*. W obrazie Nayswiętszey Panny Máryi zwycięży JAN. Ten Obraz od ználescy. Zołnierza, przyniesiony Hetmánowi Polnemu Koronnemu, oddany zaś Krolowi JMCi, ktory nád łóżkiem, ząwſze w pokoju Krolewskim wiſiał do Iego śmierci.

Szło tedy Woýsko proſto ku Węgrom, ále nie w tákiey liczbie, iáko pod Wiedeń, bo Elektor Sáſki z nieiákich rácyi, do dyſtryktu Frántonii poſzedł, Elektor zaś Bawarſki duſo zachorowawſzy, z częſcią ſwego Woýska do Moráwy obrocił. Zaczym tylko Woýsko Polſkie z Xiażęciem Lotáryńſkim, y częſć Bawárſkiego, w kompucie było. Aż *tandem* 7. Oótobris. do wiedziáwſzy ſię że ^{Párkany} ^{Fortica.} pod Parkany, Tureckie Woýsko obozem ſtoi, Krol JMC. goraco prágnac *viſtrici dexterá* zbić Turkow, wielka żarliwoſcią zdięty, przy Niemieckim Woýsku (ktore ták ſpieſzyć nie mogło) zoſtáwiwſzy Działa y ammunicye, z ręczną tylko bronią (lub Xiażę Elektor Lotaryńſki przytomny rozradzał ták ſkwapliwego Marſzu) udał ſię ku parkanom, gdzie *poſtridiè* ſtanawłzy, w małeý bárdzo kwo. cie ludzi, (gdyż znaczna częſć Polakow przy Xiażęciu Elektorze zoſtawił,) zaſtał Krol JMC. *in paratis* dobrze uſzykowáných Turkow, ktorzy przed łobá wielką trzodę ná łakę owiec wypędzili, ſpodziewáiac ſię, że zabáwia łupem

Polakow; y lubo się to nie powiodło w ten sposób, atoli te owce wielką szkodą naszym były. Pierwsze miejsce trzymał sam Krol JMC. czterema tysiącami konnych osadzone, na prawa zaś szły inne konne Choragwie przez takę gdzie owce były, które mieszając się, wielką mieszanicę w Woysku uczyniły. A w tym bieży żołnierz od Pułkow w przód biiących się, dając znać, że już są w akcji y proszą o sukces. Skoczył tedy Krol JMC. a kto mógł, gonił do utarczki, innych na słabszych koniach zostawwszy, przez co wcale z ładu nasze Woysko wyszło, tak, że turmatim tylko kto mógł biegał, co wielką na ten czas ruinę w Woysku uczyniło, bo Turczyn Woienным wstępem dobrze uszykowány, naszych nieuszykowanych y pomieszanych, snadno z miejsca z pędził, dwa tysiące zacnych kawalerow zabiwszy, także y sam Krol JMC. w wielkim był niebezpieczeństwie. Ale y tu znać było, że dobrotliwa ręka, *Domini Exercituum* z Janem była, bo Turcy od pogoni cofnęli się, rozumiejąc że Polskie Woysko, chyba przez rzekę uchodzić będzie, chcieli pasy odebrać; drugą przy tym mając racya, że był dzień piątkowy, im święty. A tym czasem cofnawszy się Krol JMC. na milę, z porady Koniuszego koronnego, tam formować kazał oboz, wszystkie zgromadzał uchodzące choragwie, aż też nadeszły Polskie Raytary y Dragonie tegoż jeszcze dnia, oczekiwając oraz Cesarzskiego Woyska. Do których przysłał aby się iak najprędzey spieszyli. Z wielkim Krola JMCi. żalem *Desideratus* Denhof Woiewodą Pomorski, który, (iako patrzący na to świadczyli) po mężnym bronieniu się,

gdzie

gdzie wielu położył trupem Turkow, sama na ostateku odważny zginał żołnierz.

197

Okazywa tey nieszczęśliwey akcyi wieloraka rachować się może, atoli do dwoch, inne się ściągają. Pierwsza y naypryncypalnieysza, że nasze Woysko zbyt się przeszła Wiedeńska wyniosło, gdzie *precipuum laudem* odwagi swojej, nabyli Męstwem, y zdało się naszym, że gdzie oni, tam wygrana, zaczęli ustalać nabożeństwo, tylko chętnie się, tylko magnificencya gorę brała, y sobie wszystko przypisowali, co moc Boska uczyniła; y ztąd poszło, że nieczekając całego Woyska Polskiego, na tak wielkie Tureckie uderzyli Woysko. Druga racya, Woiewodą Ruski nie czekając, bez ordynansu, gdy inne dość szczupłe woysko szykowało się, z lewego skrzydła skoczył na Nieprzyaciela, chcąc sobie *gloriam mereri*, nie reflektując się na to, że często Zwycięskie ręce kайдánami krępowane bywają. Zaczynamy gdy ten był bity, Inni chcieli do dania sukursu Regulamentu odslapali. Wracamy się do Historyi.

Gdy tedy Krol JMC. przy żalu swoim, rozproszonemu rozkazuje się schodzić żołnierzowi, aż wnet ROG dobrotliwy ucieszył tego ktorego dopiero był zasmucił, bo tegoż jeszcze dnia nieszczęśliwego poniekąd, nowy Polski sukurs z Krakową przybył, kilkanaście Batalionow y kilka szwadronow Elektora Brandeburskiego, według Bidgoskich Faktow, pod kommandą Generałá Truxá, iako też pochwili, nadeszła Polska Dywizya zostawiona przy Cesarzkim Woysku, a w tym przybiegł y kuryer, że blisko już Cesarskie, y Auxiliarne woysko, które w obozie noca albo nadedniem pewnie stanie.

Ex ad.

Ex adverso Turcy dla zmocnienia swoiey Potencyi, pisali do Wezyrá Wielkiego, który w Budzie, siedm mą-
 łych mil od mieyscá batalii ná ten czas był, dáiac mu znáć,
 że Polacy porázeni; Krol się cofnął, y położył obozem,
 czekáiac ták ná súkkurs, iáko też maszeruiących pozádzie
 Cesarzkich Regimentow, ktore się leniwym báwia márszem,
 sami tylko Polacy nácieráia, ktorých mała Potencya, sná-
 dnoby ich pokonać, gdyby tylko Wezyr nowe posiłki
 przysłał. Tym listem pobudzony Wielki Wezyr, z pięćia
 Bálzámí náwybornieyszego Woyská 30 tysięcy pod kom-
 mendą Kara Máchmet Bálzy, álbo Wezyrá Budziń-^{Węzyr}
 skiego *in succursum* przysłał, ktorzy lokowali się oko-<sup>Budziń-
ski.</sup>
 ło Dunáiu w Cyrkumferencyi Insuły, blisko mostu Stry-
 gońskiego ná lewey stronie zamku, ná ktorego prawa stro-
 na, 80. tysięcy Turkow stánęło, ci mówię co pod Parkana-
 mi zwycięscy byli.

Názáitrz to iest w lobotę *die 9. Octobris summo mane*,
 Krol JMC. miał *Consilium Bellicum* zá przybyciem Xiażę-
 ćia Lotáryńskiego, y zebráwszy co mogło bydź Woyská,
 lubo to máło było przeciw potencyi ták wielkiey Turec-
 kiey, cnota, y mężnym sercem wzbudzony, swoich ánimo-
 wał, áby *in Nomine Sanctissimæ Trinitatis* (upokorzywłzy
 się pierwey Wszechmocney ręce Boskiey) wyniosły wczor-
 ayszym szczęściem Pogańki animusz pograżyli, á uszy-
 kowáwszy należycie Woysko, ruszył ku Strygoniowi, kto-
 re gdy Turcy obáczyli z Zamku Strygońskiego, rżęsiłto
 z wielkich armat ognia dawać, ále że wysoko były rych-
 towáne, przeniosły Woysko Chrześciáńskie, bez wszelkiey
 szkody,

199
fzkody, y tylko iednego Pokoiowego Krolewskiego zabi-
to: zączył Krol JMC: pomknał się daley ku Strygonio-
wi, aby lepiey mógł rekognoskowac Nieprzyaciela, który
miedzy gorami leżac, lubo polá po temu niemiał, prze-
cież chciwy zwycięstwa, dął znak do Bátalii.

Skoczono tedy *ab utrinq;* do Batalii, á naprzod Ture-
cka potęgá uderzyła ná prawe skrzydło, ktore kommande-
rował Graff Stáremberg, przeszły Wiedeński Kommendant,
ále że ich tam dobrze przywitano, obroćili się ná Xiażęciá
Lotaryńskiego, który miał kilká choragwi Uśárskich, gdzie
potężnie przez cztery godziny łamály się Woyská, że *du-
bia alea belli* trwała przez cały ten czas; á że armata, ná
prawym skrzydle dobrze miedzy Turki dávalá ogniá, á
Polskie Woysko *in corpore*, z Cesárskim y Lotaryńskim gę-
sto się uwiiali, przymuszony Turczyn do ucieczki, á że nie
było dokad, iedni ná most się przez Dunay událi, chcąc się
aby tak sálwować, lecz *in instanti* obrocono działá ná Most,
ktore, szczęśliwie odcięty sztukę mostu, á pótym wyżey
rychtowane, mizernych Turków niežnośnie ráziły, inni zaś
przez Dunay wpław sálwować się postanowili, ále błoto
nie dopuściło, rabáno iednych *swè discrimine*, zabiiáiac bez
párdonu, innych iák káczki ná wodzie y błocie zabiiáno,
inni z mostu spadáiac, álbo ná palách zabiiáli się, álbo kuli
czekáli.

Y z strony Chrześciáńskiego Woyská nie miała być
klęská bo tam 3. tysiące legło trupem wtey bátalii, á ná
cztery tysiące rannych było. Lecz z strony Turczyná
niezráchowana klęska, bo oprócz 34. tysięcy Turkow, kto-

rzy ná plácu zostáli, máło co uszło, to od rzeki, to od błótá pochłonięni. Stráśzna byłá rzecz, że gdy most się zlámał, po trupách iákby po moście ná drugá stronę przeysć možono, á cáła Rzeká ná kilká mil krwia się záfárbowálá.

Nadgrodziłá się wczoráyszá klęská, zá Męstwem y odwagá Krolá JMci. Xiążęciá Lotáryńského Rycerstwá, którzy niemniey słáwy tu, iák pod Wiedniem nabyli, y owšzem mowić mogą, że chwalebnieysza Strygońská; gdyż tu więcej położyli trupow, więcej w niewolá wzięto; wzięty w niewolá Báśzá Siliłtryński, y Alepki, á przytym Syn Háli Báśzy, innych piáciu Báśzow zábito, sam Báśzá Budzýński wpadłby był w ręce nášze, ále on utáiony ná stronie od Węgrzyná iednego do Budy záwieziony.

Wpuł ákcyi tey, gdy piechotá práwie nic doczynieniá nie miálá, kommenderowáno iá do szturmu Strygonu, lecz prásfidium, widzac swoich przegráná, cotylko mogli mieć biáłych płócię, wywiesili, száble zá mury wyrzucáli, płáczliwym głósem prośzac o miłóśierdzie, ále lubo obczodzone szturmuiacych áby póczeráli, iednák iuż byli iednę wyłámali bramę, y kogo tylko nápadli, wpięń wycínáli, póki ordynás nieprzyszédł, pod gardłem zákázuiacy tey Tyrannii, máiac wzglád ná zábranych Chrześcian á tám będących w niewoli, w tey Fortecy, nálázło się Garnizonu, czterry tyśiáce, y sto iedgno, którzy broń swoię wychodzac, pod nogi Káwalerskie skłádáli. Turkow zás poszło trzy tyśięce ósm set; ználázło się tám niewolniká Chrześciáńského, tyśiác dziewięć set czterdzieści.

Niech mi się troché godzi wyboczyć *in laudes* biácych się

się walecznie ná tym woieniym plácu, iednák w przód *veniam* proszę gdy *pro sola Domo mea Oratorem* zostáiac, *tot Togá & sagó, Purpurá & Antenatorum Sangvine claros* opulzczám, byłoby co chwálic *ex meritis* zacnych Ryce-
rzow, tylko że álbo iuż indziey Ich heroiczne wiadome
dziełá, álbo o godnych obszerney niemam informacyi ak-
cyach, záczyń miám ich.

Niech mi się mowię godzi wspomnieć Oycá mego,
Woyciechá Rubinkowskiego zostáiacego po Uśársku, pod
znákem Krolewicá JMCi Konstantego, który w Wiedeń-
skiej Bátalii miał to szczęście, z całą swą kompánia, że
Naypierwsi złamáli Tureckie szyki á lubo dwa postrzały,
będacy iuż w Roku 95. práwie śmiertelne odniosł, iednák
y w tey Strygońskiej okázyi, niemnieysza odebrał pochwa-
łę, kiedy y tu między temi był policzony, którzy z polá
zpędzili Tyránná, á lubo w takich lećiech był, przecieź ie-
szcze tyle szybkości miał w sobie, że iáko niespracowany
Zołnierz, náypierwszy záwłze ná koniu, ostatni z koniá zsiádlł
iż mu káždy práwie tego, zazdrościł młody. Niech mi się
godzi y Bráci moich wspomnieć Heronimá Rubinkowskie-
go pod znákem Xiażęciá JMCi Lubomierskiego, który od-
ważnie skoczywszy między nieprzyiázne Pułki, tu pod Stry-
goniem, heroicznie Turecki wydął Sztándar, y że krwia
życie wylął, á przy nim drugiego Brátá Ambrożego, zostá-
iacego pod znákem Hetmáná Polnego Koronnego, który
tákcze *pro integritate Reipublice* y Nayiásnieyszego Páná zá-
sláwiáiac się, heroicznie zginał pod Wiedniem.

Bb2... Ko-

Konnotacya Artyleryi zábráney w Strygoniu.

Pułkartanow metalowych	- - - - -	5
Dział rożnych Metállowych	- - - - -	49
Mozdżierzy rożnych metalowych	- - - - -	7
Ammunicyi Woiennych znaczna <i>Quantitas num</i>	-	60

Ielzcze zostála Fortecá Parkan w bliskości, á żeby y tá niezostála bez zwycięstwa, Krol JMC. nieśpoczywając po fátygách, záraz tam obrocił Marśz swoy, y Artyleryi ruszyć kazał, á że przybyło coś Kozaków, záraz Ich, piechoty przybráwłszy Cudzoziemskiego Woyská, ordynował pod Párkány, sam z Woyskiem Polłkim tám ciągnąć, kazał tedy rzęsiłto z Dział dąć ognia do Fortecy, y przy mocnych łzturmách, przymusił *presidium* że biała Chorągiew wywieśili, przyszło tedy do kápitulácii, że Turcy zostáwiwszy ámmunicye w Fortecy, sami bezbronni wynieść musieli konwoiowani do Agryi. To iest osobliwsza przy tey Kápitulácii, że Turcy żadnym sposobem do kápitulácii przystąpić niechcieli, z Komissarzami Xiążęcia Lotaryńskiego, ktoremu to był zlecił Krol JMC. pokiby niewidzieli ręki y pieczęci Krolá Polłkiego, mowiac że mieliby nagánę od Pryncypála swego. Záczym Krol JMC. sam te punkta podpisał y pieczęcią ztwierdzić kazał. Wyszło tedy z Fortecy Gárnizonu 4300. á białogłow ná 'dwá tysiące, stál Krol JMC. ná koniu przed bráma, do ktorego nog bronie porzucáli; á Báśzá z innemi Tureckimi Officyerámi, wychodząc oddał klucze Krolowi, z pocałowaniem rak Iego, y długo *subsistendo*, niemógł się nápatrzyć osoby Krolewskiej, dáiac rácyá że nigdy nie widziál tak wspaniałey osoby.

Kon-

Konnotacyá Artyleryi w Párkánie Zábráney.

203

Prochow, Kul, y ręczney strzelby dostátkiem.

Kártanow metalloych	- - - - -	4
Puł Kartanow metalloych	- - - - -	7
Dział metalloych więkzych	- - - - -	48
Dział metalloych mnieyszych	- - - - -	18
Dział Hiszpáńskich to iest wewnatrz żelaznych, á powierz- chu skorzánym	- - - - -	8
Moździerzy extraordynáryinie wielkich, z ktorych z osobna w każdym wygodnie po szesnásćie chłopow usieść mo- gło	- - - - -	2
Moździerzy zwyczajnych wielkich y mnieyszych	- -	13

Summa. 100.

Oprocz Prowiantow, ręczney strzelby, prochow, ołowiu, y innych ammunicyi, y oprocz srebrá, drogich fantow, kleynotow, y złotá. Cesárskiego Niewolniká tu zástáno 1150. *Interea eo die*, gdy ruszył pod tę fortecę Krol JMC. pisał do Krolowy JeyMCi, Nuncyulzá Apostolskiego y Monárchow rożnych.

Kopia Listu Krolá JMCi do Krolowey JeyMCi

z pod Strzgonia de data 11. Oátoberis.

Powtornie dobroć Boska Chrześciáńskiemu hóynie póbłogosławilá Woysku, zá co mu niecháy będzie Chwałá wiekuišta, że nam dnia onegdáyszego znowu pozwolilá zwycięstwá ták wielkiego, iż lubo Wiedeńska expedycya znaczna, wygrána bátalía, ale tu in triplo dobroć Boska więk-
sza nam dała. Nieprzyácielowi záś fatalny upadek przy-

Bb3

niošta.

nioſta. Sam byłem w niebeſpieczeńſtwie zdrowiá mego, dla odwagi náćierania ná nieprzyiáciela krzyża Świętego, chcąc rekognoſkować moſt pod ſtrygoniem, ábym go mógł być iák nayprédzey opanować dla korreſpondencyi z odebranemi Fortecami. A gdym ſię zbliżył ku ich Woysku, obaczyłē że ſię Nieprzyiáciel w wielkiej liczbie ſwieżego znayduie Woyska, ále to ſerca naſzego bynaymniej nie zálterowáło; aż teſz daia znáć, że Podiaždy naſze oſtaie ſię od Nieprzyiácielow znayduia, z ktorych, że niiakiego doznał powodzenia, daley ku nam marſz záczał, y my teſz zaraz ruſzyli z Woyskiem. O tym dáli znáć Turcy Wezyrowi, ktory dwu Baſzow z woyskiem przeciw nam ordynował, áby nas uprzedzili, y ná oboz náſz napádli, lecz my ſzczęſliwie uprzedzili, y wprzod ná nich uderzywſzy, iednym impetem znaczna kwotę znieſliſmy Nieprzyiácielskiego Woyská. Oſm Baſzow w Woysku Ich było, dwuch w niewola wzięliſmy Syliſtryiſkiego, y Alepſkiego, dwu między niwolnikami ſię utáiło, drudzy ná placu polegli, á tak Nieprzyiáciel zaſtáwſzy trupem pole, Wezyr z reſzta Woyska uciekł ná moſt, ná Dunáiu wyſtawiony, á że ſię ná nim zátarli, my kazáli podſtrzelić, iákoż tak ſzczęſliwie, że wielki tłok oſátka dołamał, zaczym Turcy w wodę wpadli, Woysko zaś Chreſciáńſkie z tyłu Ich liczny trupem ſtáło. Bardzo ich wiele potonęło, gdyż trudne ſalwowanie ſię przez taką Dunáiu ſzerokość było, tak że trupy z záwoiami płynace pokryły wodę, iż rzeki znáć niebyło. Strách było y pátrzyć, iákby ſadny Dzień widzieć było, kiedy tu rátuiaćy ſię, do dna ſzli, á inni od kul ná wodzie zábić, tonęli. Mo-

gę mo-

ge mowić, że nie tak w utarczce famey, iako uciekających
woylko nasze białe, prawie zmordowali się. Ziemią y
Dunay prawdziwie w ten Dzień napełniły się krewia Tu-
recka. Ostatek Turkow zostało się, w okopach y Miey-
scu przerznietym, że się łączyć niemogli, zaczęły widzieć
swoich klęskę, poddali się. Między temi znaydowało się
różney komplexy y koloru ludzi. Prawie czoło y wybor
Woylka, Pánów Tureckich z różnych Pánstwa tego
Narodow, na tę wojnę wyprowadzonych wykorzeniło się
za pomocą Boska; w dziesięciu godzinach zakończyła się
ta okrutna y ledwie słyszana w świecie walka. Turcy te-
dy z Pola zpedzeni, rozproszeni, pobici, potopieni, armaty,
ammunicye, Fortece, Miasta z tej strony Dunaju zábráne
y Cesarzowi podbite. Gdyby były Woylka świeże, toby
teraz łącznó, y nieomylnie za pomocą Bożą y Konstanty-
nopol odebrać, ile że Turcy, naypryncypálnieysze Woylka,
ludzi y Pánów strócili, a zátym by się nieoparli. Woylko
nasze Chrześciańskie, frodze zfatygowane, bo poki tylko
żołnierz miał siły, y moc, nieprzyiáciela zabijać, nieprzešta-
wał. Jutro (da BOG) *vaie* Woylku Cesarzowskiemu uczynie-
my, ktore po rozłączeniu się z nami obroci ku Widniowi,
my zaś prostym tráktem przez Węgry do Oycyzny. Niech
się tedy cielsza w Oycyznie, a winne wszechmogacemu Bo-
gu oddaia dzięki, za tak liczne zwycięstwa.

Serenissimi Regis JOANIS III. Poloniæ ad Nuncium Pontificium Illu: D. Pallavicini, exaratarum in Castris ad Danubium, è regione Strigonii Die 9. 8bris 1683.

Favit denuo Divina Clementia Armis Christianis, dum hodierna die, novam eidem largita est Victoriâ, eamq; tantam, ut quàmvis Viennensis illa longè fuèrit celebrior, hæc tamen hosti Christiani Nominis, magis cruenta. Inter præcipua habuimus Vota, Pontem & Strigonium quantocius veluti grande rebus nostris momentum, dum correspondentiæ inter Arces, aliâq; fortalitia hac ratione impedirentur, quo postquam nostro cum Exercitu propius nudiùs tertius accederemus, majori numero, quàm edocti eramus, hostem adesse cognovimus, hic aliquo contra Avanguardiam nostram habito successu, Vesirio non procul hinc distantii, rem significavit, à quo bini adhuc fuerunt cum copiis missi, adjundiq; sunt Bassæ iis cùm mandatis, ut nostra aggrederebantur Castra, prævenimus verò ipsos, & in campum egressos, prospero Marte invasimus, unoq; deturbavimus impetu. Octo erant Bassæ, ex quibus binos habemus vivos, alterum Silisiriæ, qui unus est ex septem Vesiriis. Alterum Alepi, duo alii adhuc inter captivos latitant, ceteri interfecti creduntur. Tam validus Exercitus e campo profugus, angustiis exigui loci Parkan dicti se se includere, ibidemq; subsistere volebat, nobis vero vestigia ipsorum prementibus, per pontem sese sub Fortalitium recipere conabantur, quæ dū tūltariè invaderet ruperūt. Tum demum eos panicus invasit terror, ut abjectis vestibis, natando, tam prolixum Fluvium superare allaborarent, quæ tamen felicitas

licitas, rarissime, & vix alicui contigit. Spectaculum erat, imaginem supremi Iudicii referens, tot nudos videre homines, quid à pedestrimilitia nostra ex sclopetis, tormentisq; grandine globorum, eorum praesertim (quae militari vocabulo Cartecae vocantur) horrendum in modum maculabantur. Ita ut absq; metaphora dici possit, Danubium sanguine rubuisse, atq; Vesirio de clade suorum Budam usq; nuntium detulisse. Omnes enim caesi, in fluvium labebantur. Reliqui in valle, & oppido, ultro se nobis dedidere ac spectabili vultu (ut facile flos Turcicae militiae credi possit,) è diversis Regionibus hinc, usq; ad Arabiam felicem lecti. Omnia hac, decem horarum spatium acta sunt. Turcae campò exarati, fusi, caesi, mersi, Fortilitium, & oppidum expugnatum, ex hac parte Danubii Parkan dictum.

Wezyr Wielki usłyszawszy o tak wielkiey klęsce swoich, y że Wezyr Budzyński tak porabany, że się codziennie o śmierć Jego obawiać potrzeba było, in instanti ruszył z Budy, brawszy skarby swoje, do Belgradu ciągnął. Król zaś JMC. lubo concluderat, rozłączyć się od Woysk Cesarza JMCi, y Auxiliarnych, á toli uproszony od Xiażęcia Electora, po odpocznieniu dniowym Woyska całego Chrześciańskiego 13. 8bris pod Fortecę Gran ruszył, á że Dunay był przeszkoda, zaraz Król JMC mosty budować kazał, tak dobre upatrzawszy miejsce, iż lubo potężnie z Działbito ná buduiących, atoli naymniey szkody w ludziach nieuczynili, tandem po przeprawieniu się całego Woyská 23. 8bris obleżono Fortecę. Miało to leży nád Dunáiem, majace wielce wysoka, y przykra gorę nád soba, ná ktorey

Ce

Za-

Zamek (Miasto y Miasto) bardzo dobrze ufortyfikowany,
^{Forteca} woda przez fosy otacza, z Dunaju idąc, cała górę z
^{Gran} miastem, nad tą fossą wysokie *partim* mury, *partim*
wąły krąży w koło, tak że prawie się rzecz niepodobną zda-
ła dobyć tę Fortecę. Iednak wzięwszy BOGA na po-
moc, Krol JMC, obległ Fortecę, a naprzód tegoż samego
dnia przybycia, to jest 23. *gbris* z iednej Bateriai strzelano,
drugiego, dnia ze dwóch, trzeciego, ze trzech Bateriai, aż
^{Góra} 26. *gbris* dobywszy Góry Tomaszowej (tak zwanej)
^{Toma-} wielce także wysokiey, potężnie dogrzewali Miasto,
^{szowa.} że Turcy opuściwszy Miasto, na Zamek się cofneli. Za-
czym nasi Miasto opánowali. Miáno tedy *Consilium bel-*
licum, czy dalej atakować Zamek, czyli udać się do Ak-
kordu, na pierwszą propozycyę, była racya, że ponieważ
Turcy już tak nadwatleni, y boiżnią dzieci, a nasi już Mia-
sto mają, pewnikiem spodziewać się szczęśliwego sukcesu,
druga iednak przeważała, że y wiele tracić trzeba lu-
dzi w atakowaniu Zamku, y ludzie dość głodem, y tylą
trudami znędnieni, bardzieyby się zfatygowali, zaczym
Krol JMC, *conclufit* aby Akkord im oznaymić, ieżeliby ie-
dnak niechcieli, aby ich atakowano, a że wiadomość była
iż Wezyr Wielki gotuje odsiecz Granowi, Krol JMC, zle-
ciwszy tym czasem Kommendę Xiążęciu Lotaryńskiemu,
sam z Woyskiem Polskim ciągnął pod Gran na dobre 2.
mile w pole, oczekiwając, aby mógł przywitać tam idącego
Wezyrą. Wyślano tedy Gońca na Zamek, ale Turcy spo-
dziewając się przyobiecanego sukcesu, ociągali się, y prosi-
li o trzy dni na rozmyślanie, lecz że widzieli na zauntuz,
to jest

to iest 27. *gbris*, że się Woylko liczne z Gor spuszcza ku Zamkowi, á sukkursu niewidąc, postali prosić o ák- ^{Akkord} kord Krola JMCi ręka podpisany, inaczey chćieliby y ^{Zamku} życie łożyc. Dáno tedy znąc Krolowi JMCi *in instanti* ktory niebáwiac, zaraz powrocił sam, y punktá sam podpisał, żeby wyszło *praesidium* z tylu rzeczami, co mogli wziąć z soba, konwoy zaś miał im bydź dany aż pod Budę. Zaczym 28. *gbris* wyszło *Praesidii* 6000. z Zamku przez Miasto. Krol JMC, Krolewic, Xiażę Lotaryńskie, Xiażę Bawárskie (ktory ozdrowiáwszy świeżo był przybył) z Officyerami stał w Brámie, przechodzacy Bászowie zawsze *subsistebant*, á spoyrzawszy ná Krola JMCi niski oddawali ukłón, Krolewicá zaś JMCi kray szaty całowali, Báša ^{Báša} ^{Gránu.} Gránu, ná godzinę báwiac się przy krolu JMCi, powiádał, że gdyby nie był miał Ręki Iego Krolewskiej Mości y pieczęci Iegoż, á poddałby był fortecę, bez watpienia musiałby był zginąć, á záczy wolałby był heroicznie w Fortecy do ostatniey kropli krwi bronić się.

W tey Fortecy znaleziono strážną moc Ammunicyi y prowiántu, żeby się mogli byli y kilká lát bronić. Powysćiu Turkow, Krol JMC wiáchal w Zamek, y zaraz do Káplicy marmurowey od S. Woyciecha poświęconey, ^{Kaplica} ^{S. Woy-} ále od Turkow ná meczet sprofanowaney, poszedł, ^{ciecha.} á wyrzuciłszy *abominationem*, zaczął *Te DEUM laudamus*, po ktorym pieniu, była Msza S. ná podziękowanie Panu BOGU zá szczęśliwe progressa tey wojny. Potym osadziwszy Cesariskim Garnizonem Fortecę, z całym Woylkiem ruszył pod bliskie cztery Zamki, ktore miała ode-

brane praca, *Victoribus cesserunt*: wszędzie zaś Garnizon CesarSKI położony.

A że Tekieli przez Krola JMCi Polskiego insynuował się w łaskę Cesarza JMCi, dano mu pewne kondycye dość dobre, ale on chcący się utrzymać przy tytule Krolewskim Węgierskim, do Traktátu nieprzystępował, zaczyną Krol JMC. wziawszy *in assilientiam* Xiażat Elektorow, na 3. *obris* temu termin naznaczył, w którym czasie jeżeliby traktatow niepodpisał, tedy miał Krol JMC. y całe Woysko Narodów zgromádzonych, lego, iáko *hostem persequi*, bez wszelkiego perdonu y łaski dálzey. A że ten termin przeszedł. Krol JMC. część Niemieckiego Woyská postął pod most Budzyński, na zruynowanie iego. Innych zaś Cudzoziemcow, pod kommenda Xiażat Lotaryńskiego, y Bawarskiego, na odebranie ieszcze niedobytych fortet, iáko to Neuheusel, y inszych, sam zaś z Woyskiem swoim Krol JMC. ku Perszowu ruszył 4. *obris*. Nieznośny żal opanował wszystkich Cudzoziemcow, ktorzy przywykli do Pánfkiey Krolá JMCi komendy, uználi że wszędzie *Victores* zostawali, á nayosobliwiey Xiażat Elektorow bolało, że widzac madre rády Krolewskie, życzyli sobie, y na kray światá z Krolem JMCiá poyść. Co tedy odtad Xiażeta IchMość, y Woysko tak Cesarskie iáko y Auxiliarne heroicnych czynili ákcyi, do Autorow odsyłam Czytelnika, bo tu *in decursu* przy samym Krolu JMCi, y Woysku Polskim bawić się będę.

Iáko się rzekło, 4 *obris* ruszył Krol JMC z Woyskiem Koronnym y Kozakámi ku Perszowu, gdzie powziawszy
Krol

Krol JMC wiadomośc, że ná Trákie znáyduie się Forteca, Miásto, y Zamek, Zecin zwana, w ktorey się Turkow ^{Forteca Zecin.} nád 2000. zamknęło, niechciał tego mieysca bez zwycięstwá miiąć, záraz kommenderował tam Krol JMC Xiążęcia Jákuba z częścią Woyska *p. obris* ktory samym wieczorem, Kozakom obskoczyć Miásto kazął, y szczęśliwie, bo Turcy spodziewáiac się oblężenia, tymże wieczorem wypádli byli z Miásta, y wszystkie przedmieścia palili, dla lepszey obrony, *hac arte* Kozacy wpádli, *beneficio* dymu pod samą Fortecę, ták, że się żaden niespodział z Turkow, połowá záraz udála się do palacych, y ich álbo zábiiáli álbo w ogień wpárowali, druga zaś połowá, uderzyła ná Bramę Mieyską, gdzie wyciawszy warte, opánowali tę Bramę; Krolewic zaś JMC z swoia dywizya skoczył do inney Bramy, która prawie opuściwszy Turcy, událi się byli do wypárowania Kozakow, á zátym snadno y tey dobyli, co widzac Turcy, ná Zamek się cofnęli bárdzo mocny, y osobna máiacy Fortecę; *summo mane* Krolewic JMC ná Zamek posłał, dáiac Im kondycye do poddania się, lecz Turcy dufaiacy, y Ammunicyom, zbrániáli się, ále gdy widzieli, że Krolewic JMC potężnie szturmuie, obrociwszy ich same Działá ná Zamek, á do tego że Krol JMC z drugą częścią Woyská iuż do Miásta wieżdza, y cały Zamek iuż był oblężony, wywieśli Choragiew biłą, poddaiac się. Pozwolono tedy całemu *Prasidium* wynieść tegoż samego 10. dnia Listopáda, składali Broń pod nogi Krolewskie, w liczbie 1500. zostáwiwszy trupow ná 700. To dziwne, że wielu Obywátelow przyuczeni do Pogánskich zwyczáiw,

Ccz wyszło

wyszło, których było więcej niż 300. náuczeni od swego Lutrá, że *magis Turca, quàm Papa placet*, zaczęli ich też nieprzytrzymáno, że Religii byli Luterskiey.

Wtey Fortecy były takie ammunicye.

Kártaunow wielkich Metallowych	- - - - -	20
Półkartaunow Metallowych	- - - - -	10
Dział Metallowych różnych	- - - - -	100
Moździerzy Metallowych	- - - - -	80
Bomb:	- - - - -	2000
Prochow y prowiántu wielka móć,		

A lubo *praesidium* wyszło, iednąk Kommendánta w niewola wzięto, bo go już przed poddaniem się byli wzięli, gdy się był spuścił przez mury, gotuiac ucieczkę, do którego za uśilnym proszeniem, przypuszczeni dway Máuno^s wie álbo Turcy Duchowni, łaili go że Miáśło poddał, on odpowiedział: trudno się Polskiey oprzeć potędze.

Copia Literarum.

Illustriissimi Jabłonowski Ducis Campestris, Nomine Serenissimi: Regis JOANNIS III. ad Principem Lotharingæ.

Postquàm Exercitus Polonus, ab Imperiali disjunctus, tendens rectà per Hungariam ad Patrios limites, appropinquaret Praesovia, innotuit Serenissimo Regi D. M. C. aliquod adhuc restare Fortalitium Zecin vocatum. Quamobrem censuit Serenissimus Rex, inglorium esse, illud præterire, ideò sine móra, misit Regium Principem Jacobum, Palatinum Lublinensem, Castellatum Lubliensem, qui exnunc obsederant Fortalitium. Turcæ videntes obfutura eis suburbia, nocte excurrerunt ad illa comburenda, sed nostri beneficio fumi, par-
tim

213
tū illos decapitârūt, partī captivarūt eodemq̃ tumultu, incurrē-
rūt portā Civitatis, ubi Vexillum rubrum, cum alba cruce exposu-
erunt. Turcæ verò profugerūt ad Castellum, ac altera die album
exposuerunt Vexillum. Commendans quidem, dimittens se
se Castellò, pronus cecidit ad pedes Serenissimi Regis, supplex
petens Clementiam, cui Serenissimus Rex: indignus es hujus
gratiæ, tamen non sitio sanguinem Tuum, vitâq̃ illum do-
navit. In hoc Fortalitio reperit Rex 20. Majores aneas
Machinas, 10. mediæ Magnitudinis, &c. Mittit ergo Sere-
nissimus Rex ad Serenitatem vestram, ut dignetur mittere
huic Fortalitio Præsidium &c.

Názaiutrz po tey Zecina oppugnacyi, to iest w dzień
S. Marcina, posłał Krol JMC. do bliskich dwóch Zamkow
Tureckich, Bryák y Hołok, przestrzegając ich, aby dobro-
wolnie opuścili te mieyscá, ieżeli niechca sprobować poten-
cyi Krolá JMCi, záczy m oni niebáwiac, opuścili Forteczki
te, zostáwiwszy ammunicye wszystkie w Zamkach. Przez
tę ákcyę oppugnacyi, sławna zaprawdę rzecz uczynił Krol
JMC, álbowiem wszystkie iuż mieyscá blisko Budy, Tur-
kom odebrane, że żadney korespondencyi mieć niemogli
z tey strony. *Ad interim* tedy, pokiby nieprzyszło *Præsi-*
dium Celarskie; Gárnizon tam położony, sam zaś Krol JMC
do Preszowá ruszył się 12. 9bris, zkąd znowu List pisał do
Krolowey JMCi w te słowá.

List Krolá JMCi.

pisany z Preszowá die 17. 9bris 1683.

Już trzynáście dni, iákośmy odtaczyli się od Woyłká
Cesarzkiego, ktore poszło z Xiążęciem JMCi Lotaryńskim,
do nie-

do niektórych Fortec odebrania, a my bliższym traktem przez Węgry, do Ojczyzny swojej spieszymy, aliz tu na traktcie do Preszowá była Fortecá, a że się w niej znaydowało Tureckie *praesidium*, zaraz mieliśmy *Consilium Bellicum*, czyli iey dobywać, albo nie? bo Woysko frodze znudzone y zfatygowane, zważywszy *pro* & *contra* rácy, umysłiliśmy tey Fortecy dobywać, sadzac bydz rzecz mniey chwalebna Polákom, żeby to mieysce bez zwycięstwa pomineli, y zbliżywszy się nocą pod tę Fortecę, kommanderowaliśmy zaraz na Rekognoscencya sytuacyi mieyscá Syna naszego Xiażęcia Jakubá z Ich Mościami Woiewoda Lubelskim, y Kászte-
lanem Lwowskim, po wzięciu informacyi áttakować kazaliśmy, z ármát liczno do Miastá y Zamku ognia dáiac, uczynić alarm, a w tym Przedmieścia, lekkim ludzioru ubiec kazaliśmy, ząbraniáiac spaleniá onych od Turkow. Co Turcy, posztrzegłszy, że naszym z Przedmieściami dobrze było, wypádko kilka set ludzi w puł nocy, usiłuiac spalić przedmieścia, ále Ich nási obkoczyli, wycieli, y w tym Bramę opánowáwszy, warty Tureckie znieśli do Miastá wpádli y palisady odebráli. Turcy zaś do Zamku się zchro-
niwszy, burzaco z ármát ognia dáli, nási w Mieście z Murów Miastá, Choragiew czerwona z białym Krzyżem wystawili, do ktorey kommanderowaliśmy 2000. ludzi *pro praesidio, summo mane*, umysłiliśmy Nieprzyaciela áttakować, aż Turcy zważywszy Potęcyá naszą, wywiesili białá choragiew do poddaniá się y Akkordu. Kommandant Turecki spuściłszy się po murách z Zamku, do nog nam upadł, prosząc klemencyi, ktoremu odpowiedzieliśmy niegodzi-

dzieneś łaski áto! nieprágniemy twoiey krwi, dáruiemi cię
 życiem. Záráz tedy z Zámku wymászerowáło Turkow
 1500. y broń pod nogi násze złożyli. 700. trupem z nich
 poległo, przy opánowaniú Miásta. Tá Fortecá dość obron-
 na, y mogliby się ná iáki czás bronić, maiac dostátkiem
 prówiántow, Dział, ammunicyi y kártanów dziesięć, nád-
 to siła broni ręczney w Zamku, także siła spiżowey arma-
 ty, bomb, kul, gránatow, kárkasow, y prochow. Záráz pi-
 sałem do Xiażęciá JMCi Lotáryńskiego, oznáymuiac mu
 o tey wziętey w podroży Fortecy, do ktorey trzeba było
 ordynowác Gárnizon CesarSKI.

W Preszowie stánawszy ná konsystencya, złączyło się
 korronne Woysko z świeżym Litewlkim sukkursem pod
 kommenda Woiewodow, Wielńskiego y Podolskiego z
 wielkim nieukontentowaniem Krolá JMCi, ktory gdyby
 był miał ten sukkurs pod Strygoniem, zámyslał przeby-
 wszy Dunay, z całą potencya wtárgnać w g'ab Ottomán-
 skiego Pánstwa, pod sam Konstantynopol, iakoż byłoby się
 szczęśliwie udało, gdyż po całym Tureckim Pánstwie nie-
 znośnie się tego obawiano, y całą Turcya prawie ná wspo-
 mnienie imięniá Polskiego, drżała; że tedy iuż dármo było,
 rozdzielił Polskie Woysko ná cztery części dwie zostawił
 ná konsystencyi koło Preszowa, trzecia ordynował do Stá-
 rostwá Spiskiego, áby nie był zbyt Węgrom cięszki, z czwar-
 ta Krol JMC z Preszowa *die 12. Xbris.* udał się ku Krá-
 kowu. Nim iednák ruszył się do Oyczyzny, świeższe, nie
 tak znudzone Chorągwie kommanderował ku Temezwá-
 rowi, gdzie Woyska násze, trzy ielzcze *in ybris* Fortece

wzięły, iako to Kászow, Eperycz, y Halman, y pod samą Temczwar wpadając, rązili Podiazdy Nieprzyjacielskie. A gdy Krol JMC. już był w drodze *in Xbris* wpadli ci Polacy pod stolicę Tekielego, który z trzydziestą tysiącami pod Miastem leżał obozem, a noca niepodziśnie uderzyli na oboz, oneż rozproszyli, na szesnaście tysięcy trupem położyli. A lubo potężnie z Miastem dawano ognia, iednak, że noc była, mało szkody Polkiemu uczynili Woysku, oprócz że kilką godnych zabito tam kawalerow. Sam Tekieli obudzony ze snu, tak się przelakł, że nieubrąwszy się, na konia wpadł y w samey uciekł koszułi, zabrano tedy wszystkie łupy na záutrz, a między innymi, naymilsza zdobycz, szkatułę z expedycyami y korespondencyami, która też *eo instanti* do Krola JMCi posłali. Po tym oblegli stolicę która też widzac, że żadnego mieć nie może sukursu a zwłaszcza że niektorzy życzyli sobie służby Polskiej trzeciego dnia poddali Miasto. Wyszło tedy ośmset Gárnizonu, a blisko trzech set służbę przyjęło. Y tu kilkadziesiąt dział spiżowych znaleziono y ammunicyi podostátku, ale żywności bárdzo mało.

Stánał tedy Krol JMC: szczęśliwie w Wigilię Natchwalebniejszego Świętá, Bożego Narodzenia w Krakowie, rzecz niewypowiedziána, iáká z tad radość w Krakowie była! dano ze wszystkich dział odgłos, cały Krakow zbiegł się widzieć zdrowego Pána, y nie bawiąc, gdyż już słusznie wieczorem pojechał na Zamek, y zaraz poszedł do Kościoła Katedralnego między wielkim gminem. Gdzie *Te DEUM laudamus*, przy licznyim z Dział huku śpiewáno. Na záutrz

Krol

Krol JMC. po spowiedzi y całym Nabożeństwie, witania przyiał, y publiczna dał audyencya. Miał sobie każdy zá szczęście; widzieć Monárchę tyła sławy otoczonego applauzy; okrzyki skończyć się niemogły, wszędzie wołano *vivat Rex vivat Rex*. Káždy z Panow y Mieszczánow miał to sobie zá szczęście, gdy mógł mieć u siebie ná uczcie gościem kogo z Rycerstwá, gdzie o niczym, tylko o samych Wiktoryách y Tryumfach nie mowiono á coraz *vivat Rex* krzyczáno; co przez cały Tydzień kontynuowáno.

Aleć y niedziw leżelić Rzym ná JANA, Wielkiego y Niezwycięzonego Krolá, sławę, (żeby mu swoię wdzięczność y honor wyświadczył,) wielkim sumptem w kápitolium tryumfalny kolos wystawił, kołztu y pracy nieżałował, á czemuż y Oyczyzná nászá nie miała mu takich wyświadczać grátulacyi, o podobną iáko Rzym, stárac by się powinna Statuę ná wieczną pamiatkę swemu Monársze. Krol JMC. stánawszy w Krákovie záraz pytał się ieżeli żyje Professor Akkádemii Krákovskiej, názwiskiem Dabrowski, pełen światobliwości; gdy odpowiedziano że umarł, w dzień sam tey szczęśliwey wygráney Bátalii Wiedeńskiej, Krol JMC. bárdzo go żałował, y rzęsiła zá dusze lego po wszystkich Kościołách kazał rozdać iáłmużnę, y to też Nayiásnieyszy Monárchá powiedział, że ten światobliwy stáruszek iáko mu o wygraney z Nieprzyiáciela prorokował, tak w samym skutku żyściło się, iáko też y o swoiey śmierci, że w dzień Bátalii Wiedeńskiej miał umrzeć, co prawdziwie opowiedział. Dolała ná ten czas wiadomość, że żołnierze Polscy ná Konystencyi Węgierskiej ciężkiemi cho-

robámi rázeni; niemáło ták godnych Mężow musiało tám pomrzeć dla grubych náder potrawy y napoiow, ludziom Polskim niezwyuczanych, przez dissenterye, Maligny, szkorbuty, ále y samych ludzi Węgierlkich nie máło pomárło, iednák Polscy ludzie *sub disciplina militari* zachowali się, bez naymnieyszey skárgi obywatelow. Y teć są laury y tryumfy krwáwe w Niemieckich y Węgierskich kráiách, w Boiu Woien Tureckich wyrażone. Ale nie tu koniec szczodrobliwości Boskiey ieszcze nowe zwycięstwo gotuje się, ktore tegoż Roku zá pomocą Krol JMC. Polski odebrał, lubo sam ná ten czas niebył w Białogrodzie, á to z okázyi tákiey. Turczyn zá niektórymi Páktámi z Krolem ieszcze Michátem w Possessya wziawszy Ukrainę, po części ją sobie, á potym cáła przyłączyć prágnał. Atoli że to było przeciw Paktom Budziackim y konferencyi Kon'stánstynopolitańskiey Krol JMC zważywszy ciekáwie Páktá, niżeli *ad Imperium* z Woyskiem poszedł, wysłał Gońcá do tychże Kozakow dzielnych, zapraszáiac ich, y zachęćáiac do wierności, á przytym obiecuiac, że łupy wszystkie ich będą, á oprócz tego postánowił im pewna kwotę co mieśiac dawać; odebrawszy ten list, z wielką weneracyą całowali á po przeczytaniu, ogłosili się *in instanti* że Krola JMCi nie odstapia, y do kad ich ordynować będzie, z wielką poydą ochota. A że ná ten czas Hetman im umarł, á żadnego nie mieli zdolnego do tey funkcyi, w swym Narodzie, tedy upraszáli Krolá JMCi áby ktorego z IchMościow Panow Polakow *ad interim* im postął zá Hetmána, ktoremu obiecuią posłuszeństwo, gdzie ordynans Krolewski zaydzie,
záczym

zaczem Krol JMC posłał JMCi Páná Kunického wielkiego Meża, rozumnego y bitnego, opátrzywszy go dostátnie łkárkami y rekommendacyą do dzielnego Kozáctwa, á c-raz ordynansem do Multan. Oyciec S. przy tym pewna łumnę pieniężną dla záchęcenia dáć obiecał.

Kunicki tedy Hetman Kozacki, pámietaiac ná Krolewski ordynans, *in instanti* z Polski ruszył do Kozakow, gdzie mile bardzo przyięty, á zwłazszczá, że *non vacuis manibus apparuit*, zaraz w krotkim czasie dwádźiesięciá Tyśięcy Kozákow Zaporowskich zwerbował, y zaraz uderzył ná Moldawę, naprzód łzturmuiac niemierow, ktorego dobywszy, mięłzkáiacych tam konfilyiárzow Tureckich, pozabiił, nikomu nieprzepuszczaiac. Udał się potym nad rzekę Tyr, gdzie wszystkie Miasieczka odebrał łzturmem, y gdzie tylko Turkow záłkoczył, wyzábiił, łstátek wygnał z Multan. Ztamtał dáley postępuiac, miał ná Trákcie Miásto Tureckie Tekinę; pod ktore podłtapiwszy, dobył go, splądrował, y spalił, że záś Zamek hániebnie był mocny y Forteca niepospolita, á Kozacy żadnych Armat nie mieli, odstápić musieli, záłtáwwszy w Zamku 1000. łanczarow, á toli y ci, że cáte Multány zpálili Kozacy, dla głodu, opuścić musieli tę Fortecę. Zaczem niemaiać żadney przeszkody, gdy Turcy y Tátárzy ná wojnę byli poszli, w tár-gnał co raz dáley, á coraz nowe temu przybywały posiłki, y poszedł wgłab, mieczem y ogniem znoszacy ruinuiac Turecká y Tátárská ziemię; w ktorych same prawie niewiáły y dzieci, zostawione byđto páłty: záczył wielkie łupy y dostátki znaleźli, á nayosobliwiey tyle koni, że y

Dd3

pieśi

pieśni wszyscy na koń wsiadli, liczne zgraje niewiast y dzieci w niewola zábráli, starych y delikátnych mieczem zgładzili.

Potym udał się do Białogrodu gdzie znalazłszy czterdzieści tysięcy Tatarów, takiey na nich zażył sztuki: blisko Tatarskiego obozu, był las, w którym Kunicki rozkazał konie do drzewa przywiązać, sami zaś Kozacy z koni zsiadłszy za drzewa się zaczęli, z przyłożeniem ręczney strzelby na przywitanie, konie Kozackie rzac, odgłos o sobie dąły, co usłyszawszy Tatarzy, a rozumiejąc że stada wielkie koni w lesie, hurmem biegli, chcąc oneż zpedzić do obozu, a tu zaczęione Kozactwo, tak dobrze dali ognia, że wiele tysięcy trupem położyli, za czym Tatarów osłatek do Obozu uchodziło, a kozacy szypko dosiadszy koni, w też tropy za nimi poszli, kogo dopadli, y w sam oboz wpadłszy do szyku nie dopuścili Tatarów: tak dobrze w ten dzień gościli, że Tatarów trzydzieści tysięcy trupem położyli. Potym Kunicki ruszył *ad ostia Danubii*, Neoptolem miasto wziął, wieża obalił do szczętu, a łupy wielkie wziawszy, szedł do Monucastro, potym do Smailam, y Kiliam które miejsca opánowawszy, y złupiwszy, Gárnizony wyciął, a Miastá spalił.

Pisał List Kunicki Hetman Kozacki do Krola JMCi *de data ima Xbris.* oznáymuiac imo. że pod czas tcy Inkuryli, naymniey trzykroć stotyście Osob nie zdaiacych się do zábrania w niewola, mieczem zniósł, nieráehuiac żywcem pobranych. *zdo.* że wielka má moc ludzi tak Kozaków, iáko y Multan y Wołosza, z którymi myśli poyść daley na niewiernych. *ztió.* że Woysko lego obowiazáło się *jure*

jurant-

jurando, iáko chce honoru bronić Ukrzyżowánego BOGA y bić się też za dostojność Króla JMCi y całej Rzeczypospolitey. *4to. że die 4ta Xbris.* zbił Tátarów (iáko się już rzekło) á lubo Ałabey sto tysięcy tálerow bitych ofiarował, iednak mu Kozáctwo nieprzepuściło, iáko też y Bászom Kaimákan, Ałagazy, y dziesięciu Murzom uczyniono. Y przydaje: tey wygranej iá sam wychwalać niechcę, ábym się nie zdał sobie dzielności przypisać, ále niech powiedzą sami Niewolnicy, których ledwie mogł przed załuszeniem Kozáckim utrzymać. Niech mówię sami relacya W. K. MCi czynia, álbowiem nikt lepiej wiktoryi wystawić niemoże iáko zwyciężony. Ná ostaték posyłam W. K. MCi Pułkowniká mego, który usłnie lepiej, niżeli ia *argumentem* moge, wyrazi wierność násza ku W. K. MCi; przytym prosi o posiłek pieniężny áby dálej mógł wpasć w Turecka ziemię, y o kilkanaście dział, áby mógł lepiej Fortece Szturmować. Ten list dátowany z pod Adryanopolá; całego tu niekładę dla iego długości.

A że już przed tym miał ordynans Króla JMCi, áby zrzućwszy z Hospodárstwá Dukę, Petraczeńká tam wprowadzić, zaraz Kunicki z całym Kozáckim woyskiem, do Iass się udał, gdzie niespodzianie trzydzieści tysięcy Tátarów uderzyło ná Kozaków, których się przelakszy Kunicki, po tak sławnych zwycięstwach uszedł, iednak Kozacy nie nie załterowani, ná tych miał obráli sobie zá Wodzá Mochylego, który czym prędzey uszykowáwszy woysko, uderzył ná Tátarów, aż po kilku godzinách krwáwy utarczki, Tátarzy tył podáli y uszli, Mochylo zaś mądrze w tym poradził sobie

sobie: że w pogoń nieposzedł, lecz ślepym boiem powoli Mázzerował. Aż názáitru Duka, Hospodar, niewiedząc o bliskości Kozaków, naypierwszego z Boiárow wysłał ná rekognoscencya, gdzieli Petraczeńko y w iákíey się znaduje porze. Boiar nápadł ná Kozaków y w niewola wzięty wyznał że Hospodar w czterech tylko tyśiącach niedaleko Jass zostáwa, y czekać powrotu Iego będzie, záczyń Koza-cy złączywszy się z Petraczeńkiem, Krolá JMCi ná Hospodárstwo náznáczonym, wpádli niespodziánie ná Hospodárá Dukę, ktoremu cztery tyśiace ludzi zbiwšy, samego w niewola wzięli w sam dzień Naychwalebnieyszego Świętá Bo-żego Národzenia.

A że y JMC: Pan Káştelan Krákowski, ktoremu straz Gránic zlecona byłá, tego Roku nieprożnował, godzi się y Iego wspomnieć, Ten máiaczy 20000. w swoiey Dywizyi, zá-ráz pod Kámieniec Podolski ciągnął, który lubo oblec formálnie, rzecz byłá niepodobna ile że áni ármáty áni pie-szego miał żołnierzá, átołi ściśnał Fortecę, że się żaden Tur-czyn z Miáłtá ruszyć niemógł. Tám przybyło niespodziánie ósm tyśięcy Turków, którzy wielkim impetem uderzyli ná nászych, chcąc się przebić do Fortecy, ále się nieudał zamysł, bo JMC Pan Kaştelan *parł uł*, lecz *majori vir-tute*, ták dobrze ná nich gościł, że obkoczywszy Ich w ko-ło, wšyłkích położył trupem, że áni *nuntius cladis* uszedł oprócz samego Kommendanta, y kilku wyższych Officy-crow, których w niewola wzięto.

Oprócz tego wpádło było Tátarów 13000. minawszy Polskie Woysko, po łupy do Polski, którym się lubo ponie-

kad

bem dąć niechciał, y do broni się porwał, Ale Agá przeło-
żywszy Rádom, że mu to *in commissis* dano, swym láncza-
rom zdiać kazał. Dopiero Wezyr, widząc że iz tych nie-
odbity y że żaden iego nie broni, sam zdiał háłztuk y Agi się
pytał, czego więcęcy po nim żadał, záczy m Aga ná dro-
gim wezgłowku prezentował mu iedwabny sznurek, czym
przełęczony Wezyr, krótka perorę miáwşy, dał znák, ze-
by czynili co im rozkazano, sam ná szyię złożywşy po-
mieniony sznurek, skoczyło tedy lánczarow sześciu, y Iego
uduşili co też uczynili dwóm przednim Baszom. Potym łep
udufzone-mu Wezyrowi ucięty ieř, y ná pal wbity, y skora z
niego zdjęta, bawełna wytkana, po wşyřtkich miářtach, po ty
godniu ieř prezentowana ná palu, Ten koniec miał o-
krutnik, krwi pragnacy y nie náłycony Tyran, ktory *con-*
tra omnium vota, tę Woynę zacząć, á Pakta łomác uradził,
ná iego mieylce Wezyrem Wielkim náznaczone inşy, ále
że się ten exkuzował swą nieudolnořcią, postanowiony po-
tym Kara Imbraim; ten zaraz poiachał do Belgrádu z li-
czną summa pieniędzy ktora między Woysko rozdał, á za
tym sobie wielką miłořć u lánczarow ziednał.

Ten Kára Imbraim zaraz po wywyzřszeniu swoim ná
Wezyrřtwo, piřał liř do Tekielego, donořzac mu że się po-
tężnie ná Woynę przygotował. Liř Iego piřany táki był.

Já Kára Imbraim z łářki Boskiey, y osobliwřzey dobro-
czynnořci Sołtána Máchometá wielkiego, y niezwyćięzone-
go Cesarza, obrány Wezyr Wielki y powszechny Generał
wşyřtkiego swego niezwyćięzonego Woyská, podáię do
wiadomořci: że nayłářkávřzy náłz Pan y Cesarz, maiać
wiel-

wielką słymę W. X. MCi usilnie mi przykazał, y rekomendował, aby W. X. MCi wszelką siłą w tym Roku na Tron dopomagał, y przeszła nadgrodził szkodę, o co się usilnie staram, y czasu nadaremnie nieopuszczam. W Egypcie jużem dotąd dobry założył fundament ludzi y prowiant skupilem, aby W. X. MC mógł Rebellizantów uszkodzić, których bez respektu trącić każę, w miesiącu Máiu będę w dwakroć sto tysięcy w Węgrzech, W. X. MC może przez ten czas także się przygotować, abyśmy mogli złączyć siły na Nieprzyjaciół uderzyć. Zeby zaś Król Polski nam niebył na przeszkodzie, tedy miły nasz Przyjaciół z 4000. Tatarów w pądnę w Podole. Flotę oprócz tego gotuję wielką, y tuję że na trzy tysiące okrętów przyłączyć się obiecali; tey zaś Floty będzie Admiralem Husan Bász, który naszym Nieprzyjaciółom, iako mąż bitny y mądry, dość przykrym będzie. Teraz zaś o to się usilnie starać będę, żeby wszystkie prowianty y Ammunicye do Belgrádu były zprowadzone, żeby się W. X. MC. mógł regulować, któremu ja długiego życia y szczęśliwych życzę sukcesów *Datum w Adryanopolu.*

Ten list przeięty, na kilką rak przepisany, do Papieża, y Wenetów od Króla JANA *in instanti per copiam* postany jest, aby się mogli regulować. Zaczynam gdy taku Turków była appárencyja Woyny, Chrześciańskiej potencye, skolligowane, o nowe stáły się ligi, a naprzód o Wenecką, ktoraby Morzem woiowała Portę, a potym y Moskiewską, ktoraby lądem starała się Nieprzyjaciół Chrystusowego konąć. Co do pierwszej potencji, ta za usilnym staraniem

się Oycá S. Stánęła łatwo, y zaráz wielką wygotowała Flotę. Druga zaś nieiako oporem idąc, przecięż tandem ná-
kłoniła się, lub mało pośiłkowała. Oprocz tego pocieszy-
ła Potencye skolligowane bárdzo dobra nowiną, że Krol
Polski także zámysła o Tureckiey Woynie, y *à parte rei*
chce wpásć w Turcyę, *ratione* czego też wysłany z Polski
Posel, oczym y niżej, ále y to Krolestwo od swey odstapi-
ło Intencyi.

Naypierwsza tedy *alea belli* zaczęła się ieszcze *in Aprili*
dzielne álbowiem Kozáctwo, máiace przy sobie kilkádzie-
siat Choragwi, usłyszawszy że 30000. z okładem stało Tur-
kow pod Filgodem, uderzyli ná nich, trwała więcey niż
sześć godzin krwawa *ab utring* bitwa, że watpliwość była,
kto wygrana zakończy, że iednak Kozacy y Dywizya Pol-
ska mocno nácieráli Tureckie szyki położywszy Turkow
ná tpláicu y w pogoni 5000. ostatek rozproszyli, sławna by-
ła á bátáliá, á nayoblewicy, że ieszcze Kozakow niedo-
szły Działa od Krolá JMci tam ordynowane *è conver-*
so Turcy z ármát bili, przecięż Kozacy strzelba tyle doka-
zali, że y ármátę zostáwiwszy Turcy, ustąpić musieli. Ná
tym krwawym placu poległo ósm Bászow, ámmunicye,
prochy, y pieniądze wielkie wzięto.

Jáko w liście swoim przyobiegał Kára Imbraim We-
zyr, tak ieszcze w Máju wyprawił Woysko do Węgier, sam
zás że ieszcze nie był *solemni ritu* Wezyrem inaugurowany,
ná tę sollennizacyę z Adryánopola do Carogrodu ruszył, y
primá potym *Junii* odebrał Buławę, w niżej opisany spo-
sob: Przyiáchał do Konstantynopolá 29. *Maji*. á po audy-
encyi

encyi u Sołtáná, wokowany przez dwa następuiace dni, ná Jarmuld álbo ná konferencya prywatná, gdzie się tylko sam Sołtan y Sekretarz znáydownáli tam rádzono o dobrym progressie woennym y ten *ad mundum* przepisany od Sołtana podpisany był; *imá* zaś *Junii*. zwołany cały Dywan álbo wszyscy Pánowie, gdzie się nárádzano, iákoby uspokoić Persyá y Moskwę, y uradzono żeby tam pewnego Greczy-
na posłáno, ktorego Portá dla wielkiego rozumu wielce cłymowała. Potym podano Sołtanowi siedzacemu ná wezgłótku bogatym buławę, która on nieco trzymáiac, podał Mowtemu, ten zaś poświęciwszy téż Buławę, Sołtánowi oddał, skoro iá odebrał znówu Sołtan, pocałował y ná głowę iá położywszy, dał znak Wezyrcwi, áby bliżey przystąpił, to gdy uczynił, zaráz całował nogi Sołtánowe y odebrał Buławę, która *eo instanti* Sekretarzowi oddał, potym odslapiwszy trochę, przed Sołtánem się aż ku ziemi schylił y wyszedł,

Die stá Junii ubogim wyliczyć kazał Wezyr nowy, tysiąc czerwonych złotych, zá Rodzice swoje, á kazawszy wynieść przed sobá Ruńczuk, y pożegnawszy Sołtáná, do Adryánopola ruszył, dzieśiątego dnia Czerwca stanął w Belgrádzie, gdzie lustrował sześćdziesiąt tysięcy Woyská. Tegoż właśnie czasu w Budzie było dwadzieściá tysięcy Turkow u Tekielego, w Heráklíi Azyatyckich piętnaście tysięcy, z Multan dwanaście tysięcy, y oprócz tych, co *de novo* do Włoch posłáno trzydzieści tysięcy áby Petraccenká zrućili z Hospodárstwa, nadto ze wszad przybywało Woysko Tureckie, po całym werbowáno Páństwie,

że prawie same tylko zostawały Niewiaśły, co tylko mogło zdąć się na wojnę poyść musiało, y gwałtem przymuszano. A że y skarb już był wyniszczoney, nieznośny podatek ubóstwo dawać musiało, ktorzy lub supplikę podali, prośzacy o umnieyszenie, iednak im powiedziano, że woienna chwila umnieyszenia niepozwała, ciesząc ich przy tym że im to w dalszy podatek rachować miano.

Iż strony Chrześciaństwa niemnieysza apparencya była, po wszystkich skolligowanych Pánstwach werbowano potężnie Zołnierza, wszędzie woyna brzmiała, a sam Zołnierz z ochota wpraszał się do służby. Weneckiey liczney Flotty, zgromadzonego y bitnego, nieráchuiac Zołnierza, iako też Cesarzkich y Auxyliarnych Woysk niewspominaiac, do samey tylko Polski idę: Xiażę Lubomirski, Generał Feldmarszałek Cesarza JMCi, swa nadwatłona rekrutuiac Dywizia, pietnáście tysięcy wprowadził do Węger Krol JMC *in Subsidium* przy tym Cesarzowi JMCi, dziesięć tysięcy Polskiego Woyská ordynował, Kozakom dziesięć tysięcy *in assistentiam* dano, sam zaś Krol JMC koronnych Woysk pięćdziesiąt tysięcy z Hetmánami pierwszych dni Czerwca na Podole wyprowadził, y w dniach ostatnich tegoż miesiąca stanęła y Litwa w Czterdziestu tysięcy pod Lwowem, a gdy się wszystkie skupiły Woyska Krol JMC: iako najprędzey most na Dniestrze stawiać kazał, ale że przez ustawiczne dżdże y śloty, przez wezbranie wod, rzeki zerwały mosty, dużo się opóźniono, a za tym Krol JMC. do Lwowa, a ztamtał do Jáworowa poiachał. A usłyszawszy że Posel wielki z Wenecyi zbliża z Krakowa,

dla

*Posel
Wenecki.*

dla potwierdzenia Páktow nowych, zaráz *in instanti in oc-* 229.
cursum wysłał JMCi, X. Biskupa Kiowskiego do Jároślá-
wiá, ktoryby go *solenni* przyjął *riú*, iákoż téż uczynił zá-
dosyc Krolowi JMCi, *die 7. Julii.* w Jarosławiu tam nieba-
wiaz Posel *eodem die* śpieszył ku Jáworowu gdzie nazaiutrz
stanał w liczney komitywie y Kálwákácie, ktora chcąc *au-*
gere JMC. Pán Marzátek Koronny, 100. Dragonii ordy-
nował y wielu Pánow Polskich wyiácháło ássystowác Po-
stowi požadanemu, ktory zaraz do Páłacu JMCi Páná Pod-
skárbiego Nadwornego był wprowadzony ná pernoktatę
oná Julii. ieszcze w licznieyszej Kálwákácie ná Kro-
lewski wprowadzony Páłac (gdzie Krol JMC. z Senatem
pod bogatym siedział Báldákinem) miał krotka, ále powa-
żna mowę, w téy perorze wychwalał J. K. MCi. Dzieła,
ktorym *in praeium* luboby cały ledwie świat wystarczyć
mogł, iednak poniewaz Rzecz-Pospolitá Wenecká więcey
nieprzemoże, stárác się będzie, áby J. K. MC. Cesarzem
Wschodnim był. Odpowiedział od Májestátu Kanclerz
także poważnie dziękuiac cáley Rzeczy-Pospolitey Wene-
ckiey zá áffekt ku Krolowi JMCi, á obiecuiac, że także
Krol JMC. stárác się o to będzie, áby tak sławna Rzecz-Po-
spolita Wenecka rozszerzyła swe Pánstwo. Te mowy go-
dne ábym tu ie był włożył, tylko żem ich z niskad *per co-*
piam dostác niemogł. Potym zaprowadzono Postá ná sa-
lę, samym kwieciem sztucznie ozdobioná ztad po bankiecie,
ná inna tákaż salę, gdzie się komedya ná Theatrum odprá-
wowála y zábáwiła aż do białego dnia. Gdy się tá ro-
zrywká kończyła, przytżła wiadomość z Dácyi że 27. *Junii*
Cesarz

Cesarscy uderzyli ná Turko iw, tam stoiających, y 3000. po-
 łożywszy trupem 1200. w niewola wzięwszy, ostatek roz-
 profzyli, á między inszemi, sam Budzyński zginał Wezyr,
 y iednego Bászę, w niewola Cesarscy zábrali. Tey nowiny
 czytanie ledwie się skończyło, aż drugi przybiegł kuryer
 od JMCi Páná Podskárbięgo Nadwornego z pod Kámień-
 ca, *ona hujus* to iest w dzień audyencyi Pośtá, wypádko z
 Kámieńca 4000. Turkow, chcacy się z temi złączyć, co
 prowiant do Fortecy zprowadzaia, y kilkunastu nászych tru-
 pem położyli, oczym dowiedziáwszy się Podkárbi, z swo-
 iá Dywizya to iest w 2000. uderzył ná Turkow, y tak mę-
 żnie się z niemi zwárl, że na ostateku Turcy tyl podáli, po-
 le zástawłszy trupem, nási więcey niż pułtorásta Turkow
 wzięli między temi kilku Bászow y Agow, y wielkiego We-
 zyrá Rezydenta, który się był uczaił między Trupa ni, lecz
 gdy postrzeżono ná pálcu iego pierścien, z drogim kámie-
 niem, á Zolnierz go prędko zdiac nie mógł, urznał mu
 palec, tym bolem obudzony, przyznał się że iest Rezyden-
 tem Wezyrskim. Tych tedy wszystkich pośtał Podkárbi
 do Krola JMCi y stánęli, od Rotmistrzá Niki ptzyprowá-
 dzeni *die 17. Julii.* z ktorych, á naybardziey z Rezyden-
 tá, wiele się náuczył Krol JMC.

Tegoż też czasu wyprawiony od Krolá JMCi Pośet
 do Persyi, Ięgoz do ligi ánimuiac, temuż Persie pośtał Krol
 JMC swoy Portret kleynotárai sadzony z ta inskrypcya.

JOANNES III. Rex Poloniarum, valido cum Exer-
 citu, Leopoldo Imperatori Romanorum succurrit, & Viennam
 Austriae, augustam tot Caesarum sedem, munitione clarissimam,

cin-

231
Ńam die 14 Julii, jam jam cadentem, duodecimā 7bris. E-
xercitūs Christianorum colligatorum proclamatus Supremus
Dux, & Belli orthodoxi Imperator, obsidione solvit. Sum-
mum Vesirum Kara Mustapham Bassam cum trecentis mil-
libus Tartarorum fugavit, profligavit, Castra dirupit, &
omnibus hostem privavit spoliis.

30. Julii. poiachał Krol JMC z Krolowa y Synem
Xiażęciem Jákubem iáko y wszyscyemi Senátorami do Zoł-
kwi, gdzie też Posel Wenecki stánał, y świeżo potym przy-
był Nuncyusz od Oycá S. z upominkámi, ktore od-
dáno w sam dzień S. Jákubá, Imieniny Xiażęciá Syna <sup>Nuncy-
usz od</sup> Oycá S.
obchodzacym solennissimè

Naprzod Nuncyusz w liczney kálwákácie, w kárecie
wspániáley iáchał, á przed nim niesiono Szyfzak bardzo
drogi, miecz y Roża ná wezgłówkách wielce bogátych do
Kościoła, po nim w osobney kálwákácie Krol y Krolowa
IchMC. zá ktorych przyściem do Kościoła, Nuncyusz Msza
S. Solennie odprawiwszy pod Báldekin usiadł z 4. Biskupa-
mi, y zaráz podał do przeczytánia *Credenciales*; po ktorych
przeczytáníu Nuncyusz miał powážna *in laudes Serenissimi*
mowę, po ktorey przystąpił do Ołtarzá, dawszy Krolowi
JMCi Benedykcyá, szczęśliwych życzył progressów. Po-
tym Krol JMC: z Tronu swego wsláwłszy, przystąpił do
Ołtarzá, gdy przeczytał *Votum*, Nunciusz włożył mu ná
głowę Szyfzak z czarnego áxamitu złotem obwadzony y
drogiemi kleynotami sadzony, potym przypasał miecz do
boku z rękoiesciá y pochwámí szczerozłótemi, y dyámen-
tami sadzony, był długi puł trzeciá lokciá; Krolowey záś

Ff

JMCi,

od tegoż Oycá S. dał Rożą szczerozłotą, drogiemi kánami ozdobioną, samę, walurow 1500. czerwonych złotych. Potym Krol JMC ná Tronie zasiádzy, y klęczącego Weneckiego Posła dotknawszy się gołym mieczem, rzekł te słowá: *Ego te constituo in Equitem Militem pro Fide & gloria Christi.* Skończywszy te Ceremonie, Krolestwo Ich MC. pomodliwszy się, z Kościoła wyszli, á przed niemi ná koniach niešiono przerzeczone insignia, JM X. Referendarz Koronny, Szyszak, á JMC Pán Choraży, Miecz, prosto ku namiotowi Wezyrskiemu rozbitemu, gdzie wszystkich Ich MCiow *Solemnissimè* częstowano. Ceremonia tá opisana zupełnie w liście J. W. JMCi X. Biskupa Chełmskiego od J. W. JMCi X. Biskupa Kiiowskiego Jędrzeiá Záluńskiego *de data* w Zótkwi 28. *Julii.* 1684. który się tu kładzie.

Dzień S, Jákuba, cały *in benedictionibus* strawiony w Kościele Farnym przy wielkim ludzi konkursie y Senatu *frequencii*, bo bliska liczbá, 20. JchMcíow PP. Senatorow przenošila, Biskupow samych, *Pontificaliter* ubranych czterech, piatego JMci X. Nuncyusza, razem widziál Kościół; gęsta Rycerstwa koło Tronu assystencya, Posłow Celatkiego (a) Co- go (a) y Weneckiego (b) procz inszych Cudzoziem-
mes de Valste-
 in (b)
 Ange.
 19 Mau
 roceng
 seu Mo
 rolini. skich bytność, y zebrana pospolstwa wielkość, poka-
 zowała należyta magnificencya, w ktorey *in gloria*
Maiestates, odebrały *Insignia* od Stolicy Apostolskiej
 Miecz, Czapkę, y Rożą, ktore J. X. Nuncyusz po
 odprawioney Mszy Solenney, poprzedzaiac mowá do
 oboygá Maiestatow Łacińskim ięzykiem, y wyrażaiac, wszyt-
 kie godne nieśmiertelności ákcy, z wielką energia odda-
 wał,

wał, przy Ołtarzu do rak, y partykularnie, kładł Błogosławieństwo; na głowy Krolewskie winszuiac, obiecuiac nowy tryumfow rekurs, idacemu Pánu na Kampania, ubiegali się po obudwuch Hetmanach y Senatorách wszyscy Żołnierze *qui ibant in praelium Domini ante faciem ejus*, y brali porcyc *benedictionis*. Akt ten *in Sacris*, ledwie nie do trzeciej zpołudnia zábawił. Prosto potym pod Wezyrskie niegdy namioty, z ktorych we dwuch cyrkulách miało iedno płócienne, dosyć obszerne reprezentować by się mogło, proszony J. X. Nuncyusz, Posłowie, Senatorowie, y Damy zwyczajna ludzkością, y Krolewska magnificencya traktowani, *cubare vere mensis* kilka godzin wnoc. Cokolwiek ochoty, wesółych godzin, y podobne akty *solennitatis*, mieć mogą, wszystko to z admiracya Cudzoziemcow, y dobrocią Krola JMCI, *singuli possidebant*: co wyraziwszy &c.

Die 14. Julii. Cesarscy oblegli Budę, y ściśnęli tak, że zaraz drugiego dnia opuściwszy szaniec, ledwie do Miastą się reysterowali, a gdy Cesarscy potężnie Fortecę szturmowali *die 22. Julii* niespodzianie dano znać o Tureckiej odsieczy 6000. ktorzy o cztery mile w ten dzień obozem stánęli, chcąc sobie nie co wytchnąć. Lecz dowiedziawszy się o tym Xiażę Lotaryńskie, *eo instanti*, Choragwie Polskie ordynował, aby Poháncow poty hánowali, pokiby swej ráytáryi nieuszykował, skoczyły tedy Choragwie Polskie wielkim impetem na Turki, y ich zaraz w Oboz náząd wpárli, kilká set na plácu położywszy. Tu Turcy 500. wiel bławow obládownych wypędzili na Woysko Chrześciáńskie tym umysłem, aby go w konfuzya przywiedli, a lubo

coś z początku Polskie się poczęły lękać konie, iednąk się prędko ochrośnawszy, równo iuż iuż z Cudzoziemską ią-
zda hurmem uderzyli, Turkow z obozu wypędzili, ná
4000. trupem położyli, ná dwieście w niewola zábráli, ostatek
rozproszyli, y oboz oraz z 2000. Wielbłądow, ammunicyami
y prowiántami náładowanych szczęśliwie zábráwszy, z wiel-
kiemi łupami do oblężenia się wrocili. W tey Bátalii ode-
bráli też nási 18. dział, y wielką moc rożnych ammunicy,
Chorągwi, y dwa Bunczuki.

W Polfcze zaś woienna spráwa dużo oporem szła,
dla wielkich wod, ktore, po trzy rázy wystáwione mosty
zábrály, á toli Krol JMC. wiedzac o máley ále mocney
Fortecy w Jáśłowicach, ktora ná wysokiey y práwie niedo-
stępney skále leży, tám Woylku ruszyć kazał, gdzie stano-
wšy *die 24. Augusti.* zaraz ná záutrz iá oblec kazał, po-
tężnie z dział ognia dáwać y sztur nować. Co widzac Tur-
cy, że żadnym sposobem obronić się nie mogli pod wieczor
o miłosierdzie prosili, wywieśiwšy białą Choragiew, á zá
tym po podpisaniu kápitulacyi ná záutrz rano wyszli z For-
tecy, broń pod nogi Krolestwa JMCiow, złożyli y do Ká-
mienćá konwoiowani, z tych iednąk 90. zostało przy Pol-
skim Woylku Bey Kommendant tey Fortecy, z wielka bo-
iáźnia ku Kámiencowi poszedł, mowiac że zá to życiem
tam przypłáci, á gdy go námawiano, áby się zá przykła-
dem innych przy náłzym został woylku, odpowiedział;
wolę w Kámiencu łeb stracić, niż przeciw Wezyrowi zgrze-
szyć. A widzac náše Woylko, pytał się zkadeście wzie-

li tak

li tak śliczne woysko? á czemużeście niemieli takiego, gdyś-
my wam Kámieniec odebrali? álbo pod Zuráwnem? á gdy
mu nási różne dávali rácye, rzekł: nieto ále ten Krol wam
od BOGA, nám ná ukaranie dány iest. Potym pogla-
dáiac ná Krola JMCi. powiedział tyle millionow ludzi wi-
działem lecz rowney osoby, takiego animuszu y niewidziá-
łem y podobno nie obaczę, potym niski ukłon oddawszy
Krolowi JMCi, w drogę ku Kámieńcowi udał się smutny.

28. *Augusti.* Krol JMC. zlustrowawszy Woysko oboy-
ga Národow, á pożegnawszy się z Krolowá JeyMCia, *tan-*
dem aliquando przebywać poczał Dniestr, pod Zwáńcem
przez most wystáwiony, lżeysze Choragwie wprzod ordy-
nowáwszy, ktore ná tamtey stronie ná noc ná trawę konie
puścili, áż niespodziánie napadł ich Nieprzyaciél, y oneż
zabrał, inne choragwie o tym się dowiedziáwszy, w pogoń
skoczyły, lecz że ciemna noc byłą, á oprócz tego delzcz
wielki lał z niszczem wroćić się musieli. Po przeprawie
cátego Woyska prosto do Multan ciągnął, most dobrze o-
sadzíwłszy, żeby Tátárzy tymże samym mostem ná Poku-
cie wpásć niemogli, iednák to niewiele pomogło bo ci Tá-
tárzy wpław posli przez Dniestr, lub im się niepowiodło,
ile że Podolskie Choragwie pozostáły, na nich uderzyły
onych nazád w párowały, wielá Trupámi zástáły pole, ó-
státek w Dniestrze kulmi sięgáli, tak dobrze, że ich máło
Dniestr nazád zdrowo przebyło.

22. *Octobris.* dowiedziáł się Krol JMC. że pod Cho-
rożkowem 30000. Jánczárów, á 40000. Turkow się znáy-
duie, záczyń iák nayprédzey tám spieszac, tylko ich 5000.

zastał, z których trzy tysiące zbił a ostatek rozproszył, a że już czasy zimne były, y bardzo niewigodne dla śnot, śniegow, y wiatrów, z nikim niebyło żadney akcyi, a zwłaszcza iż wielkie choroby tak między konnemi iako y ludźmi były, y głodem wielu się zneedziło, *infectis rebus; ast confecto Exercitu* do Polski z Woyskiem pozostałym Krola JMC. z wielkim y niewymownym żalem swoim wrocić się musiał, y tym się rok zakończył.

1685. Na początku Roku zaraz Krol JMC. na przyszłą kampanią wygotował Woysko y *imis Junii* szczęśliwie ku granicy ruszył pod Zwaniec, gdzie przez most wcześniej wystawiony, Dniestr przebył y głęboko w nieprzyacielskie wtargnął Państwo. Lecz nigdzie do potyczki nie przyszło. Acz po wielu fatygach 21 7bris. stanawszy obozem nad Prutem, dowiedział się że z tamtej strony rzeki, liczne Tureckie y Tatarskie znayduie się Woysko. Zaczynamy wysłać Podjazd, to na dostanie języka, to na rekognicya rzeki, którejdyby się przebyć dała, a wziawszy wiadomość, że na 100000. tej halastry już rzekę przebywa, *eo instanti* z woyskiem, ktorego tylko na ten czas miał trzydzieści tysięcy, tam ruszył, co widząc Turcy, nazał się cofneli na drugą stronę Prutu, y do pierwszego dnia Październiká, przez rzekę na się patrzyli, ktorego dnia Turcy przebyć rzekę się ważyli, iakoż Tatarzy przebywszy, mocno na Polskie uderzyli Woysko, broniące przebycia Turkom, a zdrugiej strony Turcy, w pław szli! zaczął Krol JMC. koordynowawszy Woysko, iednych do przechodzących Turkow obrocił, drugich na Tatarow y tak szczęśliwie, że

wielu

wielu trupem zwłaszcza Tátarów położono, innych w niewola wzięto. Zaczynam cofnąć się przez rzekę nazad musieli, z wielką swoich klęską, a lubo Turcy z drugiego brzegu gęsto z armat ognia dawali, atoli *incastris ictibus*, tylko dziesięciu zabili. Názaiutrz znowu uśiłowal Nieprzyjaciel o przeyscie, ale gdy go z kánonow dobrze przywitano, nazad się cofnal. *3ta ejusdem* Krol JMC. widzac, że takim sposobem do akcyi nieprzyidzie, ná strzelenie z łuku w tył się udał, co widzac Turcy, znowu rzekę przebywali, ale nási nie czekaiac całego Woyská Tureckiego uderzyli ná nich w samo południe, y aż do nocy scierali się bez straty prawdá, lecz też y bez skutku osobliwszego, iednak Turkom odebráli 10. Choragwi y tyleż znakow, kilká set Tatarow trupem položywšy, *4ta.* od samego poránku, aż do wieczorá walczone mężnie z obudwu stron, ale bez skutku 6. 7. 8. *5ta* wtaż bili się, ale y to nic osobliwszego niespráwiło, tylko że záwsze Turcy z Tátarámi cofnací się musieli, naszym iednak przy tym hániebnie ciężko było, gdyż w koło byli obtoczeni, a zá tym o pożywienia dla ludzi, y koni furáz trudno było, *tandem* záśńiał dzień 10 Pázdzierniká w ktorým kiedyś zá Zygmunta Krolá, sławne zwycięstwo z Turkow odnięšione było pod Choćimem, záczyli nási podziękowáwšy za wygrana dawna, błagáiac Máiestat Bolki, dowiedza się o dziewiatey z rana, że cáła Potencya zgromadzona, do szyku się zábiera, po westchnieniu do BOGA do tegoż się mieli, y uderzyli ná nieprzyjaciela, z polá go spędzili, a lubo się często opierał, iednak ná oślátku do szcztu złamány, koło trzeciej godziny po
połu-

południu, tył podał, trupem zaśławił pole, y wszystkie amunicye zostawiłszy. Po tey szczęśliwie wygraney Krol JMC. do Multán ruszył, tam ná zimowy chleb rozłożywszy Wojsko. A tym cząsem do Polski ordynował, áby się ná nowo sposobiono do dalszey kámpánii, iákoż też Posła do Moskwy *vigore* przeszłego seymu powtornie wyprawił, któryby Cárów JCiow do zwiásku náklonił, y tak ten Rok požadány wziął swo koniec.

Roku 1686. do dalszych wojennych progressow dał pochop, dowiedziáwszy się albowiem straż pográniczna ná Pokuciu konsyliencya máiaca, że Tátárowie wpaść w granice mieli, zaráz podiázdem wysłáno 300. Wołochow, dla rekognicyi w która wpadáia stronę, áliż 15. *Martii* niespodziánie ná 500. Tátárow nápadszy, którzy obawiaiac się skrytey Piechoty (ktorey iednak nie było) uszli, nási odważnie za niemi w pogoń poszli, áż wegnáni ná topielisko, bronić się poczęli, y przez dwie godziny mężnie się stáwili, iednák niemogac wytrzymać Polskiey siły, ná błoto się událi, samych więcej niż 400. trupow ná brzegu zostáwiwszy, átoli y to im zguba było, bo do iednego potoneli. Co ledwie się skończyło, áliżci nádchodzi drugi Tátárski Podiázd w czteryśta koni, z wielkimi łupámi z Polski, ná ktorých nási niespodziánie uderzywszy, w párlu ich także ná błotá, wielu zábiwszy ná ladzie, wielu też w niewola wziąwszy, ktorzy o trzecim Podieżdzie blisko następuiacym w 500. koni powiádáli. A że się iuż ku wieczorowi miáło, nási *beneficio* mroku zátáieni, ná požadánych gości czekáli, ktorzy niczego się niespodziewáiac bezpiecny swoy marz

odprá-

wowáli, á tu nási z fucín wypádlšzy, ták dobrze, iáko y prze-
szłe poczęstowáli partye, z ta tylko differencya, że ich po-
stáremu dla dužego mroku ná sto koni uszło żywcem, y
ták trzyštá ludzi, nikogo z swoich nie straciłszy, o ieden
dzień tyśiac dwieście nieprzyiációł, trupem položyli. Pá-
dło w tey utarczce oprócz innych, 6. Murzow.

In Aprili. znowu się ważyło trzy tyśiace Tátarow
wpásć w Polskę, ále że się wcześniź *Prasidium* Sniatynńkie
o tym dowiedziáło, wpádlí ná nich niespodziánie, ná czte-
ryštá zábili, oštátek rozproszyli.

Ná poczatku tego Roku Poselstwo do Moskwy swoy
požadány wzięło skutek, álbowiem Cárowie JMCie *tandem*
się náklónić dali ná Tráktáty ktorych punktá niektóre tu
specyfikuię.

1mò. Dawna przyiáźń tych Národow y wieczny po-
koy ma być między temi Potencyámi.

2dò. Specyfikuią się tytuły; ktore idná Potencyá dru-
giey, dawać miáła.

3tiò. Prowincye, ktore Cárowie JchMC. trzymáia y
máia, y ná potym należeć do Moskwy powinny.

4tò. Kozacy, ktorzy do tad od Polłki oderwáni, hoł-
duia Moskwie, iáko też *è converso*, ci ktorzy się Koronie
Polłskiej poddáli, máia byđz uwolnieni od przyśięgi Mo-
łkiewłkiey.

5tò. In posterum zász żadna tych Potencyi, niebędzie
dawała protekcyi Rebellizuiacym Kozakom.

6tò. Moskwá powinna wyliczyć Koronie Polłskiej zá-
raz po podpisaniu Tráktátow 750000. á drugie tyle ná przy-
szłym Seymie zá dawne pretensye.

Gg 7mò

7mò. Ná przedmieściach Kiiowá y Smoleńská, má bydź pozwolone *liberum exercitium* Rzymskich obrządkow.

8vò. *In casum*, gdyby Turcy Kiiow álbo inne mieyscá Moskiewskie oblegli, tedy Polacy powinni ná Sukkurs przyść, á przeciwnym sposobem Moskwá má przyspieszyć *in casum* obleżenia, Polkiego iákiego Miásta.

9nò. Moskwá powinna będzie wypowiedzieć wojnę Turczynowi.

10mò. Iedná stroná bez drugiey punktow pokoju od Turczyná przyiać nie powinna &c.

Po skończonych tych Tráktatach, zaráz do Krola JMC. wysłaño Gońcá, dáiac mu znać, że Tráktát skończony, y że Moskwá wszelká siła stara się o dálszy progres wojny; záczyń też Krol JMC. nowego Gońcá do Moskwy wysłać, któryby po grátulacyi do prędkiego iá progressu animował, sam zaś Krol JMC. *1młs Maij* udał się z Woyłkiem do Czekorowá, á że znowu iákies rozruchy się pokazały w Wołoszech, *iterato* do Jass się wrocił, gdzie solennie przywitány od Metropolity, y całego Duchowieństwa, iáko też Boiárow, którzy *processionaliter obviam* Pánu zászli, záprowadzony iest w samo miásto do iednego Kościołká, gdzie *Te Deum laudamus* solennie śpiewáno. Ztámtad ruszył się do Kátedrálnego Kościoła, gdzie przywitány od Metropolity, *Pontificaliter* ubránego. Po tey mowie, zásiadł ná Tronie, sobie zgotowaným, á záczałwszy od Metropolity, wszyscy do pocałowánia rak przypuszczeni. Wielka radosć była wszystkim, widzac łáská wość Krola JMCi: że żadnego z Rebellizantow surowie y

ná ży-

ná życiu nie karał, y że z niewoli Ottomańskiey uwolnić
ni, okrzyki były wielkie. Niebawiac tam długo Krol JMC.
formulam przysięgi drukować kazał, która mieli wszyscy
oddać, zá kilka niedziel przed Komissarzami, y do drzwi
kościelnych wszędzie przybito onę.

Záczym uspokoiwszy Wołosza, wyjeżdżał *Comitanti-*
bús Multanow *vois* Krolá y Páná, rorzucane pieniądze sre-
brne liczno między tłók. Znowu udał się Krol JMC. do
Czekorowá, gdzie całe Woysko było ztąd do Dunáiu przez
Puszcze, ktorých się (iáko Hiltorycy piszą) y Alexánder
wielki obawiał, potym wyboczył trochę ku Prutowie-
rze, szukáiac Nieprzyiácielá, ná ktorego zwiády wszędzie
szpiegi wysłał. áż też ieden do Krolá JMCi przyszedł, dá-
iac mu znáć, że zá Krolem JMCia niezliczona moc Nie-
przyiácielá idzie, temu Delátorowi Krol JMC. nátychmiast
tysiąc kozuchow wyliczyć kazał, á 20000. wyboru Woyská
swega wysłał przeciw száránczy owey, sam *in persona* z o-
státkiem Woyská swego nástępuiac; w kilka dni potym
przyszło do Bátalii, y lubo Turcy z Tátárámi, mężnie się
opieráli, iednák trupem zostáwiwszy ná plácu 15000. z o-
státkiem roproszeni, uchodzić musieli, záczym też tego
Roku czas był do zimowey konsystencyi.

Roku 1687. dla słábości Krolá JMCi. Krolewic JMC,
obległ Kámieniec, y iuż potężnie szturmował, ták, że y sza-
niec ieden odebrał, ále że stráśzne dzdże przelzkadzáły, o-
bleżenie ustáć musiáło. Iákoż y tego Roku máło co
z strony Chrześciańskiey dokazáno. Atoli wspomnieniá
godna, że Turcy zbuntowáwszy się, Blimaná Wezyra wiel-

kiego który ledwie co po Imbráimie złożonym, był We-
zyrem, ná zabićie szukali, y ná iego mieysce sobie wodzem
obráli Osmáná, y iuż byli tak zuchwáli, że samego Sołtana
zgubić chcieli, czym przestraszony; y złożonego Imbrái-
ma, y Solimaná według buntownikow woli, iáko też Kay-
makáná, Kichaię y wielu innych Pánów Tureckich udušić
kazał, lecz tym nie ukoieni, poszli do więzienia, gdzie iuż
przez 40. lat, Brát Máchometá IV. Soliman siedział od-
dziecinstwá swego, wyłomáli więzienie, y ná Tron go wsa-
dzili. Prosił Machomet, áby go perdonowano, ále odpo-
wiedział Soliman, że tak długo w więzieniu siedzieć be-
dzie musiał zá swoje grzechy, iáko on niewinnie siedział,
y zaráz go do więzienia wzięto.

Rok 1688. nieco Polskiej koronie był niešťczęśliwy,
álbowiem Tátárzy wpadłzy w wielkiej kupie niespodzie-
wánie w Ruś, áż pod Zołkiew palili, y zabieráli *mobilia*,
niewolniká ná 20000. zágnałi z wielkim mnoštwem bydłá,
á że Woyšká Polskie o podal były, bez wszelkiej szkody
swoich, do domu się wrocili, co się działo w Márcu, zno-
wu w Máju Turcy y Tátárzy kilka set wozami ušilowali do
Kamieńcá żywność y świeży sukurs wprowadzić, oczym
dowiedziáwszy się Pułkownik Dymidecki, swoy tyšiac lu-
dzi iák nayprędzey zebrał, y *obviam* się 20000. Turkow,
15. *Maij.* śláwił, y tak mężnie z niemi się starł, że 600.
wozow im odbił, ktore w kupę wpędziwszy, ze wszystkim
pożywieniem spalił. Turcy znowu się zebrałwszy, drugi
raz ná niego uderzyli, ále wtaż Dymidecki z swoiá Dywi-
zyá ich rozproszył, wielu bozábiiáwszy bez wszelkiej swo-
ich

ich szkody, á że mało ludzi miał, w pogoń mu poyść niepodobná było. Záczyrn Turcy y trzeci raz kušili się ná niego uderzyć, ále podobnym sposobem odpędzeni, wiele w ludziach szkody odniešli, czym záiuszeni, czwarty ieszcze raz ná niego uderzyli, zwielka furya, y lubo ich lepiey nad inne rázy przywitáno iednák *tandem* sam postrzelony, zá drugim rázem syn iego zábity, potym powtornie Oyćiec postrzelony ná plácu umárł, á chociaź się ieszcze nási potężnie bronili, iednák ná osłátek ustápić musieli, ná 400. zostáwiwszy, á w niewolá mało co poszło, bo ták mężnie stawali, że ginąć woleli, niż się dáć w ręce Tyráńskie.

Die 7. Julii. znowu sześć tysięcy Tátárow z prowiantami, przebić się chciáło do Kámieńcá, gdzie się iuź tám do głodu zabieráło, ále y ei wpadli w ręce násze, gdzie máło ich uszło y w niewolá 200. wzięto, y 12. Murzow,

Die 14. Julii. o toź samo się kušili, *Die 19. Julii.* przez Dniestr, wpadło 20000. Tátárow, y nászym z Dywizyi Hetmánłkiey, Bágáże zagárneli.

Die 3tia Augusti. Turcy złączywszy się z Tátárami, we 40000. wpádli do Polskiey, y przez to zámieszánie uprowiántowáli Kamieniec, rábowáli Podole ktorym Woyłko Polskie odpor dáło, ále z strátá dwóch tysięcy Piechoty, ktora niźeli się poddatá nieprzyiácielowi, ósm tysięcy ná plácu położyłá nieprzyiácielá.

In hoc tempore Seym zerwány, á zá korrupcya pewnego Monarchy, ktotego Poseł *casu merissimo*, korrupcyi kátalog zgubił, ktorego *totam seriem* lepiey sadząc milczeniem pominąć. Tátárzy wpádáli często w Polskę áź pod Já-

worow, starych ludzi zabili, młodych zaś z niewiastami w niewolę brali, y bydła, konie, y niezliczone szkody poczynili. Tu eklamacyą potrzebną: dąby był Bog aby na motorow zerwania Seymu tak klęską padtła była, kiedy niewinni za nich odpowiedzieć musieli! a lubo Hetman chciał dać odpor, lecz niemając sił, z zalanemi łzami oczyma na to się tylko zapátrować musiał.

Annò 1690. iteratò złożony Seym, na którym obaczysz stany, że pewny Cudzoziemski Posel robił tak na przeszłym iako też na terażniejszy praktyki, *constitutum* aby *sine omni tergiversatione, exnunc*, był relegowany, y tak zaraz się musiał wynosić z Polski za Granicę, *etiam* bez Paszportu, po którym szczęśliwie zakończony Seym, y aukcyja Woyłka uchwalona, y Krolowi JMCi *consensum* dano *in casu neecessitatis* wydać troje wici na pospolite ruszenie.

Pod czas tego Seymu, doniesiony przez Szlachetnie urodzonego Broszkę Cześniká Bractawskiego Máiestatowi J. K. M. y całej Rzeczy-Pospolitey, niciaki Łyszczynłki Szłáchćie o Atheism w ten niżej opisany sposob.

Nobilis Łyszczynłki, lubo iuż dawno zaczął był Athezowlka naukę, porzuciwszy świętą wiarę Kátolicka, w kto-
tey był wychowany, niesłychanym bluźnierstwem na samego rzucił się Bogá, a co nawet y sami Poganie twierdzą, że iest *in rerum* naturá BOG Stworcą wszelkich rzeczy, on sam nád Mędrcom *sapiens*, publicznie twierdził, że nie ma sz Bogá, ani takiey rzeczy, ktoraby miała być Stworzeniem, ale że natura sama przezorna sukcessya rodziła te wszystkie, co ie widzimy, rzeczy toż samo na piśmie ważył się

napi-

nápisać, dając dowcipnemu swemu rozumowi sprzeciwiające się szalone ręce, na których zbić i refutacja do Filozofii cię Czytelniku odsyłam. Oprocz tego tenże bluźnierca, Nays: szkółował TROYCE, Matkę Boską, uragając się y bluźniac, że człowiek Chrześcijaństwu Bogą zrodził.

Doszedł o tych szkaradnych skryptach wiadomość do Pána Broszki, Czesznika Bractwskiego, iako też sam z ust bluźnierskich słyszał taką naukę, y niemogąc znieść że taka zelżywość Stworcy wszystkich rzeczy jest uczyniona, pomienionego Atheistę wziąć kazał do więzienia, y na Sejm z skryptami go stawił y oddał Krolowi JMCi. w frzod całego Sejmu w Warszawie, sam Aktorem *contra crimen* będąc, zdrętwiała cała Rzecz-Pospolita zgromadzona, stanął tedy *ex una parte* Pan Cześnik Instygator, y po probacjach oczywistych, z szczęścia Szlachty przysiągł, iako to własne są jego skrypta. *Ex alia parte*, sam Łyszczyński niemogąc dostać sobie Patrona, ktorego już sobie nie życzył, gdyżby jego sprawy nikt oprocz jego, lepiej promowować niemógł, iakoż rozumu był przezornego, tak w politycznych iako Filozoficznych naukach, a przy tym wymowny, *transitoriè* tylko swa akcja przypominając, że jest wolny Szlachcic w to naybardziej bił, a za tym *vigore* Prawa, *Neminem nisi jure victum, captivabimus*, niepowinienby być wzięty do więzienia, a *consequenter* powinien był pierwej być wolno puszczony, potym *legitimè citatus*, a przy tym prosił o satisfakcyę na Pána Cześnika iako tego, który się oczywiście *fradifragum* pokazał.

Dał na to replikę Pán Cześnik, że to prawo tylko *in*
buma-

humanis służyć powinno, czego dowodził wielkimi racy-
 ámi, á zwłaszcza że Antecessorowie, Prawodawcy, nigdy by
 byli takiego práwa nie dali, gdyby się byli spodziewáli tá-
 kiej leżyi Honoru Boskiego, reguluiac się swoia swiatobli-
 wością, żeby pierwey woleli ośtátnią kroplę krwi rozlać niż
 przeciw Bogu walczyć, á zátym się tego y po swoich sy-
 nách spodziewać nigdy nie mogli, żeby tak świętokrácko
 Bogá się wyrzekác mogli. Przydał y to, że temu który
 iest *fadifragus primæ & summæ potestati, nec non Legis-*
latori è diametro rebellis, jura patrocinari niemoga *fadifra-*
go fides non servanda.

Widzac pómieniony Atheista, że wszyscy Deputáci Pá-
 nu Cześnikowi prawdę przyználi, przyznaiac się do tych
 skryptow, do dysputy się y Filozofii udał, ále mu odpowie-
 dziáno, że tego nie trzeba *in jure*, ále mu ześła Filozofow,
 którzyby się w tey mierze dysputowáli, tego po nim żadá-
 iac: czy to sa prawdziwe iego skryptá, y ieżeli tak prawdzi-
 wie wierzy, czego gdy się záprzec niemógł, ponieważ o-
 czywiście pokazáno iego bluźnierstwo, y Dekret śmierci ná-
 pisano, á tym czálem Duchowieństwu go oddano, áby sta-
 rali się, *ad Saniozem mentem* iegoż *reducere.*

Decretum Iudicii Assessorialis.

S Acra Regia Majestas cum Senatoribus & Consiliariis Re-
 gni & Magni D. L. lateri suo assidentibus, Nuntiisq; Ter-
 rarum, ad Iudicia sue Regiæ Majestatis Deputatis, atten-
 ta inculpati *Lyſczyński* per delatorem Generosum Broszka
Dapiferum Bractawienſem, cum testibus sibi Genere simi-
libus, coram Deputatis ex Ordine Senatorio & Iudiciis Ter-
restri-

reſtribus Varſavienſibus conviſione, pro tam execrando cri-
mine & nefando Atheiſmo contra exiſtentiam Divinæ Maje-
ſtatis, Sacroſanctamq; Trinitatem ac Beatiffimam Virginem
Deiparam Mariam manu propria inculpati in vulgum edi-
to dogmate, declarat pœnas eundem inculpatum Lyſczyński
pluſquàm criminales incurriſſe; adinvenire ac decernere digna-
ta eſt. Quatenus primùm ſcripta ejuſdem inculpati Lyſczyński
Atheiſtica, in manu ejus dextra in Theatro eminentiori
ad id exſtructo in foro publico antiquæ Varſaviæ per execu-
torem juſtitie comburantur, ipſe verò inculpatus Lyſczyński;
extra Varſaviam eduſtus, rogò incenſo, virus concremetur
& in cineres convertatur. Pro cujuſ decreti executione,
2dâ proximè ventura feriâ, peragenda, S. R. M. cum Sena-
toribus & Conſiliariis Regni & M. D. L. Nuntiis Terra-
rum, exigentibus ad judicia S. R. M. Deputatis, partes ad
officium Civile antiquæ Varſaviæ, inculpatum verò ad præ-
ſens ad carceres, quouſq; ſuppliciatuſ non fuerit, remittere.
Bona verò conviſti per medium Delatori & Fiſco dividen-
da Conſiſcationi ſubefſe, ſalvîs juribûs uxoreîs ante inſtitutam
præſentem contractis, Curiam quoq; in qua idem conviſtuſ re-
ſidebat, & eadem nefanda ſcripta, manu ſcelerata compara-
bat uti veſanam officinam demoliendam. Terram autem
ipſiuſ Reſidentie, ad perpetuam rei memoriam deſertam, &
ſterilem debere manere declarare. Delatori verò Generoſo
Broſka Dapiſero Bractarvienſi, omnem ſecuritatem in Per-
ſona, rebus, bonis mobilibus, ubiſvis locorum exiſtentî, ex occa-
ſione præſentis actionis, ab omnibus Perſonis præſtandam, præ-
cuſtodire dignata eſt S. R. M.

Hh

Athe-

Atheiſta uſłyszawszy dekret, niezmiernie ſię álterował, lecz iednak w ſwym przedſiewzięciu ſtał uporny; pracowáli nád nim Káptáni długi czás, ále on od ſwego uporczywego umyſtu odprowadzić ſię nie dał, áż przecię rácyami związany, poczał opłakiwác ſzáléńſtwo ſwoie, błędu ſię ſwego wypryſiągł, á że ná piſmie bluźnił, ná piſmie też odwołał ſwoy Atheiſm w te ſłowá.

Já Káźmierz Łyſzczyńſki, naynieſzczéſliwſzy niedawno z ludzi, y ſzalonego onego mowiacego w ſercu ſwoim, niemaſz BOGA, nieſtychána lekkomyſłnoſcią, y záſlepieniem umyſtu przewyższywſzy, poważałem ſię náprzód powatpíwác, potym twierdzić, á ná oſtátek y pilać przeciw Jeſteſtwu Bogá, álbo exyſtencyi, ktorego chwałę Niebo, ziemiá głoſi. Przeciwko Przenayſ: TROYCY, Człowieczeńſtwu Páná JEZUSA, y Wcieléniu Iego, y przeciwko nienáruſzonemu Pánieñſtwu Nays: Pánny Bogárodzicy, á to nie dla czego innego czyniłem, tylko ábym tym beſpieczniej grzeſząc, ná wielką niepráwość wydał ſumienie, zniożſzy Sędzię BOGA, gdy záſ tá lekkomyſłnoſcią y ſmiáłoſcią, nic niedokazałem, ále owſzem widziáłem, że darmo ták uſilnie pracował, *tandem* ſpráwiedliwym Tegoż Bogá wyrokiem, w tey przewrotney náuce ieſtem ználeżiony, ſádzony, przekonány y potępiony ná ſmierć, ále pokuta ták ciężkiego grzechu wzbudzony, y iáwnoſcią Jeſteſtwa Bogá przewyciężony, chcę duſzę moję zbáwić, y według możnoſci zgorſzonych ludzi przezemnie, nápráwić, w obecnoſci Koſciółá Rzymſkiego, przed Bogiem, ktorego Jeſteſtwo znosiłem, álbo znieſć uſiłowałem, przed Bogiem

Bogię Troiakiem w Osobách, á iednym w Istocie przed Jezusem
moim, y całego národu ludzkiego Odkupicielem, Nayśw:
Niepokalaną Bogárodzicą MARYĄ, y całym Orszakiem
Niebieskim, przed Naybłogosławnieyszym Piotrem y Pá-
włem Xiażętami, przed tobą Naychwalebnieyszy Oycze,
ktory do tey sprawy Imieniem Namieśtniká Chrystusowe-
go iestes náznaczony, ná ostatek przed wszystkimi lu-
dźmi, y przed całym światem Chrześciańskim odprzy-
sięgam się tey niezbożney bezbożności, brzydzę się ona, po-
tępiam wszystkie moje błędy pismá, wyznawam, y wierzę
w Boga Oycę wszechmocnego, Stworzyciela Niebá y zie-
mi y w Jezusa *Ec.*

Po tey publiczney rewokácii; słuchany spowiedzi, kto-
ra z wielką odprawił skrucha, y serdecznym łkaniem, áb-
solwowany od Exkommunikacyi, y grzechow, á przyia-
wszy wedle zwyczaju Kommunia S. wyprowadzony *in*
crastinum, ná Theatrum miáwszy orayca poważna do ludzi
zgrómadzonych, gdzie swoy bład *iteratò* odwołał nád po-
chodnią smolána, ręką swoią pápiery spalił. Potym *vigore* De-
kretu zá miástem justycyowány iest. Temu zbrodniowi
Marszałek W. K. takie nápiśał *Epitaphium*.

Sta Viator,
Lapides istos. cave, prætereas,
Qui
Non hominem
Sed saxum loquax tegunt,
Hh2 Quod

Quod totum rigit dū Deum non credidit.
Docuit tamen doctrinā sapientū, prudens esse
mendacium,

Solus pessimus sapiens, maximus mendax,
Casimirus Łyszczyński.

Infelix Creatura

Creatorem negans,

Quia lapidibus potuisset didicisse veritatem,
Hominē, Deorū irā quandoq; in lapidē mutatū
Et quid? est falsum?

Et

Insulsus hic, lapidibūs lapidandus, nisi lapis esset.

Eheu! novum prodigium!

Homines artificiō Circe in bruta mutati,

Solus hic ingeniō lapidescit.

sed, o mutatio!

Tandem aliquando

Emollitum saxum hoc,

Ast ignis beneficio,

Abi ergò,

Et in cinere pænitenti

Precare bene

Ac

Ac disce mollescere sponte
Ne perenni cogaris incendio.

251

Po szczęśliwie skończoney tey sprawie, y Seym się też skończył, zá zgoda wszystkich zgromadzonych stanów. Potym iák nayprędzy Chorągwie ściągąc się poczęły, ále *ex alia parte* nawiedzenie Boskie ná Polskę pádło álbowiem strážna moc szaránczy, máiacey ogony długie, cztery nogi, y dwa skrzydła, okryła ziemię ták że swemi ostrymi zębami nie tylko zboże, słomę, trawę, ále y wszystko co się znáydowało w polu, do szętu pożarli. Leżało tey szaránczy mieylcami ná dwa łokcie od ziemi wysoko, że niepodobna było y iachác przed nią. Ztad po Cáley Rusi wielká nástąpiła drogość ták, że zá pułmacek owla, po złotych dwádzieściá dáwano, zá żyto dáleko drożey płacono. Ná ostatek zgłodniała y owá szaráncza, zdychała, ztad powietrze zaráźliwe powstało. Ledwie tá kara Boska swoy koniec wzięła áliści strážna nádeszła chmura z wálnym deszczem, z którym oraz spadały gądziny różne, węże, żmie nie zwyczajne. Ale Polka błágaiac Máiełtat Boski, zá rozkazem Krolá, JMCi *in Septembri* to złe nabożeństwem odwróciła. Zaraz w tymże Mieściacu nástąpiła generálna lustracya Woyłka Koronnego, y W. X. L. którego nárachowano sto tysięcy, y zaráz ruszyły Woyłká po lustracyi ku Dniestrowi, przez ktory przebywszy, y sam Krol JMC. do Wołoch z Woyłkiem udał się. W tym Márszu, bárdzo przeskadzały deszcze, drogi zepsowały, ták, że konnemu y pieszemu Woyłku niewygodnie má-

Hh3

szero-

szerować było. Potym wszczęły się między woyskiem choroby, iako to czerwona niemoc, puchliny, máligny, y inne, á to pochodziło z szaránczy y gadzin. co było wielka przeszkoda szczęśliwym progressom J. K. MCi. Iednak Krol JMC ile możności było, dálej postępował y swoy marsz kontynuował, częścią dla świeżey áeryi, częścią dla tego, żeby się całe Woysko niezaráżało w kupie; wprzod się udał z konnym woyskiem nad Prut rzekę, gdzie marszem ozdrowiały piechoty, á że niedáleko grąssowała Ordá, wysłał podiazd, ktory, nápadłszy trzy tysiące Tátárow, w pień ich wyciął. Potym ordynował Krol JMC: páncerne choragwie, y do nich tysiąc drágonii przyłączył, y sześć set ráytáryi, y ósm set piechoty, przydáwłszy im ósm ármat. Kazał márszerować do Niemek y Szoczawy ná odebranie tych Fortec, y osadzenie, co się też szczęśliwie stało, márszeruiac, nápadli dwá tysiące Tátárow, y ich znieśli, sam zaś Krol JMC. z Chorągwiámi Usarskimi, Páncernemi y z całym Woyskiem, márszerował pod Bukowinę, ktore mieysce odebráwłszy *in Octobri*, osadził tam tysiąc ósmset ludzi, á drugie Woysko rozpuścił ná konsystencya zimowa.

Roku Páńskiego 1691. Rok ten zaczął się wesóły, álbowiem Krol JMC. zá konsensem Stanow Rzeczy-Pólpolitey, Koronnych, y W. X. L. Krolewicá JMCi Jakuba máiac záslubić z Elzbieta Xiężna Neyburska Siostra rodzona Cesarzowey JeyMści y Krolowy Hiszpańskiey, y Portugálskiey, rozpisać kazał listy do postronnych Monárchow, do noszac o tym weselnym Krolewicá JMCi Akcie.

Listy

Listy Krola JMCi JANA III.

253

In Materia matrimonii Krolewicá JMCi Já kubá.

Ad Serenissimam Cæsaream Majestatem.

Opus hoc quòd Majestas Vestra, in Sacris connubialibus, Serenissimi Principis Já cobi primogeniti Nostri charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Neoburgica, jungendis fæderibus efficax esse voluit, singulariq; interpositione plenum votò suo reddidit, itá demum apud nos perfectum est ut subscriptis per Commissarios Nostros conclusi tractatús Tabulis, receptaq; universali præsentis Senatús hac super re congratulatione, & applausu Solenni, hunc Aclui Celebrando in Civitate Nostra Regni Metropolitana Varsoviensi Diem 25. Febr. anni proximi dixerimus, proq; Serenissima Neosponsa Neoburgo, omni, quo par est decore ad locum & terminum proximum deducenda, necnon pro commutandis prædictis Tabulis, ac aliis rite exquendis, Legatos nostros destinaverimus, de quibus dum Majestatem Vestram certiore reddimus, nihil superesse videtur, nisi ut Majestas, Vestra, benevolentissimo suo erga nos, Domumq; nostram ulteriori pateat affectu, usq; perpetuò continuandis, junctarum Sacro nexu amicitiarum, in sistere velit Terminis, qui sinè termino, communia Majestati Vestræ, ac nobis, totiq; Christianitati exhibeat solatia: Hæc dum plenis expectamus Votis, Majestati Vestræ longævam ætatem ac prosperrimos rerum successus ex animo precamur.

Ad Imperatricem à Regina Poloniæ.

Solatia hæc, quæ in Serenissimam Domum nostram ex contracto recentissimè, feliciterq; concluso Matrimonio Serenissi-

nissimi Principis Domini Jacobi Primogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majestatis Vestrae Germana, promanatura auspicamur, ad quem potius pertinere debeant; quam ad Majestatem Vestram, non solum, quod Sororis affectu, uti confidimus, cupiat ea esse quàm maxima; sed etiam quòd intima, & præcipua sua propensione, eadem, omni experto felici eventu coronando, contende-rit. Respondeat superum favore, benevolentissimis Majestatis Vestrae gratiis res ipsa, atq; ita secundissimi negotii istius successus expleant Majestatis Vestrae desideria, quomodo nostrae Maternae immensae erga Serenissimos Neosponso-
satisfaciat expectationi. Quod reliquum est, Majestas Vestra ipsi Solenni actui, juxta designatum tempus celebrando, tam eximiis favoribus suis assistere dignabitur, quàm solidos Nobis ac universae Domui nostrae nunquam interrumpendos, cum eadem pollicetur nexus, quibus Majestatem Vestram diu sospitem, felicem, ac longævam interesse ex animo precamur.

Ad Serenissimam Imperatricem à Rege.

Conclusum, volente ac juvante Divina voluntate, negotium contracti Matrimonii, Serenissimi Principis, Domini Jacobi Primogeniti Nostri Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majestatis Vestrae Germana, tam gratam Majestati Vestrae de suo successu debet recordationem, quàm validis desideriis ac singulari affectu in id ipsum incumbere dignata est; confidimus omnino ulterioribus adhuc nostris Majestatem Vestram astituram gratiis, tam in deducenda Serenissima Neosponsa, pro qua decen-tem nostram expedivimus Legationem, quàm in actu ipso so-

lenniter

leniter die 25. Febr. anni proximi in Civitate Nostra Metropolitana Varšaviensi celebrando apparebit in eo potissimum Sororius Majestatis Vestrae affectus, si ita Serenissimam Sororem suam ex penetratibus Paternis dimissam velit, ut nunquam eandem intimis suis charitatibus avulsam patiatur. Hæc certò nobis pollicentes, Majestati Vestrae optimam valetudinem, ac prosperos rerum successus ex animo precamur.

Ad Matrem Electricem.

Conclusum, ac signatum per Commissarios nostros, contra Eli Matrimonii, Serenissimi Principis Jacobi primogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Filii Serenitatis Vestrae negotium, dictusq; actui Solenni terminus, dies 25. Febr. anni proximi, Varšavia, in Civitate nostra Metropolitana, non dubitamus quin Maternis Serenitatis Vestrae votis ea adferant solatia, quæ paria sint ejusdem excitandis, largiendis uberrimis Benedictionibus ad dimittendam promemorato termino Serenissimam Neosponsam: pro qua omni, quo par est, Honore, deducendâ Legatos nostros destinavimus: dimissam vero è Maternis ulnis & complexibus, eandem Serenissimam Filiam suam, confidat Serenitas Vestra reperturam, tantum mutuarum, ac tenerrimarum charitatum, quantum sufficiat in Patris & Matris vices. Bonis itaq; ac faustis omnibus, gratissimam quantocyus expectantes Hospitem, longævam Serenitati Vestrae valetudinem, ac semper prosperrimos precamur successus.

Ad Regem Christianissimum

Gravissimis permoti rationibus, tum præcipuè Sanctæ se-

dis Apostolicæ impulsu, nondum emortua ex animis Reipublicæ memoria, veteris nexûs Serenissimorum Regum Poloniæ, cum Serenissima Domo Neoburgica, alijsq; tam Domi, quàm foris, ac in usum rei Christianæ salutaribus de causis, Serenissimum Principem Dominum Jacobum Primogenitum nostrum Charissimum, cū Serenissima Principe Electorali Neoburgica Elisabetha, connubiali jungendum fædere, quædam fuit necessitas; Eoq; nomine, potquàm hic recentissimè signatas per Commissarios contracti Matrimonii, cum præfixione termini Actus celebrandi, in Civitate nostra Metropolitana Varsovia, die 25. Feb.: anni proximi, tabulas, universus qui præjens adfuit Senatus pleno animorum plausu congratularetur; restat, ut Majestati Vestræ solatia hæc, Serenissimæ Domûs Nostræ, communicata reddamus. Confidimus enim Majestatem Vestrâ eò uberiore animi serse complexuram, conclusum hoc negotium, quo propiori agnationum vinculo iisdem se ingerit fæderibus, ac quo arctioribus cum Majestate vestra insistere amicitiiis, integra nobis semper cura, ac studium fuit. Augebit proinde Majestas Vestra gaudia nostra, si tantum, memorato Actui, præstantissimi sui affectûs communicare velit, quantum, & cognata jura, & nostræ intimæ erga eandem exposcunt propensiones; quas dum Regiò constanti retinemus animò, Majestatem vestram semper felicem, prosperrimisq; gaudentem successibûs, diu valere cupimus.

Ad Electorem Palatinum Rheni.

Junctarum olim connubiali nexu cum Serenissima Domo Neoburgica Serenissimorum Regum Poloniæ amicitiarum non ingratam revocamus memoriam, dum recentissimi contracti
matri-

matrimonii Serenissimi Principis Domini Jacobi, Primogeniti nostri Charissimi cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha Sorore germana Serenitatis Vestrae, consignatas tabulas, iisdem actui Solenni terminum diem 25. mensis Febr. anni proximi Varsaviae designatum, universus, qui nobis adfuit, praesens Senatus, tam profuso animorum applausu congratulatus est, quàm sincerum erga nomen & Domum Serenitatis Vestrae reddit affectum. Ut proinde pro termino praefixo Serenissimam Neo sponsam faustis sub penetralibus nostris ternerimò quàm primum consalutare contingat animò, quantocyus Legatis nostris cum plena ad id potestate, ad permutandas mentionatas tabulas destinamus, & expedimus. Restabit ut Serenitas Vestra è fraternis complexibus ita dimissam velit, quomodo iunctus & perrennis amor dissitis quidem locis, animis & caritatibus nunquam distet, Nobisq; ac Serenissimae Domsui nostrae eo ipso semper optarum inferat benedictionum solatia. Quae dum Paterno auspicamur corde. Serenitati Vestrae similes, id est laetos ac prosperos rerum cum optima valetudine precamur successus.

Po odebranych responsach, szczęśliwie zaczął się Akt weselny dnia 25. Lutego w Wárszawie. Ná który Akt Senatorowie oboygá narodu, bárdzo liczno ziacháli się, gdzie ná Krakowskiem przedmieściu wystáwiono w spaniała Bramę tryumfalną, ná ktorey w órzodku był konterfekt Leopolda Cesarza JMci, po bokách zaś, rózných zkoligowanych Monárchow effigies, maiace tákowie inskrypeye,

Sub Effigie Augustissimi Cæsaris.

Mirare Augustum Connubii Fædus,
 Ubi ad jura Consanguinitatis, Augustissima accedunt Nomina,
 Inviētissimus Leopoldus Imperator:
 Ingeniō par summis, dexteritate nemini Imperator secundus.
 Civium amor, metuendus hostium terror.
 Turcarum, Tartarorum, Hungaricæ rebellionis Domitor,
 Pulchrius Imperialem Aquilam in fonte bellici sudoris
 rejuvenescere fecit.

Cruentō naufragiō absorptas Pannoniæ urbes,
 Non tam aures cum Thimotheo retibus, quam ferreis
 inclusit cum Xerxe.

Pulchri sanè connubialium nexu fæderum!

Vincula omni libertate cariōra.

Quæ adorata terris nomina sociant,

& Augustâ Domus Austriacæ Fasciâ

Regna Regnis invicem colligant

& plusquam adamantino nexu concatenant.

Sub Effigie Sere: Regis Romanorum.

Augustissima Parentis Inviētissima Proles,

Serenissimus JOSEPHUS, IGNATIUS

Rex Romanorum & Hungariæ,

Neoburgici sanguinis Erythræum

Influit

Emula,

Æmula, Augustissimi Patris Soboles,
 Ex hoc fonte, omnes hausit virtutes
 Necdum extra cunas gressum formare doctus,
 Jam scivit Paternis insistere vestigiis;
 Adhuc fasciis constricta manus,
 Romanas Aquilas,
 Et aureum Hungariæ pomum
 sustentare poterat.

In juvenili ætate, Gigas animus,
 Indefesso robore, Gentilitios Pannoniæ
 Montes, portare voluit.

Sub Effigie Regis Portugalie.

Auget Serenissimo splendore.
 Neoburgicæ Domûs decora
 Petrus secundus.
 Rex Portugalie.
 Adversus hostiles impetus, immota rupes,
 Patriæ Lapis Angularis.
 Intra Gentilitias Turres.
 Terrestris Jupiter,
 Ex quo felix Danæe,
 Bellatores producat Perseos.

Ad quorum scuta
 Hostilis in lapidem obrigescit animus.
 Buccinat ex his Turribus, vocalior Fama,
 Niveum animi illius candorem,
 Qui ad Domestica æmula Lilia,
 Sub columna,
 Victor cordium amor
 Laureas Triumphales
 meretur;
 In quibus debellatorum affectuum
 reponat manubias.
 Suspendit victrices Lauros,
 Semper Laureatus.
 Impar tamen tanto Triumphatori
 Ex lauro Corona,
 Cui Muralis etiam, Castrensis, civica, vel navalis
 Non sufficit,
 Nisi ipso circulari æternitatis ferto incedat.
 Coronatus
Sub Effigie Seren: Regis Poloniæ
JOANNIS III.
 Qui Martiali casside, coronam promeruit.
 in illi.

in illius vertice galea Coronam, & Corona galeam exornat
Chocimensibûs, Comariensibûs, Zoraviensibûs
Viennensibûs, Strigoniensibûs, Budziacensibus,
Triumphis clarissimus.

Orienti occasum invexit,

Poloniæ semper clarum famâ meridiem accendens,

Parem inferno Syrium Turcarum,
tôties reaccensum exstinxit.

Ne tot animas absorberet, Cæli libertate donandâs.

Vere & autumnæ æstatem exhibuit,

Cum in Serenissimo prælium Campo, auream Triumphorû messem colligere didicit

Sub Effigie Regis Hispaniarum.

Ad Sanguinis Neoburgici nexum,
Serenissimum concurrit fidus.

Carolus secundus,

Rex Hispaniarum,

In Sago Macedo,

In Toga Trajanus,

Ubiq; secundus,

Ubiq; fortunatus.

Pedissequam sibi, aureo torque

Catenavit Fortunam.

Felicior extra fabulas Jason,

Non

Non Medææ, sed virtutis suffragiô,
 Aurei Hæres Velleris.
 Semper hunc agnum, inter bellicos
 Educauit arietes.
 Meritò Catholicissimus,
 Cui pro Fide, Patria,
 Semper dulce mori,

Sub Effigie Princ: Pharnesiorum.

Addidit Neoburgico Leoni
 Majestatem
 Avita Pharnensiorum Sagitta,
 Adorandus Pharnensius;
 Formidandam in ipsius Nomine Parmam,
 Hostilis ausus veretur impetere,
 Ne ab illa retrusus, faber exstat infortunii sui,
 Non ipsum tantum Ancile Romanum de cælo venerat
 Ubi, perennitatis symbolum,
 Vel sola Nomen Parmæ datura includit.
 Novus extra Latium Augustus,
 Gentilitiis laribus
 Jani Templum recludit,
 Et finitima sumit arma,
 Palla.

Palladisne, an Bellonæ sit æmulus? dubium:

263

Felicior Achilles,

Eodem medicinam donat, quo vulnera infligit, telô,
Hostibus perniciem, Patriæ & civibus salutem; Partiâ sua
impressit hastâ.

Inscriptio sub Columna partis sinistræ ad Templum

P. P. Bernardinorum.

Triumphator animorum
Serenissime Jacobe Princeps
Domū Neoburgicâ meritîs
Et Patriam expugnâsti.
Novam Tibi erigit Portam,
Instaurat & orbem amor
Poloniæ.

Ut novus orbis Domitor
In animo Triumphator
Germanorum,
Lechiam in Triumphis
Ducas in spectaculum
Lætū canit pæana Varsaviæ
Syren
Magno Victori.

Submissos mille dat applausus.

In Lauro dedicationis super Portam.

Ingrederere par Serenissimum,
Triumphalem hunc arcum bonis avibûs,
Aquilâ inquam Imperiali
Et Sarmatica alite antesignanis.
Sternit Tibi ad plantas Triumphales,
Varsaviæ Syren
Suum Umbonem & gladium.

Exarmatam se ad nuptiales Myrthos

Kk

Pro.

Professa,

In Tui cadit Venerationem.

In alia Lauro

Capere Vestram Majestatem

Totus orbis non sufficit,

Serenissimi Neosponsi.

Necdum Augustior, Portæ
aditus

Vestrum grande Nomen

Et Serenissimæ Hedvigis Ameliæ

Nec aliter mundi Circulus,

à magno

Optat Macedone cani.

Ingredere tantæ Tuæ Ma-
jestatiAugusta limina, par Sere-
nissimum,

Addicta, tibi tam Urbs,

Quàm pectora semper aper-
ta patent.*Sub Effigie Augustissimæ Imperatricis.*

ELEONORA TERESSIA MAGDALENA

Imperatrix Augustissima.

Prima Nuptialem Pompam instaurat dignitate, prima
rapit oculos Majestate.

Spectator tria legis Nomina,

In quibus non tres tantum-numera Gratias,

Sed millenas.

Lætius Triumphæ,

In se ipsa, catervatos splendores Augustissimæ Proles
accendit, in publico letitiæ theatro

Diva hac Augusta

Collucentem suum Leonem in Austriacæ

Fasciæ

Fasciæ Zodiaco posuit.

265

Et fecit Serenissimis Clariorem

Sistit Phænomena, ut luminosissimo resplendeat fulgore,

In tanta luminum Majestate.

Vel maxime tamen augent lumen Connubialibus thædis,

Impetratricis

Virtutum nitores.

Ad calculos illos revocare difficilius est,

Quàm nitidas in Cælo stellas numerare.

Sub Effigie Serenissimæ Reginæ Poloniæ.

MARIA CASIMIRA

Serenissima Poloniæ Regina

Prima à Polo, altera à Polonia, inclyta nomine,

Cælum & orbem, in plausus cogit Nuptiales.

In Effigie hac amor Matrem; Majestas Reginam; forma
morum, Pulcheriam populis efformavit,

Ut inter Festiva Epithalamia Seren: Neosp: amore reluceret
Majestate spectator & Virtutum pulchritudine attrahi
videatur.

Æmulam tantæ probitatis nacta Prolem,

In Seren: Filiis Drufos numerat, vel magnæ spei Arcadios

In Serenissima Filia, natam ad summa Pulcheriam

Profusam Reginalis dexteræ liberalitatem.

Et voces populorum, & muti loquuntur parietes,

Sub Effigie Serenissimæ Reginæ Hispaniarum.

MARIANNA

Serenissima Hispaniarum Cynthia

Kk2

In

In Domo Sclerum nata,
 Sarmaticam ascendit Sphæram.
 Ni Solem potius dixeris
 In signo gentilitii Leonis, Horoscopantem,
 Ad exortum hujus Serenissimi Planetæ
 Pulchrius micant Festivi Hymænei ignes.
 Obstupeſce orbis!
 Ubi vix ſtella polaris, Sereniſſima Neosponſa
 Arctiſſimis Tractatûs Fæderibus
 In amico Lechiæ Polo exoritur,
 Tot ſimul ſplendidiffima illuſcunt ſidera:
 Quorum conjunctione
 Quam fauſta naſcuntur omnia?
 Pronum eſt augurari.
 Quid non agis arcane amor?
 Tot Luminaria Lechico Polo invehis?
 Totam Europam, unicâ claudis Poloniâ!
 Anguſtam quiſquis putabas Sarmatiam,
 Nunc metire ſi potes.
 Tot Sereniſſimis Auguſtam Nominibus.
Sub Effigie Principiſſæ Pharnedorum.
 Igne alios Leones terreri compertum,
 Neoburgico Leoni amicabiles Connubii flammæ
 Propiùs accedere glorioſum,
 In Sororio Sanguinis nexu
 Sereniſſimæ DOROTHEÆ
 Parmenſium Principi, quæ Æmula Palladis,
 Imò ipſa Pallas,

Quia

Quia solo Nomine
amorem exprimit,
Scutum induit,

267

Ubi Parmæ Serenissimo Principi
In vitæ sociam cessit,
Nec sola hanc Minervam decorat laurus
Cum & Virtutis amet Florilegium,
Ut se Dorotheam probet.

Sub Effigie Serenissimæ Reginæ Portugalix.

Accedit ad Connubiales plausus
MARIA, JOSEPHIA, ELISABETH
Serenissima Regina Portugalix,
Cujus prudentiam si suspexeris,
Cassandram dices,

Quæ Patriæ fortuna ominatur tempora
Imò Pandora est,
Cui Venus formam, Minerva prudentiam concessit
In stemmate Lusoriam gerens tabulam
Omnes præstantis animi dotes lucrata est fortunatè.

Sub Effigie Serenissimæ Palatinæ Rheni.

Serenissima Palatina Rheni, Princeps Neoburgica,
Hominumne an Numinum Mater? dubium est.
Quotquot natos, tot Servos DEO genuit,
Imperatores, Reges, Principes, generosa numerat,
E Filiabus Lectissimis,
Augustissimam Imperatricem, Serenissimas Hispaniæ,
Portugalix Reginas,

Kk3

Cæsa

Regem & Serenissimum Principem Pharnesium,
 Cæsares, Reges, Principesq; Nepotes
 Fæcunda arbor, Europæ Paradisum protulit,
 Quæ aureis fructibûs, Imperia, Regnaq; pascit.
 Quot Numina Europâ numeras,
 Horum Matrem Elisabetham noveris.

Necdum tamen tot Numina
 Terris sed dedisse autumabat.

Nisi etiam Polonia, Serenissimam accepisset Filiam,
 Bene convenit cum Polonia, Serenissima Princeps,
 Licet enim maximis fortunata cognatis habeatur,
 Sed unico Serenissimo JOANNE,
 Felicissima erat Elisabeth.

Regnum tamen Portugaliæ, & diadema non militibus,
 non felicitati,
 Sed virtuti debetur.

Totam regnandi molem
 Illius caput posset sustentare, nisi muliebris sexus vetaret.
 Et cum aliarum manus vix acum vel fûsum tractare didicit,
 Reginalis ejus dextera,
 Totam Rempublicam sciret gubernare.

In Columna.

Nec suspirat trifulcâ semper fertque fulmina,
 Amat quandoque serenum
 Serenissimus Princeps J A C O B U S,

Filius Tonitruï,
 Post Turcarum in Campis Viennensibus Tonitrua,
 & ingentia fulgura,

Sere

Serenissimæ Junonis splendores auspicatus est.

259

Quos DEUS.

Poloniæ & Allemaniæ non vana spe producet in Luminaria.

In ferto.

Sponsa magnis
Orta Divis,
Quam Corônæ,
Quamve Sceptra
Stirpis ornant,
Et Ducalis
Mitra cingit,
Scande Limen,
Scande Postes,
Nuptiali
Stringe ferto
Polcunt Tempora.

In alio.

Eja Syren,
Nuptiales
Prome plausus,
Prome voces,
Et sonoro
Clange buxo
Fer sub Astra,
Fer Jacobum
Et tubales
prome cantus.

In Alio.

America, Affrica, Europa, Asia,
in mundo vehuntur aquilis.

Hospes ave,
Clamat orbis,
Salve Porta,

Incolæq;
vivat, Jo!
Dant Jacobo
Mille

Mille plausus,
Ore promunt,
Corde donant

Mille vota
Principi.

Egredientibus de Civitate, Spōsis.

Sponse vive,
Sponsa vive,
Fæderato
Sponsa nexu,
Par decorum,
Prole magna

Cerne notas
Et nepotes
Posterolq;
Cerne Grandes,
Magna cerne
Numina.

Przez tę bramę prowadzono *Neosponſam*, między hukiem z dźwięków, y bårdzo liczna aſſyſtencya, Muzyk okrzyku, z wyjązdu, aż do Pałacu, który *splendidiffimè* był adornedowány, y Symbolami wiela przy paradach Krolewskich był ozdobiony, gdzie cała noc, na ogniſtych illuminacyach, potym feierwerkách bårdzo koſztownych po powietrzu, y wielu innych, áktowi ſtuzacych áplauzách zefzłá.

Inſcriptio in Janua Regis.

1.

*Hic Jovis, Alcides, Mars & Bellona Triumphans
Victuris plantant Laurus, palmasq; coronis.*

2.

*Transtulit huc Oriens laurus, palmasq; virentes
Ut feri carpant hinc laurea ſerta nepotes.*

*Hic virides laurus, & palmas gloria plantat,
 Ut feri carpant victricia serria Nepotes.
 Allusiones in gratiam Villæ-Novæ*

1.

*Rex plantavit opus, Mars & Bellona Triumphos,
 Hic nisi par tantis fructibus, horrens erat.*

2.

*Par orbi Villa hæc, quin toto vastior orbes
 Non capit hunc orbis, quem Novavilla capit.*

Inscriptio in Armamentario.

*Mulcorum, hic totus Marcorum fulmina cudit,
 Quisquis es Enceladus, tonitru fatale caveto!*

Po zakończeniu Kontraktów Mażeńskich, y weselnym ście Krolewici JMCi JAKUBA, nastąpiły nowe Kontrakty Mażeńskie o Krolownę JMCi TERESSE KUNEGUNDE. w Mażeństwo Xiazęcia JMCi Elektorowi Bawariemu wydana w Zolkwi in Præsentia Majestatis, uczynione w Roku 1694.

Po propozycyach u Krola, JMCi JANA III. od Xiazęcia JMCi Elektora Bawarskiego, y pokilkudniowych konferencyach, do samego przyszło skutku, naznaczył Posag Krol JMC. czterekroć stotyścę Talerow bitych, Krolowa JeyMC: ex parte sua naznaczyła stotyścę talerow, oprocz znacznych kleynotow. Posel zaś Elektora JMCi, Reformationi & Doti podaje te Dobra: Zamek y Miasto Wasserbug, Comitatum Menrigensem, Dynastiam Krayburg, Dynastiam Neymakt, cum omni usu fructu, pro-

szac o Kommissarzów *ad revisionem* tych Dobr. Jákoż Krol JMC. ordynował Kommissarzow.

Kontrákty małżeńskie spisane w Żołkwi 28. Maji, dzień aktowi weselnemu náznáczony, 15. Aug. ktorego dnia solennie; odpráwił się w Wárszawie *in assistentia* Xiażęciá Kardynálá Prymasá, Płockiego, Wármińskiego, Przemysłkiego, Chełmińskiego, Biskupow *Port ficaliter* ubránych, przy wielkiej Pánow frekwencyi. Odprowadzoná potym Krolewná JMC: przez JMCi X. Záluńskiego Biskupa ná ten czas Płockiego do Báváryi. Tám gdy szczęśliwie stánelá, przy ślubie Xiażę JMC: Elektor, kázál śpiewać Plalm: *Beati omnes qui timent Dominum &c.* Przy pożegnáníu Krol JMC. Polski, Iedynaczce swoiey táka ná obrazku Náys: Pánny, nápisał inskrypcya. Die 13. Novembris. Annò 1694.

Idźże gdzie nieśie Fortuna cię Twoiá,
Z Domu Rodziców Iedynaczko moiá,
Y z Domu Bráci, zá Ojczyście Progi,

Bierz się do drogi.

Niech cię tá, co w swym pisze Konysstorzu
Práwá naturze, Niebu, Ziemi, Morzu,
Wszzechmocna Ręká wzięwszy miłóściwie,

Wiedzie szczęśliwie.

Niewinny JEZUS dla nas krzyżowany,
Niechay cię, przyimie w swe otwarte rány,
Y niechay strzeże, zaślániá, y zbroi.

z Dobroci swoi.
Pánná

Pánnà y Mátká zá wiecznym przymierzem
Niechay cię składa Niebieskim puklerzem,
Y twa Oyczysta ná każda godzinę

253

Zmacnia JANINĘ.

Spiesz, nieh ci droge bezpiecznie gotuia,
Zá toba oraz wiernie postępuia,
Ktorem cię dáto w moc rzadzenie Boże,

Anieli stroże.

Y ktorem w Polszcze chwataá wiekuista,
Y w ktorych Dom nasz opiece korzysta,
Niechay cię strzega Pátronowie Święci,

Zyczę z meychęci.

Zá ich modlitwa, prozba y przyczyna,
Wszelkie cię niechay przeciwności mina,
A BOG obfite szczęściá, táski, dáry,

Zleie bez miary.

Błogostáwieństwo, ktore w Corkach, Synach,
Udziela Niebo, miey w támtych kráinách,
Zyczęć póciechy, z mych Wnukow, twych Dzieci,

Oćiec JAN Trzeci,

Pożegnánie to Oycowskim sercem skoncypowáne,

Oyczystym ięzykiem od Krola JMCi nápisane, tá-
cińskim potym wierszem wytłumáczone.

Ergo Felici mea nata gressu,

De Domo jam exi Patris, & tuorum

De sinu Fratrum, Patriæque charos

Linqe penates.

Kkz

Sit

Sit via fidus socius Polorum,
Et solis Rector, manus illa faustum
Præbeat ductum, superum beatos.

Qui regit uni

Saucium JESU, latus innocentis
Te cavernolo capiat recessu,
Te Redemptoris foveant cavata

Vulnera Christi.

Mater & Virgo Tibi cum Patrono
Adsit annali, tucantur ambo
Te Mariana solidet Paternum.

Agide summa

Perge securum, præcant fideles:
Angeli gressum, simul insequantur
Fauultas & Pax, faciantq. rata,

Curat esse

Integrum Divos Lechiæ Patronos:
Quos colit Regnum, quibus est ædificans
Nostra, set & totam Domus obsequenti,

Venerat subdit.

Hi Deum pro Te pariter precantur
Donet ex illis Tibi, quas sacrum
Gratias numen solet & benigna

Spungere dona.

Prole sis felix, habeas amatos:
Filios, Nostros videas Nepotes:
Hoc voyet mærens Genitor precanti

Corde JOANNE'S

Po we.

PO wcielnych aktach skończonych, nie zupełnie we
 dwie lecie żałobna cicha Oyczyźnie nastąpiła alterna-
 ta zmierzchowiny wiadkami śmierci, ta tylko ręka kto-
 rey się nikt oprzeć nie może, zwyciężonego Nayaśniefze-
 go Krola JANA III, którego wielkie dzieła świat napelni-
 wzy sławą, ciele Historykowcomy podziwieniem napel-
 niła. Iasaniem tylko Krolowskiy z listu w żałobney tey
 materyi z. Jan. 20. 1605. połącznief pisanego, oyczytym ięzy-
 kiem dla poproszony wzywać wiadomości czynię relacya.

Oczytanie z materyi zdrowia nowinę smutna o
 śmierci wiadomość poprzedza. 17. *Currentis*. Krol JMC:
 nieśmiertelny sławy pełne, śmiertelne zakończywszy ży-
 cie żałobnym ciele Oyczyznę pokrył kinem, a mnie okro-
 pna ciemny gromy, zadana Oczyzenie rane głosić,
 i tym z wielkym żalem wieczney pamięci godne dzieła
 jego wspomnieć. Prawdziwie w żelaznym wieku nieustan-
 nych wian Pan złoty, któremu rownego wojownika
 żyć tylko odbiemoga, ale nie mieć wieki. Pan, przy kto-
 rego godności każda wielkość maleje, a wszystkie razem
 lecieć znowa! dzieł jego nieśmiertelnych żadna nie
 zamknie Historya, ani stoieżyyczna nie wymowi sławą, y
 cokolwiek poda, kredytu nie znaydzie. Nawet naywymo-
 wniefsze wieku naszego krassomostwo, przy naywiększey
 rozgłoszenia ich usilności, zadziwić się im tylko, nie wy-
 rażić ie potrafi. Cud natury, ktorego wydawczy, chociaż si-
 ły swe poznala, o podobnych Panach desperować musi, Lu-
 boc zawsze znalismy teraz, naywięcey godność jego uwa-
 amy wszyscy, gdyśmy wszyscy stracili Pana, który całego
 sie-

siebie stáraníu pospolitego wszystkich dobrá oddawszy, w tym jednym nas ukrzywdził, że potrzebnego wszystkim życia nie przedłużył

Pisałem w przeszłym liście, że byłem wokowany do Wilanowy; tam stánawszy, spytány od Krolá JMCI, coby się w Wárszawie działo, odpowiedziałem, że nieustánnymi po wszystkich Kościołach modlitwami powłzechne wszech lúdzi nabożeństwo Bogá prosi o przywrocenie pierwszych sił W.K.Mci, przypominając oraz sobie z powinna Bogu wdzięcznością pierwsze swoje szczęście z inauguracyi tego dnia W. K. Mci ná tron Polski, o dłuższą szczęściá tego kontynuácyá przez pozwolóną W. K. Mci czerstwość zdrowia, pokorne do Niebá prózby zásyła. Potym o spowiedzi ostrożniem námienił, do ktorey gdy ieszcze według pobożnego zwyczáju swego nie przygotowanym się bydz odpowiedział á iám teżextraordinaryney słabości, ani niebezpieczeństwá z dnego niewidział, dalszą perswazyá nie przykrzyłem się Pánu, náziáutrz spowiedz odkłádáiacemu. Tym czásem Mszy tylko świętey z osobliwszym (luboć záwsze przykłádnego w tym nabożeństwą wzor dawał) ferworem, y częstym do Bogá westchnieniem słuchał. Po południu zemná y Opátem Poligniác, Posłem Francuskim przez nieciáki czás dyskursem się zabáwiwszy, niespodziáne apoplexya ruszony z łószká ná ziemię upadł, ktorego gdy żadne Medykow stáraníá dzwignąć nie mogły, *Agnus Dei* Innocentego XI. od pobożnego kápłaná, spowiedniká Kroléwskiego, z Zakonu Káznodzieyckiego *de Observantia* w ustá Kroléwskie włożony

żony tyle sprawił, że iák ze snu obudzony Pan, odetchnał y coby się z nim działało, pytał. Jam go do dziękczynienia Bogu, który go z ták gwałtownego niebezpieczeństw, wybawił, zachęcił, y żeby dłużey nieodkładał spowiedziá wszystkich z pokoiu wyprowadziwszy, samego tylko z nim zostawił Spowiedniká. Po odprawioney blisko przez pułgodziny spowiedzi posłano po Wiątyk, z którym gdy się opóźniono, powtorna apoplexyi áffekcyca cała godzinę trwająca siły Páńskie zwatliła. Przybyli tyniczasem JchMC XX. Biskupi, Poznánki, y Inflantki, z których ieden ostatecznie rozgrzeszył, y Sakrament ostatniego namásczenia dał Krolowi JMCi; w tym konąc zaczął, y między osma á dziewiąta godzina wieczorna skonał. Niewyrażam w łzczegulności żalów, bo powszechny nie tylko, Polski, ale całego Chrześciaństwa z śmierci tego Pána żal, wszystkim nie utulone wyciska łzy z oczu.

To zaś osobliwszey zda się byđ rzecz godna reflexyi, że y życia początkowi, y osobliwszey chwały dziełom, y śmierci tego Pána álbo wigilia álbo sam dzień Troycy przeynays: nie ták przypadkiem się trafił, iáko bárdziej wyrokiem Boskim destynowany. Urodził się w Wigilia Świętey Troycy, w Wigilia Świętey Troycy Hetmánem został. W dzień S. Troycy, pod Choćimem zbił Turkow, á potym pod Zwańcem zbił Tátárov. W Wigilia S. Troycy Traktát z Cesarzem JMścia Leopoldem przeciwko Turkom zawarł, y w Wigilia S. Troycy w Willanowie życia swego dokonał. Tenże Monarcha osobliwie miał swoje nabożeństwo do Świętey Troycy.

Rewo-

Rewolucye tak prywatne, iako y publiczne, które Po
śmierci Krolewskicy nastąpiły, kżwo każdy w inszych prze-
czyta Historyách; iá same tylko żałobne materia zostawię.

Ostatnie vale Synom y W. X. Łódź święty pinnęćnie-
zwyćżonego Krolu III. Alonczy Polskiego.

O Statnie vale z Oycowłkisy miłości
Wam dać, kładac w trumie swoje łosi,
Przez lat dwadzieścia y dwa Krolowałem,
Te wszystkie wojnie y Marlowi dalałem.
Máło do wytchnienia sobie zostawiałem
Kilká lata, drugie w obozie strąwiałem;
Przez to y życiu memu się dośłało.
Lecz nie żal gdy się dla Oyczyzny dźiało,
Dla ktorey zawsze zdrowie me łożyłem:
Więcey Oyczynę, iák zdrowie ważyłem.
Wszak w oczách wászych to się wszystko stáło
Już inż gdym ginał Niebo salwowało
Zárownó z wámi w potrzebie stawałem
Swemi pierśiami Polskę zastawiałem
Już nie iáko Krol, ále żołnierz z wámi
Gdy Budziáckimi chodźilem lálami,
W tey biedzie co wy, w teyże byłem sfoćie
Wburce żołnierskiey nie w krolewskim zfoćie;
Oraz z Jákubem Synem mym kochánym
Będac ná siłách y zdrowiu stárgánym,
Nie ná wezgłówkách Krolewskich sypiałem,
Zárownó z wámi w dzień y w noc czuwałem
Y z tad ci teraz słabość mi wspomniáła,
Te trudy moie, w tych mię śmierć złomáła;

Zylbymbył dłużej, gdybym kochał wczasy,
 Ieszcebym nie szedł w śmiertelne tarysy:
 Te mi to teraz słabością się stały,
 W grobie po pracach odpoczynek dały.
 Więc już was żegnam Ojczyzny Synowie!
 W was niechay życie sławą, moje zdrowie;
 Teraz po śmierci ciało moje daję,
 Serce y kości napoż z wami krąję,
 Ojczyźnie moicy, którą ja kochałem
 Teraz po śmierci ciało iey oddałem.
 Ostatnie *vale* Ojczyzno kochana!
 Żal mi cię, nie masz Krola, nie masz Pána.
 Ojczyzny ciało zostawiesz bez głowy,
 Coż! choć jest dość głów y porządnej mowy,
 Iednak niekażda konceptu iednego,
 Offertow pełno, affektu żadnego.
 Dla tego Polska aż dawno choruje,
 Ze zgody nie masz, tym się samym truie.
 Wszak to całemu światu w podziwieniu
 Ze nie masz rzadu w Koronnym rządzeniu.
 Mowię to do was iak Ociec kochany,
 Krol, Pán od Bogá niech wam będzie dany
 Niech wam Naywyższy sam Bog błogosławi,
 Niech według myśli waszey Pána stawi;
 Niech do serc waszych da Duchá Świętego.
 Byście obráli Pána łaskawego,
 Lecz w tym przestrzegam wszyscy się zgadzajcie,
 Bo iak źle będzie, ná się narzekajcie.

Funeralne Elogia głoszące śmierć Króla

J A N A III.

A Sede Apostolica

Rzym się zdumiał słysząc o JANA trzeciego
 Śmierci, Króla, Monarchy, Zwycięzcy Polskiego,
 Gdy się po nim spodziewał że, niżeli skona,
 Pierwej Turecką hardość swą siłą pokona;
 Iakoż już dobrze zaczął, kiedy potężnego
 Mocą zranił, całemu światu straszliwego,
 Pod Wiedniem Ottomańskiej Poty Saracena,
 Lubo tam w liczonym wojsku wielka była cena.
 Przy nas sławę zostawił na potomne wieki,
 Gdy zamknął Tureckiego Xięzcą powieki,
 Ktorego iśnienie po świetle promienie
 Zattumit, y przyoblekł w konfuzji cienie.
 Więc Królowi Polskiemu Rzym napis rysuje
 JAN Trzeci nieśmiertelny wiekom triumfuje.

Ab Imperatore Romano.

Wiednią mego obroną Król Polski JAN Trzeci
 Zwycięzkie już w śmiertelnych umbrach ognie nieci,
 Austryacki w ktorego sławie Dom iśnienie,
 O czym wiekom potomnym świadcza Polskie dzieje,
 Wiedeń wolen od Turką za iego pomocą,
 Ktoremu na ratunek zieżdzał dnem y nocą.
 A to na znak affektu ku mnie życzliwego,
 Niewczasu, sił, krwi, zdrowia, nieżatował swego;
 Prawie mi serce swoje w ten czas ofiarował,

A ię

A iá czym go po śmierci będę kontentował?
 Za iego serce słuszna dąćby serce trzeba,
 W czym lepiej widza moja intencya Niebá.
 Ten tedy niech nádgrobek będzie nápisany:
 Tu leży ow Mars Polski JAN Trzeci Pan z Pány.

A Rege Romanorum,

Upadł Filar Oyczyzny Polskiej w Trzecim JANIE.
 Nie zaráz Polská iemu rownego dostanie,
 Zeby miał być pod Wiedniem, tam Turká woionwać,
 Zeby Wiedeń od Turká miał rownie salwować,
 Oraz y Węgry moje Turkowi odbierać,
 Zeby mnie miał tak mocno iák JAN Trzeci wspierać.
 Ten mu należy podpis: tu Zwycięzca leży
 Ktorego y po śmierci w świecie sławá bieży.

A Rege Hispaniarum.

I umártze JAN Trzeci Chrześcian obrońcá?
 I iużze to po niego śmierć wystátá gońcá?
 O Fatá nieużyte! o śmierci zdradliwa!
 Coś na JANA Trzeciego bárdzo byta chciwa.
 Coż ci się zawiązało, y żeś go zábrátá?
 To tylko żeś nam po nim áh żalu dodała!
 Wíęc umárt JAN Trzeci, wiersz mu ten przypisuię.
 W tej trunnie Krolá, Marsa Páná wynayduię.

A Rege Galliarum.

Co słyszę? JAN Krol Polski umárt niespodzianie?
 JAN Trzeci? mogłbym mówić że to iest udanie,
 Gdyż w mowie zá żywotá często go grzebáli,

Mmz

Kto.

Ktorzy o Iego śmierci awizy pisali.
 Lecz już się nie odmieni! umarł Krol JAN Trzeci!
 Ktorego głośna sława w całym świecie leci.
 Same to. Czyny świadczą mężnie pokazane,
 Ktore nie raz u świąt w podziwieniu miane.
 I teraz się świat zdumiał o śmierci słyszacy
 Ze IAN Trzeci legł fatô, Krol Tryumfuiacy!
 Ten mu tedy nadgrobek pisze ręka moja.
 Tu spoczywá IAN Trzeci pod swej Tarczy zbroia.

Ab Archiducissâ Bavariae.

Rodźcie moy umarł, widzę, już się nie odmieni,
 O śmierci! o tyránko! coś z twárdych kámieni.
 Nie użyta, kiedyś mi Rodzicá zabrała.
 A żeby był żył, za niego sama bym się dała.
 Czemużes w serce moje wprzód nieuderzyła,
 Czemuś mocy tej na mnie w przód nie doświadczyła;
 A Oycá kochanego niezábierać było,
 Za niego zdrowie by się moje odważyło.
 Lecz ná ciebie mam jeszcze sił moich poradę,
 Gdy serce me z Rodzicem w iedney trunnie kładę:
 Tam stancya zakładam, gdyż poki żyć będę,
 Zalu mego po Oycu nigdy nie pozbędę.
 Matżonku serce moje pomoż mi zátości:
 Już widzę w trunnie ciáto Krolá Iego Mości,

A Duce Bavariae.

Tego Páná, co Marsem pod Wiedniem go znatem,
 I z nim náprzeciw Turkom w potrzebie stawatem.

Kto-

Który nas w wojowaniu nauczył polszczyzny,

Podat mądrości sposób, iak bronić Ojczyzny.

Tego Páná, przed którym Turcy uciekali,

Lubo w swym licznyim Woysku częstokroć dufali.

Tego Páná, przed którym samá Ordá drżatá.

I dla niego z pod Wiedniá najprzód umykátá,

Tego Páná ktorego cáty świat śanował.

I lemu, gdy zwyciężał, zámśe aplaudował.

Tego Páná, który był światu w podziwieniu,

I Nieprzyjacielowi stráśnym, w swym Imieniu.

Tego Ojcem y Krolém w tey trunnie uznáję.

Ktoremu w pożegnanie serce napót kráię.

A Duce Neoburgensi.

Pisz. pióro sławę JANA Krolá, Páná.

Godzien, by mu część zámśe bytá dana.

Lub umárt w śmierci, iednak w Czynách żyje,

Który Tureckie łamał mocno szyje.

Żyje on w śmierci y nieśmiertelności,

W Regeſtr wpisany wiekom potomności.

Márszem go Polskim świat cáty uznawał,

Gdy mu aplauzy y Tryumfy dawał.

Ze umárt nicéś śmierci niewskorátá,

Przez się do sławy wrotáś wytamátá.

W tobie on żyje lubo leży w grobie,

Słuszna byś po nim chodžitá w żałobie.

Zuchwałą śmierci, Czynu żatuy swego,

Ześ nam zámbrátá Márśa wálcznego.

Ktoremu ten wiersz kładę w trunnę jego,

Tu ciátó Krola iest JANA Trzeciogo.

A Duce

A Duce Lotharingæ.

Polskiego Niebá pierwszy zmiędzy Krolow Febie,
 Zachodnich Państw nádziewo gdzież cię to śmierć grzebie?
 Nie zácmenia z Twey stawy, ani śmierci cieni,
 Ale się byto Tronom spodziewać promieni,
 Zgotá Koron iásności przy Krolewskim zgonie,
 Umbry Marsow po IANIE zostaty ná Tronie.
 Twoy Mars wszystkich ożywiát, iám żył sam tym duchem,
 Sercem mocniej do ciebie spięty niż táncuchem.
 Ah! po trudach wojennych po potách kompieli,
 Z iákim cię Krolu zalem śmierć od swoich dzieli!
 Niech się próżny w ták wielu sercách žal niemnoży,
 Tych ktorzy żyli z toba niech wraz śmierć w grob włoży.

A Principibus Colligatis.

Ták śmierci Paná niemaś, żeś nas rozerwátá,
 Gdyś nam IANA Trzeciego z kolligi zabrátá.
 Lecz niceś niewskorátá śmierci nieużyta,
 Násza Przyiaźń y w trunnie y w grobie odkryta,
 Cośmy raz poprzysięgli wszyscy sobie lige,
 Tę y po śmierci znaydziesz gotowá oblige.
 Lubo wszyscy pomrzemy słowa dotrzymamy,
 Ná co w trunnie tento skrypt do rak ci składamy.

A Polonia.

Pátrcz co zá los nieszczesny padł ná me fortuny,
 Zem Krolá z Májestatu ztożytá do trunny.
 Láskę w IANIE stráćitam z Boskiey taszi dána,
 Odwagę, stawę równá ná świećcie niemiana.

lużem

Jużem Ojczyzny Oycá y wolney Kráiny,
 Pozbytá, przez zawniętość frogiey Libiryny.
 Był albowiem mym Oycem to ná kárkách mierze,
 Wyrzuty Ottomanow zeznasz charakterze.
 Y to że był wolności obrona, z tych wzięta
 Pewność nieprzyjaciółom, ktorzy kuli pętá.
 Teraz w niemających żalach pozostawać muszę,
 Zem iest bez IANA Krolá, iák ciáło bez Dusze,
 Iák martwe członki: z tad mi żal roście gotowy,
 Zem pozbytá w tym Krolu Nayiásniejszym głowy.

Ab Exercitu Regni.

Ten y Wojská Koronne, Cne Ojczyzny Syny,
 Żal mamy z ciężkiej Krolá ná życiu ruiny.
 Stan Ryce:ski, y wżyscy po zmárłym Rycerze
 Krolu, w żale się zbroia więcej niż w pancerze.
 Co dokázuią miecze, co twarde Butaty?
 Ah! w nas nieustający żal sprawuia z láty,
 Ná poty dzieł, kráie, pokrywa żatoba.
 Wszyskich ci rázem Krolu, trupeni ścielesz z toba.
 Pátrż teraz Polsko ná nas, ná nasze odmiány,
 Mars nam nie pátrzy z oczu, z lanem zagrzebany
 Już uśláie odwaga, meśiwo już się mieni,
 Wiele ludzi płacz czyni z Nioby kámieni.
 Umárt nam Krol IAN Trzeci, w czym to się zawniera
 Ze w nim Wojsko Koronne cále obumiera.
 Niemasz Krolá lecz tá iest nam ná sercu ráná,
 Ze twá Polsko bez wojny iest znowu przegrána.

Elogi-

Elogium JOANNI III.

JOANNES III. ex Clarissima Sobiesciorum Prosapia,
Huic ad sceptrā grādus, ferrum, hostiumq; strages fecit,

Nec prius muricem induit,

Quoadusq; hostili eundem non tinxit sanguine,

Ubiq; egit militem, egit Martem ubiq;

Proinde nec ultra, eum vivere decuit,

Nisi coronatum,

Pulchrius nempe Mavors sub corona pullulat,

Quam sub Galea.

Hunc Galeatum Principem, non favor promovit,

Sed meritum.

Tot dignum coronis, quot optimum victoriis.

Sub JOANNE Casimiro,

Nondum Princeps, jam Victor,

Tartarica agmina ad Podlachicam, paucā manu,

Aliquot praeliis & fregit & fudit.

Sub Michæle

Ukrainam rebellem domuit,

Ad Calassium & Rornum Scythas ad internecionē delevit,

Turcasque ad Chotimum,

Eò gloriosius, quò animosius

Profligavit.

Inter Duces Rex, inter Principes Dux.

Austriam, Viennam, quam Turca cinxerat,

Ab obsidione liberavit,

Hostem satis heroicè,

Quia ipse stricto mucrone fugavit,

Ante.

Antequàm salutatus Viennæ

Salvator vocatus.

291

Ex opposito Cameneci, non minùs erexit,quàm fortiter munivit
Fortalitium Trinitatis Sanctissimæ.

Et licèt Orientis dicebatur fulmen,

Suis tamen

Et familiarissimus, & humanissimus Princeps erat,

Comes utique fulminis blandum lumen,

Postquàm,

Orbem famâ, meritùs Cælum, terram implevit exuviis

Ex Mortali immortalis factus est,

Annô vitæ inchoatæ

CI~~CC~~CXCVI.

die XVII. Junii.

Villanoviæ prope Varsaviam

Regni sui Annô XXII. finitô.

Docuit.

Quòd Maxima Solatia, boni Principes cient, dum eliguntur
Summa suspiria, & dolores relinquunt dum moriuntur.

Elogium 2dum.

JOANNES operum Immortalitate

Superstes in morte.

Sceptrô Tertius,

Laureâ Primus,

Regnavit, pugnavit, triumphavit.

In Throno viginti duobûs prudenter,

In acie quadraginta novem, fortiter,

In Capitolio annis omnibûs gloriôsè,

Nn

Rex,

Rex, Miles, Dôminator.

Metire hunc orbis tumulum,

Quantus est.

Sub cujus Marmore

Boristhenis, Danubii, Hierassii, Tyræ, Hyppatya

Clauditur Palma.

Vel quid ampliùs

JOANNES

Pálmis & pálmaribûs Trophæis

Major.

JOANNES

Poloniæ à delata Purpurâ,

Ecclesiæ ab impensa tutela,

Austriæ á reddita Libertate,

Rex, Defensor, Vindicator,

Unò umbone

Tertius tres protexit,

Patriam, Deum, Imperatorem,

Dum

Polonis Regionem,

Cælo Religionem,

Leopoldo Viennam

Servavit, auxit, restituit.

Pugnavit sine vicissitudine, quod mirum!

Vicit sinè fastu, quod non humanum!

Et ut omnia

Pro immortalitate egisset,

Ipsam animam moriendo egit.

Uni Poloniæ injurius,

Quia Mortuus.

Principes

Tam in splendore operum immortalium,

Quàm in mortis umbra

Serenissimus.

Sta Viator

Et casum mirare in hoc marmore,

Fulcrum Christianitatis,

Europæ Atlas cecidit

JOANNES,

Gestis, Sapientiâ, Religione

Ter magnus.

Tertium inauguratio nominavit,

Virtus Primum.

REX:

Quem ad Coronas quærent sæcula, nec invenient,

Optabunt Populi, nec consequentur;

Ut Regem faceret,

Laboravit fortuna, meritum & DEUS.

Nil in vita ejus mortale fuit præter mortem.

Sed & hanc immortalem

Vivo suô desiderio

Docuit,

[Deos extra mortem esse,

Reges supra mortem,

Majorem orbe

[Hic tegit tumulus,

Extinguitur Serenissimus,

Cadit Potentissimus,

JOANNES

Ille magnus,

Quo nec inter natos surrexit

Nec inter mortuos, cecidit

Major,

Nnz

Regum

Regū exemplar, & miraculū,
Civium amor, & deliciae,
Hostiū terror, & sepulchrum.

In Polonia ortus,
Orientem Poloniæ immolavit.
Prælium non Thronum ascer-
dens,

Vitā Regiam militiam fecit,
Pugnavit sæpè, semper vicit.

In bellis justitiam,
In præliis fortitudinem,
In Triumphis modestiam,
Sanctè, strenuè, gloriosè
Coluit, expressit, superavit
Heroum Phænix,
In hoc sepultus cinere.

Dolori grave, amoris asperum,
JOANNI Parentale
In hac mortis arca,
Gemmam Regni
Deponit Polonia.

Cum diutiùs in arena, quàm
vita stetisset

Tandem cecidit.

O Tumba!

Regem complecteris,
Quem totus non capit orbis,
Omnia in eo maxima.

Genus, Domus, Majestas.
Vixit Inter spulchra & mor-
tes hostium,

Mortus Inter præcordia & a-
mores Civium.

Nec ibi vivus, vitā terminat,

Nec hic mortem inchòat,
Utrobiquè immortalis.

Relicta quiete, Regno,
Mortis somnò obdormivit.

Nec enim decet imperio la-
borante

Imperatorem quiescere.

Natus DEC & populo
Illi ad gloriam, huic ad com-
modum.

Vixit

Sanctè, & fortiter,

Iustè, & sapienter,

Joannes Nomine,

Augustus potentiâ,

Cæsar Majestate;

Duo ad prodigium in Thro-
no conjungens:

Regnum, & amorem,

Iustus sinè vindicta,

Clemens sinè immunitate.

Fortis sinè oppressione,

Patria

Patria Patrem,
 Ecclesia Filium,
 Utraq; JOANNEM plorat.
 Cum Magnus fuerit
 Ex gestis, virtutibus, fama &
 Supremo hoc funere
 Metire.
 Atq;
 Regi Coronam.
 Bellatori pacem,
 Umbrae lucem
 Precare perpetuam
 JOANNI III.
 Regi Maximo,
 Turcico, Tartarico
 Dacico & Moldavico
 Fulmini.
 Pannonico ad Strigonium,
 Austriaco ad Viennam,
 Marti.
 Romano pro Diis,
 Polono pro Legibus
 Vindici, Vindicatori,
 Monumentum hoc
 Hostes domiti
 Vicini defensi,
 Cives servati,
 Superi protecti

Nnz

Ponunt, statuunt, conservant
 Vixit Patriæ fortiter,
 Mortuus sibi immortaliter.
 Major Polonô Regnô
 Ad Regnum Cæli, magnitudinem
 transtulit
 Septuagenarius
 Candidatus.
 Lachrymas
 Cælum, Patria, Europa,
 Tres oculi parentent,
 JOANNES III.
 Polorum, Polonorû, Populorû.
 Illis Tempa, Rex istis, Jura
 his confinia
 Coronavit Laureis,
 Quò duxit bella, posuit tro-
 phæa,
 DEO
 Quod Religiosum,
 Lecho
 Quod palmare,
 Leopoldo,
 Quod Sanctum.
 Pacificus Bellator
 Justus, Clemens, Sapiens pru-
 dens Princeps.
 Tantum gessit pace,
 Quan-

Quantum ante ipsum pauci,
 Tantum fecit bellô,
 Quantum post ipsū vix aliquis
 Tantum utroq;
 Quantum omnes mirari,
 Nemo possit sufficere,
 Præter JOANNEM.
 Heu justa! iniqua estis
 Uno funere,
 Orbem, Regnū JOANNEM
 Tumulatis.
 Cecidit!
 Quo stante stetit Polona
 gloria,
 Progressum illius
 Chotimensis, Viennensis
 Komárnensis, kalusensis,
 Valachica, Illiriça
 Laurus
 Comitatur;
 Mors mortes sequitur hostiū
 Quas ad immortalitatem sibi,
 Suis ad vitam immolavit
 Rex,
 Cui parē sæcula non gignent.
 Bellô invictus,
 Pace gloriosus,
 Justitiā rectus,

Clementiā amænus,
 Majestate gravis,
 Affabilitate promptus
 Omnibūs,
 Maximis major.
 Da cor & oculos
 Polonia,
 Hos ad lachrymas
 Illud ad memoriam
 JOANNIS III.
 Ter gloriosi,
 Ter Magni,
 Ter Victoriosi,
 Regis, Patris, Imperatoris,
 Vixit
 Sexaginta duobꝫ annis Patriæ,
 Viginti duobꝫ coronæ;
 Nil sibi,
 Tam brevi temporis periodō
 Plūs egit
 Quàm vel cogitare sæcula,
 Vel æternitas sibi coronare de
 siderat.
 Bella fortiter suscepit,
 Confecit feliciter,
 Omnibꝫ impetitus,
 Nullis fractus,
 Plangite
 Hostes

Hostes vindicem,
Cives Regem,
Castra Commilitonem,
Unum omnes, omnē singuli
JOANNEM.

Aquila Polona
Solem tuum in occasu vide,
Oriente extincto,

Serenissimus JOANNES
Testimonium perhibens

De Lumine,
In umbram evanescit
Splendor Christianitatis,
Sol Patriæ,

Lumen Europæ,
Luxit sinè ullius luctu,
Arsit, ad omnium Triumphos,
Exstinctus est

In singulorum Lachrymas.
Quantum jubar amisit Sar-
matia?

Meliùs in nocte advertit:
Penes mortis ignes patuit,

Quid vitâ decesserit
JOAANNIS,

Pax! tranquillitas,
Amor, Concordia.

E tanto luminari.

Dolor ad solatia Divos habet
cineres,

Patria ad decus,
Flammam Triumphalem
Tumulus.

Omni magnitudine Major
Tam parvo obruitur lapide.
JOANNES III.

Coronarum Gemma,
Coronatorum Gloria,
Imperatorum fortitudo,
Imperatorum exemplar,
Invictus, Augustus, Victori-
osus.

Quidquid habuit felicitatis
In hac arca condidit
Principem, Patrem, Servatorē.
Ducem, Militem, solatium
Cor, animam, vitam.
Hostem fundebat vivus
Mortuus Lacrymas.

Stantem in arena implorabat
Europa,
Plorat jacentem in cinere,
Vide Patria!

Ut ex coronatis bustis
Phœnicem tanti Regis
Resuscites memoriam:

Ex bel-

Ex bellis vivi, ad Triumphos asserta,

Pacem precare mortuo.

Do pełnych żalu Páná tego pochwał słusznie należeć
powinná pogrzebowa mowá J. W. JMCi. X. Jáná Francisz-
ká Kurdwánowskiego Bilkupá Murocco, Suffragáná, Pro-
boszczá y Kánoniká Wármińskiego, Kánoniká Krákowskie-
go.

Sermo in Funere repræsentativo

Serenissimi JOANNIS III.

Tempore Coronationis Serenissimi AUGUSTI II.

JOANNEM Tertium Regali suffultum soliò Vavellus No-
ster tertiò adorat. Adoravit primò unicam sui spem, hîc
coronando; unicum orbis defensi decus, Cracoviæ trium-
phando; adorat tertiò unicum sui dolorem, tumulando. Ex-
orienti sociavit feliciâ omnia, in auge gloriæ victori gemi-
navit plausus, occidenti hodie centuplicat lacrymas. Erat in
fatis, ut Cracovia Potentissimum Monarcham ter adoraret:
dum festivè, coronatura tripudiat, dum ad Regis invicti
plantas post edomitum orientem triumphantis gratulabun-
da sternitur, ac tandem sacris advoluta exuviis moesta com-
plorat. Ipsæ quinimò pupillis obortæ sistite lacrymæ, o-
mne ævû in hæc diluvia certumine xhaustos suppeditas fon-
tes. Sistite lacrymæ, permitte nonnihîl anhelitus; dum Chri-
stiani gesta Herois, quem patentis mundi non exhausêre
panegyres, venerabundo attingam eloquio.

Satur gloriæ Divus hic, Tauricanæ toties vindex ferociæ
immensam Tartarorû viâ multis effractam cladibus suæ im-
pegit Mæotidi. Mox institit contra Bysantinos ausus inc-

vida-

vitabile fulmen; dum ad Chotimum munimine inaccessa,
 conspicua situ, gravida ferro, fatali rupta impetu plena in-
 ternecone delevit. Hodie dum, polluta tabô Tyræ littora
 deciduo humore alveum cruentant; & memori gurgite scu-
 ta virûm, & galeæ volvuntur barbarorum. Palluit tanto
 sub ictu dira Agarenorum Regia; & hæctenus sese invulne-
 rabilem rata, invetam sui vulneris saniem desperabunda su-
 xit. Sic Regius Heros Regno prælusit, donec libera Polono-
 rum suffragia idem ferrum felicius exacuerunt. Regiô sub-
 latum scutô evexit, ad Thronum libera gens; laurô toties
 insignis frons, aureâ redemitus coronâ. Rex invictæ, feri
 jam graviore dexterâ renascens hydræ orientalis jugulum.
 Sævo spirans halitu rediit ad Zorawno immane monstrum;
 revincta dices Tartari claustra, & infernalia Mirmydo-
 nium turmas Crimeâ prodissse dices evaeuata Euxini, Nili,
 ac pænè Euphratis littora, & formidolosæ Propontidos in-
 ermia mansisse confinia. Arcto angustata limite,
 exigua Polonorum manus, solo Musulmanorum pondere
 periisset; nisi Tuo tecta Umbone securam in hostis viscera
 torfisset hastam. Hic vicit interritus Rex; ubi Macedo de-
 sperasset. Adegit ad pacis fœdera contumacem audaciam: &
 qui Balthicum absorbere crediderat, relicto heroicæ virtuti
 campo, primò movit inglorius infaustum agmen. Nec diu
 iterum latuit dira fremens spelunca, & vesanam rabiem de-
 spumans draco. Traxit totum æstivæ simul & brumalis
 auroræ robur, & Viennæ toto incumbens nisu mortiferum
 vomuit virus. Audiit Cracovia ferale tonitru; & dum
 Turca centenis immugiit tormentis, non inficior tremuisse

Oo

Car-

Carpathum; ubi Quiritinales etiam colles titubavêre. At
 tuus est ille hostis; Potentissime JOANNES; & quem do-
 mesticâ calcâsti arenâ, insequere foris ad dirutæ Viennæ ru-
 dera; infige gravem assveto vulneri Clavam; ut tóties in Sar-
 matia edomitus, discat in ipsa Regia Occidentis Polonorum
 robur. Librantur mundi imperia; hinc Magnus Asiæ latro
 inhians Occidenti, hinc Augusta LEOPOLDI Pietas, an-
 gusta laborat sorte. Dirime ferro iudice, summe Regum;
 facessat tot regnorum prædo; sitibundis faucibus proprium
 bibat cruorem; Augustissimum LEOPOLDI solium, im-
 mota perennet series; utriusq; gloriâ nulla sæcula nesciant,
 nullæ taceant pennæ. Totum id ignoto charactere legere
 est, dum cerno creptum Vesirio, appensum ad Numinis aram
 è solenni voto vexillum; Trophæum hoc intuens Patria le-
 geret tot bella Victoriis terminata, victorias tot coronis o-
 nustas, coronas immortalitatis gloriâ perennes. Sed vix jam
 pectoris angustia singultibus resistunt; redeunt amaræ irri-
 guo torrente lacrymæ; nubes ipsæmet, quæ magnum Herò-
 em cælitibus inferendū nostro velârunt obtutui, lugubri den-
 santur rore, dum Polonia liquatur in lacrymas. Lugent sa-
 cri Antistites fidei vindicem, luget Senatus Patrem, lugent
 nobilia libertate pectora, libertatis amorem, civium populiq;
 corda securum suæ fortunæ scutum. Assonat communi
 luctui suprema sacrorum Sedes, plorat amisso tanto Defenso-
 re Roma, plorat Regia Occidentis; ut in communi Europæ
 luctu, quò plus flere juvat, me verba deficient. Sed dum la-
 crymâs obrutus tacere cogor; video Cælites Heroas trium-
 phali agmine obviam tibi esse, ac certatim contendere; quis
 tuæ

tuæ immortalitati propior censerī possit. Nec id mirādū; miror
quin imò, quòd in medio tuæ Apotheoseos triumpho, tuus
erga Patriam amor, nec Superūm splendore valeat absorberi.
Ingreditur Cælitum limen; sed inter mortalia hæc ac cælestia
ultimo subsistens gradu, non absimili jam Divis intuitu Po-
loniam inspiciens, & in solium quod jam feliciter infederat,
intentus, hæc profari crenitur. Secernor cineri cinis Augu-
ste Successor; me jam immenso æterni Oceano illabi, finit im-
mortalitas; te manet in agone gloriæ, copioso pulvere deco-
rus sudor. Vive hujus Patriæ felicitati; & suppari, quem
utiq; gessi, amore, libertatis tueare pupillam; instillent Superi
pares conatus; quibus patriæ de te fiduciam, civibus mutuos
amores ingenerare possis. Eorundem civium Polonorum
pectora, quæ hodie Tuo liberè subduntur moderamini, pro-
diga sanguinis futura sunt; ubi viderint Te, quod liberæ vo-
cis prodiga fuerint, paternè æstimare.

EPI T A P H I A

Serenissimo JOANNI Tertio

In Ecclesia Parochiali Torunensi.

Non opus hic calamo sedis subscribere, quis sit,
Hunc terrore hostis, cognoscit Civis amore
Turca, Vienna, fides, Cæsar, Nomenq; loquuntur,

Tu ow Wielki z dzieł swoich JAN III. wstawiony,

Krol Polak, wojen Lechow ozdoba gloszony.

Pod ktorym zloty pokoy, wolność wśelka miata

Wola; chyba niewolna tam, gdzie ginac chciata.

On z Tureckich, Tatarskich trupow stat mogity,

Co, Niebá niekázdemu z Krolow pozwolity.
 Cnota mu laury witá, dat Wiedeń odbity,
 Salmátorá Zwycięzcy Tytuł známienity.
 Wielka spoczniyże ręko, dość maś być rátunkiem
 Cesar skim, á Práwicy Boskiey wizerunkiem.
 Wieki więcey nápiśa, iż tatwo nam dadza,
 Monárche rzadko meżá, z ta sława y wtadza.

Magnus Alexander, magnus Pompejus habetur,
 Magnus habearis Carole, magnus Otho,
 Ast Lechico Major surrexit: nemo JOANNE,
 Gothicus huic orbis non satis unus erat.
 Discito posteritas, quæ, quantaq; vicerit armis,
 Discito quod magnò major Achille fuit.
 Una dies Regnum, de Turcis una Triumphum,
 Fædus cum Imperio contulit una dies:
 Una dies illi vitam dedit una sepulchrum,
 Sidera! fatalis quàm fuit illa dies!
 Divinæ Triados fuit hæc lux prævia luci,
 Quæ Supêrum fatô fata tot una tulit.

D. O. M.

Siste Viator

Ad tumultum qui claudit mundum,
 imò,

Quid Majus mundò,

Quia parem & capacem regendis pluribus

Si homo ex Græco

Parvus mundus nuncupatus,

Talis

Talis est
JOANNES III.

Nomine.

Ortum ipsi Polonia dedit,
Ille ipsi salutem,
Sic Mater in Filiam versa.
Non ab alio regi voluit,
Nisi cui ad solium, non fors nascendi,
Sed merita & publica vota sternerent viam,
Per omnes honorum gradus.
Pervenit ad summum,
Dignitate meritorum, non arte.
Virtus ipsi pro scabello fuit.
Inscenderat Thronum,
Uuanimi voto omnium expetitus,
Docuit Posteritatem,
Promereri Regna, ut ad ea invitarentur.
Non se ingererent.
Nec deseruisset,
Nisi cum meliori commutasset.

D. O. M.

Duraturo tanti Regis Nomini,
Hoc marmor sacrum esto,
Quod gratæ suæ memoriæ.
Perenne esse voluit.
Monumentum.

JACOBUS CASIMIRUS RUBINKOWSKI
Consul Catholicus, & Ober Postarum Magister

Oo3

Torr

Torunensis, olim suæ Majestatis per annos
XIII. Intimus cum Privilegiô Secretarius posuit
in Ecclesia Parochiali Torunensi, annô
MDCCXXIV.

*Elogium JOANNIS III.
REGIS Poloniarum in Ecclesia Ordinis Prædicatorum
Torunii exstructa.*

D. O. M.

JOANNIS III. Poloniarum Regi;
Dominatione, Polonico,
Liberatione, Pannonico & Austriaco,
Profligatione, Ottomanico, Turcico,
Religione Christianissimo,
Pietate Catholico,
Zelô Apostolico,
Inter Reges Sapientissimo,
Inter Duces Præstantissimo,
Inter Imperatores,
Citra fabulam,
Solo Nomine tremebundo:

Cui

Gloria militaris Regnum peperit,
Clementia firmavit,
Meritum perennavit.

Qui rarô probitatis & constantiæ exemplô
Propria deserens,
Aliena defendens,

Docuit,

Quo

Quo pacto sacra fæderum jura,
 Incantur, custodiantur, compleantur.
 Ottomanicam Lunam,
 Æternam Ecclypsim minitantem,
 Fulgentissimô Crucis vexillo
 Ita prosperè, fortiterq; à Christianorum finibus
 eliminavit,
 Ut unum idemq; fuerit
 Venisse, vidisse, vicisseq;
 Inter innumeros igitur Christiani orbis plausus,
 Inter vindicatæ Religionis, & Imperii latitiam,
 Inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia,
 Agnoscant præsentés,
 Credant posteri,
 Non tantum enascenti Evangelio
 Quo promulgaretur,
 Sed etiam adulto, ne profligaretur,
 Utrobiq;
 Fuisse hominem à DEO missum,
 Cui nomen erat

J O A N N E S.

Gdy fãta JANA III. z nicodżałówna nigdy strãta in do-
 mum przeniosły aternitatis, Krolowa JeyMC: Marya Kã-
 zimirã, widzac siã byã per casum fatalem á Sacro connubii fæ-
 dere rozerwãna, y bez nãdziej do korony Krolewiczow, tãk
 wãlecznego MonãrchySynow, udała siã z Krolewiczem JMcia
 Alexandrem nã rezydencya do Rzymu, ktorego gdy tam w
 krotkim czãsie in annò 1703. wyroki Boskie wysłały zã Oy-
 cem,

cem, Mátká ciężko-zrániona ná sercu, z Rzymu udała się do Francyi, tam turbuiac się o drugiego Syná Krolewicá Konstantego, à *Statibus Regni Poloniae* opuszczónego, po nieiákim czasie poszła w drogę wieczności, Ciáło ley z Páryżá *comitante Clero* odesłáno do Wárszawy, y deponowáne przy Krolu, w Kościele Oycow Kápucynow Fundacyi JANA III. Przywieziono y z Oláwyin *supplementum* tych drogich Depozytow, zmarła Wnuczkę, á Corkę Krolewicá Jáknbá. Ciáło Krolá JMCi: leżało tam przez lat trzydzieści sześć, które rázem z Nayaśnieyszym Krolew JMCiá Augustem II. *in numerosa Cleri frequentia, & lugubri pompa*, zaprowadzone do Krákówá, & *præviis solennitatibus* w Kátedrálnym Kościele, *in Anno 1734.* pochówáne w Grobie Jágellonow. Ze zás niezwyćiezony tenże Monarchá niema tam żadnego nád-grobku, tedy od Authorá tey kśiafzki, to niech będzie *Epitaphium*.

Tertius hoc tumulo Magnus jacet ille JOANNES,

Rex, Civis, miles, gentis & ille decor.

Sub quo tota quies, libertatiq; petenti

Nil non concessum tunc nisi velle mori.

Hic Turcam voluitq; Scythas velocibus armis,
Sternere, quod Regum non cuicunq; datum est.

Huic virtus palma est, Salvatorisq; Viennæ,

Et Bellatoris nomen habere dedit.

Magna quiesce manus! satis est meruisse vocari

Cæsaris auxilium, dextraque digna DEI.

Epitaphium Serenissimæ Mariæ Casimiræ Conjungi Serenissi-

mi JOANNIS III.

Subsiste Viator

mira leges,
In Maria Casimira.
Casum habuit nunquam,
Fortunam semper.

Radius sinè Nube,
Luna sinè nocte,
Gemma sinè ruga,
Etiam

In occasu vitæ, Serenissima.

Quâ pridem

Augusta Poloniæ tempora caruere;

Flos Reginarum orbis,

In flore semper,

Ut floreret & cresceret

Quælibet pars anni & orbis tulit suffragium,

In Galliæ Liliæto prodiit & succrevit,

In Poloniæ campo se explicuit, & pullulavit.

Quod mirum.

Pulcherrimi flores nativa transportati humo
evanescent,

Flos hic alienam fecit sibi cognatam & nativam,

Humorum & Honorum alimentum largientem,

Scilicet

Permutavit Galliæ fecundum solum,

In Regium Poloniæ solium,

Sed eo ipso Galliam auxit & evexit, floribûs,

Serenissima JOANNIS III. Poloniarum Regis & floridissima,

Prima & ultima,

Primum vivens & ultimum moriens,

Semper secunda,

Universæ Gratiæ Consors,

Marchionis de Arquiens Filia,

Pp

Pur-

Purpuram Poloniæ rependit
 Pro Sanguine Galliaë
 Jacobum, Alexandrum, Constantinum Principes
 Regno Poloniæ protulit,
 Triadem Europeæ perfectissimam.
 ac

Triarios numero impares
 Virtute, Honore, Gloriâ nulli pares.
 Divinissimæ Triadis Cultum
 Approbat Regalis per Triadem ad Coronam
 Partus,
 Theressiam, Cunegundam unicam Filiam Duci Bavariæ
 Copulavit.
 &

Annulo Conjugali Orbes Regnorum consignavit,
 Quæ
 Ternam involvit Prolem Fasciis,
 &

Archiepiscopalibûs, Ducalibûsque
 Imperiî Fascibûs.

M A R I A

Hæc Pulchra

In Majestatem suam, Virrutum decrevit Senatûm
 Optimam in terris elegit partem,
 Quando Cælestem.

Et dum

Languida, humanitatis modestè imperaret manu hominibûs,
 Inter se subjecit DEO,
 Manum Regni incolis,

Cor

Cor Nūminibū

aperuit.

Ut enim

Inextinctæ Divini amoris flammæ teneret excubias,

Divini Benedicti custodes instituit Virgines,

Sanctas Moniales Ssmi Sacramenti fundavit Varſaviæ;

Et Divinis gratiis

Æternum fecit Eucharisticon,

Divitem in Cælo pauperiem Francisci,

Suo in terris ditavit & erexit ærario.

Capuccinorum Mater Providentiâ,

Et

Capuccini providi erga Matrem Filii,

Exuvias ejus post fata

JOANNI III. Patri Patriæ ac suo associatas

Ut quos

Pietas erga Superos, & conjugalis amor nuquã vita ſejunxit,

Hos

Nec fata, post fata ſepararent;

Neptem ex JACOBO Filio

Avi Regis & Avix Reginx intumulatam cineribus

In non intermorituram gloriam aſſumpſerunt.

Transfudit decorem in Poloniam,

Quo præmiata eſt in decus ſuum,

Sumptuoſū Palatium Mariæmontū dictū, extruxit Varſaviæ;

Mariæ Villam & Villanoviam.

Tandem

Candidam & excellſam Animam Galliarum,

Pp2

Quæ

Quæ Poſonam Liliis decoravit Purpuram,
 Sublimavit Regum Throno & thoro.
 Regium Honorem cum vita extulit Pariſios ex Polonia,
 Nativo ad vitæ cineres gratiſſimo ſolo
 vixit Pariſiis.

&

Ad Galliarum Lilia in cordibus floret Poloniſ.

A Polonia

Cracoviæ Sarcophago præmiata Jagellonico,
 Unâ cum Sereniſſimo Poloniarum Rege, ſuo Cōjuge ac Nepte,
 Et Regio Manipulo Regum Poloniæ, concluſa
 Meſſis uberrima,

Retroactis temporibus & modernis invidenda.

Abi viator in lachrymas,

Cum Maria Regina

Reges & Regea ſternuntur.]

Orbiſque ſubditur

Quem ſubdere potuerant faciliùs,

Sive [vixiſſent diutius:

Permiſce tamen gaudia,

Exulta, ex Regia Regum meſſe

Quam fecit Jagellonicus manipulus,

Et

Immortalis gloriæ ſpera

Aſſurrecturum ſemen.

Y tu niech będzie koniec Zwycięzkiew Nayaſh: niedyſ
 Krolá JANA III. relacyi, ktory nietylko ſwá bitná rëka, nie-
 przyiazne Pogan uſmierzył potencye, ále y w zacney ſtáro-
 żytney

żytney Fámilii, Nieprzyaciół Oyczyzny był piorunem. Mi-
 nałem wiele wspaniałyey Familii w dziełach Woyskowych
 Woioownikow, ktorzy życia, za całość tey Oyczyzny ze-
 krwia wylali, a to że autentyku Dzieł Ich nie miałem. Rzecz
 iednak pewna, to z różnych skryptow y wydanych Xiąg, to
 z żywey pamięci y tradycyi, że cała familia Prześwieтна Te-
 go Krolá *cade Hostium* żyła, posoka się tyránow poila, pier-
 wey się w swey własney nurzała krwi, nim ná Honor wstę-
 powała, że zaś tego Monarchy Krolá, JANA III. wiele heroi-
 cznych tu opuszczam akeyi, wybacz czytelniku, że álbo-
 wiem po wielkiey części inni Autorowie nápełnili Księgi w
 Drukárniách wielkimi pochwałami Monárchy Tego, iá do
 tych cie Autorow odsyłam, tu tylko *pro coronide* przydaię.

*Epitaphia Domow Stárożytnych skolligowa-
 nych z Krolew JANEM III.*

D. O. M.

Stánisław Zołkiewski, Dział Mácierzyński Krolá JANA
 III. ten dzielny Maż Woiewodá Krákowski, zázawsze heroicz-
 nie był *in opere belli*, ktory w wielkiey utarczce z Turkámi y
 Tátarámi w polu za Jássami, blisko Bukowiny poległ w boiu
 śmiertelnie ranny, ná tymże samym mieyscu rozkazał sobie
 wystawić kámień ná którym *Effigiem* swoię wyraził, *cum hac*
Inscriptione. *Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor.*

D. O. M.

*Epitap: Samuelis Zołkiewski, Cancellarj Reg: Magni Ducis
 Pol. in Campis desertis Ukraina, in lapide legitur.*

Hospes

Sj Christianus huc accedis,

Pro

Pro Christi Fide interempto, vota non denega,

Si Paganus venis!

Lapidi ne inideas locum,

Quisquis ades!

Ex me disce,

Samuel à Zółkiew Zółkiewski

Barenfis, Camenecensis, Kowaloviensis Capitaneus,

Post reportatas de Cosacis rebellibus, ac de Tartaris Victorias

Actos de subjugata Moschorum Monarchiâ

Triumphos,

Fortiter cum Tartaris dimicans,

Hic occubui.

Vos ego sanguine conspersi

Debitæ meæ erga DEUM & Patriam pietatis,

Fideles perenni memoriæ estote testes.

Anno MDCXX. die 17. Octobris

Epitaphium Danielowicz Palatini Terrarum Russiæ

D. O. M.

Ossa Danielowicz, à Zurow in Olesco Terrarum Russiæ Palatini

Hæc cæpit urna Anno 1636.

Ingentem illum animum, in summis adversitatibus,

In suo condidit sinu perennis fama.

Pueritiam, nutriebant liberales artes,

Juventutem expolivit variarum Gentium solium,

Adolescentiam, eruditur Sigismundi III. Aula,

In rebus autem bellicis,

Spiritum, Industriam, ac fortunam,

Polonia ad Smolensciam, gaudens.

Moschus vidit tremebundus.

Epitaphium JOANNIS Caroli Hotkiewicz Palatini Vilnensis

D. O. M.

Joannes Carolus Hotkiewicz Palatinus Vilnensis

Supremus Belli Dux M. D. L.

Rebelles ad debitam reverentiam Regiæ Majestatis reduxit,

Validas ad mare Balticum Urbes,

Vicinos REGES ac Principes persecutus,

Sub jura nominis Poloni recepit.

Germanos, Gothos, Moschos, Svecos, toto Aquilone cecidit

Osmanum Turcarum Dianhelereum Tartarorum Imperatores

Græciæ. Thraciæ, Ponti, Macedoniæ.

Et totius ad Euphratem Orientis robore subnixos

Ad ripas Tyræ, & ad Chotimum multis præliis afflictos

Pacem petere còëgit.

Et Asiam, Europæ imminentem, ad Hellespontum submovit.

Nunc marmor est,

Sui & tantorum meritorum sepulchrum.

In Vexillo Pensilæ.

JOANNES CAROLUS Hotkiewicz.

Palatinus Vilnensis M. D. L. summus belli Dux,

Maximus, rebûs gestis,

Ereptâ Livoniâ, concussâ Moschoviâ

Tot captis, urbibûs, tot occisis Exercitibûs

cùm

Toto Aquilone Victricia signa circumtulisset,

Tandem ad Chotimum Turcarum & Tarrarorum

Imperatoribus, præliis felicibûs fufis

911
&

Ad pacem petendam redactis,
Prosperrimo rerum cursui
In ipso Victoriæ,
Belli Dux, æternum victurus
Inaugurator.

Epitap: JACOBO SOBIESKI Castellano Cracoviensi.

D. O. M.

Urna hæc

Sacros immortalitatis cineres gerit,
JACOBI à Sobieſz SOBIESKI

Regio Lefconis nigri Sanguine, per inclytam JANINARUM Stîrpem genus Ducit, Antiquissima Dnmus hæc, continuo vincendi usu, hostibus Patriæ, formidanda de Jafigis, seu Jadzwingis, multoties Triumphavit, ac tandem eisdem per invictum Gentis suæ Heròem Samuelem; vix nomine posteritati relicto, ad internecionem delevit. Tam illustri ortus Prosapiâ vir bello, Paceq; Clarissimus, Vladislauum quartum, adhuc Principem secutus, grandi primùm vulnere ad Moscuam capitalem inflicto; nobilissimum Sanguinem Patriæ litavit. Deinde in expeditione contra Tartaros ad Horynin, contra Turcas ad Chotimum, ejusdem Vladislai Victoris, gloriæ, ad concludendam Pacem particeps effectus est: postremò biennali contra Svecos in Prussia bello, contra Abazy Bassam ad Camenecum, contra Cosacos ad Kurukow, ubi Cosaci ad Juramentum adacti, coram eodem ceu Commissario SACRAMENTUM deposuerunt, ubiq; nume-

numerofis turmīs, proprio ære conductīs, quæ in militari splendore ac Regis nomine ductæ ſunt, toto ſeptemtrione claruit. Mareſchalcus Comitiorum quater comuni Equeſtris ordinis plauſu renuntiatus, etiam Vladislai quarti Electionem, ejuſdem Tribuniplexis titulū direxit. Unde per inſignes in Regno Magiſtratus, in Palatinum Baſzenſem, poſt, Ruſſiæ, ac deinde in primum, in Regno Equeſtris Senatūs, gradum Cracovienſem ſcilicet Caſtellanum electus eſt. Felix in propria aſt in auſpicatiſſima magni Filii forte, inter feliciffimos primus, cū Invictiſſimi JOANNIS III. merita, in Solium Poloniæ eveſta, etiam Parentis tumultum coronârunt.

Regali Domui pulchritudinem, ſuper ætatem ac ſuper Fidem, Genti memoriam ſimul altum dolorem reliquit. Obiit Annō. MDCXLVVI.

*Epitaphium Principis ALEXANDRI Filii Sereniſſimi
Regis JOANNIS III.*

In lapide Romæ Annō 1709.

In vita, vermīs,

Post mortem, pulvis,

Parce Lector benevole, quòd ex tam veſta Sobieſciorum Domo, modica hic inſeruntur monumenta, multa etenim longævum tempus cunctorum edax rerum, corrodit, mutavitque in favillam, & quorum adhuc antiquitas,

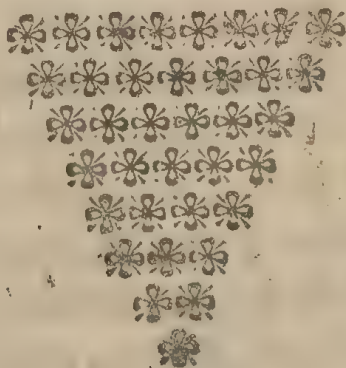
Qq

tas,

tas, quandam mentionem fecerat per tantam, sæculorum seriem in perpetuam abiērunt perditionem, ita planè, ut summo conatu, nec invenire, nec scrutari fas fuerit in campis desertis, idcirco posterioribus relinquo Historicis.

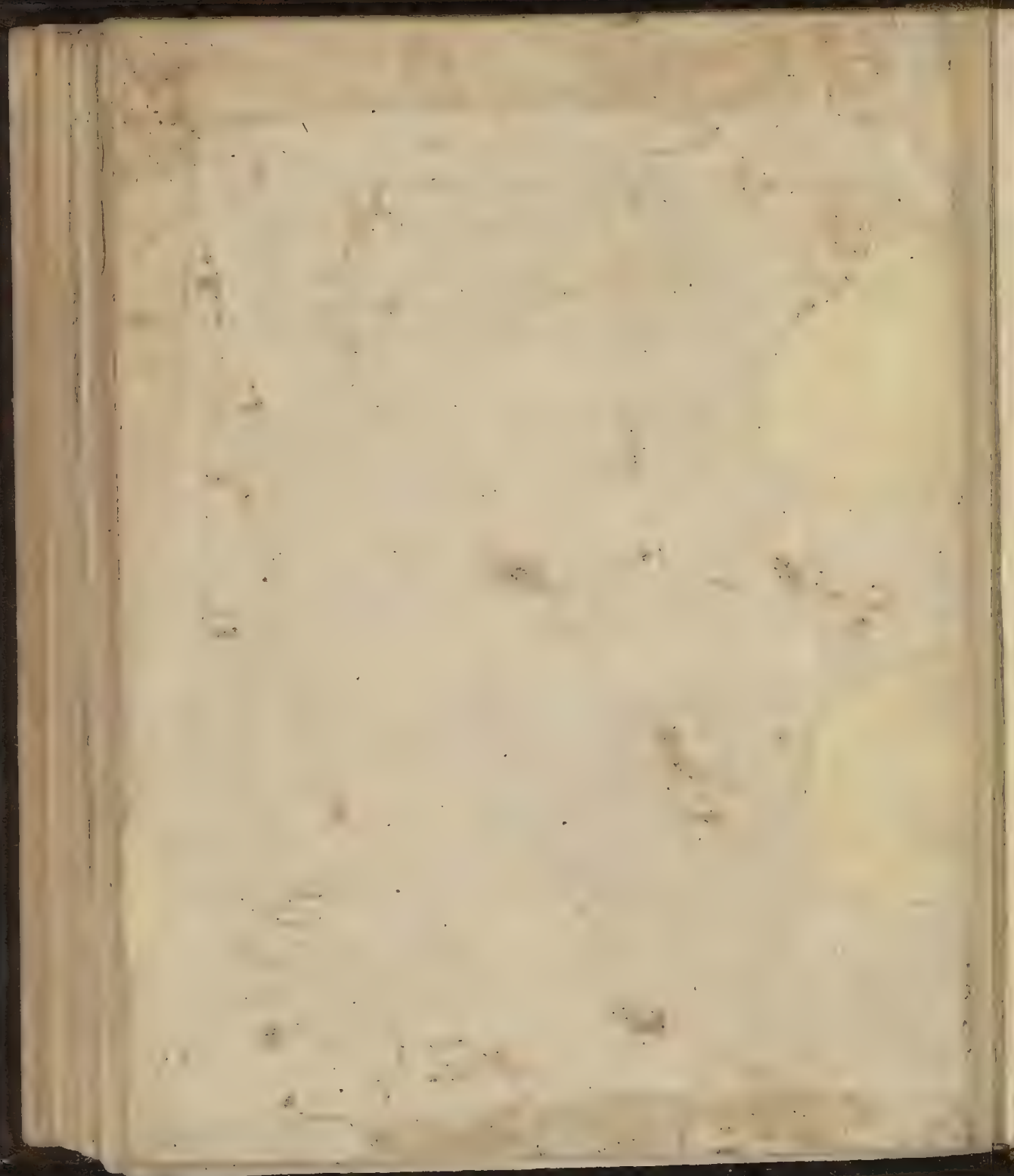
Do Zoilá.

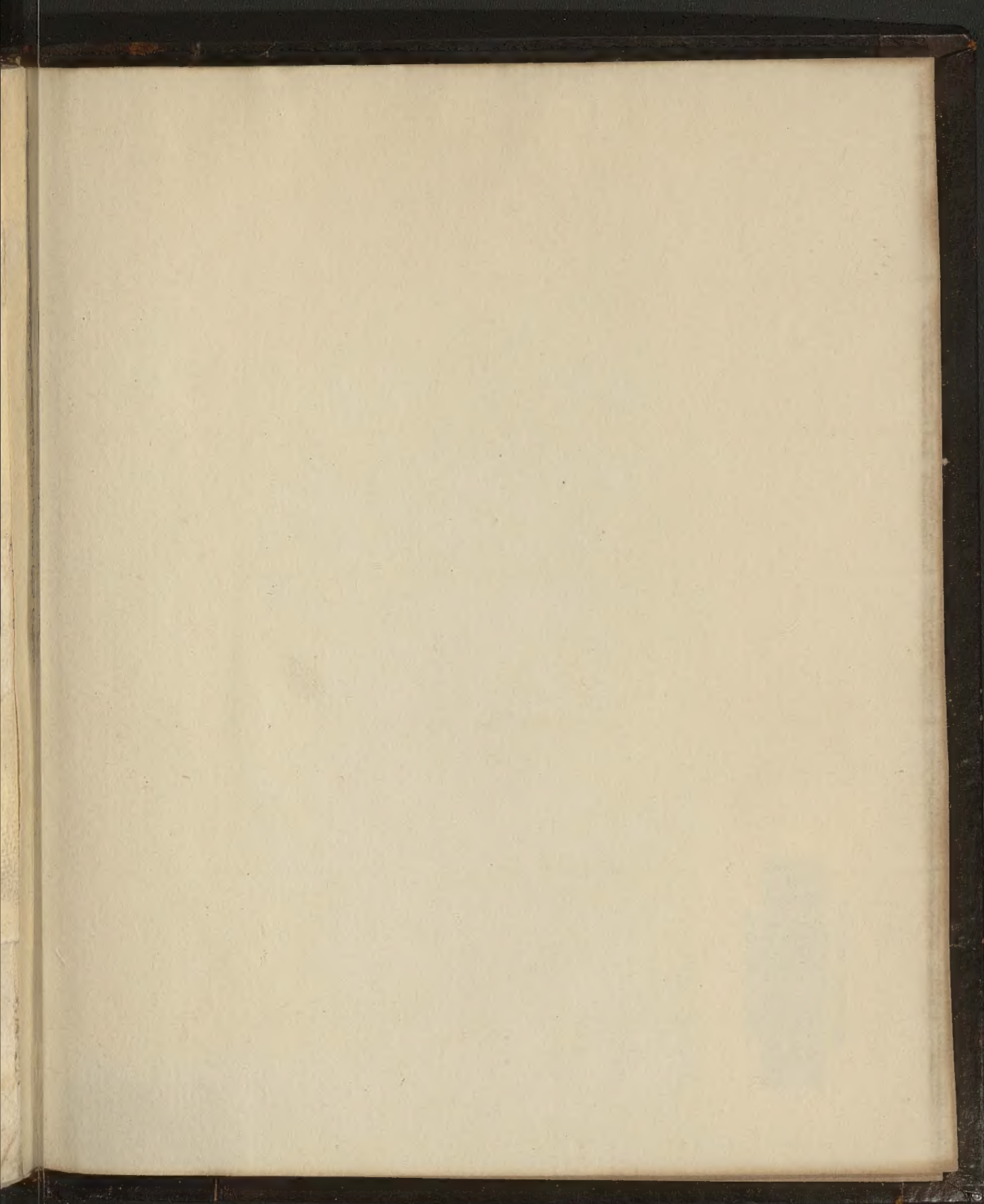
Idź precz Zoilu, zgiń z twej ciekawości,
 Nie masz tu mieysca przekłętą zazdrości,
 Y co nicuiesz cudzą sławę wszędy,
 Swych ślepy, innych poprawuiesz błędy
 Zoilu idź precz, gdzie szczerą prostotą
 Pisze co każe Stárapolska cnota.
 Iezeli nicuiesz prostotę obtudo,
 Pisz co bez przygan, przyznam ci, że cudo.



24. Aug. 1772. L'Ermerzano. Gra. H. 5. Av. 1. m. 3.
 Stedupierne - - - 5 - - 2. - 2.
 Drepaku - - - - - 2. - 3
 Seimienai kon - 1 - 2 - -
 Pna - - - - - 1. - -

Pozabrati Kmiceai konopi Stalky Klub. 12. gad. C.





SPÓŁNIA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO
„STARODRUK”
KRAKÓW, UL. FLORIAŃSKA 37

Biblioteka Jagiellońska
stdr0022893



